

ENWER HODŹA

ALBAŃSKA PARTIA PRACY
W WALCE PRZECIWKO
REWIZJONIZMOWI
CHRUŚCZOWOWSKIEMU

Elektroniczna wersja książki została stworzona przez
<http://www.enverhoxha.ru>

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

ENWER HODŹA

**PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO
ALBAŃSKIEJ PARTII PRACY**

**ALBAŃSKA PARTIA PRACY
W WALCE PRZECIWKO
REWIZJONIZMOWI
CHRUSZCZOWOWSKIEMU**



ENWER HODŹA

ENWER HODŹA

**PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO
ALBAŃSKIEJ PARTII PRACY**

ALBAŃSKA PARTIA PRACY W WALCE PRZECIWKO REWIZJONIZMOWI CHRUSZCZOWOWSKIEMU

Prace wybrane z 19 tomu dzieł
Enwera Hodży

Dom Wydawniczy «8 NENTORI»
TIRANA, 1975 rok

PRZEKŁAD
WYDAWNICTWA KOMITETU CENTRALNEGO KPP
«W WALCE ZWYCIĘSTWO»
1976 rok

WSTĘP

W serii dzieł towarzysza Enwera Hodży, dokumenty tego tomu zajmują specjalne miejsce. Dokumenty te, których większość publikowana jest po raz pierwszy, dotyczą okresu czerwiec — grudzień 1960 roku. Jest to nadzwyczaj skomplikowany okres czasu, w którym w międzynarodowym ruchu komunistycznym i w stosunkach między kilku partiami powstały głębokie nieporozumienia ideologiczne i polityczne. W tym okresie nasza partia musiała podjąć szczególnie odpowiedzialne decyzje i wystąpić otwarcie przed całym międzynarodowym ruchem komunistycznym w obronie marksizmu-leninizmu przed nowym niebezpiecznym prądem rewizjonistycznym, który krystalizował się w jego łonie, rewizjonizmem chruszczowskim.

Główne miejsce w tym tomie zajmują dokumenty, w których opracowana jest strategiczna i taktyczna linia APP przeciwko rozpowszechnianiu się współczesnego rewizjonizmu, a zwłaszcza przeciwko rozłamowej, antymarksistowskiej działalności kierownictwa radzieckiego z Chruszczowem na czele. Już przedtem APP robiła, znane kierownictwu radzieckiemu, swoje sprzeciwy i zastrzeżenia odnośnie całego szeregu jego niesłusznych tez i posunięć. Lecz fakty potwierdzały, że grupa Chruszczowa nadal kroczyła z uporem wypaczoną drogą, pełną niebezpieczeństw dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, co potwierdził ze szczególną wyrazistością zakulisowy spisek zorganizowany przez nią na zebraniu w Bukareszcie. W tych okolicznościach stało się koniecznym by linia i antymarksistowskie stanowisko kierownictwa radzieckiego poddane zostały otwartej i śmiałej krytyce w obecności wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

W tym tomie przedstawiony jest wyraźny obraz konsekwentnej walki jaką przeprowadziła Albańska Partia Pracy na zebraniu w Bukareszcie i na naradzie w Moskwie. APP nie zgodziła się, by w Bukareszcie osądzono rzekome błędy Komunistycznej Partii Chin ani by napiętowana została ona na podstawie oskarżeń pełnych oszczerstw i

materiałów sfabrykowanych przez kierownictwo radzieckie, bez dania KP Chin czasu i możliwości na przeczytanie tego materiału i przedstawienie swego poglądu. Na naradzie w Moskwie nasza partia z odwagą rewolucyjną powiedziała swoje zdanie i w obliczu międzynarodowego komunizmu poddała otwarciu krytyce wypaczoną linię kierownictwa radzieckiego odnośnie całego szeregu wielkich i pryncypialnych spraw. APP nigdy nie zrobiła żadnych ustępstw od zasad i nie zgodziła się na kroczenie drogą rewizjonistycznej grupy Chruszczowa. Żywym dowodem takiego stanowiska jest szereg dokumentów zamieszczonych w tym tomie, jak sprawozdania, przemówienia, dyskusje i rozmowy. Zawiera on również pewną ilość radiogramów i listów, które wysłane zostały z Tirany do Bukaresztu i Moskwy, Pekinu i Nowego Jorku i które zawierały dyrektywy APP, wyrażały jej rewolucyjną linię. Podpis «Shpati» umieszczony pod niektórymi z tych radiogramów przypomina burzliwe lata walki narodowowyzwoleńczej.

Walka ideologiczna między APP a kierownictwem radzieckim zaostriżyła się po zebraniu w Bukareszcie, gdy grupa Chruszczowa przystąpiła do zaciętego ataku przeciwko APP, w celu zmuszenia jej do realizowania linii rewizjonistycznej. Na początku grupa Chruszczowa użyła dwóch głównych metod: pogroźek i demagogii. Lecz nie omieszkala również działać za pośrednictwem swej ambasady w Tiranie, która prowadziła przeciwko APP i jej kierownictwu wrogą i dywersyjną działalność. Radzieckie kierownictwo chruszczowowskie starało się «zdobyć twierdzę od wewnątrz». W tym celu posłużyło się ono w swojej służbie Liri Belishową i Koczko Tashko. Poglądy i stanowiska tych dwóch wrogów były w jawnej sprzeczności ze szlusznią linią jaką prowadziła nasza partia wobec kierownictwa radzieckiego z Chruszczowem na czele. Dlatego i ich starania o wypaczenie linii naszej partii zakończyły się porażką. Materiały tego tomu dotyczą nie tylko działalności wrogów zewnętrznych, lecz również i wrogów wewnętrznych, walki klasowej, jaką prowadziła APP przeciwko nim w obronie swojej żelaznej jedności, rewolucyjności linii i czystości marksizmu-leninizmu.

Dziela, które zawiera ten tom, odzwiedciedlają walkę Albańskiej Partii Pracy o jej zahartowanie ideologiczne i umocnienie organizacyjne. Powyższy tom zawiera sprawozdania, przemówienia i dyskusje towarzysza Enwera Hodży wygłoszone na czterech posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego, które odbyły się w drugiej połowie

1960 roku, jak i listy skierowane do podstawowych organizacji partyjnych. Zawiera on również dyskusje prowadzone w Biurze Politycznym i Sekretariacie Komitetu Centralnego. W materiałach tych omówione są problemy związane z podniesieniem kierowniczej roli partii, coraz większym umacnianiem dyktatury proletariatu, łącznie z dalszym umacnianiem jedności narodu wokół partii, rewolucyjnym wychowaniem, czujnością polityczno-ideologiczną, gotowością bojową do obrony ojczyzny itd. Czas wymagał dalszego ożywienia działalności partii, jej nieustannej rewolucjonizacji.

W pismach tego tomu widoczny jest wyraźnie wysoki duch patriotyzmu naszego narodu na rzecz pomyślnego wykonania drugiego planu pięcioletniego, stawienia czoła presjom ekonomicznym grupy Chruszczowa, które stawały się widoczne a w przyszłości miały być jeszcze większe. Pod przewodem partii odniesione zostały sukcesy w działalności ekonomicznej, kulturalnej i społecznej.

Komitet Centralny i towarzysze Enwer Hodża wzywali wszystkich pracowników z komunistami na czele do nowej silnej mobilizacji. I tak, w tomie tym opublikowany jest cały szereg materiałów dotyczących wytycznych trzeciej pięciolatki, wydobycia nafty, reorganizacji szkolnictwa, obiegu pieniężnego, ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, konserwacji domów mieszkalnych itd. Świadczy to o wielkiej pracy partii na rzecz rozpatrywania wszystkich problemów pod politycznym kątem widzenia.

Z dokumentów tego tomu wypływają wielkie nauki. Uzbrajają one partię do walki o budowę socjalizmu i w obronie szczytnych interesów socjalistycznej ojczyzny i naszego narodu, przeciwko wrogom wewnętrznym i zagranicznym. Dzieła zawarte w XIX tomie są bogatym wkładem w teorię i praktykę rewolucyjną naszej partii, w wielki skarbiec marksizmu-leninizmu.

RADIOGRAM DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BUKARESZCIE¹

21 czerwiec 1960 rok
godzina 11,30

Tylko do towarzysza Hysni!

Z twoich radiogramów wynika, że sytuacja stacza się na błędne drogi, dlatego jest bardzo delikatna.

Bardzo uważaj. Daj do zrozumienia, że ty weźmiesz udział tylko w zebraniu, o którym postanowiliśmy wspólnie i w którym uczestniczyć będą tylko partie obozu socjalizmu, zorganizowanym w celu **wyznaczenia daty i miejsca przyszłego, ogólniejszego zebrania** partii komunistycznych i robotniczych. Informuj nas o wszystkim. Podaj dokładnie kiedy odbędzie się zebranie.

Pozdrowienia
E n w e r

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału znajdującego się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. 2 czerwca 1960 r. KC KPZR zaproponował w liście do KC APP odbycie w końcu czerwca zebrania przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych «w celu wymiany zdań odnośnie spraw związanych z obecną sytuacją międzynarodową i wyznaczenia wspólnej linii». 7 czerwca KC KPZR zaproponował w liście do KC APP aby to zebranie odłożyć i wyznaczyć jego datę na następnym spotkaniu jakie mieli odbyć przedstawiciele bratnich partii obozu socjalistycznego w Bukareszcie, którzy będą uczestniczyć w III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej. Zgodnie z tym KC APP upoważnił towarzysza Hysni Kapo, członka BP i sekretarza KC APP, który miał przewodniczyć delegacji APP na III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, aby wraz z pozostałymi przedstawicielami bratnich partii dokonał wymiany myśli odnośnie wyznaczenia daty zebrania.

W rzeczywistości, delegacja APP znalazła się w Bukareszcie przed zebraniem międzynarodowym, przygotowywanym przez przywódców radzieckich dla zaatakowania KP Chin.

JAK ZAWSZE TRZYMAĆ SIĘ SŁUSZNEJ LINII

Z dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego

KC APP

22 czerwiec 1960 rok

Sprawa o której będziemy dzisiaj mówili związana jest z zebraniem w Bukareszcie. Tak jak postanowiliśmy, do Rumunii wysłaliśmy delegację partyjną z towarzyszem Hysni Kapo na czele, w celu wzięcia udziału w obradach III Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej. Przewidywaliśmy, że z tej okazji na czele delegacji staną pierwsi sekretarze, przynajmniej częściowo, jednak z wielu przyczyn, które są nam znane, postanowiliśmy abym ja nie pojechał. Ponadto nasza delegacja była upoważniona, oprócz udziału w obradach Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, wziąć udział w spotkaniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalistycznego, aby zgodnie z porozumieniem ustalić miejsce i datę narady wszystkich partii dla przedyskutowania między innymi nieporozumień istniejących między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin.

Nie ulega wątpliwości, że te nieporozumienia należy wyjaśnić jak najszybciej w drodze marksistowsko-leninowskiej, przede wszystkim między Komunistyczną Partią Związku

Radzieckiego i Komunistyczną Partii Chin, a jeżeli one nie zdołają ich rozwiązać, wtedy należy poddać tezy pod dyskusję międzypartyjną, w której wyrażą swoje stanowisko przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych i nieporozumienia rozwiązane zostaną we właściwy sposób.

Jednakże w Bukareszcie przywódcy radzieccy dokładają starań, aby już obecnie mówić na temat tych nieporozumień. W nadesłanym nam radiogramie towarzysz Hysni stwierdza, że ponieważ zebranie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych zostało przesunięte, proponują oni odbycie spotkania z przedstawicielami wszystkich znajdujących się tam partii, w celu omówienia nieporozumień istniejących między Związkiem Radzieckim i Chinami, oczywiście tak jak uważa Związek Radziecki. Według Chruszczowa na tym spotkaniu możliwe jest również powzięcie decyzji i wyrażenie przez wszystkie partie własnych poglądów, zsolidaryzowanie się ze Związkiem Radzieckim i Deklaracją narady w Moskwie w 1957 r.¹, do której, jak twierdzi Chru-

1. Narada partii komunistycznych i robotniczych odbyła się w listopadzie 1957 roku w Moskwie.

Na naradzie grupa Chruszczowa usiłowała zalegalizować rewizjonistyczny kurs XX Zjazdu KPZR jako ogólną linię międzynarodowego ruchu komunistycznego, lecz natrafiła na sprzeciw przedstawicieli KP Chin, APP (delegacji APP przewodniczył towarzysz Enwer Hodża) i innych, którzy wystąpili w obronie podstawowych zasad marksizmu-leninizmu i zdemaskowali poglądy rewizjonistyczne kierownictwa radzieckiego.

W obliczu żelaznej logiki naukowych argumentów rewizjoniści byli zmuszeni ustąpić. Mimo tego, w Deklaracji uchwalonej na naradzie, obok jej ogólnie rewolucyjnej treści pozostało niesłuszne sformułowanie odnośnie XX Zjazdu KPZR, jako zjazdu, który rzekomo otwiera nowy etap w międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Również odnośnie innych zagadnień zawartych w Deklaracji APP miała zastrzeżenia, które wyraziła w prasie i propagandzie partyjnej.

szczow, «towarzysze chińscy się nie stosują!». Wszystko to odbywa się w drodze rozmów i indywidualnego urabiania delegacji, aby następnie powiedzieć delegacji Komunistycznej Partii Chin czy może ona pozostać w obozie socjalistycznym lub że zostanie z niego wykluczona. Mówi się, że to zebranie nie organizuje się w celu odizolowania Chin, lecz w celu «wymiany informacji i zajęcia wspólnego stanowiska».

Moim zdaniem nasza decyzja¹ jest słuszna. Abyśmy mogli wypowiedzieć swoje zdanie, nie powinniśmy słuchać tylko tego co mówią ludzie radzieccy, ale również i tego, co mówią Chińczycy. Dlatego powstaje następująca sprawa: Jakie stanowisko zajmie nasza delegacja na tym zebraniu uknutym przez ludzi radzieckich z Chruszczowem na czele?

Występuje się wobec nas z licznymi prowokacjami, którym Hysni mocno się opiera, jednak potrzebuje on pomocy i dalszych wytycznych, ponieważ znajduje się w obliczu szeregu najróżniejszych trudności, presji i prowokacji.

Jak zawsze musimy się trzymać słusznej linii, ponieważ ponosimy ogromną odpowiedzialność przed naszym narodem. Jesteśmy partią marksistowsko-leninowską i naszym obowiązkiem jest zajęcie wobec każdego wydarzenia stanowiska marksistowsko-leninowskiego. Życie dowiodło, że nigdy nie wahaliśmy się, dlatego również i obecnie żadna siła nie zdoła zachwiać naszego stanowiska wobec słusznej linii naszej partii. Życie dowiodło, że jeśli chodzi o nasze zdanie i stanowisko wobec rewizjonistów jugosłowiańskich to nie popełniliśmy błędu, było ono zawsze słuszne. Jeśli Chrusz-

1. Chodzi o uczestnictwo w zebraniu przedstawicieli partii obozu socjalistycznego w Bukareszcie, aby ustalić miejsce i datę przyszłej szerszej narady partii komunistycznych i robotniczych.

czow i jego towarzysze zajmowali inne stanowisko, nie zwalczając rewizjonistów jugosłowiańskich, to jest ich sprawa, takie jest ich zdanie, ale również i my mamy prawo wyrazić swoje zdanie. Wyraziliśmy nasze poparcie dla Deklaracji narady w Moskwie z 1957 roku nie tylko jeśli chodzi o sprawę jugosłowiańską, ale także jeśli chodzi i o inne zagadnienia itd. Jednak jeśli chodzi o wiele spraw w niej zawartych mieliśmy pewne zastrzeżenia, o których poinformowaliśmy ludzi radzieckich lub w związku z którymi zajęliśmy stanowisko w prasie i propagandzie partyjnej. Jesteśmy za pokojowym współistnieniem ale w sposób w jaki pojmował je Lenin, lecz nie zgadzamy się, aby obejmowało ono również i dziedzinę ideologiczną, ponieważ jest to bardzo niebezpieczne. Jeśli chodzi o rozbrojenie to życie dowiodło, że imperializm nie rozbraja się, a wprost przeciwnie uzbraja się coraz bardziej. Czy wobec tego my mamy się rozbroić? Wprost przeciwnie, musimy być czujni. My jesteśmy czujni i to jest dobrze. W oparciu o linię naszej partii, naród i wszyscy komuniści gotowi są powstać przeciwko każdemu niebezpieczeństwu agresji. Są takie sprawy o których możemy ludziom radzieckim powiedzieć, że nie są w porządku, np. że nie zgadzamy się z tym, że nie demaskują oni do końca rewizjonistów jugosłowiańskich. Tak samo, jeśli będziemy mieli coś do powiedzenia i w stosunku do innych, powiemy im otwarcie i po koleżeńsku, zgodnie z marksizmem. Dlatego też do tych spraw musimy się przygotować i udać na naradę przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, aby wyrazić tam swój pogląd. Odnosnie tych spraw wszyscy winni zająć jasne i zdecydowane stano-

wisko marksistowsko-leninowskie, aby nie pozwolić komukolwiek wystąpić z prowokacjami.

Teraz, jeżeli chcecie, mogę wam przeczytać radiogram który przesłał nam towarzysz Hysni.

Po przeczytaniu radiogramu towarzysz Enwer Hodża ponownie zabiera głos.

Gdy towarzysz Gogo (Nushi)¹ przybył do Moskwy zaraz wezwany został przez Breżniewa.² Po zapytaniu o zdrowie, Breżniew poinformował go o tezach dotyczących Chińczyków. Również, gdy towarzysz Mehmet (Shehu) udał się do Moskwy przyszedł do niego Kosygin³ i mówił półtorej godziny o tych sprawach. Towarzysz Mehmet Shehu odpowiedział: «Skoro sprawy tak się przedstawiają, dlaczego dopuszczono, aby one tak urosły, przecież była możliwość na wcześniejsze ich rozwiązanie w duchu marksistowsko-leninowskim między obiema partiami, a gdyby się to okazało niemożliwe, dopiero wtedy należało postawić je przed innymi partiami». Mehmet powiedział mu, że «nasza partia zajmie sprawiedliwe, pryncypialne i marksistowsko-leninowskie stanowisko i nie zejdzie na pozycje sentymentalne i oportunistyczne».

Towarzysz Hysni w nadesłanym nam liście pisze, że Teodor Żiwkow⁴ wystąpił wobec niego w sposób prowoka-

1. Członek Biura Politycznego APP i przewodniczący CR Związków Zawodowych Albanii, podczas powrotu z Pekinu, gdzie przewodniczył delegacji ZZA, która uczestniczyła w pracach Sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

2. W tym czasie Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR i członek Prezydium KC KPZR.

3. W tym czasie wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR.

4. Pierwszy Sekretarz KC KP Bułgarii, znany sługus rewizjonistów radzieckich.

cyjny. Zwrócił się on do niego z zapytaniem: «Co robi Albania? Tylko Albania się nie zgadza!» Towarysz Hysni zapytał go: «Co chcecie przez to powiedzieć?» Na co Žiwkow odparł: «Żartowałem». Hysni zwrócił mu uwagę, że musi mieć coś na myśli, skoro mówi, że «tylko Albania się nie zgadza». Jednak on powtórzył, że «żartuje».

Bułgarzy wydali ilustrowaną broszurę, w której zamieścili mapę Bałkanów na której Albania figuruje jako część Jugosławii. O tej sprawie powiedziałem Beharow¹, aby wezwał ambasadora bułgarskiego i zapytał co to ma znaczyć oraz zażądał natychmiastowego wycofania broszury z obiegu.

O sprawach jakie tu przedyskutowaliśmy moim zdaniem należy zorientować towarzysza Hysni. Przygotowałem list, który przeczytam powoli, ponieważ jest on ważny.

Po przeczytaniu i aprobowaniu listu², towarzysz Enwer Hodža mówił dalej:

Chciałbym podkreślić, że nasza siła tkwi w jedności myśli i działania naszego kierownictwa i całej partii, co posiada niezwykle znaczenie. Nasza jedność opiera się na naukach marksizmu-leninizmu i dlatego umacniamy ją coraz bardziej. Zawsze kroczyliśmy i nadal kroczyć będziemy tą drogą, walcząc o dokładne realizowanie w pełni uchwał wspólnie powziętych przez Biuro Polityczne, a jeśli zajdzie potrzeba znowu się wspólnie naradzimy. W wypadkach, gdy ktoś z nas znajduje się w obliczu trudności i jest sam, nie mając możliwości nikogo się poradzić, musi postąpić tak, jak postępowaliśmy w okresie wojny, gdy nie mając żadnego towarzysza

1. Behar Shtylla, ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Albanii.

2. List zamieszczony w tym tomie, str. 11.

trzeba było samemu decydować czy należy wszystkie siły skierować do ataku lub do walki o obronę czy realizację linii partii.

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału,
który znajduje się w Centralnym
Archiwum Partii.

LIST SKIEROWANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BUKARESZCIE

22 czerwiec 1960 rok

Drogi towarzyszu Hysni!

Wasze telegramy i list otrzymaliśmy i przestudiowaliśmy w Biurze Politycznym. Jednomyślnie uważamy, że sytuacja jest bardzo ciężka i nie rozwija się w normalny sposób partyjny. Rozwój wypadków, rozjątrzenie i rozszerzanie konfliktu między Związkiem Radzieckim a Chinami, w sposób w jaki się to czyni, nasze Biuro Polityczne uważa za bardzo błędne, bardzo szkodliwe i bardzo niebezpieczne, dlatego nie może się ono w żaden sposób pogodzić z metodami i formami stosowanymi dla rozwiązania tego konfliktu, który drogo kosztuje obóz socjalistyczny i komunizm międzynarodowy. Nasze Biuro Polityczne jest, jak zawsze, nieugięte, kieruje się linią marksistowsko-leninowską i uważa, że nie należało pozwolić, aby nieporozumienia między Związkiem Radzieckim a Chinami tak bardzo narosły, oraz nie można pozwolić, aby konflikt się pogłębił, wprost przeciwnie, trzeba go rozwiązać za pomocą środków i metod marksistowsko-leninowskich.

Biuro Polityczne uważa, że partie komunistyczne i robotnicze nie zostały poinformowane o nieporozumieniach istniejących między Związkiem Radzieckim a Chinami według reguł leninowskich, ale dowiedziały się o nich przypad-

kowo, z otwartych polemik i niedomówień w prasie lub ustnie. Nie jest to słuszna metoda dla rozwiązania konfliktu jeśli zamierzano, zgodnie z wymogami marksizmu-leninizmu, aby i inne partie swoim doświadczeniem i powagą przyczyniły się do tego. O tę pomoc nie zwrócono się do chwili obecnej, a z telegramów, które mi przesłałeś wynika, że strona radziecka do tej pory stara się uniknąć tego słusznego sposobu rozwiązania. Zatem dochodzimy do wniosku, że nie poczyniono koniecznych starań dla wyjaśnienia spraw spornych między dwiema największymi partiami obozu socjalistycznego w sposób prawidłowy i obiektywny, w drodze marksistowsko-leninowskiej. Również i rozpatrzenie sprawy na zebraniu z udziałem partii komunistycznych i robotniczych naszego obozu, jak się nam wydaje, nie jest brane poważnie, skoro obie partie, między którymi istnieją nieporozumienia, nie przedłożyły **oficjalnie** innym bratniom partiom własnych tez i poglądów odnośnie powstałych nieporozumień.

Biuro Polityczne jest zdania, że nasza partia ponosi tak samo wielką jak i inne partie odpowiedzialność zarówno za umocnienie jedności obozu socjalistycznego w drodze marksistowsko-leninowskiej jak i za ochronę czystości partii i marksizmu-leninizmu. Dla naszej partii Związek Radziecki jest drogi, ale również i Chiny są dla nas drogie. Dlatego nie wolno nam popełnić błędu, nie wolno nam skierować partii w ślepy zaułek, ani dopuścić do zamieszania ideologicznego i politycznego. Tego nigdy nie zrobiliśmy i nie uczynimy. Gdy chodzi o obronę zasad nie obchodzi nas to, co się jednemu lub drugiemu podoba. Naszą partią zawsze kierowało i będzie kierować słuszne stanowisko marksistowsko-leninowskie oraz cechować ją będzie zawsze pryncypialna odwaga marksistowsko-leninowska.

A teraz jakie stanowisko należy zająć w obliczu rozwija-

jących się tam wypadków? Linia naszej partii jest dla ciebie całkowicie zrozumiała i nie ma po co się nad tym rozwodzić. Jednak skoro doszło do wybuchowych wystąpień, wykraczających poza dopuszczalne formy partyjne, musisz być bardzo ostrożny. Odpowiedź musi być rozsądna i wyważona. Miej zawsze na uwadze interes partii i marksizmu-leninizmu. Nie oznacza to jednak, abyś nie udzielił trafnej i jasnej odpowiedzi każdemu. Czy np. nie jest śmieszne i nie do przyjęcia, aby niejaki Mogjorosz¹ przekonywał nas, Albańczyków, o słuszności linii Związku Radzieckiego i o «przewinieniach» Chin? Mogjorosz może innym odpowiadać takie bzdury, ale nie nam. Nie potrzebujemy, aby Mogjorosz «wyjaśniał» nam prawdziwe zasady, o które nasza partia walczyła i zawsze gotowa jest walczyć. Lub np. daj Andropowowi² wyraźnie do zrozumienia, iż nie zgadzamy się, aby radzieccy zaczepiali naszych towarzyszy, członków delegacji na Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, i ze zdziwieniem zwracali się do nich: «Jak to, wasze kierownictwo nie poinformowało was o tych sprawach?!». Przypomnij Andropowi, że kiedy Mikojan³ chciał o tych sprawach⁴ powiedzieć tylko towarzyszowi Enwerowi, to właśnie on, (Enwer), z własnej inicja-

1. Mogjorosz, był w owym czasie członkiem Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

2. Andropow, w owym czasie kierownik wydziału zagranicznego dla krajów Europy wschodniej przy KC KPZR. obecnie członek Biura Politycznego KC KPZR.

3. Mikojan, w owym czasie członek Prezydium KC KPZR. pierwszy zastępca Komisji Planowania ZSRR.

4. W pierwszych dniach lutego 1960 roku, towarzysz Enwer Hodża, przebywając w Moskwie na czele delegacji APP, aby wziąć udział w naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych Europy w sprawach rozwoju rolnictwa, spotkał się z A. Mikojanem na jego prośbę. Podczas spotkania Mikojan mówił około pięć godzin o nieporozumieniach ideologicznych i politycznych, które istniały między KPZR i KPChin.

tywy wziął ze sobą towarzysza Mehmeta Shehu. Mikojan zwrócił się wówczas do towarzysza Enwera z prośbą, aby wszystko co powiedział zachowano w tajemnicy, a gdy tak się mówi do naszego kierownictwa, to my dotrzymujemy słowa, ponieważ nie mamy zwyczaju takich rozmów prowadzić z każdym. Widzimy jednak, powiedz Andropowowi, dwie niebezpieczne tendencje u towarzyszy radzieckich, którzy rozmawiali z towarzyszami członkami naszej delegacji: po pierwsze, że niedoceniają oni niebezpieczeństwa rewizjonizmu, z czym nigdy nie pogodzimy się, i po drugie, istnieje u nich tendencja obwiniania, w oczach naszych towarzyszy, kierownictwa naszej partii, które ponoć nie zapoznaje ich ze stanem rzeczy. Powiedz Andropowowi, aby tej antymarksistowskiej taktyce natychmiast położono kres i że powinni oni dobrze wiedzieć, iż jedność naszego kierownictwa jest żelazna, tak jak żelazna jest również jedność naszego kierownictwa z całą Partią Pracy i kto w ten lub inny sposób chwyta się podobnych prób, może być pewny, że otrzyma od nas odprawę. Powiedz również Andropowowi, że nie jest ani w porządku ani potrzebne, aby towarzysze radzieccy informowali naszych towarzyszy, ponieważ nasze kierownictwo, potrafi bronić marksizmu-leninizmu i potrafi również informować swoich członków o tym, co trzeba i kiedy należy.

Powiedz to Andropowowi z zimną krwią. Rozumiesz, dlaczego trzeba mu to powiedzieć. Ich postępowanie nie jest w porządku, odstępują oni od linii partii i jest okazja, aby położyć temu kres. Powiedz również Andropowowi: «było mi bardzo przykro, że przyprowadziliście ze sobą Mogjorosza, nie jako gospodarza domu, ale żeby przekonywał mnie o słuszności linii Związku Radzieckiego i niewłaściwej drodze Chin. Tylko zasady dobrego wychowania, powiedz mu, ponieważ

byłeś w jego domu, nie pozwoliły mi właściwie odeprzeć jego chamskiego zachowania się».

Albo, jeśli nadarzy się okazja, podobna do tej, kiedy Andropow powiedział, że «Komunistyczna Partia Chin, uważając, że pozyska sobie was, ponieważ zdecydowanie występuje przeciwko Jugosłowianom, pomyliła się..» itd., powiedz, że «minęły te czasy, aby naszą Partię Pracy i jej kierownictwo mógł ktokolwiek oszukać, by stała się ona kłębowskiem wypaczonych poglądów. Nasza partia jest zahartowana w bojach i nie zejdzie na manowce. Stoi ona i zawsze będzie bronić zasad marksistowsko-leninowskich».

Miej także na uwadze niektóre sprawy, ponieważ mogą one ci służyć pomocą zanim dojdziemy do sedna problemu. Sytuacja rozwija się niewłaściwie, knuje się tam zakulisowe intrygi i prowokacje. Dlatego trzymaj się mocno i pokaż im, że w naszym kierownictwie istnieje jedność, zdecydowana woła i odwaga.

W oparciu o postanowienia Biura Politycznego postępuj jak niżej:

I. — Wezwij Andropowa i powiedz mu w imieniu kierownictwa partii (zawsze w imieniu partii, w imieniu kierownictwa): «Zakomunikowałem mojemu kierownictwu to, co mi powiedzieliście. Nasze kierownictwo wiedziało z grubsza o tych nieporozumieniach. Uważało je za bardzo poważne, bardzo szkodliwe dla naszej wspólnej sprawy i ponownie wyraża opinię, że należy je rozwiązać i powinny one być rozwiązywane w sposób słuszny, zgodnie z marksistowsko-leninowskimi zasadami organizacyjnymi. Nasze kierownictwo wyraża opinię, że nieporozumienia ideologiczne i polityczne między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin należy rozwiązać w sposób mark-

sistowsko-leninowski, drogą wspólnych rozmów między oboma partiami. Jeśli w ten sposób nie zostałyby one rozwiązane, wtedy należy zwołać przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalistycznego w celu przedyskutowania sprawy i wyrażenia opinii. Stanowisko jakie zostałyby zajęte na tym zebraniu, można byłoby postawić potem na szerszym zebraniu partii komunistycznych i robotniczych, jak to było w Moskwie w 1957 roku.

Obecnie postanowiono odbycie takiej narady. Kierownictwo naszej partii uznało tę decyzję za słuszną, wyraziło zgodę i przygotowuje się do wyrażenia opinii odnośnie poruszonych spraw, oraz czeka na wyznaczenie daty». Powiedz, że: «jestem upoważniony wziąć udział w dyskusji nad ustaleniem daty. Nasze kierownictwo podjęło również decyzję i zakomunikowało, że naszej delegacji na tej naradzie przewodniczył będzie towarzysz Enwer Hodża.

Zebranie w sprawie nieporozumień między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, którego odbycie proponuje się obecnie w Bukareszcie z udziałem wszystkich przedstawicieli bratnich partii komunistycznych i robotniczych, przybyłych na Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, nasze kierownictwo uważa za bardzo szkodliwe, podobnie jak zamaskowaną lub otwartą kampanię w prasie odnośnie tych tak delikatnych spraw. Niechaj przyszła narada osądzi kto ma rację, a kto jest w błędzie. Nasza partia wszystkie swoje siły i całe swoje skromne doświadczenie poświęci dla rozwiązania w drodze pryncypialnej, marksistowsko-leninowskiej, tych poważnych nieporozumień. Nasza partia poczuwa się również do pełnej odpowiedzialności, będzie ona jak zawsze z honorem i śmiało walczyć w obronie swojej słusznej linii marksistowsko-leninowskiej, w obronie marksizmu-leninizmu, oraz w obronie obozu

socjalistycznego i jego jedności. Dla naszej partii Związek Radziecki i Partia Bolszewicka były, są i będą bardzo drogie. Jednak jest bezporne, że zarówno dla was, jak i dla nas i całego naszego obozu, Wielkie Chiny są także bardzo drogie. Dlatego nasze kierownictwo uważa i ponownie podkreśla, że błędy, tam gdzie one istnieją, należy obiektywnie rozpatrzyć na zebraniu, należy dołożyć wszelkich starań i zrobić wszystko w oparciu o zasady marksistowsko-leninowskie i metodami marksistowsko-leninowskimi, aby je naprawić w imię dobra socjalizmu i komunizmu. Takie było oficjalne stanowisko naszego kierownictwa w chwili mojego wyjazdu do Bukaresztu i takie jest ono również obecnie, po przekazaniu mu do wiadomości tego, co zakomunikowaliście».

Ponadto powiedz Andropowowi: «Jestem (Hysniu) tylko upoważniony do reprezentowania Albańskiej Partii Pracy na Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej i do przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami pozostałych partii obozu socjalistycznego na temat ustalenia daty przyszłego zebrania. Jeśli zebranie proponowane przez was i Rumuńską Partię Robotniczą odbędzie się niezwłocznie, tu, w Bukareszcie, to jak już przedtem zaznaczyłem, nasze kierownictwo uważa je za przedwczesne, pomimo tego, że jestem upoważniony, aby w nim uczestniczyć.

Jestem upoważniony zakomunikować wam to, abyście przekazali stanowisko naszej partii do wiadomości waszego kierownictwa. Nasza partia wszystko, co ma do powiedzenia, mówi otwarcie i śmiało, w sposób leninowski».

II. — Na zebraniu jakie może się odbyć zachowaj spokój. Waż słowa. Na temat nieporozumień jakie istnieją mię-

dzy Związkiem Radzieckim a Chinami nie powinienes się wypowiadać. Deklaracja powinna być krótka i zwięzła.

W istocie rzeczy oświadczysz w imieniu naszej partii:

1. — Nasza Partia Pracy zaaprobowała i realizowała uchwały narady w Moskwie (1957 r.).

2. — Podkreśl słuszną, konsekwentną i pryncypialną politykę naszej partii, jej bezgraniczne oddanie marksizmowi-leninizmowi, wielką miłość naszej partii i naszego narodu do partii i narodów krajów obozu socjalistycznego, do wszystkich innych bratnich partii komunistycznych i robotniczych świata, do jedności naszego obozu, którego nie należy w żaden sposób postawić w obliczu niebezpieczeństwa, lecz trzeba go umacniać i hartować w drodze marksistowsko-leninowskiej.

3. — Wyraż ubolewanie naszej partii z powodu tych nieporozumień, które powstały między KP Związku Radzieckiego a KP Chin i wyraż przekonanie, że zostaną one rozwiązane w drodze marksistowsko-leninowskiej na przyszłej naradzie partii komunistycznych i robotniczych, która odbędzie się w późniejszym terminie.

4. — Wyraż zdecydowaną wolę naszej partii walki u boku krajów socjalistycznych, zachowując zawsze czujność i demaskując do końca i bezlistośnie imperializm i jego agentów, rewizjonistów.

Niechaj to będzie treścią twojej wypowiedzi.

Uważamy, że wszystko pójdzie dobrze. Jesteśmy na słusznej drodze i dlatego śledź rozwój sytuacji z zimną krwią i rewolucyjną odwagą jaka cię cechuje.

Informuj nas na bieżąco o wszystkim.

Radosna wiadomość: Wczoraj padał wszędzie dobry deszcz.

Wszyscy towarzysze przesyłają ci pozdrowienia a ja uściski

E n w e r

P. S.

Na każdą próbę i propozycję ze strony radzieckiej odnośnie mojego przybycia do Bukaresztu, powinienes odpowiadać, że on nie przyjedzie.

Opublikowano po raz pierwszy
z niektórymi skrótami w 19 tomie
dział, według oryginału, który znajduje
się w Centralnym Archiwum Partii.

NIE POWINNIŚMY ULEGAĆ ŻADNEJ PRESJI

Z dyskusji na posiedzeniu Biura PoLitycznego KC APP

24 czerwiec 1960 rok

Otrzymaaliśmy od towarzysza Hysni szereg radiogramów o zebraniu w Bukareszcie. Radiogramy nadchodziły wczoraj do trzeciej po północy. Uważałem, że nie zachodziła potrzeba ponownego odbycia po północy posiedzenia Biura Politycznego, ale zgodnie z wytycznymi przekazałem odpowiednią odpowiedź towarzyszowi Hysni.

Po przeczytaniu radiogramów otrzymanych od towarzysza Hysni i przekazanej mu odpowiedzi, towarzysze Enwer Hodża mówił dalej:

Jest jasne, że Hysni znajduje się w Bukareszcie w bardzo trudnej sytuacji. Zgodnie z porozumieniem, delegacje partii komunistycznych i robotniczych, które uczestniczą w zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej, miały odbyć w Bukareszcie wspólne spotkanie dla ustalenia tylko daty i miejsca światowej narady partii komunistycznych i robotniczych. Jednakże towarzysz Hysni znajduje się de facto przed niespodziewanym zebraniem międzynarodowym uknutym przez grupę Chruszczowa.

Uważam, że jeśli zebranie to ogłosi jakiś komunikat, który nie będzie sprzeczny z Deklaracją Narady Partii Ko-

munistycznych i Robotniczych, która odbyła się w Moskwie w 1957 roku, to Hysni powinien wyrazić zgodę. Jednak może się zdarzyć, że komunikat zawierać będzie i inne odcienie, ponieważ zrodzi się on na nienormalnym zebraniu, na którym przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych otrzymali 65 stronicowe sprawozdanie od kierownictwa radzieckiego, w którym piętnuje się Komunistyczną Partię Chin. Nie możemy przyjąć komunikatu, który zawierałby chociażby najmniejszą aluzję przeciwko Chinom. Jest to ważne, ponieważ zaistniała taka sytuacja, że na obecnym zebraniu w Bukareszcie stawiane są przed przedstawicielami partii komunistycznych nadzwyczaj poważne sprawy. Sprawozdanie delegacji radzieckiej przeciwko Komunistycznej Partii Chin wywoła wielki rozgłos na świecie, tak jak «tajne» sprawozdanie Chruszczowa na XX zjeździe KPZR w sprawie tak zwanego kultu Stalina.¹

Jeśli nawet przyjmiemy komunikat bez aluzji, musimy uważać to za coś nienormalnego, ponieważ będzie on rezultatem nagłego zebrania zwołanego wbrew organizacyjnym normom marksistowsko-leninowskim. Dlatego stanowisko naszej partii, sprzeciwiające się temu zebraniu, jest słuszne.

Są to niektóre wstępne myśli, lecz w związku z komunikatem, Hysni został powiadomiony, by się nie wypowiadał dopóki nie otrzyma nowych dyrektyw. Jeśli zostanie wręczony mu komunikat z aluzjami przeciwko Chinom, niech powie: «Tego komunikatu nie podpiszę, bez uprzedniego zawiadomienia kierownictwa partii, które reprezentuję». Natomiast, jeśli nie będzie zawierał aluzji, wtedy Hysni niech

1. W tym sprawozdaniu zaatakowano J. W. Stalina i jego wielkie dzieło rewolucyjne. Celem ataku było zalegalizowanie likwidacji linii marksistowsko-leninowskiej Partii Bolszewickiej i zastąpienie jej linią rewizjonistyczną.

wstanie na zebraniu i powie, że «jestem upoważniony przez kierownictwo Albańskiej Partii Pracy do złożenia oświadczenia, że zgadza się z projektem komunikatu, lecz dodaje, że jest on rezultatem obrad nienormalnego zebrania. Dlatego przybyliśmy nieprzygotowani do takiego zebrania i wobec tego nie możemy wypowiedzieć się odnośnie spraw stawianych przeciwko KP Chin».

Towarzysze chińscy żądali odroczenia zebrania, lecz przedstawiciele innych partii komunistycznych i robotniczych nie zgadzają się na to. Nie jest to słuszne i stawia towarzyszy chińskich w trudnej sytuacji. Bratnia partia jednego kraju socjalistycznego żąda czasu na przygotowanie się do zebrania, natomiast tego czasu jej się nie daje. Nie ulega wątpliwości, że jest to celowe.

Niech Hysni powie, że Albańska Partia Pracy nie zgadza się z procedurą proponowaną w związku z zebraniem partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie, natomiast zgadza się ona teraz tylko na ustalenie terminu i miejsca przyszłej narady partii komunistycznych i robotniczych, na zwołanie której wyraziliśmy w zasadzie zgodę. Dopiero po otrzymaniu materiałów wyjaśniających i od drugiej strony, od Komunistycznej Partii Chin, przygotowujemy się i powiemy swoje zdanie na przyszłej naradzie.

Wiele rzeczy może się stać, lecz nie powinniśmy ulegać żadnej presji, zawsze musimy realizować naszą słuszną linię marksistowsko-leninowską.

UST WYŚLANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BUKARESZCIE

25 czerwiec 1960 rok

Drogi Hysni!

Otrzymaliśmy radiogramy wieczorowe i dziś rano piszę ten list.¹ tylko po to, by powiedzieć, że dobrze odpowiedziałeś temu «przyjacielowi»². Nie daj się zapłatać, gdy ktoś cię sprowokuje, lecz odpowiadaj, nawet dobitnie, lecz z zimną krwią. Jesteśmy świadkami podłości, lecz sprawiedliwość zawsze zwycięża. Jeśli nadal będą prowokować, niczego nie bierz na siebie, lecz przerzuć na nich.

Ściskam
E n w e r

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. Wyślany tym samym samolotem, którym miał wrócić do kraju towarzysz Hysni.

2. Nikita Chruszczów.

**NOTA USTNA DO AMBASADORA RADZIECKIEGO W
TIRANIE O ANTYMARKSISTOWSKIM STANOWISKU
AMBASADORA RADZIECKIEGO I RADCY WOJSKOWEGO
W BELGRADZIE ODNOŚNIE WIECU W SREMSKA
MITROWICE**

9 lipiec 1960 rok

Jak wiadomo, Albańska Partia Pracy, w swoich stosunkach z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i ze wszystkimi innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, opierała się i nadal opiera na nieśmiertelnych zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. Kierując się tymi zasadami, pragniemy wyrazić wam otwarcie i szczerze nasze głębokie ubolewanie w związku z wydarzeniem ostatnich dni.

4 lipca 1960 roku, w Sremska Mitrowica w Serbii, podły agent burżuazji, jeden z arcyrewizjonistów kliku Belgradu, śmiertelny wróg narodu albańskiego i krwawy kat lundości albańskiej w Kosowie, Aleksander Rankowicz¹, przemawiając na «uroczystym» wiecu, zaatakował jawnie politykę krajów socjalistycznych i w sposób szczególnie ostry wystąpił przeciwko Albańskiej Partii Pracy, narodowi albańskiemu, naszej Republice Ludowej.

1. Były minister spraw wewnętrznych Jugosławii i sekretarz KC rewizjonistycznej KPJ.

Agent imperializmu, Aleksander Rankowicz, określając nasz kraj socjalistyczny, jako «piekło, w którym królują druty kolczaste» itd. posunął się tak daleko, że powiedział iż neofaszystowski reżim włoski jest rzekomo bardziej demokratyczny niż nasz ustrój demokracji ludowej!

Dla nas komunistów albańskich i narodu albańskiego, nie ma nic dziwnego i niespodziewanego w tych deklaracjach wroga naszego narodu i obozu socjalizmu, pozostającego w służbie imperializmu, jakim jest Aleksander Rankowicz. Gdy atakuje cię wróg oznacza to, że jesteś na prawidłowej drodze. I my, by dać zasłużoną odpowiedź wrogom marksizmu-leninizmu, naszej ojczyzny i obozu socjalizmu, mieliśmy i zawsze mamy w pogotowiu kij. Lecz istotą sprawy, odnośnie której okazujemy nasz niepokój za pośrednictwem tej noty, nie stanowi istoty sprawy.

Podłe, mające z góry określone cele ataki Rankowicza przeciwko socjalizmowi w ogólności a Albańskiej Republice Ludowej w szczególności, nabierają innego znaczenia, gdy na «uroczystym» wiecu w Sremska Mitrowice, jak podała do wiadomości i agencja TASS, asystowali ambasador Związku Radzieckiego w Belgradzie, I. K. Zamczewski, i radziecki attache wojskowy w Belgradzie, pułkownik A. K. Tarasiewicz i wysłuchali oni do końca wszystkich rzucanych przeciwko nam na wiecu oszczerstw przez Aleksandra Rankowicza.

Komitet Centralny naszej partii wyraża na tej podstawie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego swoje zdziwienie i ubolewanie z powodu stanowiska radzieckiego ambasadora i attache wojskowego, stanowiska, które my uważamy za sprzeczne z zasadami internacjonalizmu proletariackiego, na których operają się stosunki między naszymi partiami i państwami, uważamy za nieprzy-

jazne stanowisko wobec Albańskiej Partii Pracy i narodu albańskiego, prawdziwych i wiernych, konsekwentnych i niezmiennych przyjaciół narodów radzieckich i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Oczywiście, sprawa czy ambasador i attache wojskowy Związku Radzieckiego powinni lub nie powinni uczestniczyć w tym czy innym wiecu, jest sprawą, która nie należy do nas, o której nie my decydujemy, należy ona wyłącznie do kompetencji Związku Radzieckiego i nigdy nie mieliśmy i nie mamy zamiaru wtrącać się do wewnętrznych spraw innych państw. Jednakże my, nigdy nie pozwoliliśmy sobie i nie pozwolimy, aby ambasador Albańskiej Republiki Ludowej brał udział w wiecu, takim jak w Sremska Mitrowice, na którym wrogowie komunizmu i agenci imperializmu podle atakowaliby inną bratnią partię lub jakiś kraj socjalistyczny. W ten sposób postąpilibyśmy, ponieważ uważamy to za swój internacjonalistyczny obowiązek, zgodny z zasadami na których opierają się stosunki między partiami marksistowsko-leninowskimi i krajami socjalistycznymi.

Aczkolwiek cały świat dowiedział się o tym, co powiedziano w Sremskiej Mitrowicy i kto uczestniczył w tym rewizjonistycznym wiecu, uważamy za swój internacjonalistyczny i koleżeński obowiązek potraktować stanowisko radzieckiego ambasadora i attache wojskowego, które w istocie rzeczy nie było wcale marksistowskie, jako sprawę między naszymi partiami, w oparciu o normy leninowskie, bez ujawnienia ich. Natomiast jeśli chodzi o ataki, oszczerstwa i tendencyjne cele Rankowicza, to jak zawsze, tak i tym razem, zostaną one pokwitowane przez nas zasłużoną monetą.

Nie możemy sobie wyobrazić, aby ambasador Zamczewski i pułkownik Taraszewicz nie wiedzieli kim są rewizjoniści titowscy, jak niebezpiecznymi są oni wrogami dla międzyna-

rodowego ruchu komunistycznego i jedności obozu socjalistycznego, czego się oni dopuścili i jakie są ich cele przeciwko Albańskiej Republice Ludowej i naszej Partii Pracy. Obecnie wszystkim wiadomo, że rewizjoniści belgradzcy są groźnymi wrogami międzynarodowego ruchu komunistycznego, niebezpiecznymi spiskowcami przeciwko niezawisłości narodu albańskiego i innych krajów socjalistycznych. Rewizjoniści jugosłowiańscy posunęli się tak daleko w swoich spiskach i wypadach przeciwko Albańskiej Republice Ludowej, że w 1948 roku próbowali za pomocą planu wojskowej i okupacji ujarzmić Albanię.¹ 19 letnia historia życia naszej partii dowodzi zbrodniczej działalności trockistów belgradzkich przeciwko naszemu krajowi.

Tak jak narody Związku Radzieckiego zupełnie słusznie oburzyły się przeciwko prowokacyjnej agresji amerykańskiej, gdy samolot szpiegowski U 2, na rozkaz prezydenta Eisenhowera naruszył suwerenność Związku Radzieckiego, tak samo i naród albański od ponad 15 lat oburza się na wrogą działalność rewizjonistów belgradzkich przeciwko niezależności naszej Ojczyzny. My, cały naród albański, zaaprobowaliśmy i z całym sercem popieramy stanowisko rządu radzieckiego wobec imperializmu amerykańskiego zawarte w odpowiedzi na agresję samolotu szpiegowskiego U-2. Z całego serca popieramy każdą zdecydowaną postawę przeciwko wrogowi numer jeden ludzkości, imperializmowi amerykańskiemu, ale jednocześnie

1. Rewizjonistyczne kierownictwo Jugosławii ukuło plany wojskowej okupacji Albanii. W roku 1948 wymyśliło ono jako pretekst niebezpieczeństwo zagrażające Albanii wskutek bliskiej agresji ze strony Grecji i wskutek tego domagało się zgody na pilne wkroczenie do Albanii kilku dywizji wojsk jugosłowiańskich.

walczyliśmy również i przeciwko oddanym wrogom imperializmu amerykańskiego, rewizjonistom belgradzkim.

Jesteśmy przekonani że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego właściwie zrozumie słuszne oburzenie Komitetu Centralnego naszej partii wobec antymarksistowskiego stanowiska ambasadora radzieckiego, Zamczewskiego i radcy wojskowego Taraszewicza.

Tak jak w innych sprawach, również i w tej, mówimy wam otwarcie i z komunistyczną szczeroszcią, jak nas uczy marksizm-leninizm, a więc i wy powinniście nas zrozumieć właściwie.

Zapewniamy was, że z naszej strony zrobimy wszystko, aby przyjaźń między naszymi narodami stale umacniała się, ponieważ opiera się ona na wspólnie przelanej krwi, którą one oddały w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, ponieważ opiera się ona na nieśmiertelnych zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału
znajdującego się w
Centralnym Archiwum Partii.

NA ZEBRANIU W BUKARESZCIE NIE DOPUŚCILIŚMY DO PODEPTANIA LENINOWSKICH NORM W STOSUNKACH MIĘDZY PARTIAMI

**Z przemówienia wygłoszonego na XVII Plenum
KC APP¹**

11 lipiec 1960 rok

Pragnę i ja coś dodać do sprawozdania przedłożonego przez towarzysza Hysni (Kapo), który był przewodniczącym naszej delegacji na III zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej i na zebraniu przedstawicieli partii, które odbyło się w Bukareszcie. Sprawy, które poruszę wiążą się z tymi, co były przedłożone w sprawozdaniu, lecz podkreślę najważniejsze, aby dobrze były zrozumiane, ponieważ mają one duże znaczenie.

Sprawa polega na tym, że między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin istnieją ogromne nieporozumienia, które wytworzyły bardzo ciężką sytuację w obozie socjalistycznym i całym komunizmie mię-

1. Na XVII Plenum KC APP, 11-12 lipiec 1960 r., zostało przedyskutowane i aprobowane sprawozdanie «O przebiegu prac na zebraniu w Bukareszcie między przedstawicielami bratnich partii komunistycznych i robotniczych i stanowisko delegacji naszej partii», wygłoszone przez członka Biura Politycznego i sekretarza Komitetu Centralnego, towarzysza Hysni Kapo.

dzynarodowym. Ponieważ w rezultacie nieporozumień między dwiema partiami powstała tak trudna sytuacja, że zachodzi konieczność, aby wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, obozu socjalistycznego i świata, wszelkimi siłami dopomogły do poddania tych nieporozumień ideologicznych i politycznych pryncypialnej dyskusji w celu ich jak najszybszego, jak najlepszego i jak najslusznieszego rozwiązania. Wymaga tego interes komunizmu międzynarodowego, obozu socjalistycznego i naszej przyszłości.

Biuro Polityczne KC APP uważa, że te nieporozumienia nie wynikły z powodu błahych spraw i że nie są to sprawy, które można załatwić na kolanie. Takich problemów w żaden sposób nie da się łatwo rozwiązać, ponieważ są one zbyt poważne, wiążą się z życiem i przyszłością ludzkości. Mówimy o tym z pełną świadomością i niezależnie od tego iż reprezentujemy mały, półtora milionowy naród, do spraw tych podchodzimy jako marksiści, którzy bronią interesów narodu, swojej partii i obozu socjalistycznego, nie tylko obecnie, ale i w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość. Jako marksiści mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie.

Poglądy jakie wyraża każda partia mają ogromne znaczenie. Dlatego, zwłaszcza w tym wypadku, należy je dobrze rozważyć w kierownictwie każdej partii, należy z wielką uwagą przestudiować źródła konfliktu i nieporozumień, bez z góry powziętej decyzji, i bez uprzedzeń, aby następnie wystąpić ze słusznym wnioskiem marksistowsko-leninowskim i przestudiować je w sposób marksistowsko - leninowski na regularnym zebraniu, aby przekonać się kto jest winien i dlaczego, a także dołożyć wszelkich starań, aby winnego popelnienia błędu skierować na właściwą drogę. Wreszcie dzięki wszechstronnym wysiłkom nacechowanym największą cierpliwością, można również wyciągnąć pryncypialne kon-

sekwencje, zgodnie z zasadami i stopniem winy oraz marksistowsko-leninowską praktyką naszych partii. Marksizm-leninizm uczy, że taka praktyka potrzebna jest nie tylko jeśli chodzi o tak duże problemy o charakterze międzynarodowym, ale również i wtedy, gdy wyciąga się konsekwencje wobec zwykłego członka partii. Również i w tym wypadku należy dołożyć starań, aby skierować winnego (jeśli jest naprawdę winny) na właściwą drogę. Jest to praktyka leninowska. Tę praktykę stosowała i zawsze stosować będzie nasza partia w małych i dużych sprawach. Wskutek tego nikt nie ma prawa za to krytykować naszej partii, ponieważ w sprawie przestrzegania zasad jest ona twarda jak skała.

Sposób w jaki przywódcy radzieccy próbowali przedstawić na zebraniu w Bukareszcie sprawy związane z nieporozumieniami istniejącymi między nimi a Komunistyczną Partią Chin, jako sprawy sporne z całym komunizmem międzynarodowym. Sposób zaś w jaki postawione zostały te tak ważne sprawy dla obozu socjalistycznego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, wydaje się kierownictwu naszej partii nie przemyślany i niegodny przywódców radzieckich, nie jest to bowiem sposób właściwy ani marksistowsko-leninowski. Stawianie nagle spraw w taki sposób, jak to zostało zrobione w Bukareszcie, i żądanie od przedstawicieli partii, którzy przybyli tam w innym celu, aby w ciągu kilku godzin zajęli stanowisko przeciwko Komunistycznej Partii Chin, oznacza w rzeczywistości przyjęcie bardzo pochopnej tezy Nikity Chruszczowa: «Jeżeli wy, Chińczycy, nie jesteście z nami, to oddzielcie się, wystąpcie z obozu socjalistycznego, ponieważ nie jesteście już naszymi towarzyszami!» Gdyby nasz delegat zgodził się z takim stanowiskiem, popełniłby ciężki, niewybaczalny błąd, splamiłby naszą partię. Nie mówię teraz o innych partiach; tu, w Komitecie Cen-

tralnym, omawiamy stanowisko zajęte przez Biuro Polityczne. Naszym zdaniem naszemu przedstawicielowi nie wolno było zająć innego stanowiska niż zajął bez dokładnego i uważnego rozważenia sprawy, nie znając dokładnie stanowiska obu stron. Biuro Polityczne w żaden sposób nie mogło pozwolić na to, aby obecne i przyszłe pokolenia naszej partii i naszego narodu mówiły: «jak nasza partia w tych historycznych chwilach mogła popełnić tak ciężki błąd?!».

Musimy zrozumieć towarzysze, że nie mówię o konflikcie między nami a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Problem polega na tym, w jaki sposób postąpili przywódcy radzieccy rozwiązując tak wielką i poważną sprawę, związaną z życiem obozu socjalistycznego. Zwracamy się do Komitetu Centralnego o wydanie osądu, czy postąpiliśmy słusznie czy nie.

My, towarzysze, jesteśmy marksistami. Nasza partia nie jest już jednoroczną lub dwuletnią partią, lecz partią, która w przyszłym roku kończy 20 rok życia. Cały ten czas nie spędziła ona w puchowym łóżku, lecz w krwawej i nieprzejednanej walce z faszyzmem włoskim, z nazizmem niemieckim, z ballistami¹, Anglikami, Amerykanami, rewizjonistami jugosłowiańskimi, z monarchofaszystami greckimi i różnymi innymi wrogami wewnętrznymi i zarganicznymi. W ten sposób nauczyliśmy się marksizmu-leninizmu z książek, w walce i w życiu. Dlatego obecnie nie jesteśmy ani młodzi, ani niedojrzali. Nasza partia nie jest partią młokosów, aby nie była w stanie zrozumieć teorii marksizmu i jego praktycznej realizacji. Nasza partia zawsze starała się kroczyć

1. Członkowie zdradzieckiej organizacji «Balli Kombetar», która współpracowała z okupantami przeciwko ruchowi wyzwolenia narodowego narodu albańskiego.

drogą słuszną i dlatego nie popełniła zasadniczych błędów, we wszelkich okolicznościach prawidłowo realizowała marksizm.

Jako marksistów trudno nas przekonać, aby tak poważne nieporozumienia między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin pojawiły się w ciągu jednego lub dwóch miesięcy. Dialektyka marksistowska tego nie przyjmuje; ich korzenie sięgają głęboko. Istnieją liczne fakty, które wskazują w jaki sposób pojawił się ten proces i jak błędy nawarstwiały się i narastały doprowadzając do twierdzenia, że «Chiny chcą wojny», «Chiny są przeciwnie rozbrojeniu», «odrzucają pokojowe współistnienie». Chińczycy twierdzą wprost przeciwnie «byliśmy i jesteśmy za tą drogą». I tak jest, przeczytajcie ostatnią notę Rządu Chińskiej RL do Rządu ZSRR. Dowiedziecie się, że Chińska RL zgadza się z propozycjami radzieckimi w sprawie rozbrojenia, obrony pokoju. Takie stanowisko w tych sprawach zajmowali oni nie tylko w tym dokumencie, lecz i w innych wypadkach.

Tego, który narusza marksizm-leninizm krytykujemy w sposób marksistowsko-leninowski i podejmujemy odpowiednie kroki aby osiągnąć jego poprawę. Jest to jedynie słuszne stanowisko leżące w interesie wszystkich partii całego świata, a zwłaszcza w interesie naszej partii i naszego narodu, który konsekwentnie broni marksizmu-leninizmu. Gomułka i jego spółka, którzy udają obecnie przyjaciół Związku Radzieckiego zerwali przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Wiadomo, że w Polsce pozwolono kościołowi i reakcji powstać przeciwko Armii Radzieckiej. Wydalono stamtąd marszałków radzieckich, którzy dowodzili Armią Czerwoną, która wyzwoliła Polskę i Europę spod faszyzmu i obecnie pragną oni uczyć nas, Albańczyków. Przedstawiciel Rumuńskiej

Partii Robotniczej, Mogjorosz wstaje aby «przekonać» kierownictwo naszej partii o «słuszności» linii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Powiedzieliśmy o tym, za pośrednictwem przedstawiciela naszej partii, Nikicie Chruszczowowi. Nasi towarzysze, którzy walczyli w górach, trzymając za pazuchą «Historię Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), gdy ówczesne legiony rumuńskie męczyły naród radziecki. Starań Mogjorosza i przedstawiciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego o «przekonanie» przedstawiciela Albańskiej Partii Pracy o «słuszności» linii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nie przyjmujemy; tego nie przełknijemy. Związek Radziecki kochamy nie przez wzgląd na Mogjorosza lub Andropowa. Związek Radziecki, Komunistyczną Partię Bolszewicką Lenina i Stalina kochaliśmy i kochać będziemy. Lecz widząc, że zachodzą podobne sprawy, poważnym błędem byłoby nie zajmowanie właściwego stanowiska, bo jeden błąd pociąga za sobą drugi. Marksizm-leninizm i dialektyka uczą nas, że jeśli popełnia się raz błąd i nie rozumie się go, wtedy powiększa się on jak tocząca się śnieżna kula. Jednak my na to nigdy nie pozwolimy.

Jak moglibyśmy uczestniczyć w tej tak niesłusznej działalności? Do niedawna od towarzyszy chińskich nic o tej sprawie nie wiedzieliśmy. W lutym br. tylko Mikojan powiadomił nas o niektórych sprawach. Zaraz po wylądowaniu naszego samolotu w Moskwie przybył jeden z funkcjonariuszy Komitetu Centralnego i powiedział, że nazajutrz rano czeka na mnie Mikojan w celu omówienia niektórych ważnych spraw. «Dobrze, odpowiedziałem, ale zabiorę ze sobą również towarzysza Mehmet (Shehu)». Odpowiedział mi, że «tylko o was mi powiedział», lecz ja powtórzyłem, że winien i on być.

Poszliśmy i Mikojan zatrzymał nas nie na krótko, ale na

około 5 godzin, i to przed zebraniem przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych w lutym, poświęconym sprawom rolnictwa.

Mikojan powiedział nam: «towarzysze albańscy, informuję was o wielu nieporozumieniach jakie mamy z Komunistyczną Partią Chin, podkreślam, z Komunistyczną Partią Chin. Postanowiliśmy powiedzieć o tym tylko pierwszym sekretarzom i dlatego proszę aby towarzysz Mehmet Shehu nie wziął mi tego za złe, ponieważ nie chodzi o to, że nie mamy do niego zaufania, ale tak postanowiliśmy». «Nie, powiedział towarzysz Mehmet, wyjdę, nawet bardzo źle zrobiłem, że przyszedłem». Lecz sam Mikojan nie pozwolił mu odejść. Następnie powiedział nam wszystko co słyszeliście w sprawozdaniu towarzysza Hysni Kapo.

Powiedzieliśmy Mikojanowi, że nie są to rzeczy błahe, lecz ważne sprawy istniejące między dwiema partiami i dlatego nie rozumiemy dlaczego zezwolono, aby one tak bardzo urosły. Uważamy, iż należało je natychmiast wyjaśniać, ponieważ są bardzo niebezpieczne dla naszego obozu.

Mikojan powiedział, że o naszej rozmowie poinformuje Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Stwierdziliśmy jeszcze raz w imieniu naszej partii, że jest to bardzo ważna sprawa i dlatego powinna ona zostać rozpatrzona między waszymi obu partiami. Kończąc zaznaczył, że «jest to sprawa ściśle tajna i dlatego nie należy o tym informować nawet Biura Politycznego». I my o tym nie poinformowaliśmy Biura Politycznego, za wyjątkiem kilku towarzyszy. Na pewno rozumiecie, dlaczego zajęliśmy takie stanowisko, ponieważ sprawa wydawała nam się bardzo delikatna i mieliśmy nadzieję, że w drodze dyskusji i wewnętrznych debat da się rozwiązać powstałe nieporozumienia.

Jednak na zebraniu w Bukareszcie Nikita Chruszczow uznał stanowisko naszej partii za dziwne, ponieważ nie stała ona po stronie partii, które powinny napiętnować Chiny w formie przez niego podanej i na podstawie jego zarzutów, bez próby głębszego zastanowienia się nad tymi zagadnieniami. Możliwe, że Nikita Chruszczow dobrze zastanawiał się nad tymi sprawami, lecz my mamy obowiązek stwierdzić iż nie byliśmy w stanie przeanalizować obszernego materiału doręzonego Hysni, którego on sam nie miał czasu przeczytać, nie mówiąc o tym, aby wyrazić swoje zdanie. Nie chodziło tu o błahą sprawę. Na temat wielu innych rzeczy, nie tylko tego rodzaju, udzielaliśmy natychmiastowej odpowiedzi Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że wyrażamy zgodę. Jednak jeśli chodzi o tak wielką sprawę, aby powiedzieć Chinom: «Precz z obozu!», uważamy, że to nie byłoby słuszne. Biuro Polityczne było zdania, że tego nie należało zrobić. I tylko na tej podstawie powiedziano nam: «Bardzo nam przykro, że Albańska Partia Parcy nie zajęła takiego stanowiska, jakie zajęła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i że sprawy postawione w Bukareszcie są sprawami całego obozu socjalistycznego». A czy nam również nie musi być przykro, że odmawia się nam, jako marksistom-leninistom, prawa zapytać Nikitę Chruszczowa czy wszystkie sprawy o dużym znaczeniu międzynarodowym rozwiązywał on w taki sam sposób, w jaki chciał rozwiązać sprawę Chin? Również i my mamy pełne prawo tak powiedzieć.

Weźmy na przykład sprawę rewizjonistów jugosłowiańskich, o której będę mówił i później. Gdy Nikita Chruszczow miał się po raz pierwszy udać do Jugosławii w celu zawarcia zgody z rewizjonistami jugosłowiańskimi, na 2-3 dni wcześniej wysłał list i do Komitetu Centralnego naszej partii, powiada-

mając nas o tem. Biuro Polityczne zebrało się i spokojnie oceniło sprawę. Wiadomo że rewizjoniści jugosłowiańscy zostali w 1948 roku zdemaskowani i potępieni przez międzynarodową instancję bratnich partii, Biuro Informacyjne, ponieważ nie chodziło tu o zwykły konflikt jedynie między dwiema partiami, ale o sprawę dotyczącą wszystkich partii komunistycznych i robotniczych na świecie. Dlatego też, aby dokonać zmiany kursu wobec rewizjonistów jugosłowiańskich należało ponownie zebrać to samo ciało, które wydało decyzję i ono winno było odwołać lub wyznaczyć formę i metodę rozpatrzenia sprawy i podjęcia decyzji w jakim stopniu może nastąpić zwrot w stanowisku wobec rewizjonistów. Naszym zdaniem postępowanie w oparciu o normy leninowskie dyktowało takie postępowanie.

Biuro Polityczne naszej partii skierowało list do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego¹, w którym stwierdza, że nie wyraża sprzeciwu odnośnie tej sprawy, ponieważ nie do nas należy ocena czy Chruszczow powinien udać się czy nie do Belgradu. Jednakże podkreśliliśmy, że Komitet Centralny naszej partii uważa, że w tej sprawie należy podjąć inną decyzję, należy ponownie zebrać Biuro Informacyjne i dopiero na jego plenarnym posiedzeniu postanowić co należałoby zrobić. Ponieważ nie by-

1. «Uważamy, stwierdzono m.in. w liście, że istnieje duża różnica między treścią waszego listu z dnia 23 maja 1955 r. a główną tezą naszego dotychczasowego wspólnego stanowiska wobec Jugosłowian... Procedura zaproponowana dla zatwierdzenia anulowania Rezolucji Biura Informacyjnego z listopada 1949 r. nie wydaje się nam słuszną... Naszym zdaniem tak nagle i pochopna decyzja w sprawie mającej duże i pryncypialne znaczenie, bez przeprowadzenia uprzednio gruntownej analizy ze wszystkimi partiami zainteresowanymi tą sprawą, a tym bardziej opublikowanie jej w prasie i zatwierdzenie podczas rozmów w Belgradzie nie tylko byłoby przedwczesne, ale może spowodować poważne szkody w ogólnej orientacji». (Wzięte z kopii listu przechowywanego w Głównym Archiwum Partii).

liśmy członkami Biura Informacyjnego wyraziliśmy życzenie zaproszenia nas na to posiedzenie w roli obserwatora i abyśmy mogli wypowiedzieć swoje zdanie. Jednakże tego nie uczyniono, chociaż nie była to sprawa dotycząca tylko dwóch, lecz wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Komitet Centralny naszej partii zajął stanowisko wobec tego kroku powiadamiając kolejnym listem Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, których kopie znajdują się w archiwach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komitetu Centralnego naszej partii.

Na Węgrzech¹ miała miejsce kontrrewolucja, powstał wielki rozgardiasz. Socjalizmowi zadał tam cios imperializm razem z rewizjonistami jugosłowiańskimi, z Imre Nagy² i wszystkimi mętami antykomunistycznymi. Jakie stanowisko zajęto przed i po tych wydarzeniach? Również i ta sprawa dotyczyła całego komunizmu międzynarodowego, szczególnie obozu socjalistycznego. Wiadomo, że nieco wcześniej były ro-

1. Kontrrewolucja na Węgrzech (23.X.-4.XI.1956 r.) była plodem rewizjonizmu, który rozwinął się szeroko i zapuścił głębokie korzenie w tym kraju po XX Zjeździe KPZR.

Grupa Chruszczowa bezpośrednio dopomogła do likwidacji Węgierskiej Partii Pracujących, wprowadzając do władzy rewizjonistyczną klikę Kádara-Nagy, stawiając w ten sposób możliwość wybuchu kontrrewolucji. Mimo to, wskutek dużego nacisku od dołu, a szczególnie, gdy grupa Chruszczowa sportrząła, że Węgry wymykają się ze trefy wpływów radzieckich, zmuszona była zezwolić wojskom radzieckim przyjść z pomocą węgierskim obrońcom rewolucji. Kontrrewolucja została zlikwidowana, lecz jej korzenie pozostały. Rewizjoniści ponownie zajmowali kluczowe stanowiska we władzach państwowych i w zreorganizowanej partii.

2. Były premier Węgierskiej Republiki Ludowej od lipca 1953 r. W 1954 r. został usunięty ze stanowiska i wykluczony z partii za działalność antysocjalistyczną i antykomunistyczną. W 1956 r. rewizjoniści usiłowali go ponownie doprowadzić do władzy. Z ich pomocą stał się on jednym z głównych przywódców kontrrewolucji, zatapiając Węgry we krwi.

bione wysiłki na rzecz rozpętania takiej kontrrewolucji i w Albanii, zatem w obliczu niebezpieczeństwa znalazło się istnienie jednego z członków Układu Warszawskiego¹, Albanii, której zawsze w tych latach, zagrażała utrata wolności i niepodległości. Jednak nasza partia potrafiła zadać cios rodzinnym wrogom i sprawiła, że w naszym kraju nic się nie stało. Jednakże o tym co działo się na Węgrzech nie poinformowano nas, o Albanii «zapomniano». Członkowie Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozjechali się samolotami do krajów socjalistycznych w celu wyjaśnienia sprawy kontrrewolucji węgierskiej, natomiast do Albanii, która była ważnym punktem niewrażliwym obozu socjalistycznego, znajdującym się przez lata pod atakiem rewizjonistów z Tito na czele i o której dobrze wiedzieli, że podobna kontrrewolucja przygotowywana była również i przeciwko niej, nikt nie przybył i nikt nic nam nie powiedział.

Czy kiedyś o tym słyszeliście? Nigdy. My z tego nie robiliśmy sprawy, ponieważ uważaliśmy, że były to błędy poszczególnych ludzi, którzy z czasem się poprawią. Nie mówiliśmy o tym nawet Komitetowi Centralnemu naszej partii, aczkolwiek Komitet Centralny jest kierownictwem Partii Pracy. W owych ciężkich chwilach nie chcieliśmy dzielić się

1. Powstał w październiku 1954 r. z udziałem 8 krajów socjalistycznych Europy, jako przeciwwaga agresywnego Paktu Atlantycznego (NATO) dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Po zdradzie kierownictwa radzieckiego przekształcił się on w układ agresywny typu faszystowskiego. Potwierdziła to agresja przeciwko Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej (21.VIII.1968 r.) przez siły zbrojne 5 krajów Układu Warszawskiego. ARL, która była jednym z członków tego Układu wystąpiła z niego de facto już na przełomie 1960-1961 r., natomiast 12 września 1968 r. uwolniła się również de jure od wszelkich zobowiązań wynikających z tego Układu na mocy specjalnej uchwały Zgromadzenia Ludowego ARL.

goryczą Biura Politycznego ze wszystkimi towarzyszami z Komitetu Centralnego, nie chcieliśmy, aby ta krytyka, nawet w sposób nieświadomy, mogła przyczynić się do oziębienia stosunków z towarzyszami radzieckimi. Na to nie pozwolimy. Uważaliśmy, że poszczególne osoby mogą popełniać błędy, tak u nas jak i u nich.

Nastąpiły wypadki w Polsce.¹ O tych wydarzeniach nie poinformowano nas, nie odbyło się żadne zebranie, a trzeba mieć na uwadze, że nie były to wyłącznie wewnętrzne sprawy Polski, ponieważ z Polską wiąże nas układ, na mocy którego, jeśli zajdzie potrzeba, nasz naród zobowiązany jest przelewać krew w obronie granicy na Odrze i Nysie. Skoro jest tak, to czy naród albański nie ma prawa zapytać dlaczego w wojsku polskim jest tak dużo księży? Z takim wojskiem mamy wspólnie walczyć? Łączy nas układ, a mimo to nawet nie zapytano nas o te sprawy. Chruszczow kiedyś zupełnie otwarcie powiedział mi, «nie rozumiemy Gomułki, ani tego, co on mówi, tylko faszysty mogą tak mówić jak Gomułka». A więc czy były to sprawy dotyczące tylko dwóch partii? Dopiero dzisiaj i tylko dzisiaj poruszamy te sprawy, ponieważ obecnie Nikita Chruszczow i inni przywódcy radzieccy ubolewają nad tym, że rzekomo nie zrozumieliśmy jak należy ich błędnych posunięć w Bukareszcie, ponieważ stwierdzamy, że są to sprawy dotyczące Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin. Tego rodzaju stanowisko z ich strony nie jest logiczne.

Dwa-trzy dni przed zebraniem w Bukareszcie Kosygin udał się do Mehmeta Shehu, przebywającego w Moskwie, i

1. Imperializm międzynarodowy i imperialiści zorganizowali w czerwcu 1956 r. kontrewolucyjne wystąpienia w Poznaniu w celu obalenia ustroju socjalistycznego i przywrócenia kapitalizmu, co zostało osiągnięte później.

powiedział mu m.in.: «W żaden sposób nie możemy pójść na kompromis ani żadne ustępstwo wobec Chińczyków», co powtórzył trzy lub cztery razy z rzędu. Oznacza to, że wszystko było przez radzieckich z góry postanowione. Skoro nie przyjmuje się żadnej opinii, to po co mnie tam ciągniesz, aby skompletować liczbę, aby podnieść rękę? Nie, skoro mnie zapraszasz to również i ja muszę powiedzieć to, co myślę. Jesteśmy za Deklaracją Moskiewską (1957 r.) i walczymy o jej realizację w naszym kraju. Jednakże, towarzysze, jeśli chodzi o realizację spraw, to i my mamy prawo do wypowiedzenia swego zdania. Mają Rosjanie pogląd o nas, niech wypowiedzą swój pogląd o nas również i towarzysze chińscy lub czechosłowaccy. My także mamy własne zdanie o nich itd. Takie sprawy mogą zachodzić w życiu. Oczywiście może się zdarzyć każdej partii, że w swojej praktycznej działalności popełni błąd lub pójdzie na ustępstwo. Ale po co my tu jesteśmy? Po to, aby sobie wzajemnie pomóc i we właściwy sposób zmienić na lepsze.

Jednakże widzimy, że w praktyce realizacja niektórych problemów przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wiele innych partii nie zgadza się z ich linią polityczną. Wiążą się one ze sprawą walki przeciwko rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu, w oparciu o Deklarację Moskiewską i poprzedzające ją.

Obecnie nie chcę powtarzać kim są rewizjoniści jugosłowiańscy i jak należy przeciwko nim walczyć. Jeśli chodzi o sposób w jaki należy ich zwalczać to nie wszyscy podzielają nasze zdanie. Jednak na krytykę naszej partii za jej bohaterskie marksistowsko-leninowskie stanowisko przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, którzy próbują wprowadzić rozłam wśród partii i krajów socjalistycznych i chcą zlikwi-

dować Albanie, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego naszej partii nigdy nie pozwoli. Komitet Centralny, cała partia i naród zaaprobowały słuszne stanowisko jakie zajmowaliśmy i zajmujemy wobec rewizjonistów jugosłowiańskich. To stanowisko wzbudza do nas szacunek licznych partii i komunistów na całym świecie.

Nasze Biuro Polityczne również odnośnie nieporozumień w realizacji linii marksistowsko-leninowskiej wśród, bez wyjątku, wszystkich bratnich partii, przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim nie przekształciło się w przedmiot targów. Biuro Polityczne potrafiło mądrze i z największym opanowaniem manewrować, a nie działać «gorącokrwisto» jak twierdzi Chruszczow. Biuro Polityczne działało tak, aby nie tylko narodowi, międzynarodowej opinii, ale w niektórych wypadkach nawet i Komitetowi Centralnemu nie dać odczuć, że w realizacji tej sprawy zaistniały między partiami różnice.

Dowodów jest tak wiele, że w najmniejszym stopniu nie można wątpić iż rewizjoniści jugosłowiańscy są zaprzysiężonymi wrogami obozu socjalistycznego. Są oni agenturą imperializmu i stwierdził to także sam minister spraw wewnętrznych Związku Radzieckiego na konferencji ministrów spraw wewnętrznych europejskich krajów socjalistycznych, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Pradze, a wszyscy się z tym wnioskiem zgodzili.

Nikita Chruszczow krytykował nasze stanowisko wobec rewizjonistów jugosłowiańskich. Gdy w 1957 roku udaliśmy się z delegacją partyjno-rządową do Moskwy i mówiliśmy między innymi na temat naszego stanowiska wobec rewizjonistów jugosłowiańskich, Chruszczow oburzył się tak bardzo, że wstał i powiedział: «Z wami nie można rozmawiać, przerwijmy rozmowy». Oburzyliśmy się takim zachowaniem, ale zachowaliśmy spokój, ponieważ znajdowaliśmy się na

słusznej drodze i broniliśmy narodu i naszej partii, broniiliśmy naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie ulegliśmy presjom i naszą postawą zmusiliśmy Chruszczowa, aby usiadł i kontynuował rozmowy. Ja wraz z Mehmetem, udając się po tym co zaszło na wiec, byliśmy bardzo zdenerwowani, lecz nasza ręka ani serce nawet nie drgnęły. Obchodzenie się w taki sposób z naszą partią, dlatego, że zajmuje ona rewolucyjne stanowisko przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, wcale nie było sprawiedliwe. Mimo tego nie zachwialiśmy się nawet na chwilę, a wprost przeciwnie, zachowaliśmy cierpliwość sądząc że mamy rację i że czas doведzi słuszności linii naszej partii. Nie minęło wiele czasu i rewizjoniści jugosłowiańscy swoimi spiskami przygotowanymi na swoim zjeździe¹ dowiedli kim są. Wtedy sama Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zajęła stanowisko, sam Chruszczow zdemaskował ich, nazywając «bandytami», «koniem trojańskim» itd.

To nie wszystko. Na 15 dni przed kontrewolucją na Węgrzech, ja i Mehmet, podczas spotkania jakie mieliśmy w Moskwie z Susłowem², rozmawiając na temat spraw międzynarodowych podzieliliśmy się naszymi wrażeniami na temat Węgier, zwróciliśmy uwagę na zachodzące tam wypadki oraz że należy podjąć odpowiednie kroki i zachować czujność. Susłow zapytał jakie jest nasze zdanie o Imre Nagy. Odpowiedzieliśmy, że jest on człowiekiem podłym, antymarksistą, jednak Susłow natychmiast odpowiedział, że jesteśmy w błędzie, że Nagy nie jest człowiekiem złym. My jednak po-

1. VII zjazd rewizjonistycznej partii jugosłowiańskiej, który odbył się w dniach 22-26 kwietnia 1958 r. uchwalił na wskroś antymarksistowski i antysocjalistyczny program, który przedstawiony został jako «manifest międzynarodowy». Na zjeździe wzięto w obronę kliki rewizjonistyczne wszystkich krajów.

2. Członek Prezydium KC KPZR.

twierdziliśmy, że takie jest nasze zdanie, natomiast on dowodził, że węgierska partia popełniła błąd wykluczając Imre Nagy. Czas dowiódł kim był Imre Nagy¹ i jak słuszne było nasze zdanie o nim.

Nikita Chruszczow otrzymał długi list od zdrajcy Panajota Plaku², w którym pisał on o wielkim «patriotyzmie», i «płomiennej miłości» do Związku Radzieckiego i Albańskiej Partii Pracy oraz zwracał się do Chruszczowa, aby swoim autorytetem przyczynił się do zlikwidowania kierownictwa naszej partii z Enwerem Hodżą na czele, ponieważ rzekomo jesteśmy «antymarksistami», i «stalinowcami». W liście pisał on również, że udał się do Jugosławii, ponieważ rzekomo zorganizowany został przeciwko niemu spisek w celu zamordowania go. Zaraz po otrzymaniu listu Chruszczow powiedział: «A gdyby ten Plaku przyjechał do Albanii lub gdybyśmy go zabrali do Związku Radzieckiego? Odpowiedzieliśmy, że «jeśli przyjedzie on do Albanii to powiesimy go 20 razy, natomiast jeśli uda się do Związku Radzieckiego to wasze posunięcie będzie fatalne dla naszej przyjaźni». Wtedy Chruszczow wycofał się.

Jednakże sprawy posunęły się jeszcze dalej. Chruszczow powiedział nam, że niewłaściwie postąpiliśmy likwidując Dali Ndreu i Liri Gegę, która była ciężarną. «Tego nawet car by nie zrobił». Odpowiedzieliśmy z zimną krwią, że nikogo bezpodstawnie nie straciliśmy i że kule kierujemy tylko przeciwko tym, którzy zdradzają kraj i naród i po udowodnieniu,

1. Po porażce kontrewolucji na Węgrzech, Imre Nagy został wzięty w obronę przez rewizjonistów jugosłowiańskich, którzy udzielili mu schronienia w ich ambasadzie w Budapeszcie. Później wysłano go do Rumunii, gdzie został osądzony i wykonano na nim wyrok kary śmierci, ponieważ był już spaloną kartą i nikomu nie był potrzebny.

2. Zdrajca APP i narodu albańskiego.

że dopuścili się wrogich czynów, a więc gdy miarka zostaje przebrana. Tych ludzi nasza partia piętnowała przez lata, byli oni zdrajcami i agentami rewizjonistów jugosłowiańskich, lecz dopiero gdy próbowali zbiec, nasze organy bezpieczeństwa ujęły ich a sąd ludowy, opierając się na faktach, wymierzył im zasłużoną karę. Jeśli zaś chodzi o to że Liri Gęga była w odmiennym stanie, to jest to wymysłem.

O tych sprawach nigdy nie mówiliśmy, usłyszycie o nich po raz pierwszy. Gdyby błędy nie były krytykowane, jak krytykowało je nasze Biuro Polityczne, byłoby to niedopuszczalne. Również i wy nie powinniście byli nam na to pozwolić, ponieważ te rzeczy nie umacniają przyjaźni. Co uczyniliśmy mimo wszystkiego co zaszło i uczyniono nam w dziedzinie międzynarodowej, jak i w naszych wewnętrznych sprawach? Czy kiedykolwiek zobaczyliście coś w prasie, zauważyliście jakieś posunięcie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, albo przeciwko kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego? Nie.

O stanowisku zajmowanym w stosunku do nas nikomu nie mówiliśmy, lecz jesteśmy marksistami i nadeszła pora aby o tym mówić. Krążą pogłoski, że Albańczycy są «gorącokrwisci». Dlaczego jesteśmy gorącokrwisci? Czy gorącokrwistością jest obrona własnego kraju i własnego narodu przed rewizjonistami jugosłowiańskimi, monarcho-faszystami greckimi, neofaszystami włoskimi, którzy od ponad 16 lat atakują nas i organizują prowokacje graniczne? Jeśli nazywa się nas «gorącokrwistymi» za to, że bronimy żywotnych interesów naszego narodu, to się z tym nie zgadzamy. Przekłète matczyne mleko, przekłety chleb jakim karmi nas partia i naród jeśli nie bronimy interesów naszego narodu. Postępując w ten sposób bronimy jednocześnie i interesów Związku Radzieckiego i całego obozu socjalizmu.

Przytoczę wam jeszcze jeden przykład, który miał miejsce przedwczoraj. Na spotkanie przybył ambasador Związku Radzieckiego Iwanow i przyniósł mi informację Chruszczowa odnośnie spotkania z Sofokli Wenizellosem. Między innymi Wenizellos mówił Chruszczowowi i o Albanii. Powiedział on, że «z Albanią porozumiemy się, jeśli porozmawiamy także i w sprawie Północnego Epiru¹, którą rozwiązać należy w formie autonomii». Chruszczow wyraził się, że «o tych sprawach powinniście rozmawiać spokojnie, ten pogląd wyrażę również towarzyszom albańskim».

Z miejsca odpowiedziałem ambasadorowi radzieckiemu, że Chruszczow nie udzielił należytej odpowiedzi, że nie powinien był odpowiedzieć tak jak to uczynił. Wenizellosowi należało powiedzieć, że granice Albanii są nienaruszalne. Ambasador radziecki zwrócił się do mnie: «wy znacie stanowisko Związku Radzieckiego». «Wiem o tym, ale konkretnie biorąc, odpowiedź jakiej udzielił Chruszczow Wenizellosowi nie była właściwa». Tego Wenizellosa nie znamy — powiedziałem ambasadorowi Iwanowowi — ale jego ojca² znamy dobrze. Jeśli go Moskwa nie zna, chociaż powinna go znać, stwierdzamy, że to on spalił całą Południową Albanię i wymordował tysiące Albańczyków, chciał także spalić Gjirokastrę, zorganizował bandy i właśnie to on dawno już rzucił ideę autonomii «Północnego Epiru». Zatem idea młodego Wenizellosa nie jest nowa, jest to idea wielkiego szowinizmu

1. Szowiniści greccy nazywają «Północnym Epirem». Południową Albanię, do której wysuwają roszczenia aneksyjne, nazywając absurdalnie tę starożytną ziemię albańską «ziemią grecką».

2. Elefter Wenizellos (1864-1936), reakcyjny przywódca grecki, przedstawiciel interesów wielkiej burżuazji greckiej. Kilka lat pod rząd był premierem Grecji. W 1919 roku skierował wojska greckie do udziału w interwencji przeciwko Rosji Radzieckiej.

greckiego. Dlatego, występując przeciwko niej i w obronie integralności swojego kraju, naród albański przelewał w przeszłości swoją krew i jeśli zajdzie tego potrzeba ponownie będzie ją przelewał i w przyszłości. Jesteśmy za pokojem na Bałkanach, jesteśmy za normalnymi stosunkami państwowymi i handlowymi, ale takich warunków Grecji nie przyjmujemy. Nasze stosunki z Grecją zostaną znormalizowane, gdy Grecja oświadczy, że z Albanią nie jest na stopie wojennej, inaczej nie zawrzemy żadnej umowy. Z Grecją powinniśmy współpracować w oparciu o zasadę równouprawnienia. Na dotychczasowy sposób postępowania udzielona została odpowiedź. Jutro któryś z przywódców może oświadczyć, że towarzysz Enwer Hodża powiedział iż Związek Radziecki nie broni Albanii. Tak nie jest, sprawy muszą być rozumiane jasno, tak jak się je stawia.

Mówimy w oparciu o fakty i nie przebieramy miarki, ponieważ przede wszystkim bierzemy pod uwagę interes ogólny. Zatem i w tym wypadku sprawa jest przedmiotem wielkiego zainteresowania. Biuro Polityczne swoim stanowiskiem, które wyraziliśmy w Bukareszcie, postąpiło bardzo słusznie i spokojnie, ponieważ nie można było pozwolić, aby wszystkie tak ważne sprawy polityczne i ideologiczne między dwiema dużymi bratnimi partiami rozwiązane zostały w sposób pochopny i bez poczucia odpowiedzialności.

W końcu zapytujemy: Co osiągnięto w Bukareszcie? Niczego nie rozwiązano, a jedynie uszeregowały się siły do ostrej walki, jakbyśmy mieli do czynienia z USA a nie z wielkim bratnim krajem, Chinami. Wiernie dostawaliśmy się do propozycji kierownictwa radzieckiego, aby udać się na zebranie moskiewskie i rozwiązać sprawy, jednak mając również i materiał ze strony towarzyszy chińskich. Tak jak strona radziecka przedstawiła sprawę w Bukareszcie, na-

leży i Chinom pozwolić wypowiedzieć swoje zdanie, by następnie wydać osąd.

Skoro postanowiliśmy, że zebranie moskiewskie odbędzie się według ustalonego porządku, konieczne jest, abyśmy i my mieli czas na dokładne przestudiowanie sprawy. Radzieccy zgodzili się z tym, dlaczego więc postępują w ten sposób? To nie jest słuszne. Tego zdania jest Biuro Polityczne Komitetu Centralnego naszej partii.

Biuro Polityczne uważa, że nasza partia w żaden sposób nie może się splamić takimi niemarksistowsko-leninowskimi krokami organizacyjnymi. Z jakimi wówczas zamiarami udały się tam inne partie? Każdy Komitet Centralny jest odpowiedzialny przed własną partią i narodem i przed komunizmem międzynarodowym. Nas niechaj osądzi Komitet Centralny naszej partii i za nasze stanowisko jesteśmy odpowiedzialni przed nim, przed partią, przed narodem i komunizmem międzynarodowym.

Jednakże dlaczego do Bukaresztu udali się pierwsi sekretarze partii krajów socjalistycznych, a dlaczego ja tam nie przybyłem. Postąpiłem bardzo dobrze, zgodnie z decyzją Biura Politycznego, aby nie skompromitować naszej partii w sprawach, które nie są zgodne z marksizmem-leninizmem. Przedstawiłbym tam stanowisko Biura Politycznego, które równie dobrze postawił Hysni. Moja nieobecność zastanowiła przywódców radzieckich, ponieważ przybyli tam wszyscy oprócz Enwera. Ich postępowanie nie rokowało nic dobrego. Partia wysłała mnie w listopadzie do Moskwy w celu przedstawienia jej stanowiska. Nasza partia wyrazi pogląd, jaki zostanie zatwierdzony przez Komitet Centralny, a to nie jest sprawą prostą.

W Bukareszcie wyznaczona została data i powołana została komisja składająca się z przedstawicieli 26 partii, któ-

ra dokładnie przestudjuje te sprawy, przeleje je na papier, aby odpowiednie materiały wysłane zostały do wszystkich komitetów centralnych dla ich przestudiowania. W Komitecie Centralnym sprawa postawiona zostanie następująco: oto, towarzysze, takie są materiały jednej strony, takie drugiej, a taki jest pogląd Biura Politycznego, i jesteśmy zdania, że należy zająć takie a takie stanowisko. W ten sposób mamy zamiar przedyskutować te sprawy w Komitecie Centralnym, a następnie udamy się na naradę w Moskwie. Taka forma jest najbardziej prawidłowa. Odmowa udzielenia bratniej partii miesiąca lub dwóch miesięcy czasu na zastanowienie się, a więc taki sposób postępowania, który nie daje żadnego rezultatu, nie jest słuszny. Uważam, że Biuro Polityczne zajęło w tym wypadku stanowisko marksistowsko-leninowskie w obronie interesów obozu socjalistycznego. Przywódcy radzieccy nie byli zadowoleni z naszego stanowiska, ponieważ w tych sprawach nie uszeregowaliśmy się po ich stronie jak Gomułka, Kadar¹ i Żiwkow. Jednakże prawdą jest, że w obronie Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Albańska Partia Pracy działała pozytywnie i w tych sprawach zawsze musimy być pryncypialni. Błędy i nieporozumienia zachodzą, ale należy je rozwiązywać we właściwy sposób, w oparciu o zasady i normy leninowskie.

Po wszystkich tych wydarzeniach, jest nie do przyjęcia,

1. Pierwszy sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W 1951 roku uwięziony za poważne błędy i za działalność antypartyjną i antysocjalistyczną. W lipcu 1954 roku, w rezultacie kampanii podjętej przez Chruszczowa przeciwko tzw. «kultowi jednostki», został zrehabilitowany. Podczas wypadków październikowo-listopadowych na Węgrzech w 1956 roku, współcześni rewizjoniści, głównie radzieccy, postawili go na czele rządu a później i partii węgierskiej.

gdy patrzy się, jak ambasadorzy radziecki i bułgarski w w Belgradzie, stoją do końca i oklaskują agenta Rankowicza w Sremska Mitrowice w Serbii, kiedy przemawiał on tak obrzydliwie przeciwko obozowi socjalistycznemu, a szczególnie przeciwko Albanii. Rankowicz przyrównał socjalistyczną Albanię do «piekła, w którym królują druty kolczaste», a naszą demokrację ludową uznał za gorszą niż obecny reżim we Włoszech. Stosunki między Jugosławią a Włochami określił on jako przykład, model, ponieważ miliony Jugosłowian i Włochów przekracza granice obu tych krajów bez żadnych przeszkód. Nam jest przykro, że oni zajmują takie stanowisko i o tym powiedzieliśmy Komitetowi Centralnemu Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Bułgarii powziął decyzję nie atakowania rewizjonistów jugosłowiańskich w prasie i w przemówieniach przywódców. Teodor Żiwków, podając dłoń towarzyszowi Hysni, zaraz po przybyciu do Bukaresztu, najbezcenniejszej powiedział: «Co robi Albania?». «Tylko Albania się nie zgadza!». Towarzysz Hysni zapytał: «Co wy przez to chcecie powiedzieć?». «Nic, ja tylko żartuję!», odpowiedział Żiwków. Jeśli nie jest się konsekwentnym w walce przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim stanie się tak jak się stało w Bułgarii. W bułgarskich przedsiębiorstwach wydawniczych przed dwoma miesiącami wydrukowana została z dużymi błędami ilustrowana broszura z mapą Bałkanów, na której Albania figuruje jako część Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii. Oczywiście, że w związku z tym Komitet Centralny naszej partii zaprotestował i mimo, że przywódcy bułgarscy wyrazili ubolewanie z powodu tego co się stało i obiecali podjąć kroki celem wycofania wszystkich broszur, rozpowszechniano ją nadal we wszystkich stronach świata. Usprawiedliwiają oni ten fakt

wyłącznie błędami natury technicznej, ale dlaczego np. nie popełnili takiego błędu, że część Bułgarii oddano dajmy na to Turcji?

W Polsce, przed 6 miesiącami, ludzie wydelegowani przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL na uroczystości związane z 29 listopada, próbowali skraść dokumenty państwowe i podpalić Ambasadę Albańską, a złodzieje, złapani na gorącym uczynku, dla zatarcia śladów, zabrali film «Skanderbeg». Jednakże przestępca został ujęty i w związku z zajęciem wyraziliśmy protest. Co się okazało? Prokurator zażądał dla winnego 12 lat więzienia, natomiast sąd skazał go na dwa miesiące z zawieszeniem.

Tydzień przed powyższym wypadkiem, były szyfrant Ambasady Polskiej w Tiranie i obecny urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, przybył do naszej Ambasady w Warszawie i wyjął rewolwer z zamiarem zastrzeżenia ambasadora, lecz obecni przy tym nasi ludzie ujęli go i oddali w ręce policji.

Co to wszystko znaczy? Czy to nie biały terror przeciwko naszemu krajowi? Wystosowaliśmy notę protestacyjną do rządu polskiego, wezwaliśmy naszego ambasadora do Tirany i oświadczyliśmy rządowi polskiemu, że jeżeli nie zapewni rząd albańskiego iż podobne wypadki skierowane przeciwko personelowi naszej Ambasady w Warszawie nie powtórzą się, nasz ambasador nie powróci do Warszawy. O tym wypadku powiadomiliśmy także wszystkich pozostałych ambasadorów krajów socjalistycznych, którzy byli tym faktem bardzo oburzeni.

Co to są za wypadki? Dlaczego one zachodzą? Sprawy te należy ocenić i powiedzieć nam czy popełniliśmy błąd czy nie, czy działaliśmy rozsądnie czy też z gorącą krwią. Zdajecie sobie sprawę, że sprawy te mają dla nas bardzo duże zna-

czenie i że należy je jak najszybciej rozwiązać sprawiedliwie i po koleżeńsku. Innej drogi dla rozwiązania tych spraw nie ma. Normy ustalił Lenin, realizujemy je. Na co potrzebne są dwie normy, dwie miary i dwie wagi? Tu istnieć winna wyłącznie jedna norma, jedna miara i jedna waga. Musimy stąd wyjść przekonani, że mamy słuszność, że mamy czyste sumienie i nic się nie zmieniło w naszym niezmiennym stanowisku.

Musimy jasno zrozumieć te sprawy, ponieważ tylko wówczas nie popełnimy błędu, nie możemy popełnić. Nigdy nie powinniśmy dopuścić do odchylenia igły busoli, ani pozwolić, by ktokolwiek dopuścił się wypaczeń.

Należy mieć na uwadze, że jest to Początek bardzo skomplikowanej pracy, jednak zgodnie z naszym przekonaniem i skromnymi możliwościami dołożymy wszelkich starań, aby te sprawy zostały należycie załatwione w drodze marksistowsko-leninowskiej. Obecnie wymagana jest żelazna jedność Komitetu Centralnego naszej partii, Komitetu Centralnego z masami partyjnymi, partii z narodem.

Z obrad obecnego Plenum musimy wyjść mocni jak stal, jak zawsze, a obecnie jeszcze bardziej, ponieważ bronimy marksizmu-leninizmu. Bronimy zdecydowanie naszej ojczyzny i naszej partii, ponieważ w ten sposób bronimy narodu i jego przyszłości. To jest jedyna słuszna droga.

**LIST DO KC KPZR W ZWIĄZKU Z JAWNĄ INGERENCJĄ
NIEKTÓRYCH FUNKCJONARIUSZY AMBASADY ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO W TIRANIE W WEWNĘTRZNE SPRAWY
APP I PAŃSTWA ALBAŃSKIEGO**

Moskwa

6 sierpień 1960 rok

Albańska Partia Pracy, w swoich stosunkach z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, kierowała się zasadami marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego...

Z największą przykrością oznajmiamy wam, że ostatnio, po zebraniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie, stwierdzamy gruntowną zmianę w postępowaniu niektórych osób, funkcjonariuszy ambasady radzieckiej w Tiranie, które może wyrządzić jedynie szkodę przyjaznym stosunkom między obydwojoma naszymi krajami i partiami, ponieważ wiąże się ono z jawną ingerencją w wewnętrzne sprawy naszego państwa, w przeciwieństwie do stanowiska marksistowsko-leninowskiego jakie ludzie radzieccy zawsze zajmowali wobec naszych spraw wewnętrznych.

Stwierdzamy z największym ubolewaniem, że towarzysze K. I. Nowikow, radca ambasady radzieckiej w Tiranie, wbrew wszelkim zasadom partyjnym i normom określającym nasze braterskie stosunki, wielokrotnie próbował zbie-

rać informacje od kadr i funkcjonariuszy naszej partii w Tiranie, Elbasanie, w Dures i innych miastach, odnośnie tak ważnych spraw dla naszej partii jak te, które rozpatrywane są przez plenum Komitetu Centralnego i dotyczą ogólnej linii politycznej Albańskiej Partii Pracy. W rozmowach z kadrami naszej partii występował on otwarcie przeciwko ogólnej linii partii i prowadził wśród nich agitację w celu skłonięcia ich do przejścia na błędne stanowisko przeciwko Komitetowi Centralnemu naszej partii.

Pierwszy sekretarz ambasady radzieckiej, F. P. Bepałow, wraz z ambasadorem, towarzyszem V. I. Iwanowem i radcą ambasady, towarzyszem K. I. Nowikowem, za pomocą metod niedopuszczalnych w stosunkach między partiami marksistowsko-leninowskimi, zdołali wywrzeć negatywny wpływ na Koczko Tashko, przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej naszej partii, sprowadzając go na stanowisko sprzeczne z ogólną linią naszej partii.¹

Taka działalność stanowi jawną i niedopuszczalną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej partii marksistowsko-leninowskiej ze strony funkcjonariuszy ambasady radzieckiej, stanowi otwartą działalność przeciwko jedności naszej partii i jej ogólnej linii.

Czujemy się bardzo dotknięci, zwłaszcza postępowaniem ambasadora radzieckiego, towarzysza Iwanowa, który osta-

1. XVIII Plenum KC APP (wrzesień 1960 r.), po rozpatrzeniu działalności antypartyjnej, łamania dyscypliny, niedochowywania tajemnicy, nieprzestrzegania norm organizacyjnych i wykrzywania linii partii przez Koczko Tashko, oraz z uwagi na fakt, że od dawna znajdował się on w opozycji, w związku z czym był kilkakrotnie krytykowany za działalność rozłamową, karierowiczostwo, zadawnione niezadodolenie wobec partii, za przejawy lęku, brak zaufania do partii i zarozumialstwo, plenum zaproponowało Centralnej Komisji Rewizyjnej zwolnienie Koczko Tashko z obowiązków Przewodniczącego. Komisją wykluczyla go również ze swego składu. KC APP wykluczył go z szeregow partii.

tnio posunął się tak daleko w swojej nieprzyjemnej działalności wobec naszej partii, że ośmielił się publicznie, na lotnisku w Tiranie, zadać naszym generałom i oficerom dziwne i podejrzane pytanie: «Komu jest wierne wojsko?». Generałowie udzielili mu z miejsca właściwej odpowiedzi i oburzeni takim tendencyjnym pytaniem towarzysza Iwanowa przybyli do Komitetu Centralnego partii stawiając logiczne pytanie: «dlaczego ambasador zadaje takie pytania, dlaczego poddaje on w wątpliwość oddanie naszego wojska wobec partii, kraju, narodu i obozu socjalistycznego?». Takie postępowanie ambasadora Związku Radzieckiego, towarzysza Iwanowa, jest dla nas wszystkich niedopuszczalne.

Powyższe fakty (a takich faktów jest wiele) niezmiennie nas zasmuciły. Dotychczas, wyłącznie w imię wielkiej przyjaźni jaka istnieje między obydwojoma naszymi krajami, udawaliśmy głuchych i ślepych, jeśli chodzi o postępowanie funkcjonariuszy ambasady radzieckiej. Jednak obecnie, gdy postępowanie niektórych funkcjonariuszy ambasady radzieckiej godzi w ogólną linię i jedność naszej partii, przybiera niedopuszczalne rozmiary, poczuwamy się do obowiązku poinformować was o tych przejawach po koleżeńsku, w nadziei, że podejmiecie odpowiednie kroki. Takie postępowanie niektórych funkcjonariuszy ambasady radzieckiej nie przyczynia się do umocnienia przyjaźni istniejącej między obydwojoma naszymi krajami; szkodzi ono stosunkom międzynarodowemu, istniejącym między obiema naszymi partiami.

Poczuwamy się do obowiązku poinformować was o tych sprawach, porozmawiać z wami otwarcie i pryncypialnie, jak zawsze to praktykowaliśmy, jak uczy nas partia wielkiego Lenina. Nie rozumiemy dlaczego zaszła tak ogromna zmiana w postępowaniu tych funkcjonariuszy ambasady ra-

dzieckiej. W rozmowach z naszymi kadrami występują oni otwarcie przeciwko stanowisku jakie zajęła nasza partia na zebraniu partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie i usilnie próbują rozbić jedność naszej partii i jej kierownictwa.

Stanowisko naszej partii na zebraniu w Bukareszcie jest jasne jak słońce. Nasza partia otwarcie i jasno wyraziła tam swoje poglądy i nikomu nie wolno wypaczać rzeczywistości odnośnie jej stanowiska. Tak jak w Bukareszcie mówiliśmy otwarcie i jasno o sprawach, które zostały tam postawione, również otwarcie i jasno będziemy mówili i na przyszłej naradzie, która ma się odbyć w Moskwie, zgodnie z postanowieniem wszystkich partii, które uczestniczyły w zebraniu w Bukareszcie. Nikomu nie wolno ingerować w nasze wewnętrzne sprawy, aby zmienić słuszne stanowisko marksistowsko-leninowskie naszej partii, co próbują zrobić niektórzy funkcjonariusze ambasady radzieckiej w Tiranie.

Nasza partia, tak samo jak i wszystkie inne partie marksistowsko-leninowskie ma prawo posiadać własny pogląd i swobodnie go wyrażać, jak pojmuje i uczy nas tego wielki Lenin. Prawo swobodnego wypowiedzania swoich poglądów dał naszej partii marksizm-leninizm i jest absolutnie niedopuszczalne czynienie prób, aby naszą partię przedstawić w taki sposób, jakoby ona ostatnio wstąpiła rzekomo na niewłaściwą drogę, co próbują «udowodnić» niektórzy funkcjonariusze ambasady radzieckiej w Tiranie. Każdy, kto próbuje przedstawić rzeczywiste stanowisko naszej partii w krzywym zwierciadle, popełnia wielki błąd. Albańska Partia Pracy była, jest i pozostanie wierna marksizmowi-leninizmowi, czego najlepszym dowodem jest cała jej chlubna droga przebyta przez nią od chwili swego powstania do dnia dzisiejszego...

Albańska Partia Pracy, jak zawsze, tak i nadal walczyć

będzie ze wszystkich sił o dochowanie do końca wierności marksizmowi-leninizmowi, jak uczy nas wielki Lenin...

Komitet Centralny naszej partii uważa, że różnice między stanowiskiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego a stanowiskiem Albańskiej Partii Pracy na zebraniu w Bukareszcie nie powinny stanowić podstawy dla nikogo do ingerencji w wewnętrzne sprawy drugiej partii, ponieważ nie służyłoby to sprawie i naruszałoby wspólne interesy obu naszych partii.

Jesteśmy przekonani że podejmiecie wszystkie niezbędne środki, aby takie wypadki nie powtarzały się w działalności funkcjonariuszy ambasady radzieckiej w Tiranie.

Komunistyczne pozdrowienia.

W imieniu Komitetu Centralnego
Albańskiej Partii Pracy

Pierwszy Sekretarz
Enwer Hodża

Opublikowano po raz pierwszy
w «Głównych dokumentach APP»
tom II, 1970 r., str. 334.

Wydany w tym tomie
na podstawie tekstu
19 tomu dzieł.

**UST SKIEROWANY DO WSZYSTKICH PODSTAWOWYCH
ORGANIZACJI PARTYJNYCH O PRZEBIEGU ZEBRANIA
W BUKARESZCIE I O NIEPOROZUMIENIACH MIĘDZY
KOMUNISTYCZNĄ PARTIĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
A KOMUNISTYCZNĄ PARTIĄ CHIN**

9 sierpień 1960 rok

Między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin powstały niektóre ważne nieporozumienia ideologiczne i polityczne. Na temat tych nieporozumień zaczęto mówić w prasie chińskiej i radzieckiej oraz w przemówieniach przywódców obu krajów, oczywiście nie nazywając się wzajemnie po imieniu, lecz czyniąc aluzje, które każdemu łatwo jest zrozumieć. Na temat tych spraw otwarcie mówiono i dyskutowano także na zebraniu w Bukareszcie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli tam jako przedstawiciele swych partii na III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Komitet Centralny naszej partii uważa za potrzebne poinformowanie za pośrednictwem niniejszego listu organizacji partyjnych o naszym stanowisku wobec tego problemu.

Dnia 2 czerwca 1960 roku Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesłał list do Komitetu Centralnego naszej partii, w którym proponował, by pod

koniec czerwca odbyło się zebranie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów obozu socjalizmu «w sprawie wymiany myśli w związku z obecną sytuacją międzynarodową i uzgodnienia dalszej wspólnej linii postępowania». Komitet Centralny naszej partii natychmiast odpowiedział podkreślając, że zgadza się w pełni, by proponowane zebranie odbyło się w czerwcu i że delegacji naszej partii przewodniczyć będzie towarzysz Enwer Hodża. Lecz 7 czerwca nasz Komitet Centralny otrzymał inny list od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w którym zawiadomia on nas, że wszystkie partie wyraziły w zasadzie zgodę na odbycie zebrania przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalizmu, lecz niektóre z nich zaproponowały, by zebranie przesunięto na późniejszą datę. W związku z tym czytamy w liście z 7 czerwca KC KPZR: «O terminie zwołania zebrania moglibyśmy wstępnie porozmawiać z przedstawicielami waszej partii w czasie obrad III Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, w dniu 20 czerwca, a potem w porozumieniu z komitetami centralnymi bratnich partii ustalimy ostatecznie datę zebrania». Komitet Centralny naszej partii odpowiedział, że zgadza się na przesunięcie terminu zebrania oraz by w Bukareszcie dojść do porozumienia w sprawie wyznaczenia jego daty. W związku z tym Biuro Polityczne Komitetu Centralnego upoważniło towarzysza Hysni Kapo, który przewodniczył delegacji naszej partii na III Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej, aby wymieniał poglądy z przedstawicielami bratnich partii przybyłymi na zjazd, w celu ustalenia daty narady proponowanej w listach Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Jednak, kiedy nasza delegacja przybyła do Bukaresztu, by wziąć udział w Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej

i porozumieć się w sprawie ustalenia daty narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalistycznego, znalazła się w obliczu już przygotowanego zebrania międzynarodowego. Zebranie to było sprzeczne z poprzednimi ustaleniami, a także z treścią listów Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, o czym była mowa wyżej. Porządek obrad był również zupełnie inny: zamiast wymiany poglądów w sprawie ustalenia daty narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, jak to powiedziano w liście Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, oskarżano Komunistyczną Partię Chin. W tym celu, zaledwie na 10 godzin przed zebraniem, rozdano wszystkim delegatom zagranicznym (z których większość była tylko członkami komitetów centralnych) materiał obejmujący 65 stron, przygotowany przez towarzyszy radzieckich, w którym wyrażone zostały poglądy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odnośnie nieporozumień jakie mają oni z towarzyszami chińskimi. I w tej ważnej i delikatnej sprawie zażądano, aby po upływie 10 godzin, przedstawiciele ponad 50 partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli do Bukaresztu w innym celu, zajęli stanowisko, tj. oskarżyli Komunistyczną Partię Chin.

Jest zupełnie zrozumiałe, że zebranie zostało zorganizowane w sposób pośpieszny i wbrew najelementarniejszym organizacyjnym normom leninowskim. Dobrze wiecie, drodzy towarzysze, że również w podstawowych organizacjach partyjnych, gdy stawiana jest pod dyskusję sprawa zwykłego członka partii, partia uczy nas, abyśmy byli roztropni uważni, sprawiedliwi i nigdy nie spieszyli się. Stosując się do tej leninowskiej zasady, podstawowe organizacje partyjne zbierają się raz, dwa, niekiedy nawet trzy razy, ale komuniści

zawsze są informowani przynajmniej na trzy dni wcześniej o porządku dziennym i treści zebrania, wyznacza się komisję dla przygotowania odpowiednich materiałów itd. Jedyne taka droga jest słuszną i partyjną drogą organizacyjną, czego uczy nas marksizm-leninizm. Jeśli jednak w ten sposób postępujemy, gdy chodzi o członka partii, to czy jest w porządku, aby cała partia, której szeregi liczą miliony członków i która przewodzi prawie 700 milionowemu narodowi została oskarżona w sposób tak pochopny, wbrew wszelkim normom organizacyjnym?

W takich okolicznościach, w jakich zostało przygotowane i odbyło się zebranie w Bukareszcie, Biuro Polityczne naszej partii zajęło słuszne stanowisko, jedynie słuszne i pryncypialne stanowisko marksistowsko-leninowskie, jakie można było zająć. Cóż to jest za stanowisko?

W kilku słowach można je wyrazić w następujący sposób: **po pierwsze**, nieporozumienia, o których jest mowa, występują między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin; **po drugie**, zebranie w Bukareszcie było przedwczesne i odbyło się wbrew leninowskim normom organizacyjnym; **po trzecie**, nasza partia wypowie się na temat tych nieporozumień na przyszłej naradzie, która zostanie przygotowana zgodnie z zasadami i praktyką obowiązującą wśród partii komunistycznych.

Nasza Partia Pracy uważa, że zebranie zorganizowane w Bukareszcie nie było zgodne z tymi zasadami, było ono także sprzeczne z porozumieniem zawartym w korespondencji między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a innymi bratnimi partiami, zgodnie z którym w Bukareszcie miała być ustalona tylko data przyszłej narady, poza tym było ono przedwczesne i wbrew normom organizacyjnym stosowanym przez partie komunistyczne i robotnicze. Dlatego

też mając na uwadze, z jednej strony to, co wyżej stwierdzono i z drugiej, ponieważ zaledwie na 10 godzin przed zebraniem otrzymaliśmy materiał, w którym wyrażono wyłącznie pogląd towarzyszy radzieckich, nasza partia nie mogła się w Bukareszcie wypowiedzieć odnośnie nieporozumień istniejących między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin. Nasza partia wyrazi swoje stanowisko, pogląd w sprawie powyższych nieporozumień na przyszłej naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, która odbędzie się później, po dokładnym przestudiowaniu materiałów obu stron, w sposób poważny i z marksistowsko-leninowską obiektywnością. Nasza partia, która zawsze walczyła i wiernie broniła zasad marksizmu-leninizmu, jest zdania, że tylko na naradzie zorganizowanej według leninowskich zasad organizacyjnych, po wysłuchaniu argumentów obydwu stron, zachowując cierpliwość i zimną krew oraz w duchu koleżeńskim, może dojść do wniosku, kto ma rację, a kto błądzi, oraz jak należy pracować wspólnie w przyszłości dla dobra socjalizmu i komunizmu oraz jedności obozu socjalistycznego.

To mądre, pryncypialne i leninowskie stanowisko, według zaleceń Biura Politycznego, zajął na zebraniu w Bukareszcie towarzysz Hysni Kapo. Stanowisko to, jak dowiedzieliście się z komunikatu opublikowanego w prasie, zatwierdziło w całości i jednogłośnie plenum Komitetu Centralnego, które odbyło się 11 i 12 lipca 1960 roku. Komitet Centralny jest przekonany, że to słuszne i pryncypialne stanowisko zatwierdzi również każdy członek naszej bohaterskiej partii. Nasze stanowisko może nie podobać się tylko tym, którzy nie chcą respektować norm leninowskich.

Nieporozumienia istniejące między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin do-

tyczą dwóch największych krajów i partii obozu socjalistycznego. Nasza partia nie może być obojętna wobec nich... Nasza partia tak jak przedtem również i w przyszłości pracować będzie w oparciu o marksizm-leninizm na rzecz umocnienia naszej wielkiej miłości i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z narodami radzieckimi, z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, ponieważ nie ma silniejszej i szerszej miłości od tej, która opiera się na zwycięskich naukach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. Jednocześnie jest sprawą bezporną i nie podlegającą dyskusji, że dla nas, tak jak dla wszystkich krajów obozu socjalizmu wielkie Chiny, ich naród i partia są tak samo drogie i darzymy je miłością.

Dlatego też nasza partia, podobnie jak wszystkie inne partie, jest zainteresowana, aby ta ważna sprawa została właściwie rozwiązana w oparciu o nauki marksizmu-leninizmu. Nasza partia jest przekonana, że zostanie ona rozwiązana na przyszłej naradzie, która odbędzie się za 2-3 miesiące, przygotowanie której powierzono komisji składającej się z przedstawicieli wielu bratnich partii, wśród nich i naszej. Jesteśmy o tym przekonani, ponieważ wierzymy w marksizm-leninizm, który pokonał wiele burz i zawsze odnosił zwycięstwa.

Nasza Partia Pracy zawsze pracowała i walczyła o triumf marksizmu-leninizmu, o jego realizację w życiu, o zachowanie czystości jego zasad. Właśnie dlatego, nasza partia w ciągu całej swojej chlubnej historii miała i ma w pełni słuszną linię, która odpowiada naukom Lenina, interesom narodu albańskiego, socjalizmu i komunizmu. Linię tę, opartą na tych zasadach, partia realizować będzie bez żadnego wahania i w przyszłości. Będziemy pracowali i walczyli o zwycięstwo marksizmu-leninizmu, o rea-

lizację zasad Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku i Komunikatu Bukareszteńskiego, który jak doniesiono w prasie, Komitet Centralny naszej partii jednogłośnie zaaprobował.

Nasza partia zaostrzy i umocni czujność rewolucyjną, która musi być zawsze na odpowiednim poziomie, tak jak przystoi naszej bohaterskiej partii, ponieważ wrogowie partii i narodu, jednostki słabe, oportuniści i tchórze, tak jak zawsze, starać się będą różnymi sposobami zaatakować partię i jej słuszną linię, wzbudzić podejrzenia i rzucać oszczerstwa na naszą przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową, rozpowszechniać różne hasła i poglądy, aby wywołać w naszych szeregach zamieszanie ideologiczne. Wszyscy członkowie naszej okrytej chwałą partii będąc czujni, powinni walczyć śmiało i zdecydowanie przeciwko wszelkim wysiłkom wrogów zmierzających do zrealizowania ich podłych celów.

Nasza partia powinna jeszcze bardziej umocnić żelazną jedność swoich szeregów, jedność całej partii wokół leninowskiego Komitetu Centralnego naszej partii, jedność partii z naszym bohaterskim narodem. Nasza niezłomna jedność zawsze była decydującym warunkiem pomyślnego przezwyciężenia każdej przeszkody, kroczenia naprzód ku nowym sukcesom. Również i dziś jest ona decydującym warunkiem do triumfu linii partii, zniweczenia każdej działalności naszych wrogów, rozgromienia oportunistów, jednostek słabych i tchórzów.

Komitet Centralny wierzy niezachwianie, że wszystkie podstawowe organizacje partyjne, wszyscy członkowie partii, wychowani przez partię, jako jej i naszego narodu wierni synowie, pozostaną do śmierci wierni marksizmowi-leninizmowi, okażą się jak zawsze, także i w ocenie tej ważnej spra-

wy, roztropni, sprawiedliwi, odważni i pryncypialni, zmierzać będą jeszcze bardziej do zacieśnienia szeregów wokół Komitetu Centralnego naszej partii.

Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego
Albańskiej Partii Pracy

Enwer Hodža

Opublikowano po raz pierwszy
w «Głównych dokumentach APP»
tom III, 1970 r., str. 348.

Wydany w tym tomie
na podstawie tekstu
19 tomu dzieł.

**PRAWDZIWĄ JEDNOŚĆ OSIĄGA SIĘ I UMACNIA
JEDYNIĘ W OPARCIU O ZASADY
MARKSIZMU-LENINIZMU**

List przesłany do KC KPZR i KC KP Chin¹

27 sierpień 1960 rok

Drodzy towarzysze!

Jak wam wiadomo, na zebraniu w Bukareszcie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, które odbyło się w czerwcu br., jeśli chodzi o nieporozumienia powstałe między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, delegacja Albańskiej Partii Pracy, zgodnie z dyrektywami Komitetu Centralnego naszej partii, zajęła inne stanowisko niż delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i delegacje większości partii uczestniczących w zebraniu.

Albańska Partia Pracy żywi głęboki szacunek do wszystkich komunistycznych i robotniczych partii świata i wyraża głębokie ubolewanie, że po raz pierwszy w swojej rewolucyjnej historii zmuszona była zająć takie stanowisko, jakie zajęła na zebraniu w Bukareszcie, a mianowicie sprzeczne ze

1. Kopia tego listu została przesłana również do innych partii krajów socjalistycznych.

stanowiskiem większości delegacji partii komunistycznych i robotniczych. Nasza partia, jak każda inna partia marksistowska, ma prawo wyrazić swoje poglądy zgodnie ze swoją świadomością i zająć takie stanowisko, jakie uważa za słuszne.

Na zebraniu w Bukareszcie delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozdała delegacjom innych partii materiał na piśmie, w którym stwierdzono, że Komunistyczna Partia Chin «naruszyła» Deklarację Moskiewską z 1957 roku. Na zebraniu tym... znaleźliśmy się na prawdziwej konferencji międzynarodowej zorganizowanej specjalnie do krytykowania Komunistycznej Partii Chin za «naruszenie» Deklaracji Moskiewskiej, opierając się na materiale przedłożonym przez delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który naszej delegacji doręczony został dopiero na 10 godzin przed zebraniem.

Jak wiadomo, marksizm-leninizm uczy nas, że nie tylko, gdy rozpatruje się błędy partii marksistowskiej, która ma w swoich szeregach miliony członków i duży staż konsekwentnej działalności rewolucyjnej, jaką jest Komunistyczna Partia Chin, ale nawet gdy rozpatrywane są błędy jednego komunisty, musimy postępować bardzo uważnie, bardzo ostrożnie i wnikliwie analizować wszystkie przejawy błędów, jakie popełnił dany komunista, starać się przekonać go o niesłuszności jego stanowiska, rozpatrzyć jego sprawę na podstawowej organizacji partyjnej lub w innej odpowiedniej instancji partyjnej, gdzie sprawa może być rozpatrzona z jak największą obiektywnością, w oparciu o zasady marksistowsko-leninowskie, dążąc do osiągnięcia jednego celu: poprawy tego komunisty i wprowadzenia go na właściwą drogę. Jeśli dla przeanalizowania błędów jednego komunisty i uratowania go przed błędami robimy tyle starań, to rozumie

się samo przez się jak wielki należało zrobić wysiłek przed «wymianą poglądów na temat błędów jednej partii» na międzynarodowym zebraniu komunistycznym, jakim było spotkanie w Bukareszcie. Niestety, tego nie uczyniono.

Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy kierując się zasadą marksistowsko-leninowską uważa, że do wyrażenia swojego stanowiska na temat ideologicznych i politycznych błędów innej partii marksistowskiej musi uprzednio w oparciu o fakty przekonać się o istnieniu błędów, a przekonanie takie można osiągnąć tylko w drodze spokojnego przeanalizowania faktów przez Komitet Centralny przy zastosowaniu metody marksistowsko-leninowskiej, w drodze analizy wszystkich argumentów związanych ze sprawą, a więc przedłożonych zarówno przez stronę krytykującą, jak i stronę krytykowaną. Po dokonaniu takiej marksistowsko-leninowskiej analizy przez Komitet Centralny naszej partii, wtedy i tylko wtedy będziemy w stanie wypowiedzieć obiektywnie swoje zdanie o błędach innej partii. Uważamy, że jest to najsluszniejsza metoda w rozpatrywaniu ideologicznych błędów bratniej partii. Komitet Centralny naszej partii posłuży się tą metodą do zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie «błędów», które Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przypisuje Komunistycznej Partii Chin i do wyrażenia swojego poglądu w tej sprawie na przyszłej naradzie partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie br. Uważamy, że inne postępowanie, jak to zrobiono w Bukareszcie, oznacza potępienie bratniej partii bez wszechstronnego przeanalizowania z zimną krwią wszystkich faktów w celu wyciągnięcia ostatecznego wniosku, czy rzeczywiście dana partia popełniła błąd czy też go nie popełniła. W takich wypadkach pośpiech jest szkodliwy.

Na podstawie powyższych przyczyn, delegacja naszej

partii na zebraniu w Bukareszcie oświadczyła, że ponieważ nieporozumienia powstały między Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Chin, należało celem ich rozpatrzenia poczynić starania w drodze przeprowadzenia rozmów między tymi dwoma partiami, i dopiero wtedy, jeśli by porozumienia nie osiągnięto, sprawę można było przedłożyć wszystkim bratnim partiom dla wyrażenia swego poglądu. Nasza delegacja oświadczyła, że zebranie w Bukareszcie było przedwczesne i niezgodne z normami leninowskimi, a jeśli chodzi o nieporozumienia powstałe między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, Albańska Partia Pracy wyrazi swój pogląd na zebraniu partii komunistycznych i robotniczych w miesiącu listopadzie.

Jest sprawą oczywistą, że nieporozumienia powstałe między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin mają wielkie i pryncypialne znaczenie ideologiczne i polityczne, których rozwiązanie ma żywotne znaczenie dla jedności obozu socjalizmu i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rozwiązaniem tych nieporozumień są dziś zanierosowane nie tylko wszystkie partie marksistowskie, wśród których również Albańska Partia Pracy, lecz wszystkie partie marksistowsko-leninowskie mają obowiązek aktywnie przyczynić się do rozwiązania tych nieporozumień, ponieważ obecnie różnice te przedostały się już na zewnątrz, przekroczyły ramy stosunków między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin i nabrały charakteru międzynarodowego.

Po zebraniu w Bukareszcie, niektóre partie komunistyczne i robotnicze krajów obozu socjalistycznego, wśród nich również Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, prze-

słały Komitetowi Centralnemu naszej partii kopie swych listów, które skierowały one do Komunistycznej Partii Chin. Z listów tych wynika, jakoby Komunistyczna Partia Chin «odstąpiła od teorii i praktyki marksistowsko-leninowskiej»... zawierają one aprobatę takiej oceny i wobec tego jeszcze bardziej, przekonywują nas, że stanowisko naszej delegacji na zebraniu w Bukareszcie było w pełni słuszne, marksistowsko-leninowskie. Według naszego punktu widzenia, aprobata wyrażona w listach potwierdza, że zebranie w Bukareszcie nie ograniczyło się do zwykłej «wymiany» poglądów o «błędach Komunistycznej Partii Chin», ponieważ Komunistyczna Partia Chin została de facto potępiona przez partie, które wysłały te listy.

Poza tym, w listach tych podkreśla się, że na zebraniu w Bukareszcie potwierdzona została «pełna jedność partii komunistycznych i robotniczych» w krytyce jakiej poddają one «błędy» Komunistycznej Partii Chin. Takie stwierdzenie sugeruje, że również Albańska Partia Pracy znalazła się po stronie większości partii komunistycznych i robotniczych, jeśli chodzi o krytykę «błędów» przypisywanych Komunistycznej Partii Chin. Jeśli odnosi się to tylko do zatwierdzenia tekstu komunikatu z zebrania w Bukareszcie, to zgadzamy się, że miała tu miejsce jedność stanowiska wszystkich partii, ponieważ tekst komunikatu zatwierdziła i nasza partia. Lecz jeśli jest mowa o «jedności wszystkich partii» w sprawie nieporozumień powstałych między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, to nie odpowiada to prawdzie, przynajmniej odnośnie naszej partii, ponieważ Albańska Partia Pracy nie przyłączyła się do większości i swoje zdanie na temat nieporozumień wypowie na zebraniu partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie br., jak to już niejednokrotnie oświadczyła. Twierdze-

nie, że na zebraniu w Bukareszcie miała miejsce «pełna jedność stanowiska wszystkich partii» w sprawie «błędów Komunistycznej Partii Chin», oznacza przekręcanie faktów i wypaczanie prawdy.

Komitet Centralny naszej partii jest obecnie jeszcze bardziej przekonany niż był w Bukareszcie, że to zebranie nie tylko nie zlikwidowało nieporozumień jakie pojawiły się między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, lecz jeszcze bardziej je ugruntowało, doprowadzając do niepokojących rozmiarów.

Jak stwierdziliśmy, likwidacja nieporozumień jakie się pojawiły między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin posiada żywotne znaczenie dla jedności obozu socjalizmu i jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego. Dlatego uważamy, że należy dołożyć wszelkich starań, aby nieporozumienia te zostały rozwiązane w oparciu o marksistowsko-leninowskie zasady. Faktem jest, że wrogowie marksizmu-leninizmu, imperializm i rewizjonizm, już teraz wykorzystują istnienie różnic do atakowania marksizmu-leninizmu, dyskredytowania i rozbijania obozu socjalizmu i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Komitet Centralny naszej partii uważa, że obecnie nie ma nic droższego dla życia wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata, dla ochrony i umocnienia jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, od likwidacji różnic w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu...

Nasza partia zachowa czujność w stosunku do planów i podżegających do wojny posunięć imperializmu jak i współ-

czesnego rewizjonizmu, który jak głosi Deklaracja Moskiewska jest głównym niebezpieczeństwem w międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Braterskie pozdrowienia

Za Komitet Centralny
Albańskiej Partii Pracy
Enwer Hodża

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, z nieznacznymi
skrótami, według orygina-
łu, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

**UST SKIEROWANY DO KC KPZR DOTYCZĄCY
PROPOZYCJI KC KPZR ZORGANIZOWANIA SPOTKANIA
PRZEDSTAWICIELI KPZR I APP PRZED NARADĄ
W LISTOPADZIE 1960 ROKU PARTII KOMUNISTYCZNYCH
I ROBOTNICZYCH W MOSKWIE**

Moskwa

29 sierpień 1960 rok

W tych dniach otrzymaliśmy wasz list z dnia 13 sierpnia br. w którym jest mowa o zebraniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie, podczas którego proponujecie zorganizować spotkanie przedstawicieli naszych partii przed listopadową naradą partii komunistycznych i robotniczych, aby «na przyszłą naradę w listopadzie Albańska Partia Pracy i Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego udały się z pełną jednością myśli», aby «zlikwidować we właściwym czasie załóżki powstałego nieporozumienia, aby więcej nie mogło pojawić się...»

Jak wiadomo, marksizm-leninizm uczy nas, że gdy powstają nieporozumienia sprzeczności między dwoma partiami marksistowskimi, winny być rozwiązane w drodze bezpośrednich rozmów między obu zainteresowanymi partiami, w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu. Marksizm-leninizm uczy nas również, że byłoby naruszeniem elementarnych

norm marksistowsko-leninowskich regulujących stosunki między partiami komunistycznymi i robotniczymi jeśli zaistniał by taki fakt, że dwie partie prowadziłyby rozmowy, których przedmiotem stałaby się krytyka ogólnej linii innej partii marksistowskiej.

Wiadomo, że na zebraniu partii komunistycznych i robotniczych w Bukareszcie nie rozpatrywano stosunków między Albańską Partią Pracy i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Na zebraniu tym wbrew temu, co postanowiły poprzednio wszystkie partie krajów obozu socjalistycznego odnośnie porządku dnia, w sposób niespodziewany i z pośpiechem przedyskutowana została tak wielka i żywotna sprawa, jakimi są pryncypialne nieporozumienia ideologiczne i polityczne, które powstały między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin.

Nasze stanowisko na zebraniu w Bukareszcie było jasne; nie zajęliśmy go w rezultacie jakiegoś «nieporozumienia», jak traktuje to aluzja zawarta w waszym liście, lecz z pełną świadomością i ponosimy za nie pełną odpowiedzialność przed naszym narodem i międzynarodowym ruchem komunistycznym.

Nasze stanowisko na zebraniu w Bukareszcie jest konsekwentną realizacją ogólnej linii ideologicznej i politycznej naszej partii, linii, która, jak to zostało ocenione i przez was, była zawsze pryncypialną, marksistowsko-leninowską i w pełni zgodną z Deklaracją Moskiewską.

Sprzecznosc jaka powstała w Bukareszcie między naszym i waszym stanowiskiem jest rezultatem rozpatrzenia stosunków nie między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Albańską Partią Pracy, lecz jako rezultat «wy-

miany zdań» o błędach, które przypisywane są Komunistycznej Partii Chin przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

Dlatego jeśli odbędzie się spotkanie między przedstawicielami Albańskiej Partii Pracy i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jak proponowane jest to w powyższym liście, na spotkaniu tym mowa będzie o błędach, które przypisywane są przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Komunistycznej Partii Chin, i robić to będą przedstawiciele dwóch naszych partii podczas nieobecności trzeciej zainteresowanej partii, to znaczy Komunistycznej Partii Chin. Samo przez się rozumie się, że takie posunięcie nie byłoby słuszne, nie pomogłoby sprawie, lecz zaszkodziłoby jej.

Tak jak każda partia marksistowska również i nasza partia uważa za swój obowiązek włożenie swojego wkładu w rozwiązanie tych nieporozumień. Obojętność i neutralność w tak wielkich sprawach nie da się pogodzić z marksizmem-leninizmem. Dlatego, jak oświadczyliśmy to niejednokrotnie, w sprawie dotyczącej nieporozumień powstałych między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, nasza partia wypowie swoje zdanie na przyszłej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Zapewniamy was, że Albańska Partia Pracy zawsze pozostanie wierna marksizmowi-leninizmowi i interesom swojego narodu i swojej ojczyzny.

Jesteśmy przekonani, że nie my rozżarzyliśmy «iskrę nieporozumień» na zebraniu w Bukareszcie i zapewniamy was, że nigdy nie będziemy tymi, którzy ją rozżarzają.

Wierzymy w to, że Komunistyczna Partia Związku Ra-

dzieckiego i wszystkie inne bratnie partie zrozumieją nas zgodnie z naszym marksistowsko-leninowskim stanowiskiem.

Braterskie pozdrowienia

Za Komitet Centralny
Albańskiej Partii Pracy

Enwer Hodża

Opublikowano po raz pierwszy
w «Głównych Dokumentach APP»
tom III, 1970 r., str. 353.

Wydany w tym tomie
na podstawie tekstu
19 tomu dzieł.

**UDAMY SIĘ DO MOSKWY NIE Z DZIESIĘCIOMA,
LECZ TYLKO Z JEDNYM SZTANDAREM,
SZTANDAREM MARKSIZMU-LENINIZMU**

**Przemówienie na XVIII plenum KC APP w związku
z ciężkimi błędami politycznymi i ideologicznymi
Liri Belishowej¹**

6 wrzesień 1960 rok

Zanim zaczniemy mówić o Liri Belishowej, poinformuję plenum o niektórych uchwałach powziętych przez Biuro Polityczne.

W ostatnich tygodniach prowadziliśmy korespondencję z Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zostaliśmy poinformowani przez komitety centralne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji o listach jakie wystosowały one do Komunistycznej Partii Chin. Dokumenty te w gruncie rzeczy zawierają ciężkie oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii

1. Członek Biura Politycznego i sekretarz KC APP. W czerwcu 1960 roku odwiedziła z delegacją Chińską RL i niektóre inne kraje socjalistyczne w Azji. W drodze powrotnej, w Pekinie i Moskwie popeliła ciężkie błędy występując przeciw linii partii.

Chin o odstępstwo od marksizmu-leninizmu, o dogmatyzm, sekciarstwo, szowinizm wielkopaństwowy oraz inne tego rodzaju zarzuty. W tych listach broni się jednocześnie Chruszczowa przed tym, co stwierdzono o nim w jednym z materiałów rozdanych przedstawicielom partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalizmu przez delegację KP Chin na zakończenie zebrania w Bukareszcie.

W materiale towarzyszy chińskich stwierdza się między innymi, że zebranie w Bukareszcie naruszyło dotychczasowe formy postępowania, że ingerencje i wystąpienia Chruszczowa w toku zebrania nie miały charakteru marksistowsko-leninowskiego, a poruszone tam sprawy mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Później otrzymaliśmy list od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w którym po stwierdzeniu, że o ile dotychczas stosunki między obiema naszymi partiami były bardzo ściśle, to na zebraniu w Bukareszcie pojawiła się «iskra nieporozumień», która nie powinna przemienić się w ogień. Dlatego zaproponowano nam odbycie spotkania na wysokim szczeblu i w czasie jaki nam odpowiada, dla wspólnego przedyskutowania nieporozumień, aby na naradę listopadową w Moskwie, «Albańska Partia Pracy i Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego udały się z jednolitym stanowiskiem».

Wysłaliśmy do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego trzy listy¹...

W celu lepszego przygotowania plenum w sprawach, które poddamy dyskusji, uważam, aby wszystkim członkom

1. Wymienione listy wydane są w tym tomie, str. 53, 66 i 73.

i zastępcom członków Komitetu Centralnego dać do dyspozycji artykuł chiński «Niech żyje leninizm», materiał rozdany przez radzieckich na zebraniu w Bukareszcie, Deklarację Moskiewską z 1957 roku, kopie listów, które ostatnio wysłaliśmy do KC KPZR, o których mówiłem wyżej i materiały, jakie zostały zalecone do zapoznania się, a których jeszcze nie odczytano. Wszystko to należy uważnie przestudiować, aby towarzysze byli przygotowani do dyskusji na plenum. Jeśli będziemy mieć inne materiały Komunistycznej Partii Chin, odnośnie jej poglądów, również i one zostaną przekazane towarzyszom celem przestudiowania ich.

Przejdźmy teraz konkretnie do sprawy Liri Belishowej.

Wiadomo wam, że na lipcowym plenum, Liri skrytykowana została między innymi za poważne błędy, popełnione podczas swojego pobytu w Chinach i Związku Radzieckim. Jednak na ówczesnym plenum, błędy te zostały poruszone podczas dyskusji pobieżnie. Liri, po poruszeniu tych spraw, nad którymi dyskutowali niektórzy towarzysze, nie wystąpiła na plenum z samokrytyką, chociaż wiedziała, że Biuro Polityczne doszło do wniosku, że jej samokrytyka przed Biurem nie była wyczerpująca, zawierała wiele luk. Właśnie z tego powodu powiedziałem na plenum, że sprawa Liri, po ponownym rozpatrzeniu w Biurze Politycznym, winna zostać przedłożona plenum.

W rzeczywistości sprawę Liri rozpatrzyliśmy.¹

Daliśmy jej możliwość głębokiego zastanowienia się, rozważenia ciężkich błędów, które popełniła w tak skomplikowanych i trudnych okolicznościach, aby mogła wystąpić ze

1. 3 września rozdany został wszystkim członkom Biura Politycznego materiał, w którym mowa jest o błędach Liri Belishowej i o jej stanowisku w Biurze Politycznym.

słusznymi wnioskami oraz ujawnić przyczyny, które skłoniły ją do ich popełnienia

Na posiedzeniu Biura Politycznego przejawiała ona oznaki zdenerwowania w związku z pytaniami jakie postawili towarzysze, które dopomogły do wykrycia i lepszego wyjaśnienia przyczyn chwiejności Liri w stosunku do linii politycznej i ideologicznej naszej partii. Później zwróciłem się do niej i ja, osobno, by pomóc jej w osądzeniu tych spraw, a nawet zwróciłem jej uwagę na niemarksistowskie metody jakich użyli przywódcy radzieccy w celu wprowadzenia rozłamu w kierownictwie kilku partii komunistycznych i robotniczych i dlatego radziłem jej by zastanowiła się nad tymi sprawami.

Chcę przez to powiedzieć, że Biuro Polityczne Komitetu Centralnego zawsze kierując się zasadą, że towarzyszy należy uświadamiać i ostrzegać przed zejściem na niewłaściwą drogę i przed błędami, przejawiało cierpliwość i opanowanie pragnąc przyjąć Liri z pomocą. Jej błędy nie są małe ani lekkie, są to ciężkie błędy, których jeśli ona nie rozumie, jest obawa że staną się jeszcze cięższe i bardziej szkodliwe zarówno dla partii jak i jej pozycji w partii.

Z drugiej strony, partia krytykując tego, co popełnia błąd, pomaga mu otrząsnąć się, wyciągnąć wnioski, aby nie popaść ponownie w podobne błędy. Taka była intencja Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i moja w wysiłkach zmierzających do ratowania tych, którzy popełniają błędy.

Biuro Polityczne jest zdania, że błędy Liri Belishowej są bardzo poważne, dowodzą one, iż jest ona de facto wbrew linii naszej partii, odnośnie niektórych spraw ideologicznych i politycznych nie zgadza się z Komitetem Centralnym, nie jest z nim zgodna w sprawie jedności myśli i działania. Liri nie zdaje sobie sprawy jak żywotne znaczenie posiada dla

naszej partii, jak i dla każdej partii marksistowsko-leninowskiej, sprawa jedności ideologicznej i politycznej, szczególnie sprawa jedności w samym Komitecie Centralnym i jego Biurze Politycznym. Ta sprawa ma szczególnie żywotne znaczenie w obecnie powstałej sytuacji, gdy wrogowie imperialistyczni i współcześni rewizjoniści próbują za wszelką cenę rozbić kierownictwo naszej partii, a gdyby się im to udało nawet w niewielkim stopniu, móc następnie osłabić i zaatakować partię. Dlatego ci, którzy podważają żelazną jedność partii zahartowaną w walce krwią i podczas zawiei, winni zostać jak na to zasługują ciężko ukarani, jak wymagają tego interesy partii i narodu.

Jakie są błędy Liri Belishowej?

Jak wiecie Liri pojechała do Chin. Jej wyjazd miał charakter państwowy, w skład delegacji, której była członkiem nie wchodziłi byle jacy ludzie, ale członkowie partii. Zatem delegacja nie składała się z ludzi apolitycznych, lecz ze znanych osobistości partyjnych i przedstawicieli naszego państwa.

Przed wyjazdem do Chin Liri wiedziała o nieporozumieniach jakie istniały między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, i jeśli nie znała całokształtu ich późniejszego rozwoju, to wiele rzeczy wiedziała. Skoro polecono jej, aby jak tylko może, nie wyrażała zdania o tych nierozwikłanych jeszcze sprawach, to staje się jasne, że wiedziała o przedmiocie nieporozumień między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin. Jednak Liri Belishowa udała się do Chin i nie postąpiła jak jej poleciliśmy.

Podczas pobytu w Chinach, Liri Belishowa manifestowała dziwny lęk i unikała każdej rozmowy z towarzyszami chińskimi, gdy chodziło o wyrażenie stanowiska naszej partii o

współczesnym rewizjonizmie, o przyjaźni z Komunistyczną Partią Chin i rządem Chińskiej RL, o właściwym pojmowaniu stosunków ze Związkiem Radzieckim. W różny sposób domagała się ona nawet od nich, aby możliwie nie rozmawiano z nią na temat spraw partyjnych, ponieważ podobno «niebyła do tego upoważniona»¹, itd.

Dlaczego ona postępowała w ten sposób, dowiemy się później, ale faktem jest, że towarzysze chińscy chcieli z nami porozmawiać na temat spraw partyjnych. Nie możemy im zabronić rozmawiać z nami o tym, lecz mamy własne stanowisko, które możemy wyrazić w każdej sytuacji. Nie jest rzeczą prostą domagać się, aby nie rozmawiano z nami na temat spraw partyjnych. Chociaż Liri domagała się tego, aby w rozmowach z towarzyszami chińskimi nie poruszano spraw partyjnych, Chińczycy uznali za stosowne, aby z nami mówić o tej tak ważnej i delikatnej sprawie. Oczywiście postępowali oni tak, ponieważ mieli wielkie zaufanie i głęboki szacunek do naszej partii. Widocznie Liri Belishowa nie oceniała tego zagadnienia w ten sposób.

1. Usprawiedliwianie Liri Belishowej było kłamliwe. Miała ona nie tylko instrukcję Biura Politycznego KC APP w związku ze stanowiskiem, jakie powinna była zajmować podczas wizyty w Chińskiej RL, ale również w specjalnym radiogramie z 4 czerwca 1960 roku towarzysz Enwer Hodża zwrócił uwagę na niesłuszność jej stanowiska: «Czytamy w gazetach twoje pozdrowienia, które nas dziwią. Są one wyjątkowo suche i nie pozbawione błędów.

Po pierwsze, należało mówić dłużej i wyraźniej cieplej w stosunku do Chin, ostro zaś demaskować imperialistów i rewizjonistów jugosłowiańskich... Jest całkowicie nie do przyjęcia mówić ogólnikowo o jakimś współczesnym rewizjonizmie. Sukcesy naszego kraju i słuszną politykę naszej partii trzeba w każdej dziedzinie stawiać dobrze, szerzej i wszędzie. Przemówienie powinno być pod względem politycznym i ideologicznym na poziomie a nie naspikowane banalnymi frazesami... Pozdrowienia i przemówienia suche, jeżeli macie je już gotowe, zniszczyć i przygotować nowe».

A następnym radiogramie z 6 czerwca przekazano: «Rozmowy z towarzyszami chińskimi w sprawach ideologicznych, dyskusyjnych prowadź sama» (Wzięte z kopii radiogramów znajdujących się w CAP).

Zamiast zająć stanowisko jakie należało zająć podczas rozmów z towarzyszami chińskimi, sprzeciwiła się ona ich poglądom odnośnie niektórych spraw i dała do zrozumienia jakobyśmy się przechylali w stronę przywódców radzieckich, chociaż jej o tym nie mówiono. Nasza partia nie tylko nie stała na takim stanowisku, ale wszyscy towarzysze członkowie Biura Politycznego, nie zgadzali się z wieloma stanowiskami przywódców radzieckich odnośnie problemów politycznych i ideologicznych, które znane były zarówno z ich działalności praktycznej jak i z ich prasy. Dlatego też nasza partia ani razu nie wypowiedziała się przeciwko Chinom. Tymczasem Liri Belishowa swoim stanowiskiem dała towarzyszom chińskim do zrozumienia, jakoby nasza partia nie zgadzała się z ich poglądami.¹

Następnym błędem Liri Belishowej było udanie się na spotkanie z radcą ambasady radzieckiej w Pekinie i powtórzenie mu tego co jej powiedzieli towarzysze chińscy. Stąd jaskrawo wynika jej cel. Przywódcy radzieccy, od Chruszczowa do Poljańskiego, zrozumieli co myśli Liri, zrozumieli, że jest to jej osobista opinia, że jest ona przeciwna poglądom chińskim i popiera stanowisko radzieckie w tych sprawach.

Liri Belishowa została przez nich uznana za «bohaterkę» dnia. Przywódcy radzieccy posłużyli się nią do wywołania trudnej sytuacji w naszej partii, naszym kierownictwie i wśród kadr partyjnych. Po zebraniu w Bukareszcie, zaczęli oni wszystkich towarzyszy przebywających w Związku

1. 6 czerwca 1960 towarzysz Enwer Hodża w radiogramie «bardzo pilnym» wysłanym do Liri Belishowej, zwracając jej uwagę porucza: «Odnosnie artykułów chińskich na temat leninizmu musisz znaleźć okazję, aby powiedzieć, że KC APP uważa je za bardzo dobre i ty nie masz powodu, aby się tak nie wypowiedzieć. Linię naszej partii nadal stawiaj wszędzie i we wszystkich aspektach». (Wzięte z kopii oryginału znajdującego się w CAP).

Radzieckim, aby podzielić się z nimi swoimi poglądami i dowiedzieć się w ten lub inny sposób, czy oni popierają Komitet Centralny APP. Według nich, Liri Belishowa zachowała się w Chinach jak «bohaterka», uznali, że «właściwie odpowiedziała ona towarzyszom chińskim i słusznie, że nie pozwoliła im wydać komunikatu o rozmowach jakie z nią przeprowadzili». Te słowa pochodzą od przywódców radzieckich.

Liri Belishowa nie tylko nie była skłonna do zajęcia takiego stanowiska, ale popełniła i inny błąd natury organizacyjnej, złamała dyscyplinę partyjną. Nie usiłowała ona zasięgnąć opinii Biura Politycznego. Nie zdawała sobie sprawy, że było to posunięcie szkodliwe, które w sytuacji istnienia nieporozumień istniejących między tymi dwiema partiami służyło podsycaniu ognia. Wiedziała ona, że nieporozumienia istniały między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, a nie między Komunistyczną Partią Chin i całym komunizmem międzynarodowym, jak została ta sprawa postawiona na zebraniu w Bukareszcie.

My mieliśmy szczere stosunki z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego we wszystkich sprawach. Lecz w świetle takiego przebiegu wydarzeń, i gdy chodzi o oskarżenie trzeciej partii, nie powinniśmy dolewać oliwy do ognia.

Przed wyjazdem Liri do Chin rozmawiałem z nią o wszystkim co nam powiedział Mikojan o Komunistycznej Partii Chin. Powiedziałem jej również, by na temat tych spraw nie rozmawiała z nikim, dopóki nie będzie poinformowany o tych nieporozumieniach KC naszej partii. Liri powinna była rozumieć, że jeśli my nie poinformowaliśmy naszej partii, nie do nas należało powiadomienie Komunistycznej Partii Chin o tym co powiedział Mikojan o nich. Nie mówiąc już o tym, że Liri została uprzedzona, lecz nawet gdyby jej nie uprze-

dzono, jako członkini Biura Politycznego powinna wiedzieć, że sprawy jakie przedłożyli towarzysze chińscy nie powinny stać się przedmiotem rozmowy z trzecią partią, bez zgody Komitetu Centralnego.

Dlaczego Liri nie spytała o zdanie kierownictwa partii? Ponieważ nie miała ona słusznego zdania o kierownictwie, o Biurze Politycznym. Była ona zarozumiała i przeceniała swoje umiejętności i zdolności, gdyż w innym wypadku, jak każdy członek Komitetu Centralnego, który natrafia na trudności w związku z jakimś ważnym problemem, powinna była zwrócić się po radę do kierownictwa partii i nie działać bez otrzymania od niego odpowiedzi. Liri tego nie zrobiła, ponieważ swoje stanowisko uznała za słuszne.

W Biurze Politycznym starała się ona bardzo usprawiedliwić swoje błędy popełnione w Pekinie. Wysuwała argumenty, mówiła że była sama i nie miała się z kim skonsultować. Lecz faktem jest, że błędziła ona w dalszym ciągu i w Moskwie, a nawet i po powrocie aż do posiedzenia Biura Politycznego. Nie chce ona zrozumieć swoich ciężkich błędów ani przyznać się do nich.

Gdy przedłożono nam propozycję w sprawie zorganizowania zebrania w Bukareszcie w miesiącu czerwcu, otrzymaliśmy radiogram od naszej ambasady w Pekinie, w którym ogólnie informowano nas o tym, co się działo na posiedzeniu Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych, o wielkich i zasadniczych sprzecznościach między delegacjami Związku Radzieckiego i Chin. Wiedzieliśmy, że Liri będzie miała spotkania z towarzyszami chińskimi, dlatego wysłaliśmy radiogram w związku z zebraniem partii komunistycznych i robotniczych, które miało się odbyć w czerwcu. Powiedzieliśmy jej, że towarzysze chińscy zaproponowali przesunięcie terminu zebrania czerwcowego, lecz jeśli Komunis-

tyczna Partia Związku Radzieckiego i inne partie zgodzą się z ich propozycją, my nie mamy nic przeciwko temu. Jeśli jednak odbędzie się ono w czerwcu, zaznaczyliśmy w radiogramie, to należy poinformować otwartzyszy chińskich, że jeśli pozwolą nam na wypowiedzenie naszego skromnego zdania, powiemy, że konieczny jest udział w nim Wielkiej Komunistycznej Partii Chin.

W tym czasie otrzymaliśmy następny list od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w którym zawiadamiano nas o przesunięciu zebrania, które miało się odbyć w czerwcu. Wtedy ponownie wysłaliśmy Liri radiogram, w którym poinformowaliśmy ją, że nie potrzebuje przekazać towarzyszom chińskim treści pierwszego radiogram, ponieważ nasza obawa, że towarzysze chińscy nie wezmą udziału w zebraniu, które proponowali przesunąć na późniejszy termin, stała się nieaktualna. Liri przeczytała radiogram i interpretowała go według własnego zdania i planu jaki układała w swoich myślach.

Ponadto poleciliśmy jej, aby znalazła okazję i poinformowała towarzyszy chińskich, że przeczytaliśmy ich artykuły opublikowane z okazji 90 rocznicy urodzin Lenina i że się nam one podobały.

Do tego zalecenia Biura Politycznego Liri nie zastosowała się, ponieważ miała własne poglądy. Jednak niezależnie od tego, że jej te artykuły nie odpowiadały, jej obowiązkiem było przekazać towarzyszom chińskim opinię Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej partii. Po powrocie mogła ona powiedzieć Biuru Politycznemu swoją osobistą opinię. Postępowanie Liri Belishowej świadczy o tym, że udała się ona do Chin z określonym, odmiennym stanowiskiem, niż zajmowali członkowie Biura Politycznego, którzy

w tych dniach dyskutowali często na temat stanowiska politycznego i ideologicznego KPZR i KPChin.

Liri, po przybyciu do Moskwy była lepiej uzbrojona. Jak wam wiadomo, do Liri wysłaliśmy dwa zwykłe listy, lecz bardzo wyraźne. Stanowiły one dostateczną broń, by nie popełniła błędu.¹ Biorąc pod uwagę stanowisko, jakie zajęła w Chinach, a zwłaszcza wady charakteru Liri, jak zarozumialstwo i ambicja, oraz uwzględniając pochlebstwa skierowane pod jej adresem przez kierownictwo radzieckie, które nazwało ją «bohaterką», niepokoiła nas jej postawa i podjęliśmy środki, by zapobiec popełnieniu przez nią nowych błędów. Wysłanie więc dwu listów miało na celu uratowanie Liri. Lecz ona nie postępowała według naszych wskazówek.

W pierwszym liście, który otrzymała zaraz po przybyciu do Ułan-Bator, Biuro Polityczne zawiadomiło ją, że w Chinach popełniła ciężki błąd² i dlatego powinna teraz uważać, by pochlebstwa i bombastyczne epitety, którymi mogli ją obdarzać przywódcy radzieccy nie zawróciły jej w głowie. W drugim liście, który otrzymała w chwili przybycia do Moskwy, poinformowana została o przebiegu zebrania w Buka-

1. Wymienione listy przesłane były specjalnymi kurierami 23 i 28 czerwca 1960 roku. Po powrocie do Albanii, Biuro Polityczne i organizacja podstawowa, której Liri Belishowa była członkiem, zażądały aby je zwróciła. Ona odpowiedziała, że je zniszczyła. W rzeczywistości listy oddała ona przywódcom radzieckim podczas prowadzonych z nimi rozmów.

2. Towarzysz Enwer Hodża w liście do Liri Belishowej z 23 czerwca stwierdza między innymi: «Biuro Polityczne po otrzymaniu twojego listu i informacji wyraziło pogląd, że popełniłaś poważny błąd informując ambasadę radziecką w Pekinie o tym co powiedzieli ci towarzysze chińscy, ponieważ **po pierwsze**, jeszcze ani nie poinformowałaś o tym kierownictwa własnej partii, ani nie otrzymałaś jego aprobaty; **po drugie**, te sprawy nie dotyczą naszej partii i nie do Ciebie należało poinformowanie o nich radzieckich i **po trzecie** wiedziałas, że jesteśmy zdania iż nieporozumienia należało i należy rozwiązywać w drodze i zgodnie z zasadami marksistowsko-leninowskimi a nie w drodze szepcanta do ucha... (Wzięte z kopii listu przechowywanego w CAP).

reszcie, o stanowisku jakie zajęła tam nasza partia podkreślając, że nasze stanowisko nie spodobało się przywódcom radzieckim, wobec tego powinna uważnie bronić linii partii, podkreślając, że zgadza się ona w pełni ze stanowiskiem Komitetu Centralnego wyrażonym w Bukareszcie przez towarzysza Hysni Kapo. Takie stanowisko byłoby słuszne i zagroziłoby drogę wszelkim staraniom każdego, kto próbowałby wywołać rozłam w naszym kierownictwie.

A więc Liri Belishowa była ostrzeżona, by nie popełniła błędu, jeśli rzeczywiście zgadzałyby się z linią Komitetu Centralnego, lecz faktem jest, że tak się nie stało.

Znamy taktykę jaką zastosowali przywódcy radzieccy. Zaprosili oni Liri na obiad, lecz tam nie zajęła ona stanowiska, jakie zaleciło jej zająć Biuro Polityczne. Zastosowała ona tam taktykę żartów, «żartując, myślała, najlepiej wyjdzie z tej sytuacji», lecz w rzeczywistości żarty nie pomogły jej a powstała taka sytuacja, która odpowiadała przywódcom radzieckim, która była szkodliwa i sprzeczna ze stanowiskiem Komitetu Centralnego naszej partii, lecz ostatecznie odpowiadała poglądom Liri Belishowej.

Przywódcy radzieccy podczas obiadu rozpoczęli od pochwał i wznoszenia toastów na cześć Liri i ataków na naszą partię, lecz Liri na sprawy delikatne, na ciosy, ani na zatrute strzały skierowane przeciwko naszej partii, zwłaszcza przez Kozłowa¹ nie odpowiadała. Kozłów wyraził niezadowolenie ze stanowiska towarzysza Hysni (Kapo) w Bukareszcie, lecz Liri nie dała mu natychmiast należytej odprawy. Udawała jakoby ta sprawa nie była dla niej jasna, ale powiedziała do Kozłowa, że «Enwer Hodża nie ma w życiorysie

1. Wówczas był on członkiem Biura Politycznego i Sekretarzem KC KPZR.

żadnego cienia, a Gomułka ma plamy», odnośnie którego powiedzieli oni, że zajął «prawilno» i «jasno» stanowisko. Liri powinna była natychmiast zareagować mówiąc, że nasza partia zajęła w Bukareszcie słuszne i jasne stanowisko, z którym ona zgadza się.

Później Kozłów powiedział: «my pragniemy przyjaźni, lecz bez zygzaków». Lecz kto uprawia przyjaźń z zygzakami? Na to Liri nie dała prawidłowej odpowiedzi. W liście pisaliśmy do Liri, że Chruszczowowi nie podobało się stanowisko naszej partii na zebraniu w Bukareszcie, dlatego winna ona rozumieć, że skoro mowa jest o zygzakach, atakowana jest nasza partia, a więc powinna była odpowiedzieć, że nasza partia nie robi zygzaków.

Stanowisko Liri Belishovej było świadome.

Podczas obiadu padły i inne aluzje: «Z 200 czy 600 milionami jesteście wy, Albańczycy?» Lecz i na to Liri, nie dała należytej odpowiedzi. Podczas spotkania z Iwanowem powiedziałem, że powiedzenie Kozłowa jest antymarksistowskie. Co chce on powiedzieć mówiąc: «z 200 czy 600 milionami?» Nasza partia kroczy drogą marksistowską, dlatego jest ona ze wszystkimi krajami naszego obozu socjalistycznego. Lecz na plenum Liri powiedziała, że nie słyszała lub nie zrozumiała dobrze sprawy. Jest niemożliwe, by tego nie słyszała, ponieważ Kozłów powiedział to podczas obiadu, siedząc obok niej, dlatego nie można zgodzić się z takim usprawiedliwieniem. O tych sprawach mogli oni mówić i w sposób niejasny, zawołowany, lecz pod koniec obiadu mogła ona wstać i powiedzieć: «Towarzysze, nasza droga nie jest zygzakowata, jesteśmy za jednością wszystkich krajów naszego obozu, dlatego wzniesmy toast za zwycięstwo marksizmu-leninizmu». Jednak w rzeczywistości nie postąpiła ona w taki sposób, obiad i wszystkie tego rodzaju jadowite

powiedzenia radzieckich utonęły jakoby w atmosferze żartów.

Dlaczego miały to być żarty? Liri Belishowa nie zgadzała się w tych sprawach z linią naszej partii, zajmowała inne stanowisko i uważała, że jej stanowisko jest słuszne i wobec tego ostatecznie, według niej, poglądy kierownictwa naszej partii nie były słuszne, a więc my popełniliśmy błąd.

Dlatego również po powrocie, Liri zdradzała pewne objawy i podjęła niektóre środki, które potwierdzają to jej stanowisko. Zaczęła zwłaszcza mówić do towarzyszy: «Towarzysza Enwera pozostawmy na stronie, w takiej sytuacji nie mieszajmy go w te sprawy, by nie skompromitował się nimi». Oznaczało to, że nie było jeszcze jasne, jak może zakończyć się konflikt między Komunistyczną Partią Chin i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Dlatego lepiej towarzysza Enwera pozostawmy na stronie, nie mieszajmy go w te sprawy, a gdy wszystko zakończy się, wtedy zobaczymy kto ma rację, wy czy ja? Wtedy niech towarzysz Enwer wystąpi, by ukarać tych, którzy popełnili błąd i w ten sposób, według jej poglądu wszyscy będziemy w porządku.

Również po powrocie do Tirany, mimo rad udzielonych jej na posiedzeniu Biura Politycznego, Liri Belishowa stała na tym samym stanowisku i nadal snuła intrygi w celu wywołania rozłamu w kierownictwie partii.

Z tym łączy się i inne powiedzenie Liri, według którego «na zebranie do Moskwy powinniśmy przygotować kilka wariantów» i po przekonaniu się skąd wieje «wiatr» wykorzystamy «taki wariant», który będzie się nam wydawał bardziej korzystny. Jest to bardzo błędny pogląd, oportunistyczny i nie do przyjęcia dla naszej Partii Pracy. Na naradę w Moskwie powinniśmy udać się nie z «kilkoma wariantami», lecz z jednym zdecydowanym stanowiskiem, nie z dziesięcioma

sztandarami, lecz z jednym, ze sztandarem marksizmu-leninizmu.

Innym poglądem Liri było, by towarzyszom, członkom KC i kandydatom Biura Politycznego nie dać dokumentów wymienionych między Biurem Politycznym i towarzyszem Hysni Kapo w Bukareszcie, któremu zalecano jakie stanowisko powinien tam zająć. Co to oznacza? Wiąże się to z faktem, że «dokumenty te mają podpis Enwera, dlatego nie ujawniamy ich». Dlaczego mielibyśmy nie poinformować Komitetu Centralnego o działalności Biura Politycznego, aby plenum KC oceniło jego pracę? Co w tym jest złego?

W rzeczywistości w głowie Liri Belishowej były i na pewno są ukryte intencje. Jej wyjaśnienia nie przekonały Biura Politycznego, że zrozumiała ona dobrze swoje błędy. Powinna ona wskazać przyczyny, które ją skłoniły do takiego postępowania i kto ją zachęcał do takiego kroku, na jakiej podstawie zrodziły się takie myśli, a więc powinna przeprowadzić głęboką analizę swoich błędów. Dlatego poddaliśmy tę sprawę pod ponowne rozpatrzenie Biura Politycznego.

Celem dyskusji w Biurze Politycznym było przyjście Liri z pomocą. Dyskusje były gorące, surowe, ponieważ wiązały się one z obroną interesów partii, jej linii, jej istnienia. W obliczu interesów partii musimy zajmować niezachwiane stanowisko. Trzeba powiedzieć, że towarzysze udzielili Liri dużej pomocy, tak że miała ona możliwość przeprowadzić otwarcie samokrytykę, nie tając niczego. Lecz jej samokrytyka w Biurze Politycznym była niezadawalająca. Liri nie powiedziała, a nawet swoimi uwagami wyraziła pośrednio niezadowolenie i wątpliwości, odnośnie stanowiska jakie zajmowano w stosunku do niej.

Liri uważa swoje błędy za nieistotne. Nie dokonała ona

marksistowsko-leninowskiej analizy swych błędów, ich źródeł, czego oczekiwano od niej. Nie kierowała się ona zasadą, by powiedzieć partii o prawdziwych przyczynach, które doprowadziły ją do takich błędów, lecz argumentowała, że «była sama, nie miała z kim się skonsultować». Taktyka Liri jest niesłuszna. Powinna ona powiedzieć otwarcie Biuru Politycznemu, dlaczego popełniła błędy i jakie jest ich źródło.

Towarzysze Biura Politycznego przeanalizowali błędy Liri Belishowej i doszli do wniosku, że nie popełniłaby ich, gdyby nie miała niewłaściwego stosunku do innych członków kierownictwa i gdyby nie przeceniała swoich wartości.

Liri Belishowa powinna zdawać sobie jasno sprawę z tego, że rewizjonizm jest nie tylko w Jugosławii, że również i w partiach innych krajów są poglądy rewizjonistyczne i że stanowią one odchylenie od słusznej marksistowsko-leninowskiej drogi.

Z Liri rozmawialiśmy wielokrotnie na temat tego, że liczne posunięcia przywódców radzieckich są niesłuszne, oportunistyczne, korzystne dla rewizjonistów, zwłaszcza rewizjonistów jugosłowiańskich.

I nie ograniczało się to tylko do ich stanowiska taktycznego. Stwierdzamy, że przywódcy radzieccy wygasili walkę przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim. Od czasu do czasu piszą oni artykuły teoretyczne przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, lecz i one mają wiele luk, a gdy chodzi o walkę przeciwko nim, to oni ją wygasili. A nawet są partie, jak Komunistyczna Partia Bułgarii, która podjęła decyzję, by w ogóle nie mówić przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim.

Nie możemy powiedzieć, że Liri Belishowej sprawy te były nieznane, spadły z nieba. Toteż nie ma ona prawa powiedzieć: «Jak mogłam przypuszczać, że w linii przywódców

radzieckich są tak rewizjonistyczne poglądy». O tych sprawach mówimy codziennie, lecz oczy Liri Belishowej zostały zamroczone pochlebstwami i nieprawdopodobnymi epitetami przywódców radzieckich, które przyjmowała ona za dobrą monetę. Zapominała, że w tak ważnej sprawie, jak nieporozumienia między KPZR a KPChin, nie można przeszkodzić żadnej partii marksistowskiej w wypowiedzeniu swojego poglądu, tak jak nie można przeszkodzić żadnej partii w ustosunkowaniu się do postępowania Chruszczowa czy Kozłowa, które według nas jest niesłuszne.

Jeśli mówimy o miłości do ZSRR nie obejmujemy tych, którzy popełniają błędy, kim by oni nie byli, Rosjanami, Czechami, Bułgarami czy Albańczykami. Każdy marksista i przywódca powinien zdawać sobie jasno sprawę że my ZSRR nie kochamy dla pięknych oczu Iwanowa. Ponieważ on sam tak długo nie kocha Związku Radzieckiego i nie pragnie naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, jak długo działa w sposób wrogi przeciwko naszemu narodowi i partii, które żywią szczerą miłość do narodu radzieckiego o czym przekonał się podczas swojego trzyletniego pobytu w naszym kraju. Dlatego, by nie naruszyć przyjaźni z ZSRR, mamy okazywać względy Iwanowowi? To samo dotyczy Kozłowa, Chruszczowa i innych.

Mamy własne zdanie, które już powiedzieliśmy i jeszcze powiemy. Lecz Liri Belishowa nie zgodziła się z naszym stanowiskiem, ponieważ zajęła chwiejne stanowisko wobec linii partii. Do tego stanu doprowadziła ją zarozumiałość. Stała się ona bardzo zarozumiała, przecenia swoje możliwości i lekceważy innych. Co do tego krytykowana była kilkakrotnie.

Mimo udzielonych jej rad, zajmuje ona bardzo aroganckie stanowisko wobec kadr, obrażała i obraża je, atakuje

ciężko, także w aparacie KC są towarzysze, którzy zwrócili się o zwolnienie ich właśnie z tego powodu. Mimo krytyki za demonstrowała ona arogancję w stosunku do kadr również na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego Związku Albańskiej Młodzieży Pracy. Na konferencji nauczycieli postąpiła tak samo. Takie postępowanie, po takiej krytyce, oznacza, że nie zastanawia się ona nad swoimi błędami.

Objawy te wskazują na to że jeśli ktoś ma tak pogardliwy stosunek do zależnych od siebie kadr, taki sam stosunek będzie miał i do tych z którymi stoi w tym samym szeregu. W rzeczywistości Liri Belishowa bardzo często również w stosunku do towarzyszy członków Biura Politycznego nie zajmowała słusznego i właściwego stanowiska. Lekceważenie członków kierownictwa i okazywanie tego w wielu wypadkach nawet publicznie jest czymś niedopuszczalnym. Co innego jest krytykowanie kadr przed masami; to robiliśmy i będziemy robić, a co innego lekceważenie i dyskredytowanie kadr.

Tego rodzaju faktów dotyczących Liri Belishowej jest dużo. Dlatego jeśli masz taki, pozbawiony podstaw, stosunek do kadr, popełnisz błąd, podobnie jak popełniła ona błąd w linii politycznej. Gdy masz taki pogląd o kadrach, aż do kierownictwa włącznie, jasne jest że nie będziesz miał słusznego stanowiska i o uchwałach jakie podejmuje kierownictwo, które stanowią wszechstronną konkretyzację linii politycznej partii.

Dlatego jeśli będziesz miała tego rodzaju głupstwa w głowie, jeśli tkwić będziesz w tym przecenianiu własnej osoby, na pewno popełnisz błąd i w linii politycznej.

A więc Liri Belishowa popełniła błąd w tych sprawach, lecz nadal nie rozumie swoich ciężkich błędów. Biuro Polity-

czne postanowiło dać Liri czas, by przemyślała swoje błędy. Nie byliśmy zadowoleni z jej samokrytyki, jednak obiecała nam, że wszystko przemyśli, a więc na pewno przemyślała.

Teraz wszystko zależy od samokrytyki jaką przeprowadzi przed plenum i od tego w jakim stopniu skorzystała z pomocy Biura Politycznego.

Jej sprawa zależy teraz od oceny dokonanej przez nią samą przed plenum Komitetu Centralnego. Radzimy jej, by przeanalizowała prawidłowo i głęboko swoje błędy w oparciu o słuszne podstawy marksistowsko-leninowskie, ponieważ żaden z towarzyszy nie życzył i nie życzy niczego złego, nie tylko Liri, lecz żadnemu prostemu człowiekowi, który popełnił błąd. Pragniemy tylko jej dobra, dlatego staramy się jej pomóc. Lecz ona z takimi poglądami nie może być w Biurze Politycznym, ponieważ nie zgadzanie się z linią Komitetu Centralnego jest sprawą zasadniczą. Biuro Polityczne postanowiło zaproponować plenum, by Liri Belishowa została odwołana ze stanowisk członka Biura Politycznego i sekretarza KC do spraw propagandy¹, ponieważ w tych wysokich instancjach partii nie powinni być towarzysze, którzy są przeciwni stanowisku oraz ideologicznej i politycznej linii Komitetu Centralnego. W Biurze Politycznym i Komitecie Centralnym powinna być pełna jedność myśli i działania, a

1. Mimo usilnych starań Biura Politycznego i Plenum KC, aby Liri Belishowej dopomóc zawrócić na właściwą drogę m-l, ona, całkowicie skompromitowana przez rewizjonistów chruszczowowskich, nie miała odwagi wszystkiego powiedzieć partii, lecz pozostając wierną zaleceniom jej władców moskiewskich nadal z uporem zajmowała antymarksistowskie, antypartyjne i wrogie stanowisko. Dlatego plenum jednogłośnie wykluczyło ją ze składu KC. Później podstawowa organizacja partyjna, do której ona należała, widząc, że nadal zajmuje ona antymarksistowskie i wrogie stanowisko wobec ogólnej linii APP i m-l wykluczyła ją również i z partii.

w pierwszym rządzie w stosunku do spraw zasadniczych, posiadających wielkie znaczenie dla budowy socjalizmu w naszym kraju i dla międzynarodowego komunizmu.

Opublikowano po raz pierwszy w 19 tomie dzieł, z nieznacznymi skrótami, według oryginału znajdującego się w Centralnym Archiwum Partii.

Wydany w tym tomie z nieznacznymi skrótami na podstawie tekstu 19 tomu dzieł.

RADIOGRAM

DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU¹

20 wrzesień 1960 rok

Drogi Mehmedie!

1) Otrzymaliśmy, skąd, sam wiesz, wspaniały materiał, lecz na nieszczęście nie możemy ci go wysłać do przeczytania, ponieważ jesteś daleko. Wystarczy, że my przeczytaliśmy, abyś zneutralizował ponure wrażenia z powodu ohydy Nowego Jorku. Materiał jest taki, jakbyśmy go sami napisali. Uważam, że wyjaśnienia są wystarczające, by wszystko, z czym się tam stykasz, wydawało ci się drobnostką.

2) Odnosnie każdej nowej propozycji, która może zostać wniesiona w ONZ, lecz która twoim zdaniem nie jest w porządku, nie tylko politycznie, lecz również i ideologicznie, nie tylko co do efektu natychmiastowego, lecz również gdy chodzi o przyszłość, nie śpiesz się z udzieleniem natychmiastowej aprobaty, rzekomo by nie odłączyć się od «stada». Dlatego, tak jak postanowiliśmy, informuj nas, ponieważ możliwe, ze względów politycznych, wyrównamy krok, lecz

1. Towarzysz Mehmet Shehu, Przewodniczący Rady Ministrów ARL pojechał do Nowego Jorku, aby wziąć udział w pracach 15 sesji generalnego zgromadzenia ONZ.

jednocześnie przedłoż «przyjaciołom» nasze uwagi, słownie i na piśmie.

3) Co do twoich oficjalnych przemówień, zachowując formę dyplomatyczną, lecz niezależnie od tego, że inni mogą łagodzić, porusz wszystkie kluczowe punkty przeciwko imperializmowi amerykańskiemu itd., aby nikt i nigdy nie ośmielił się oskarżać nas o złagodzenia. Reszta sam wiesz. Tutaj wszystko jest w najlepszym porządku. Przygotowujemy naszą delegację do Moskwy.¹

Pozdrowienia

S h p a t i²

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. 27 września 1960 wyjechała do Moskwy delegacja APP w skład której wchodził towarzysz Hysni Kapo i Ramiz Alia, sekretarze KC APP, która wzięła udział w pracach komisji 26 partii dla przygotowania materiałów zebrania listopadowego.

2. Jeden z pseudonimów towarzysza Enwera Hodży podczas walki narodowowyzwoleńczej.

RADIOGRAM

DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU

29 wrzesień 1960 rok

Drogi Mehmet!

1. Uważnie śledziliśmy przemówienia wszystkich i możemy określić je słowami Szekspira «wiele hałasu o nic». W rzeczywistości hałas staje się wielki a szczególnie dlatego, że «samohałas», jeśli można przyjąć takie określenie, jest ogłuszający. Niech żyją odgłosy estrady, ponieważ nic z tego nie pozostanie, całkowicie się z tobą zgadzamy, że stało się tak jak przewidywaliśmy. Oczywiście, na zakończenie, podany zostanie wynik stwierdzający, że zebranie było pozytywne i, jak to już powiedział «Rapo Lelo»¹ na przyjęciu, «dobrze zrobiliśmy, żeśmy się zebrali».

2. Poufne pertraktacje z arcyrewizjonistą Belgradu są haniebne. Oczywiście, ich stałe i legalne rozmowy służą przygotowaniu nowych, katastrofalnych posunięć...

Wpływ Związku Radzieckiego, Chin i wszystkich naszych krajów jest podważany. Winniśmy się tu dopatrywać szczególnie próby naruszenia wpływów Chin w nowych państwach,

1. Rapo Lelo, wróg narodu albańskiego, kulak z krainy Mallakastra. W korespondencji takim pseudonimem nazywano z ironią Chruszczowa.

tak zwanego «trzeciego świata». Swoim wielkim manewrem «Rrapo Lelo» ma na celu zaatakować Chiny ideologicznie i podminować je politycznie. W ten sposób dopomaga on do rozwoju kapitalizmu, umocnienia imperializmu, osłabienia obozu i naszego stanowiska w ONZ...

Tę potworną kapitulację zausznicy i lizusi «Rrapo Lelo» nazywają wielkim sukcesem. Uważam, abyś nasze poglądy i zdanie o tych manewrach taktownie wyraził tym państwom, którym twoim zdaniem ta sytuacja szkodzi, lecz nie mają one odwagi powiedzieć słowa. Z jakiego powodu mamy tak bardzo ukrywać nasze słuszne poglądy? Może być, że ktoś z nich powie «Rrapo Lelo», lecz nas to ani ziębi, ani grzeje. «Rrapo» wie, że o tych sprawach z nim nie rozmawiamy i jak chce, niech wychodzi z siebie.

3. Jeśli chodzi o przemówienie Gomułki to doszliśmy do takiego samego wniosku co i ty. W żaden sposób nie możemy przyjąć jego propozycji. Status quo gra na korzyść imperialistów i dlatego, nie może zostać w żaden sposób zaakceptowane. Zajmuj takie stanowisko, jak postanowiliśmy, a jeśli chodzi o propozycje Gomułki to nie tylko nie zgódź się na nie, ale powiedz, że jeśli zostaną zamieszczone w rezolucji to je potępimy na plenarnym posiedzeniu partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie.

4.. .

5.. .

6. Wczoraj byłem u twojej rodziny. Fiqret dałem do przeczytania twoje radiogramy, które ją ubawiły. Matka i dzieci czują się dobrze. Nie martw się. Najmłodszemu synowi złamała się szpada, dlatego przywieź mu nową. Mam nadzieję, że znajdziesz, bo na pewno nie wszystkie zostały przerobione na pługi.

Pozdrów ode mnie Behara. Jego syn jest zdrow. Powiedz żeby dobrze pilnował Łukanowa¹ przed wiatrem.

Uściski
S h p a t i

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginalu, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. Ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Bułgarii, którego miano zamiar odwołać ze stanowiska i tak się wkrótce stało.

UST SKIEROWANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W MOSKWIE

1 październik 1960 rok

Drogi towarzysz Hysni!

List i materiały, które wysłałeś, otrzymaliśmy wczoraj w czasie, gdy odbywało się posiedzenie Biura Politycznego -dla rozpatrzenia projektu dyrektyw trzeciego planu pięcioletniego, które będą przedstawione na IV zjeździe partii, jak również sprawozdanie o reorganizacji szkolnictwa. Gdy otrzymałem materiał, nadszedł również twój radiogram, w którym zawiadamiasz nas, że materiał ten trzeba ci przesłać spowrotem, dlatego daliśmy do przepisania. Mówię o tym, abyś wiedział, że w czasie, gdy piszę do ciebie list nie rozpocząłem jeszcze czytania twoich materiałów, a więc na razie nie mam nic do powiedzenia. Moją opinię przekaże ci za pośrednictwem radiogramu lub dłuższego listu, który wyśle drogą lotniczą.

Zgadzając się z tobą, uważam, że radzieccy prowadzą podły manewr w określonych celach.

Materiał, który dostarczyli, może być w pewnym stopniu do przyjęcia, jest on analizowany i możliwe są do wniesienia większe poprawki. Jednak dla nich nie ma to większego znaczenia!! «Jeśli chcecie, mogą powiedzieć, zrobimy go tak mocnym jak proch, tylko nie prowadźcie polemik, chodzi o to, by wszystko poszło spokojnie i gładko, a o realizację te-

go, co umieścimy w dokumencie, sami się zatroszczymy. Jednym słowem kontynuujemy naszą drogę, a gdy zajdzie potrzeba naruszymy i tę deklarację, jak Deklarację Moskiewską (1957 roku), a jeśli oskarżycie nas ponownie, znowu zbierzemy się po raz drugi w Bukareszcie i pokażemy wam».

Jeśli radzieccy poszli na niektóre ustępstwa lub są skłonni zgodzić się na deklarację jeszcze dosadniejszą, to **powodem tego nie jest zmiana poglądów ani uznanie błędów, lecz rzekoma koncesja na naszą korzyść, celem zakończenia sprawy.** Wydaje im się, że my cierpimy, chorujemy na deklarację. Tymczasem my, mamy marksizm-leninizm. My chcemy i przy tym obstajemy, aby radzieccy naprawili swoje błędy oportunistyczne. Deklaracja powinna być wynikiem dyskusji. Tego właśnie oni się boją a tego właśnie my się nie boimy.

Radzieccy obawiają się dyskusji, ponieważ nie tylko po Bukareszcie nastąpiły wstrząsy w innych partiach, a wstrząsy te będą jeszcze mocniejsze po listopadzie. Stając się więc ostrożni, deklarują: «Jeśli chcecie możemy deklarację jeszcze bardziej wzmocnić», by w ten sposób, wszyscy ich zauszniczy mogli krzyczeć «eureka!». Powiedzą, taka była, jest i będzie nasza linia. Nigdy nie popełniliśmy błędu, a Chiny zastanowiły się, rozpatrzyły swoje błędy i powróciły na właściwą drogę! **A więc Bukareszt był bardzo «poiecznyj»¹ W naszych partiach potępiłszy Chiny i Albanię za dogmatyzm itd.** Jedną kulą pragną ubić dwa zające, by powiedzieć, zdemaskowaliśmy ich, wyleczyliśmy i utorowaliśmy sobie drogę, aby jutro znowu powiedzieć partiom, że chorzy nie wyzdrowieli całkowicie, ponieważ choroba dogmatyzmu pojawiła się ponownie. Koniec końców zwyciężyliśmy w obu wypadkach i dalej idziemy drogą, którą kroczyliśmy». Moim

1. «Poleznyj», po ros. pożyteczny.

zdaniem takie jest mniej więcej rozumowanie radzieckich i ich sojuszników. Nikita znalazł lekarstwo na Żiwkova i jego kompanię.

W żadnym wypadku nie pozwolimy się oszukiwać wykrętnymi manewrami rewizjonistów radzieckich. Powinniśmy dać im i innym do zrozumienia, że zgadzamy się na opracowanie tego materiału, na usunięcie lub dodanie czegoś, lecz materiał ten powinien wyrażać owoc wszechstronnych dyskusji w listopadzie, których celem będzie rozpatrzenie w jakim stopniu zrealizowane zostały zasady marksizmu-leninizmu i uchwały narady moskiewskiej (1957 roku), kto odchodził od nich, a kto realizował je konsekwentnie. Dokona się ponownej oceny Bukaresztu w oparciu o «fakty», nie tylko radzieckie, lecz również te, które zgłaszają odnośnie lych spraw i inne partie.

Przyszła narada w Moskwie nie może być naradę formalną ani naradę jałowej polemiki, lecz naradę o dużym znaczeniu konstruktywnym w oparciu o marksizm-leninizm i normy leninowskie. Nie będzie ona miała charakteru zebrania ugodowego, «pacyfistycznego», dla ukrycia pod płaszczykiem ciężkich błędów, lecz naradę, która ujawni i gruntownie usunie błędy, innej drogi nie ma i po nas niech się nie spodziewają żadnego innego rozwiązania. Jeśli tych błędów nie przeanalizuje się, jesteśmy pewni, że rewizjoniści kontynuować będą w dalszym ciągu z wielkim zapalem niszczącą robotę. Dlatego przed nami jest tylko jedna droga walki w obronie marksizmu-leninizmu, a nie pogodzenia się z błędami oportunistycznymi i rewizjonistycznymi w ideologii i polityce, jak to robi Chruszczow i jego grupa. Jestem zdania, że wątkę należy rozpocząć już w komisji, gdzie inne partie, poza partią Chin, wysłały ludzi czwartorzędnych, bo oczywiście radzieccy doszli z nimi do porozumienia, przyję-

li taką taktykę i chcą by przepaść, którą sami pogłębili, mogli z łatwością przeskoczyć oskarżając Chiny i nas o tysiąc niestworzonych rzeczy. **Lecz my się na to nie damy nabrać.**

Na razie nie mam nic więcej do napisania, ponieważ sam znasz sprawę. Gdy będę przysyłał ci uwagi dotyczące materiału, może napiszę dłuższy list.

Ramizowi (Alia) i towarzyszom pozdrowienia.

Uściski
E n w e r

Piszę z pośpiechem panieważ samolot odlataje, dlatego trudno będzie ci odczytać list. Wczoraj byliśmy u towarzyszy chińskich i w czasie swojego przemówienia wystrzeliłem «pierwszą bombę».¹

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. Towarzysz Enwer Hodża, po omówieniu wielkich przemian i sukcesów odniesionych przez ChRL pod przewodnictwem KPChin z towarzyszem Mao Tse-tungiem na czele, zatrzymał się dłużej nad podstawowymi problemami międzynarodowymi, wśród których znajdowały się i sprzeczności między marksizmem-leninizmem a rewizjonistycznym kierownictwem radzieckim, nie atakując go bezpośrednio. W przeciwieństwie do oskarżeń wysuwanych przez chruszczowców, towarzysz Enwer Hodża wysoko ocenił rolę KPChin w umacnianiu jedności obozu socjalistycznego, jako kolosalną siłę w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, w walce jaką prowadziła ona i prowadzi o leninowskie pokojowe współistnienie, o bezlitosne demaskowanie podżegaczy wojennych, imperialistów amerykańskich i ich lokajów. W przemówieniu wyraźnie nakreślone było marksistowsko-leninowskie stanowisko APP w stosunku do tych palących problemów, które niepokoiły międzynarodowy ruch komunistyczny.

RADIOGRAM

DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU

1 października 1960 rok

Drogi Mehmet!

1. Otwarcie zebrania¹ w Moskwie nastąpi dziś. Delegacje bardzo anemiczne, za wyjątkiem chińskiej i naszej, wszystkiego 50 osób. Dowiedzieliśmy się, że delegacja bułgarska postąpi tak jak jej powiedzą radzieccy, aby nie podsycać polemik. Jest to ogólne hasło rzucone przez «przyjaciela»², którego tam masz.

2. Radzieccy doręczyli materiał w formie deklaracji o objętości 36 stron, nad którą dyskutować się będzie w kierunku dodania czegoś lub usunięcia. Dopiero co przetłumaczyliśmy, ponieważ wczoraj otrzymaliśmy. Po przetłumaczeniu z pośpiechem przeczytałem. W Moskwie prawdziwa praca nad tym zacznie się w przyszły wtorek, tzn. czwartego.

3. Pierwsze wrażenie odnośnie materiału: Podły manewr rewizjonistów, nie ton polemiczny, lecz kilka drobiazgowych i podłych insynuacji, dość dużo luk, wygładzenie niebezpiecznych dla nich kantów, kilka taktycznych cofnięć dla zamydlenia oczu, kilka rzekomych zbliżeń do naszych tez,

1. Zebranie komisji przygotowawczej 26 partii.

2. «Przyjaciela» — Chruszczowa.

aby móc powiedzieć «oto robimy ustępstwa wobec waszego uporu, mamy przed sobą okrutnego wroga, dlatego zgódźcie się na tę deklarację, bądźcie zadowoleni i posługujcie się nią jak kadzidłem». Jednak trzeba ją ponownie przeczytać uważnie i przekazać odpowiednią dyrektywę towarzyszowi Hysni.

4. Na czym według mnie polega manewr rewizjonistów? Zasłońmy kotarą wszystkie błędy i taką właśnie kotarą jest ten projekt deklaracji. Uważają oni, że my tak bardzo pragniemy deklaracji, jakbyśmy nie mieli ideologii marksizmu-leninizmu. A więc, według nich, «spełniają nasze życzenia» deklaracją, do której można wnieść poprawki, a nawet «umieścić w niej proch». Uważam, że popuszczą oni cugle i w końcu stwierdzą: «widzicie, to była nasza linia, wnieśliście swoje uzupełnienia, a my zgodziliśmy się i teraz nic nas nie dzieli, a więc hura! Lecz kto odstąpi od marksizmu-leninizmu, kto jest rewizjonistą lub dogmatykiem, co się stało w Bukareszcie i jak rozwinęły się później sprawy itd. itd. są to sprawy postawione i postanowione słusznie i jednomyślnie; zesłiście na pozycje dogmatyczne, słusznie was potępiliśmy i właśnie was zdemaskowaliśmy w naszych partiach, pomogło to wam, zastanowiliście się nad waszymi błędami i kiedy przybyliście tu, przedyskutowaliśmy, wyraziliście zgodę i wydaliśmy deklarację. Teraz chłopcy idźcie do domu, przeprowadźcie samokrytykę w waszych partiach i nie popełniajcie więcej takich błędów, by was potem krytykować, bo ponownie ściągniemy was na drugi Bukareszt i tym razem będziecie już recydywistami». Taki jest w przybliżeniu cel «Rrapo Lelo». To rozumowanie i taka taktyka «Rrapo» zadowolili oczywiście do ostatnich granic Žiwkova i jego towarzyszy, ponieważ jasne jest, że w przeciwnym wypadku, jeśli nie dziś to jutro, nastąpiłoby trzęsienie ziemi pod ich nogami, czego pragną oni, dzięki temu manewrowi, uniknąć.

Oczywiście jest to ich droga, nie nasza. Naszą linią jest ta, którą ustanowiliśmy i która jest słuszną.

5. Hysniego zawiadomiłem, by już w komisji rozpoczęła się walka i dał otwarcie do zrozumienia, że my możemy poddać dyskusji projekt deklaracji, coś z niej usunąć lub dodać, lecz ostateczna deklaracja będzie wynikiem dyskusji, a mianowicie kto słusznie realizował marksizm-leninizm i Deklarację Moskiewską (1957 roku), a kto ją zdradził; kto to są rewizjoniści a kto nie jest dogmatykiem? kto zwołał zebranie w Bukareszcie i dlaczego? kto stworzył rozłam i dlaczego? Wszystkie sprawy zostaną wyłożone na stół i przestudiowane nie tylko w oparciu o kłamliwe fakty radzieckie, lecz również w oparciu o argumenty Chińczyków, nasze i innych, którzy z nimi wystąpią. Zgoda za zgodę, takiego pokoju w ruchu komunistycznym nie przyjmujemy; na zamazanie win nie zgadzamy się. Nie możemy pozwolić, aby narada w Moskwie była «zebraniem rewizjonistów» i prawicowych pacyfistów; będziemy walczyć, by stała się ona naradą marksistowską, bojową i konstruktywną. Innej drogi nie ma. W ten sposób niech zostaną rozwiane wszelkie złudzenia chruszczowców, udaremnione manewry i sprawa doprowadzona do końca.

Na razie tyle. Jeśli będziesz miał uwagi i sugestie pisz do nas.

Uściski
S h p a t i

**DEKLARACJA MOSKIEWSKA NIECH BĘDZIE MOCNA,
NASYCONA PROCHEM A NIE WATĄ**

**List skierowany do towarzysza Hysni Kapo
w Moskwie**

4 październik 1960 rok

Drogi towarzyszu Hysni!

List otrzymałem dziś rano i zrozumiałem twoje poglądy. Zgadzam się z nimi i wnioskami przez was proponowanymi, które w ogólności pokrywają się z tymi, o których wam pisałem.

A więc jeszcze raz podkreślam, tak jak rozmawialiśmy przed wyjazdem z Tirany, walczyć będziecie o to, by deklaracja narady moskiewskiej była jak najbardziej dosadna, niech zawiera proch a nie watę, niech zawiera sprawy prawidłowo sformułowane, zgodnie z naszym stanowiskiem, a nie poglądy dwuznaczne i pozbawione treści, które starać się będzie umieścić delegacja radziecka, której idee są oportunistyczne i rewizjonistyczne.

Musicie mieć na uwadze jedno, abyśmy za pośrednictwem deklaracji nie tylko wyrazili słuszne marksistowsko-leninowskie poglądy naszej partii na temat omawianych problemów, lecz by każdy komunista na świecie po przeczytaniu tego dokumentu zrozumiał, że grupa Chruszczowa «w konflikcie ideologicznym», który rozpowszechniła w obozie i poza nim, przegrała, a jej kurs rewizjonistyczny został po-

tępiony. Niech zrozumieją to czytając deklarację, w pierwszym rządzie, członkowie tych partii, w których sprawy przedstawione zostały w sposób wypaczony, poprzez rzucanie oszczerstw przeciwko Komunistycznej Partii Chin i Albańskiej Partii Pracy, które zostały niesłusznie potępione i obrzucone błotem. Ma to duże znaczenie, ponieważ oszczercy nie mają najmniejszego zamiaru powrócić do swoich partii, by przeprowadzić tam samokrytykę. Dlatego też, wiele zależy od waszych dyskusji, które przeprowadzicie tam, dużo zależy od sformułowań, które proponujecie. Bardzo uważajcie na sformułowanie głównych spraw. W redagowaniu deklaracji, miejcie na uwadze, by nie trzymać się ram, tekstu radzieckiego ani sformułowań jakich oni użyli do przedstawienia danego problemu. Chcę przez to powiedzieć, byście nie starali się uregulować sprawy w oparciu o formułki użyte przez radzieckich lub troszcząc się o to, by nie naruszyć w pełni lub częściowo obrazu struktury tekstu radzieckiego. Taki sposób budowy przeszkodzi wam w sformułowaniu idei zgodnie z naszą koncepcją, ponieważ radzieccy przygotowali projekt zgodnie ze swoimi poglądami, i tylko w niektórych miejscach rozszerzyli go w celu wprowadzenia trucizny lub trucizną przepoili cały «dokument», który tylko w niektórych miejscach ocukrzyli. Dlatego nie zwracajcie w ogóle uwagi na strukturę i budowę tekstu radzieckiego, troszczcie się o kluczowe problemy, usuńcie bzdury, później sekretariat niech poprawi strukturę deklaracji.

Deklaracja, według mnie, cuchnie w głównych sprawach i jest taka jak ją oceniacie. Przeczytałem ją z uwagą i pobrałem uwagi na marginesie. Na zebranie tych wszystkich uwag i ich opracowanie nie miałem czasu. Wobec tego postanowiłem wysłać wam tekst wraz z moimi uwagami. Nie myślcie, że każda uwaga w tekście jest brylantem, są tam i

rzeczy niepotrzebne, pochapne, zrobione w chwili oburzenia, dlatego, co sami zauważycie, ma to raczej na celu przypomnienie wam czegoś, co moglibyście przeoczyć, a na co ja zwróciłem uwagę i na odwrót. Jestem pewny, że dobrze przemyśleliście materiał radziecki i wszystkie sprawy delikatne dostrzeżliście. Co do tego jestem przekonany. Mimo to, że trudno będzie wam odczytać moje uwagi, ponieważ pisałem z pośpiechem, będę zadowolony, gdy pomogą one wam choć by w małym stopniu.

Jeśli macie coś szczególnego do skonsultowania się prześlijcie mi radiogram. Co do przemówienia, które wygłosicie, dobrze byłoby gdybyście wysłali nam jego kopję, co sami uznajecie, ponieważ możemy wam pomóc jakąś uwagą, przekazaną za pośrednictwem radiogramu, albo poprzez zwrócenie tekstu z uwagami, oczywiście jeśli będziemy mieć uwagi i jeśli na to pozwoli czas odlotu samolotu.

...Grupa Chruszczowa uszeregowwała po swojej stronie dużą liczbę partii, które zaskoczyła i wykorzystuje ich zaufanie i miłość jaką żywią one do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Trudno będzie tym partiom i tym komunistom, by od razu odważyli się zająć zdecydowane stanowisko. Jest to prawda, lecz odłożenie tych spraw na później byłoby bardzo niebezpieczne, ponieważ rewizjonizm będzie prowadził swoją okropną robotę, będzie kompromitował ludzi i partie oraz uprawiał zakrojoną na szeroką skalę demagogię za pomocą propagandy i przy nakładzie wielkich środków materialnych. W ciągu dziesięciu lat klika Tito rozkładała partię od wewnątrz a prawdziwych komunistów i patriotów wtrącała do więzień lub likwidowała. Dlatego najśluszniejszym stanowiskiem jest, by na tym zebraniu sprawę doprowadzić do końca w sposób marksistowski. Niech ukazana zostanie naga prawda, kto wszedł na drogę anty-

marksistowską, kto zdradza marksizm-leninizm i narusza Deklarację Moskiewską z 1957 roku. Właśnie grupa Chruszczowa. Dlatego na zebraniu trzeba postawić kropkę nad

Mech postawione zostaną kropki nad «i» w sprawie Bukaresztu i ci, co popełnili błędy niech przyznają się do nich na zebraniu jak marksiści, niech udadzą się do swoich partii i naprawią je. Grupa Chruszczowa nie przyzna się do błędów, ponieważ okazałoby się, że jest sprawcą rozłamu jedności ideologicznej międzynarodowego ruchu komunistycznego. My zaś jesteśmy na słusznej drodze marksistowsko-leninowskiej. Grupa Chruszczowa weszła na drogę rewizjonistyczną, dlatego zdemaskuje ją nasza walka i czas. Lecz jest jeszcze jedna sprawa, a mianowicie pogrożki i rozłam przyspieszą proces bankructwa grupy Chruszczowa i jej izolację w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wśród innych partii, które doznają wstrząsu i lepiej i szybciej zastanowią się. W przeciwnym wypadku, partie te mogą uważać, że one znajdują się poza konfliktem, a nawet mogą uznać za sukces, że nie doszło do rozłamu, pozostawiając czasowi rozstrzygnięcie słuszności linii radzieckiej lub naszej. Hasło, że «linię potwierdzi czas», które już niektórzy głoszą, przypada Chruszczowowi do smaku, jest bowiem ono hasłem oportunistycznym, rewizjonistycznym i antymarksistowskim. Zawiera w sobie strach przed rozpatrzeniem spraw do końca i gruntownym odrzuceniu błędów. Myśl ta służy do utrzymania chruszczowowskiego status quo, nawet połatanego, do czego jednak Chruszczow nie przywiązywał, nie przywiązuje i nie będzie przywiązywał żadnego znaczenia. Hasło to pomaga rewizjonistom do dalszego działania i rozpowszechniania rewizjonizmu. Jednym słowem, jeśli zostałoby przyjęte to hasło, możemy być pewni, że zawierałoby ono w sobie wielkie niebezpieczeństwo.

Rewizjonizm jest głównym niebezpieczeństwem, należy go zaatakować, niezależnie jak wysokie stanowisko będą zajmować ci ludzie, którzy cierpią na tę ohydłą chorobę. Ropień trzeba oczyścić skalpelem. Wszyscy ci, którzy mówią «pozostawimy sprawę czasowi», rozumieją sytuację, lecz nie mają rewolucyjnej odwagi, by wskazać chorobę i użyć skutecznych środków na wyleczenie jej.

Z drugiej strony musimy wiedzieć, że grupa Chruszczowa boi się wytworzonej sytuacji, boi się rozłamu. Widzi ona, że jej polityka ponosi porażki, wywołała ciężką sytuację, że jest niesłuszna i ideologicznie stacza się do przepaści, bez żadnej nadziei ratunku. Czy w takiej sytuacji wolno nam pozostawić tę grupę rewizjonistyczną przy życiu, by przeskoczyła tę wielką przepaść, którą sama wykopała? Mnie się wydaje, że nie powinniśmy na to pozwolić. Popelnimy błąd jeśli nie zdemaskujemy grupy Chruszczowa, ponieważ korzystna ona z sytuacji, by wyrządzić jeszcze większą szkodę Związkowi Radzieckiemu, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i komunizmowi międzynarodowemu. Chruszczow jest akrobatą jarmarkowym. Popatrzcie, co robi w ONZ. Właśnie z tego powodu wysłałem do ciebie przedwcześnie wieczorem długi radiogram.

Lecz jakby nie było, drogi Hysni, kontynuujcie rozpoczętą pracę, jesteście na słusznej drodze.

Vito dobrze się czuje, pilnie ucą się z Nezhmije¹. Mały chłopak również dobrze się czuje, był u mnie w niedzielę na obiedzie.

Od Mehmeta otrzymuję codziennie «zabawne» radiogramy. Sprawy posuwają się tak jak przedtem. Żadnego kon-

1. Towarzyski Vito Kapo i Nexhmije Hodža, w tym czasie były na studiach zaocznych przy Fakultecie Historii i Filologii Uniwersytetu Tirańskiego.

kretnego rezultatu. Ani rozbrojenia, ani reorganizacji sekretariatu ONZ, ani spotkania, ni diabła. Jedynym «sukcesem» było utworzenie trzeciej siły z Tito na czele i ochrzzczenie jej przez «djadja»¹ Chruszczowa...

Ramizowi i towarzyszom dużo pozdrowień. Towarzysze pozdrawiają was.

Uściski
E n w e r

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginalu, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. «djadja» — po ros. wujek.

RADIOGRAM

DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU

6 październik 1960 rok

Towarzyszu Mehmet!

1. Dobrze odpowiedziałeś Winogradowowi¹ w związku ze sprawą rozbrojenia. «Rapo Lelo», stara się ukryć porażkę w ONZ, omamić ludzi i zmobilizować prasę by głosiła, że w przyszłym roku będą nowe hece. To, że opinia publiczna wywierać będzie nacisk na Amerykanów, jest rzeczą dobrą, ponieważ wzrośnie nienawiść i czujność narodów, ale jemu chodzi o to, aby się pokazać, aby samemu podjąć inicjatywę, samemu jeździć i wszystko robić samemu. Dlatego dobrze postąpiłeś, że w zasadzie nie odmówiłeś Wynogradowa. Jednak aby złożyć deklarację mamy czas. On to oświadczył, ponieważ nie pytał o nasze zdanie. I robi to w nieczystych zamiarach.

2. Zebranie komisji w Moskwie rozpoczęło się wczoraj. Wystąpiło z pięciu posłusznych delegatów, którzy przyjęli hasło: «Ani słowa o sprzecznościach», jak by nic nie zaszło. Nie wspomnieli ani o Związku Radzieckim, ani o Chinach. Same ogólniki i solidarność z radzieckim projektem deklara-

1. Członek delegacji radzieckiej na XV Sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ.

cji. Przemawiali Finlandczyk, Węgier, Niemiec zachodni, Mongolczyk i Włoch. Dzisiaj przemawiać będzie Chińczyk.

3...

4. Z frontu krajowego nie ma nic nowego. Ziemie są obrabiane, kopie się buraki, ale niepokażne. Niewielkie trzęsienie ziemi nawiedziło rejon Kardhiq, ofiar w ludziach nie było, tylko zawało się kilka domów. Stan nie jest niepokojący. Rejestracja ludności odbyła się w porządku. Spiro (Koleka)¹ pracuje nad sprawozdaniem.

Dziś spotkałem waszą matkę i dałem jej dobrą wiadomość o twoim powrocie do kraju. Ucieszyła się. Fiqret z dziećmi dobrze się czują, masz pozdrowienia od nich. Towarzysze i Nexhmija także przesyłają ci pozdrowienia. Pozdrowienia Beharowi, Reiz i drugim towarzyszą.

Twój
S h p a t i

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. Członek Biura Politycznego KC APP i wice przewodniczący Rady Ministrów ARL.

UST DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W MOSKWIE

7 październik 1960 rok
godz. 24⁰⁰

Drogi towarzyszu Hysni!

Dzisiaj nastąpiło otwarcie plenum, obrady przebiegają dobrze, kontynuujemy obrady nad reformą szkolnictwa. Dyskusja jest dobra. Również jutro będziemy dyskutować nad tym zagadnieniem, a następnie przejdziemy do projektu dyrektyw pięciolatki.

Dzisiaj w południe otrzymałem paczkę z przesłanymi mi przez ciebie materiałami. Zdajesz sobie sprawę, że efektywnie miałem bardzo mało czasu, ale szybko przejrzałem listy, twoje przemówienie oraz nowe sformułowania i poprawki jakie macie wnieść do projektu deklaracji.

1. Jeśli chodzi o twoje przemówienie, to podobało mi się, problemy zostały w nim dobrze poruszone i ton był w porządku. Jeśli będziecie mieli okazję, zarówno na plenarnym posiedzeniu, jak i Ramiz w komisji, **jeszcze mocniej brońcie Komunistycznej Partii Chin**, ponieważ główna walka jest skierowana przeciwko niej, **główne baterie skierowane są przeciwko niej**. Na nas są obrażeni tak samo jak i na Chińczyków i nie ulega wątpliwości, że zaatakują i nas, ale główny atak teraz skupi się na Komunistycznej Partii Chin, ponieważ uważają oni, i tak jest, że największe potencjalne

niebezpieczeństwo, dla nich, stanowi Komunistyczna Partia Chin i myślą: **«jeśli pokonamy Chińczyków, sprawa Albańczyków nie ma znaczenia».**

Dlatego, na razie, atak nam nie grozi, **ale stoimy w jego obliczu**, szczególnie, gdy rzucimy gromy na głowę Chruszczowa, wówczas oskarży się i nas o «dogmatyzm», ponieważ trzymamy stronę Chin. Musimy pokazać radzieckim i ich poplecchnikom, **że mamy marksistowsko-leninowską linię, że bronimy Komunistycznej Partii Chin, ponieważ jej linia jest słuszną, marksistowsko-leninowską, że zwalczamy poglądy rewizjonistyczne, prawicowo — oportunistyczne oszczerców i fałszerzy.**

Z tego stanowiska atakujemy wszystkich, którzy ośmielają się zaatakować nas otwarcie lub w sposób zamaskowany.

Partie, oprócz tych, o których wiemy, że stoją na błędnym stanowisku, które wahają się, nie mają odwagi otwarcie wystąpić, nie mówią o naszej partii lub mówią jakieś nieszkodliwe słowa, zostawcie w spokoju, **nie podsycajcie ich do otwartej walki przeciwko nam, manewrujcie. Atak skoncentrujcie przeciwko głównym, którzy są sprawcami odchylenia oportunistycznego i atakują naszą słuszną linię.** Jeśli partie, oprócz radzieckiej, bułgarskiej, polskiej i inne do nich podobne, zaatakują jakimś słowem Komunistyczną Partię Chin, **nie mogąc postąpić inaczej**, zostawcie je w spokoju, niechaj Chińczycy sami osądzą jaką taktykę należy zastosować.

2....

Moim zdaniem radzieccy zainteresowani są, aby nie przeciągać tych spraw, pragną zamknąć ten cuchnący rozdział, ponieważ pogłębianie sprzeczności nie leży w ich interesie. Są oni gotowi pójść na niektóre ustępstwa, aby tylko wyjść cało z oparów, są gotowi nawet wnieść jakieś poprawki, w tej

lub innej formie, aby tylko powiedzieć: **«nie ma po co przedłużać debaty i dyskusji». «Zgadza się». «Idźcie do domu»!**

Może myślę się w ocenie manewru, jaki mogą zastosować radzieccy. Już na początku stwierdziłem, że tylko pośpiesznie przejrzałem materiały. Twoje przemówienie nie daje radzieckim tej możliwości, ponieważ z niego jasno wynika, że «mamy porachunki». Nasze przemówienia mogą początkowo być podobne do «preludium», ale później muszą wybuchnąć jak symfonia Beethovena; nie podobają się nam «serenady i nokturny».

3. Przeczytałem również sformułowanie uwag odnośnie projektu deklaracji. Wydają mi się dobre. Konsultujcie się i współpracujcie z towarzyszami chińskimi. Dlaczego radzieccy i inni mogą koordynować ze sobą pracę a my nie?

Radziłbym abyście jeszcze raz rozpatrzyli sformułowania **«przejęcia do socjalizmu»**, aby jeszcze lepiej uwypuklony został duch naszego poglądu. Przypominam wam jeszcze raz sprawę **«kultu»**, którą należy inaczej sformułować, **ponieważ w listopadzie poruszymy ją w związku ze Stalinem i stanowiskiem Chruszczowa**. W pewnym miejscu mówi się o **«frakcjach»**, zobaczcie jeszcze raz **czy nie zrobiono tego w złych intencjach**. I ostatnia uwaga: na stronie 27, w drugim paragrafie projektu deklaracji wydrukowanej w Tiranie, lub na 14 waszych sformułowań winny zostać przytoczone słowa Lenina: «...dopóki burżuazja nie przeszkadza ruchowi robotniczemu i jego awangardzie w walce ideologicznej, politycznej i ekonomicznej...», a dalej przytoczyć poprawkę wniesioną później przez radzieckich, ponieważ chodzi im o Nehru i innych, o usprawiedliwienie udzielanej im pomocy.

4. Trudno mi powiedzieć co masz, a czego nie masz rzucić im w twarz. To zależy od sytuacji. Kieruj się zasadą, broń zdecydowanie partii i jej linii nie wahając się «powie-

dzieć im to, czy powstrzymać się?» Rób tak jak będziesz uważał. **Przeciwnika powinienes demaskować za pomocą słusznych argumentów i pokonać go. W tym celu może ci wystarczyć tylko jeden fakt, użyty słusznie i we właściwym czasie, aby on (przeciwnik) padł twarzą w błoto. Dlatego nie zakładaj rąk i nie martw się o to, abyś nie popełnił błędu.**

Chodzi tylko o to, abyśmy niektóre rzeczy zachowali na naradę w Moskwie, zamiast postawić je teraz w komisji, ponieważ jeśliby radzieccy o nich wiedzieli, opracowaliby taktykę dla kontrataku.

Bułgarom, Polakom powiedz bez wahania, że są ciałem i duszą z radzieckimi. Również i inni bliscy są tego. Obserwuj i odpowiednio postępuj. Z większą rezerwą odnoś się do Czechów, jeśli nie zaatakują nas; mówię o tym, ponieważ Nowotny w Nowym Jorku zachował się wobec Mehmeta, jak zawsze, jakby nic się nie stało. I Węgry, na ile my wiemy, nie przejawiają aktywności, niezależnie od przemówienia wygłoszonego tam przez nich.

Francuzom, skoro się wahają powiedzcie w różnej formie: «**Dokad zmierzacie?** Wyczuwamy, że wy rozumiecie, gdzie tkwią błędy, a więc powinniście dopomóc, aby błędy nie stały się jeszcze większe itd». Dołóżcie starań w tym kierunku.

Pewien dyplomata z kraju demokracji ludowej przebywający w Rzymie, powiedział do jednego z naszych towarzyszy, że to, co postawiono w Bukareszcie było przywódcom partii komunistycznych i robotniczych obozu znane, za wyjątkiem Albańskiej Partii Pracy i Komunistycznej Partii Chin, ponieważ Chruszczow przeprowadził z nimi naradę. **Zatem Bukareszt był uprzednio, zakulisowa przygotowany jako frakcja międzynarodowa (tego argumentu użyjemy na naradzie w Moskwie).**

Co ci jeszcze napisać? pomyślnej pracy. Wiem, że mę-

czycie się i cierpiecie z powodu «ludu», ale co zrobić, **walka o sprawiedliwość nie jest drogą uslaną różami. Gdy walczy się o partię, o naród i komunizm, nie może być ani zmęczenia ani zmartwienia.**

Towarzysze udali się na «prijom»¹ z Niemcami, ja nie poszedłem, ponieważ pisałem ten list, który jutro wyślę samolotem. Ponadto nie poszedłem do Niemca na przyjęcie również dlatego, aby dać im do zrozumienia, że czujemy się dotknięci tym, iż ich delegacja nie zrewanżowała się oficjalną wizytą, chociaż wyznaczona została data i skład delegacji. Wysunęli oni błahe powody odwołania przyjazdu, ale prawdziwym powodem było to o czym wiemy i o co wy tam walczyście.

W ONZ «fiasko»! Przez duże «F». Mehmet wyjeżdża z Nowego Jorku 11 października i przybędzie do Tirany 20-21 października.

25 października odbędą się obrady Zgromadzenia Ludowego i z tej okazji Mehmet będzie mówił o «triumfie» rozbicia i współistnienia, odniesionym przez «Rrapo Lelo» w ONZ. Ramizowi dużo pozdrowień.

Ściskam was z tęsknotą

E n w e r

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. Prijom — po ros. przyjęcie.

RADIOGRAM

DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU

9 października 1960 rok

Towarzysz Mehmet,

Walka zaostrzyła się¹, a więc sprawy mają się dobrze. Śmiecie trzeba raz na zawsze zdemaskować. Wszyscy, którzy dyskutowali, zaatakowali nas i Chiny, za wyjątkiem Japończyka, Koreańczyka i Wietnamczyka, którzy nie powiedzieli ani słowa, ani o nas, ani o radzieckich, lecz ich uwagi odnośnie projektu deklaracji zbliżone są do naszych we wszystkich sprawach, również i w tych przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi i rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu.

Bagdasz² szczególnie atakował nas i Chiny. O nas powiedział: «Nie wiemy jaki rodzaj komunizmu chcą Albańczycy». Ale najpodlej, przemawiał do tej pory Rumun, a szczególnie Susłowik. Susłow powiedział, że jesteśmy przeciwko

1. Na zebraniu komisji przygotowawczej 26 partii w Moskwie.

2. Sekretarz Generalny KC KP Syrii, stale mieszkający w Moskwie.

współlistnieniu i porównał nas z partiami burżuazyjnymi i z Kiereńskim¹.

W poniedziałek dostaną ciosy od nas i od Chińczyków. Nie wiemy jeszcze czy przemawiał Bułgar i Czech.

Czekamy na Ciebie. Przybywaj zdrów.

S h p a t i

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, według oryginalu, który znajduje się w
Centralnym Archiwum Partii.

1. W radiogramie wysłanym przez towarzysza Enwera Hodżę do towarzysza Hysni Kapo w Moskwie 9 października 1960 roku stwierdza się m. in.: «Powiedz Susłowowi, trudno będzie fałszerzom oskarżyć komunistów albańskich, że nie rozumieją współlistnienia i że są przeciwko niemu, ponieważ zawsze byli oni i będą za współlistnieniem, tak jak uczy nas Lenin i Stalin. Jednak jeszcze trudniej będzie, aby poplecznicy kontrewolucyjnego zdrajcy faszystowskiego Imre Nagy oskarżali Albańską Partię Pracy, jako partię burżuazyjną, a komunistów albańskich przyrównywali do kiereńszczyzny. Jak by nie było, za pomocą faktów szybko udowodnimy, kogo zaliczyć można do kiereńszczyzny a kogo do prawdziwych marksistów-leninistów» (19 tom dzieł Enwera Hodży, str. 324, wydanie albańskie).

MY, ALBAŃCZYCY, NAWET GDY ZOSTANIEMY BEZ CHLEBA NIE ZDRADZIMY ANI NIE NARUSZYMY ZASAD MARKSIZMU-LENINIZMU

Dyskusja na posiedzeniu Biura Politycznego KC APP¹

31 październik 1960 rok

Plenum Komitetu Centralnego naszej partii powierzyło nam przygotowanie projektu przemówienia, które zostanie wygłoszone na naradzie w Moskwie. Projekt przemówienia został przygotowany i rozdany do rozpatrzenia i dyskusji. Jak widzicie, mówi się w nim dużo o kierownictwie radzieckim. Naszym zdaniem jest to słuszne, ponieważ przywódcy radzieccy odstąpili od marksizmu-leninizmu i zeszli na drogę oportunistu i rewizjonizmu.

Uważamy, że na naradzie w Moskwie, która odbędzie się w listopadzie, może nie być drugiego takiego przemówienia jak nasze. Na ile nas poinformowano, również i przemówienie towarzyszy chińskich nie będzie zawierało słodkich słów,

1. Na tym zebraniu zaaprobowano przemówienie KC APP, jakie miało zostać wygłoszone na naradzie partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie w listopadzie 1960 r. Przemówienie to przedłożone zostało również na XX Plenum KC APP (1 listopada 1960 r.), które je jednogłośnie zaaprobowало. Plenum wyznaczyło delegację na naradę w Moskwie z towarzyszem Enwer Hodżą na czele. W skład delegacji wchodziłi tow. Mehmet Shehu, Hysni Kapo i Ramiz Alia.

zdemaskowana zostanie w nim oportunistyczna linia kierownictwa radzieckiego. Towarzysze chińscy potraktują również obszernie sprawy teoretyczne, co do których oskarżenia zostali oni niesłusznie przez kierownictwo radzieckie z Chruszczowem na czele. Ich przemówienie nie będzie akademickie, zawierać będzie konkretne fakty, które zilustrują ciężkie błędy przywódców radzieckich.

Nasze przemówienie również nie ograniczy się do suchych faktów, ponieważ fakty te wiążą się z problemami i wnioskami teoretycznymi. Nasze fakty uzasadniają, że przywódcy radzieccy naruszyli zasady marksizmu-leninizmu i wspólne uchwały. Lecz problemów tych nie dostosowujemy do struktury projektu deklaracji narady w Moskwie przygotowanego przez komisję.

Dlaczego mamy zamiar postępować w ten sposób? Bierzemy pod uwagę fakt, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, dopóki żył Stalin, zawsze broniła naszej partii, inaczej jest dziś. Aktualne posunięcia przywódców radzieckich wobec naszej partii mają charakter negatywny. Obecni przywódcy Związku Radzieckiego są przeciwko nam, ponieważ krytykujemy ich słusznie i mocno, a oni nie przyjmują krytyki, są zarozumiali, a co najważniejsze odstąpili od marksizmu-leninizmu. Odnosnie tego nie powinniśmy mieć żadnego złudzenia. Jest to linia Chruszczowa i jego towarzyszy, dlatego ich stanowisko wobec nas nie jest słuszne.

Przywódcy radzieccy w czasie całej naszej działalności wiedzieli na czym polegają sprzeczności między nami a nimi. Jedną z nich jest przeciwstawne stanowisko, jakie zajmujemy my i oni wobec współczesnego rewizjonizmu, zwłaszcza rewizjonizmu jugosłowiańskiego. I w wielu innych pryncypialnych sprawach polityki zagranicznej pozostajemy w

sprzeczności z nimi. Wiedzą oni, że również nie zgadzamy się z ich stanowiskiem wobec Stalina. Lecz wielkie sprzeczności polityczne i ideologiczne mieliśmy z nimi zwłaszcza w sprawie stosunku do rewizjonizmu. Po zebraniu w Bukareszcie, kierownictwo radzieckie wszczęło przeciwko nam podłe i wrogie ataki. Posunęło się ono jeszcze dalej, kiedy powiedziało delegacji chińskiej: «Albanię traktować będziemy tak samo jak Jugosławię».

A więc ważnym jest dla teraźniejszości i przyszłości naszej partii, że my zajmujemy stanowisko marksistowsko-leninowskie. Dlatego musimy być świadomi zdecydowanej polityki jaką prowadzimy i trudności jakie staną na naszej drodze. W tym kierunku powinniśmy zmobilizować wszystkie siły, zorganizować walkę i nasz opór, ponieważ sprawy nie pójdą jak po maśle.

Byliśmy i jesteśmy okrążeni. Obecnie powstaje dla nas trudna sytuacja również w stosunkach z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Sytuacja ta będzie się stale pogarszać w dążeniu do izolowania naszego kraju pod względem politycznym i ekonomicznym. Ta powstająca sytuacja nie uchodzi uwagi imperializmu, który razem z rewizjonistami starać się będzie zaatakować nasze szczere więzi z Chinami, ponieważ mamy jedność poglądów z nimi i z całym szeregiem innych partii, zarówno w Azji jak i Ameryce Łacińskiej. Wrogowie imperialistyczni i rewizjonistyczni przygotowują się do zaatakowania nas na szerokim froncie, lecz będziemy walczyć niezwyciężeni aż do końca, konsekwentnie broniąc marksizmu-leninizmu, ojczyzny i socjalizmu.

Komitet Centralny, Biuro Polityczne, cała nasza partia, powiedzieli swoje zdanie już we wstępnej informacji, która opracowana została o przebiegu zebrania w Bukareszcie, a

mianowicie, że bronić będziemy niezachwianie linii marksistowsko-leninowskiej i nie pójdziemy na żadne ustępstwo od zasad. Nie będziemy się bali krytykować każdego, kto wypacza te zasady, jak to robi aktualnie kierownictwo Związku Radzieckiego i kierownictwa kilku innych partii. Słuszność naszej linii zwycięży, marksizm-leninizm zatriumfuje.

Słuszna, pryncypialna walka naszej partii przeciwko rewizjonizmowi świadczyła i świadczy o słuszności jej linii. Minęło kilka lat, dokonano zwrotów, powstały sytuacje korzystne i dla rewizjonizmu, lecz wszystko potwierdziło słuszność naszej linii. Z tej słusznej drogi nie zejdziemy. Osobista złość i zemsta Chruszczowa i innych przywódców idących jego śladem, nie zastraszą nas, bronić będziemy zasad marksistowsko-leninowskich i jesteśmy przekonani, że ich droga jest błędna. Chruszczow i jego naśladowcy ponoszą wielką odpowiedzialność wobec naszego obozu i marksizmu-leninizmu; swoim stanowiskiem doprowadzili oni do rozłamu w łonie naszego obozu. I teraz myślą, że sprawy te da się przysłonić kotarą, opracowując na komisji w Moskwie deklarację przystrojoną kilkoma ogólnymi frazami, która jest ni mięso, ni ryba.

Z wszystkich danych wynika, że kierownictwo radzieckie nie czyni ani kroku naprzód, lecz upiera się przy swoich poglądach. Deklaracja może zawierać jakiś zwrot przeciwko imperializmowi, lecz faktem jest, że w istocie kierownictwo radzieckie nie zmienia swego stanowiska, a nawet zrobiło duży krok wstecz od spotkania z towarzyszami chińskimi we wrześniu do zebrania się komisji redakcyjnej w sprawie opracowania projektu deklaracji na naradę w Moskwie, na której wyrazili się oni, że rzekomo nie popełnili żadnych błędów. Nie jest to stanowisko marksistowsko-leninowskie. Dlatego przemówienie, które wygłosimy w listopadzie na naradzie w

Moskwie, spotka się z silnym sprzeciwem ze strony kierownictwa radzieckiego. Musimy mieć to na uwadze.

Oczywiście, będą kierownictwa innych partii, które poprą stanowisko kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, i nie będzie ich mało. Będą i tacy, którzy siedzieć będą na dwóch stołkach.

Niektóre partie żyją nadal mitem o niemyślności kierownictwa radzieckiego. Są one jeszcze na tym stadium, na którym i my byliśmy przedtem. Za życia Stalina byliśmy w pełni przekonani duchowo i moralnie, że droga KPZR była słuszna, dlatego popieraliśmy ją i darzyli pełnym zaufaniem. Lecz czas ujawnił brudy aktualnych przywódców radzieckich, współczesnych rewizjonistów. Dotychczas broniliśmy zasad bez obrzucania kamieniami kierownictwa radzieckiego. Lecz dziś nadszedł czas, by dotknąć bolącego miejsca. Sprawa polega na tym, by wyrwać zło razem z korzeniami. To nie będzie sprawą łatwą, walka przedłuży się.

Rewizjonizm należy zwalczać na płaszczyźnie teoretycznej w przeciwnym wypadku stanie się gangreną. Rewizjoniści jugosłowiańscy w ostatnich latach umocnili swoje pozycje dzięki schlebaniu i polityce ugody jaką prowadzą wobec nich przywódcy radzieccy z Chruszczowem na czele. Dlatego też jeśli nie będziemy ich zwalczać staną się jeszcze groźniejsi. Będąc przekonani, że przywódcy radzieccy znajdują się na drodze rewizjonistycznej, powinniśmy być zdecydowani w walce również przeciwko nim, ponieważ tylko w drodze pryncypialnej i konsekwentnej walki można osiągnąć prawdziwą jedność, a nie przy pomocy frazesów ukrywających prawdę. Dlatego, jeśli w projekcie deklaracji narady moskiewskiej mowa jest o jedności, gdy jej nie ma, oznacza to okłamywanie partii i narodów.

Sytuacja kierownictwa radzieckiego zmieni się, pogorszy

się. W jego polityce wewnętrznej i zagranicznej pogłębia się błędy, które starać się będzie ono ukryć. Tito wystąpił otwarcie jako demagog i agent imperializmu i nieustannie uprawia demagogię, natomiast Chruszczow i inni zaczęli zbliżać się do niego do tego stopnia, że nawet jego przemówienia przerabiają w szkole partyjnej. My rozumiemy jak trudno jest demaskować aktualne kierownictwo radzieckie, posiadające w swoich rękach tak duży potencjał ekonomiczny i propagandystyczny, lecz my nie pogodzimy się z tym i zwyciężymy, ponieważ słuszność jest po naszej stronie. N. S. Chruszczow jest dość zdyskredytowany, lecz zawsze może uzyskać rozgłos robiąc jakiś awanturniczy gest, na przykład, zagrozić Amerykanom próbą interwencji na Kubie, żądając wycofania się Amerykanów. W związku z takimi posunięciami, walka przeciwko Chruszczowowi w skali międzynarodowej staje się trudniejszą, ponieważ ludzi on kostką cukru, by tym łatwiej dwudziestokrotną dawką jadu rewizjonizmu zatruć komunizm.

Nie rościmy sobie pretensji do zmiany równowagi sił, lecz wypowiemy swoje zdanie, kto chce niech osądzi je z zimną krwią. Będą i tacy, którzy nasze pryncypialne stanowisko nazwą «szaleństwem». Nie szkodzi, ci co dziś tak będą uważać, jutro zmienią zdanie, ponieważ przekonają się, jak słuszne jest stanowisko naszej partii. Potwierdzi to czas. Również i to musimy mieć na uwadze.

Słowem i czynem musimy dać do zrozumienia wszystkim partiom, że Albańska Partia Pracy pragnie jedności, lecz tylko na podstawie marksizmu-leninizmu a nie na żadnej innej. Powinniśmy bez wahania bronić marksizmu-leninizmu i osobowości naszej partii. Nasza partia nie zgadza się i z poglądem Kozłowa, który postawił sprawę tak: «albo ze Związkiem Radzieckim, albo z Chinami». Będą tacy, którzy

wyciągną wnioski w tym duchu i będą uważać, że Albania oderwała się od Związku Radzieckiego i poszła z Chinami, lecz będzie to ich zasadniczy błąd. Jesteśmy przeciwko każdemu, kto narusza zasady marksizmu-leninizmu, i bronimy każdego, kto strzeże tych zasad.

My, Albańczycy, nawet gdy zostaniemy bez chleba, nie zdradzimy ani nie naruszymy zasad marksizmu-leninizmu. Niech zdają sobie z tego sprawę wszyscy, przyjaciele i wrogowie.

Swoją prawidłową marksistowsko-leninowską osobowość nasza partia zdobyła w nieprzejdanej walce w obronie zasad, rewolucyjną pracą, wytrzymując próbę czasu, zwłaszcza teraz, gdy jawnie wystąpiło stanowisko rewizjonistyczne w kierownictwie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Czas i walka wzbogacały naszą partię pod względem coraz większej dojrzałości, dlatego dziś rozumie ona dużo lepiej problemy. Nasza partia była w stanie zrozumieć wrogie stanowisko rewizjonistyczne nie tylko w naszej partii, lecz i w innych partiach, dlatego swoją osobowość przejawiała w wielu sprawach, również wbrew obecnej linii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Sprawę tę musimy przedstawić wyraźnie. Mówimy pełnym głosem, że błędy obecnego kierownictwa radzieckiego stanowią źródło wszelkiego zła, widocznego już dziś w obozie socjalistycznym. Takie jest nasze zdanie, którego nie zdolają zmienić pogrozkami, jakie kierują przeciwko nam, że «Albania jest krajem okrażonym, ma potrzeby ekonomiczne» itd. Lecz ci panowie, którzy tak mówią, niech dowiedzą się, że Albania i komuniści albańscy nie zaprzędadzą się ani za ruble, ani za pszenicę, ani za dolary. Kto chce jedności z nami niech buduje stosunki tylko na podstawach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. Co się tyczy

pomocy, to ci, którzy są marksistami i przyjaciółmi naszego narodu, powinni nam jej udzielić. Również i my będziemy dotrzymywać naszych zobowiązań wobec prawdziwych przyjaciół. A co do pseudoprzyjaciół, którzy nie dotrzymują zobowiązań, szkodzą oni w pierwszym rzędzie sobie, natomiast prestiż naszej partii rośnie.

Opublikowano po raz pierwszy
w 19 tomie dzieł, na podstawie
protokołu zebrania
Biura Politycznego KC APP.
(Centralne Archiwum Partii)

**O TYM CZY ALBANIA MA BYĆ LUB NIE BYĆ
KRAJEM SOCJALISTYCZNYM NIE DECYDUJE
CHRUSZCZOW, LECZ ZADECYDOWAŁ NARÓD
ALBAŃSKI SWOJĄ WALKĄ, WŁASNĄ KRWIĄ**

**Z rozmowy przeprowadzonej z J. Andropowem
w Moskwie**

8 listopad 1960 rok

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Dzisiaj zawiadomiono mnie, że Chruszczow wyraził życzenie spotkać się ze mną jutro o godzinie jedenastej. Postanowiłem odpowiedzieć pozytywnie, ale dzisiaj przeczytałem materiał radziecki, w którym Albania nie figuruje jako kraj socjalistyczny.

J. ANDROPOW: Co to jest za materiał, nie rozumię, powiedzcie mi konkretnie, jaki materiał macie na uwazę i gdzie to jest powiedziane?!

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Jest to materiał Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skierowany do Komunistycznej Partii Chin¹.

J. ANDROPOW: Ale jaki to ma związek, list jest skierowany do Chin, jaki związek mają Chiny z Albanią?

1. Mowa jest o 125 stronicowym liście wysłanym w dnia 5 listopada 1960 r. przez KC KPZR do KC KP Chin, w którym oprócz oskarżeń przeciwko KC KP Chin, ignoruje się istnienie ARL jako kraju socjalistycznego i oczernia Albańska Partię Pracy.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: To zagroziło ostatecznie drogę mojemu spotkaniu z Chruszczowem.

J. ANDROPOW: Nie rozumię was, co w tym materiale zostało powiedziane o was?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Przeczytajcie a zobaczycie.

J. ANDROPOW: Czytałem ten materiał i znam go bardzo dobrze, ponieważ sam brałem udział w jego opracowaniu. Jednak wasza deklaracja, towarzyszu Enwer, jest bardzo poważna.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Tak, poważna. Powiedźcie Chruszczowowi, że o tym czy Albania ma być lub nie ma być krajem socjalistycznym, nie decyduje Chruszczow, lecz zdecydował o tym naród albański swoją walką, własną krwią. O tym zdecydowała Albańska Partia Pracy, która kroczyła i kroczyć będzie drogą marksistowsko-leninowską.

J. ANDROPOW: Nie rozumiem was, towarzyszu Enwer, materiał jest skierowany do Chin, jaki to ma związek z Albanią?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Ja mówię za moją ojczyznę, za mój naród, za mój kraj.

J. ANDROPOW: To jest deklaracja bardzo poważna i z tego powodu mogę jedynie wyrazić ubolewanie.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Będziemy mieli naradę partii, tam nasza partia wyrazi swoje stanowisko. Tak więc, dowidzenia!

MARKSIZMU-LENINIZMU I INTERESÓW NARODU BĘDZIEMY STANOWCZO BRONIĆ

**Z rozmowy delegacji APP z przedstawicielami KPZR,
A. Mikojanem, F. Kozłowem, M. Susłowem,
P. Pospelowem i J. Andropowem w Moskwie¹**

10 listopad 1960 rok

Pierwszy zabrał głos A. Mikojan, i wyrażając «ubolewanie» z powodu nieporozumień powstałych między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Albańska Partią Pracy zarzucił naszej partii jakoby ona była sprawcą tych nieporozumień i nie «darzyła» już Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaufaniem jak poprzednio...»; Oficerowie Albańscy w bazie wojskowej we Wlorze rzekomo odnoszą się obecnie zupełnie inaczej do oficerów radzieckich, i zapytał: «czy chcecie wystąpić z Układu Warszawskiego?...» itd. Kierownictwo radzieckie pragnie rozwiązania tych «nieporozumień» w jak najsluszniejszy sposób. «Powiedzcie więc nam, jakie są nasze błędy, nie obrazimy się. Oburzamy się, gdy rozmawiacie za plecami».

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Powiedzcie nam kiedy i gdzie rozmawialiśmy za plecami przeciwko wam? My, Albańczycy, nie mamy zwyczaju rozmawiać za plecami.

1. Spotkanie z delegacją APP, które odbyło się w Moskwie z inicjatywy przywódców radzieckich, miało na celu «przekonanie» jej, aby na naradzie przedstawicieli 81 partii nie poruszała spraw, z którymi APP nie zgadzała się, przedstawicielom KPZR szczególnie zależało nie wracać do antymarksistowskiego i wrogiego stanowiska jakie zajęli w stosunku do Albanii po zerwaniu w Bukareszcie.

W związku z bazą wojskową we Wlorze: to, co powiedzieliście, nie odpowiada prawdzie. Istnieje tam zażyła przyjaźń między marynarzami i oficerami radzieckimi i albańskimi. Tak było do zebrania w Bukareszcie i z naszej strony nadal jest tak samo. Komitet Centralny naszej partii udzielił naszym ludziom w bazie we Wlorze wskazówek odnośnie poprawnego zachowywania się wobec ludzi radzieckich. Lecz niektórzy z waszych marynarzy nawet bili naszych marynarzy. Jednak dowództwo wydało rozkaz, aby te sprawy zostały załatwione za pośrednictwem podstawowych organizacji partyjnych. Było pewne zajście między naszym oficerem marynarki wojennej a kontradmirałem radzieckim, przybyłym z Sewastopola na inspekcję, który miał zwyczaj pić. Zaczepił on bezprawnie jednego z naszych oficerów, dobrego towarzysza, który studiował w Związku Radzieckim, domagając się od niego, aby powiedział mu, co zostało postanowione na plenum Komitetu Centralnego, ponieważ, jak twierdził, «miał na ten temat mieć wykłady w Sewastopolu i tam będzie o to pytany». Nasz oficer odpowiedział, że komunikat XVIII plenum Komitetu Centralnego został ogłoszony w gazecie¹, czego więcej chcecie ode mnie? Oficer wziął czapkę i wyszedł, a następnie poinformował o tym swojego dowódcę. Wasi towarzysze zwrócili uwagę kontradmirałowi, który prosił o wybaczenie i wszystko zostało załatwione.

W związku z przejściem okrętów podwodnych: nasi wojskowi uczyli się i przygotowywali do swych obowiązków przez dwa i pół roku w Sewastopolu, gdzie w strzelaniu zostali wyróżnieni. Sztab i nasi marynarze byli przygotowani i czekali na uroczyste przejście okrętów podwodnych. W naszym sztabie znajduje się kontradmirał radziecki, nie wiemy czym on

1. «Zeri i Popullit», 9 wrzesień 1960 rok.

jest, ale kontradmirałem to on nie jest. Powiedział on nam, że «okrętów podwodnych nie można nam przekazać, ponieważ nie jesteśmy przygotowani». Towarzysze naszego Ministerstwa Obrony zapytali jak to jest możliwe, ale jeśli wymagane jest dodatkowe kilkumiesięczne szkolenie, to trzeba nam o tym było powiedzieć. Ale przecież sam sztab radziecki stwierdził, że załogi albańskie są przygotowane.

Później powiedziano nam, że nadeszła zima, morze jest wzburzone. Nasi towarzysze zwrócili się do waszej admirałcji, postawili problem i otrzymali odpowiedź: «okręty podwodne zostaną przekazane». Jednak nadszedł inny rozkaz od waszych ludzi, aby nam ich nie przekazano. Gdy znajdowaliśmy się w Tiranie, nasze Ministerstwo Obrony wystosowało list do Gorskowa¹, w którym wyjaśniło sprawę w sposób koleżeński, tak jak wam ją opisałem. W liście stwierdza się, że jeżeli potrzeba jeszcze kilka miesięcy na przygotowanie naszych wojskowych, powiedzcie nam o tym. Ale nie w tym tkwi główna przyczyna.

A. MIKOJAN: A co jest powodem?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: O tym powinniście wy nam powiedzieć. Ale to nie jest główną sprawą... Przejdźmy do sprawy wystąpienia z Układu Warszawskiego, ponieważ na początku mówiliście na ten temat...

A. MIKOJAN: Nie, jest takie wrażenie.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Jakie wrażenie, mówimy w oparciu o stwierdzenia niejakiego kontradmirała?! Rozpatrzmy tę sprawę», ponieważ istnieją rzeczy poważne.

A. MIKOJAN: Tak?! My nic nie wiemy.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Jak to nie wiecie? Jeśli tak jest, to niedobrze, że wasz Komitet Centralny nie jest

1. Admiral Gorskow, wiceminister obrony ZSRR.

informowany. Czy wiecie, że nam grożono usunięciem z Układu Warszawskiego? Uczynił to Greczko.¹

A. MIKOJAN: My nic nie wiemy, powiedzcie nam o tym.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Powiemy wam i to dobitnie, ponieważ jest to sprawa zasadnicza. Coś takiego powiedzieli dwaj wasi marszałkowie, Malinowski i Greczko. Powinniście o tym wiedzieć.

TOWARZYSZ HYSNI KAPO: W dniu 22 października powiedziałem o tym Poljańskiemu.

A. MIKOJAN: Może mi nie wierzycie, ale ja nic nie wiem.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Skoro stawiacie sprawę w ten sposób, że nic nie wiecie, musimy wam przypomnieć, że przed 4 miesiącami pisaliśmy wam na temat ambasadora. Dlaczego nie postąpiliście zgodnie z praktyką waszej leninowskiej partii i nie odpowiedzieliście nam?

F. KOZŁOW: Wyślemy wam innego ambasadora.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Teraz tak mówicie, ale dlaczego nam nie odpisaliście? Napisaaliśmy do was list 4 miesiące temu, lecz nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

A. MIKOJAN: Dobrze postąpiliśmy, że nie odpowiedzieliśmy. Dlaczego? Od 15 lat nasi ambasadorowie udają się do komitetów partyjnych z pytaniami i tak postępowali w Albanii. Czyżby zapytanie naszego ambasadora skierowane do przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej² co wydarzyło się na plenum³, stanowiło ingerencję?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: To jest ingerencja, cał-

1. Marszałek Greczko, dowódca sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

2. Koczko Tashko przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej.

3. XVII Plenum KC APP, 11-12 lipca 1960 r., zaaprobowało działalność delegacji APP na zebraniu w Bukareszcie.

kowiecie niedopuszczalna. Muszę stwierdzić, że w naszym kraju nic nie było ukrywane przed ludźmi radzieckimi. Od lat praktyka była taka, że odnośnie ważnych decyzji i dokumentów Komitetu Centralnego naszej partii lub rządu informowaliśmy was. Dlaczego tak postępowaliśmy? Ponieważ byliśmy szczerzy, otwarci wobec Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nie macie prawa oskarżać naszej partii o złe postępowanie wobec Związku Radzieckiego. Z towarzyszami radzieckimi, od ambasadora, do najzwyczajszego fachowca byliśmy bardzo związani, dla nich otwarte były wszystkie bramy.

A. MIKOJAN, M. SUSŁOW: Owszem, tak jest.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Uważamy, że być może nie ma innej partii, która postępowwała w podobny sposób wobec KPZR. Dlaczego tak było? Ponieważ uważaliśmy KPZR za partię, która pod przewodem Lenina dokonała Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i utorowała drogę ku socjalizmowi i komunizmowi.

Przed zebraniem w Bukareszcie istniały nieporozumienia, będziemy o nich mówili. Na przykład, w związku z rewizjonizmem jugosłowiańskim. Jednakże postępowaliśmy w taki sposób, aby na zewnątrz niczego nie ujawnić. Dlaczego po zebraniu w Bukareszcie stosunki się popsuły? Co my powiedzieliśmy w Bukareszcie? Wyraziliśmy nasze stanowisko stwierdzając, że nieporozumienia przedstawione na zebraniu w Bukareszcie przez Chruszczowa są nieporozumieniami jakie pojawiły się między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, i w związku z nimi Albańska Partia Pracy zastrzega sobie prawo wyrażenia własnej opinii na naradzie w Moskwie. Dlaczegoż więc została zaatakowana nasza partia?

Nie zgadzamy się z Bukaresztem, lecz nie uczyniliśmy

niczego co uzasadniałoby zmianę o sto osiemdziesiąt stopni waszego stanowiska wobec nas. Przede wszystkim wasz ambasador zachował się w sposób nikczemny. My go lubiliśmy. Po zebraniu w Bukareszcie, a szczególnie po powrocie z Moskwy, zaczął on nas atakować i pogardliwie się do nas odnosić.

A. MIKOJAN: Nigdy nie przypuszczałem, że posunie się on tak daleko.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: A więc nie wierzycie nam. Miejcie na uwadze, że jestem Pierwszym Sekretarzem KC Partii Pracy. Byłem i jestem przyjacielem Związku Radzieckiego. Możecie mi nie wierzyć, wierzcie swoim «czytnownikom»¹. Jaki interes może mieć APP w stwarzaniu nieporozumień i mówieniu rzeczy nieprawdopodobnych o ambasadorze Związku Radzieckiego?!

A. MIKOJAN: Wierzę, że nie jesteście zainteresowani. Ambasador niczego złego o was nam nie powiedział. Jako człowiek jest on dobry.

M. SUSŁOW: Nie bardzo zdolny, szczególnie politycznie.

A. MIKOJAN: Powiedzcie nam co powinniśmy uczynić, aby nasze stosunki zostały uregulowane. Ambasadora zmienimy.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Tak nie jest, nie łączą nas zwykłe stosunki dyplomatyczne, ale stosunki partyjne i one winny być oparte na zasadach marksistowsko-leninowskich. Np. ambasador Iwanow miał łączność ze mną. Dlaczego miał on spotykać się z przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej?!

Jestem Pierwszym Sekretarzem KC partii. Zapytałem

1. «Czytnownik» — po ros. urzędnik.

was dlaczego usunęliście Żukowa?¹ Dotychczas nic nie wiem. Ambasador radziecki zawsze do mnie przychodził i pytał o plenarne posiedzenia naszej partii i ja udzielałem mu wyjaśnień. Przyszedł i zapytał mnie i o obrady tego plenum². Powiedziałem mu to, co trzeba było powiedzieć. Skoro Pierwszy Sekretarz KC partii poinformował go, to powinien był udać się do domu i położyć spać. W przeciwnym wypadku, skoro wasz ambasador zaczyna jednego, drugiego itd., to on i jego towarzysze nie są dyplomatami i przedstawicielami kraju socjalistycznego, lecz zajmują się wywiadem. Pracownicy ambasady, za pośrednictwem Bespałowa zaczęli przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej i na spotkaniach przerobili go, a za trzecim razem zaprosili go w imieniu ambasadora na obiad do domu pierwszego sekretarza ambasady. Tam byli wszyscy trzej, ambasador, radca i sekretarz. I oto, nasz towarzysz, który przed 15 dniami zgadzał się z postanowieniami plenum, z linią naszego Komitetu Centralnego, sprzeciwił się linii partii. Zapytuję więc was: Czy jest słuszne aby Ambasador postępował w ten sposób i z własnej inicjatywy?!

Uważamy, że celem tych posunięć było spowodowanie dywersji w naszej partii. Wasz ambasador posunął się jeszcze dalej. Na lotnisku zapytał on naszych generałów, robiąc aluzję do wypadków w Bukareszcie: «A wojsko z kim będzie?».

A. MIKOJAN, F. KOZŁOW: On jest głupi.

1. Członek KC KPZR, marszałek ZSRR, Minister Obrony ZSRR. Podczas pobytu z wizytą w ARL grupa Chruszczowa pozbawiła go wszystkich funkcji, co podano do wiadomości w chwili jego przyjazdu do Moskwy, po powrocie z Albanii.

2. XVII Plenum KC APP, 11-12 lipca 1960 r., zaaprobowало działalność delegacji APP na zebraniu w Bukareszcie.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Szanuję was, ale nie możemy przełknąć takich «usprawiedliwień», chociaż nie mamy waszego doświadczenia.

W związku z zaproszeniem Chruszczowa, co jest główną rzeczą. Początkowo postanowiłem spotkać się. Jednak, gdy otrzymałem wasz materiał, list skierowany do towarzyszy chińskich w dniu 5 listopada, zobaczyłem, że Albania została wykluczona z obozu socjalistycznego. Wyliczono w tym dokumencie wszystkie kraje demokracji ludowej w Europie, za wyjątkiem Albanii.

M. SUSŁOW: W tym materiale nie wspomina się i o Związku Radzieckim.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Co wy mówicie za rzeczy. Gdybym ja był na waszym miejscu przyznałbym, że to był błąd. Iwanow postąpił tak, Greczko również, w dokumencie pisze się o takich sprawach, Chruszczow mówił do delegacji Chin podłe rzeczy o Albanii, a wy się do niczego nie przyznajecie. Natomiast my zawsze byliśmy z wami szczerzy. Również i Kosygin nie zachował się wobec mnie w porządku podczas przeprowadzonej rozmowy. Zachował się on, jakby był moim władcą. Powiedział: «w waszej partii istnieją wrogowie, którzy chcą wprowadzić wśród nas rozłam».

W tym roku odczuwaliśmy dotkliwy brak chleba z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych. Mieliśmy mąki tylko na 15 dni. Wystąpiliśmy z wnioskiem o dostarczenie nam 50 tysięcy ton zboża i czekaliśmy 45 dni, ale odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Zboże zakupiliśmy we Francji za dewizy. Handlowiec francuski natychmiast przybył do Albanii, aby zbadać puls. Powiedział on «jak to jest możliwe. Albania nie kupowała zboża w krajach kapitalistycznych, Związek Radziecki sprzedaje zboże wszędzie?». Aby rozwiązać jego wątpliwości

odpowiedzieliśmy, że «Związek Radziecki dał nam zboże, dał nam kukurydzę, ale my przeznacziliśmy ją na pokarm dla trzody». Wiemy komu wy sprzedajecie zboże, komu sprzedają je Rumuni i Niemcy: Anglii i innym krajom. Nam postawiliście warunki i byliśmy zmuszeni przeznaczyć złoto na zakup potrzebnego nam zboża.

A. MIKOJAN: Nie odmówiliśmy dostarczenia wam zboża. Wiem, że co miesiąc wysyłano wam zboże statkiem. Zaproponowaliście naszym ludziom zakup zboża za złoto, oni się zgodzili. Na co nam jest potrzebna wasza waluta?!

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Towarzyszu Pospiełow podczas pobytu w Albanii widzieliście jaką miłość żywi nasz naród do Związku Radzieckiego. Jednakże obecnie tej miłości szukacie u Kocz Tashko i Liri Belishowej, a nie u nas.

Taktyka jaką prowadzicie jest zupełnie wypaczona. Przed napisaniem tych rzeczy we wspomnianym przez mnie liście, powinniście byli porozmawiać najlepiej ze mną. Lecz gdy naszą partię i jej kierownictwo oskarżacie o antysowietyzm, o rzeczy kryminalne, jak wy mówicie «o stosowanie metod stalinowskich» i po takich oskarżeniach, na oczach wszystkich, teraz chcecie rozmawiać ze mną, to ja na to nigdy nie mogę się zgodzić.

A. MIKOJAN: Zapraszaliśmy was i przedtem na rozmowę, lecz wy nie zgodziliście się.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Sprawa nie tak się przedstawia. Miałem kilka dni na odpoczynek, był to półodpoczynek, ponieważ pracowałem nad sprawozdaniem KC na zjazd partii¹. Towarzysz Hysni Kapo powiedział mi, że Iwanow po-

1. Mowa jest o IV Zjeździe APP, który miały się odbyć w listopadzie 1960 rok. Później, w związku naradą 81 partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie zwołanie Zjazdu postanowiono przesunąć na luty 1960 roku.

informował go, że jeśli towarzysz Enwer chce, może udać się na wypoczynek do Związku Radzieckiego. Lecz nie powiedział o spotkaniu z Chruszczowem.

TOWARZYSZ HYSNI KAPO: Co do waszego listu, w którym zapraszaliście nas na rozmowę, wynikało z niego wyraźnie o czym mieliśmy rozmawiać.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: W liście było powiedziane byśmy spotkali się w związku ze sprawą Chin.

A. MIKOJAN: Nie chodziło o sprawę Chin; tam słowo «Chiny» w ogóle nie figuruje.¹ Wy odmówiliście spotkania się.

TOWARZYSZ MEHMET SHEHU: Jak możecie temu zaprzeczać? Jak możecie zachowywać się w ten sposób wobec naszego kraju? Towarzyszu Kozłowie, wy, którzy pozwoliliście sobie na postawienie ultimatum małej Albanii mówiąc: «z nami, albo z Chinami»!, że też nie zapadniecie się ze wstydu.

F. KOZŁOW: Gdy przyjechała tu wasza delegacja, powiedziałem tylko, że dziwi mnie stanowisko towarzysza Kapo. Wasze stanowisko było inne od stanowiska innych partii. My obchodziliśmy się tak dobrze z wami. Towarzysz Enwer przemawiając w Leningradzie powiedział, że naród albański, czuje że jest nie jedno milionowym ale 201 milionowym narodem.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Mówię i teraz, lecz nie mówię tego jeśli nie bierzecie pod uwagę Chin. Zarówno my jak i wy powinniśmy być za jednością obozu, za miliardem. My kochamy Związek Radziecki, lecz kochamy bardzo i naród chiński, i Komunistyczną Partię Chin. Dlaczego po Buka-

1. Było to kłamstwo w żywe oczy ze strony Mikojana. W liście z 13 sierpnia, który KC KPZR skierował do KC APP powiedziane jest dosłownie, że: «Zebranie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, które odbyło się w Bukareszcie wykazało, że między Komunistyczną Partią Chin i innymi bratnimi partiami istnieje różnica w pojmowaniu całego szeregu ważnych spraw dotyczących sytuacji międzynarodowej i taktyki partii komunistycznych...»

reszcie wy, towarzyszu Kozłowie, mówicie o «zygzakach» naszej partii i pytacie z kim będziemy: «z 200 czy 600 milionami»? Również podczas spotkania, na którym obecni byli i inni ambasadorowie, powiedzieliście, że wystarczy jedna bomba, by zamienić Albanię w zgłiszczą i popiół...

TOWARZYSZ HYSNI KAPO: Mówicie, że my rzekomo mówimy za plecami. Lecz Chruszczow 22 października powiedział delegacji chińskiej, że od teraz zachowywać się będzie wobec Albanii tak, jak wobec Jugosławii.

J. ANDROPOW: Oto jak przedstawiała się ta sprawa: Podczas rozmowy z towarzyszami chińskimi towarzysz Chruszczow powiedział, że niektórzy przywódcy albańscy są niezadowoleni, że sprawa Berlina nie została zakończona.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Również i ja powiedziałem coś takiego. Po powrocie Chruszczowa z Paryża, Iwanow zapytał mnie o sprawę Berlina a ja mu odpowiedziałem: Według mojego osobistego zdania, imperializm doznał wstrząsu, nasze pozycje są mocne, powstała sprzyjająca sytuacja polityczna w Ameryce, która może zostać wykorzystana do rozwiązania problemu Berlina. Takie było moje osobiste zdanie.

A. MIKOJAN: W tym nie ma nic złego, lecz nie tak jak to zrobił ktoś, który obraził nas, mówiąc naszym oficerom: przestraszyliście się w Berlinie, nie dotrzymaliście słowa itd...

J. ANDROPOW: Chruszczow powiedział w związku z tymi słowami, że z Albańczykami mamy dobre stosunki, lecz tak jak przedstawiają się sprawy, nie możemy im zaufać, straciliśmy Albanię...

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Również i w ten sposób nie jest w najmniejszym stopniu po koleżeńsku. Jak nas uczyła partia bolszewików? Wszystkie te sprawy mają jedno źródło. Marksizm-leninizm nie uznaje by wydarzenia rozwi-

jały się spontanicznie. Dlatego powinniśmy zgłębić te sprawy. Jakie są przyczyny spraw, które nastąpiły po Bukareszcie? Uważamy, że powinniście nam na to odpowiedzieć.

A. MIKOJAN: Możliwe, że jesteśmy złymi ludźmi, lecz nie jesteśmy głupcami. Do czego jest nam potrzebne pogorszenie stosunków z wami?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: I my postawiliśmy to pytanie. Nie mówiąc, że nie popełniliśmy błędu, lecz nawet gdybyśmy popełnili błędy, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, która widziała dużo rzeczy, dlaczego nie okazała cierpliwości wobec nas, Albańczyków, a jej kierownictwo dlaczego nie powiedziało: dobrze, Albańczycy popełnili błąd, zobaczmy co powiedzą jutro po zastanowieniu się.

Musicie wiedzieć, towarzysze, że jest nam nieprzyjemnie, gdy patrzymy na to, co zachodzi w postawie przywódców i innych oficjalnych osobistości radzieckich wobec Albanii i naszej Partii Pracy. Mówimy wam, że powinien ulec całkowitej zmianie niezdrowy duch, który panuje wśród waszych ludzi w Albanii. Już od zebrania w Bukareszcie, po tym co robi Iwanow z towarzyszami, nie spotkałem się i nie spotkam z waszymi ludźmi w Tiranie.

A. MIKOJAN: Wasze kadry nie zmieniły stanowiska wobec nas? O KC naszej partii nie wspomina się, o Chruszczowie mówi się tylko, że postępuje niesłusznie.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Muszę wam powiedzieć po koleżeńsku, że Chruszczow oskarża nas często jako ludzi «gorącokrwistych». Lecz sam Chruszczow powinien kontrolować wypowiedzane przez siebie słowa, ponieważ państwo, każdy człowiek ma swoją godność. Powiedział on, że Albanie traktować będziemy tak samo jak Jugosławię. Wy nie powinniście pisać takich rzeczy w dokumencie.

P. POSPEŁOW: Towarzysz Kapo w Bukareszcie swoimi replikami nie postępował słusznie.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Bukaresztu, tak jak go wy zorganizowaliście, my nie przyjmujemy i teraz.

A. MIKOJAN: Bukareszt jest inną sprawą. Obecnie sprawa stawiana jest, czy powinniśmy poprawić nasze stosunki czy nie. Dziś towarzysz Chruszczow w swoim przemówieniu powiedział, że będziemy utrzymywać stosunki przyjaźni i z partiami, z którymi mamy nieporozumienia. Powinniśmy się spotykać i rozmawiać.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Nie jesteśmy przeciwko spotkaniom. Lecz od towarzyszy kierownictwa KPZR wymagamy, by byli uważniejsi, ponieważ metoda rozprowadzenia dokumentu wśród 80 kilku partii, w którym Albanię pozostawiacie poza ramami krajów socjalistycznych, a potem zapraszacie nas mówiąc: «chodźcie, porozmawiamy», jest dla nas absolutnie nie do przyjęcia.

M. SUSŁOW, A. MIKOJAN: Spotkajmy się, by porozmawiać w jaki sposób poprawimy nasze stosunki.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: My również chcemy poprawy naszych stosunków.

M. SUSŁOW: Nie takim tonem.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Pragnę udzielić wam jednej rady: wykreście z pamięci, że jesteśmy gorąco krwiści. Gdy chodzi o obronę sprawy marksizmu-leninizmu i interesów naszego narodu, bronić będziemy żarliwie.

WALCZYLIŚMY NAWET BEZ CHLEBA I BOSO ALE NIGDY I PRZED NIKIM NIE ULEGLIŚMY

**Rozmowa delegacji APP pod przewodnictwem towarzysza
Enwera Hodży na spotkaniu z N. S. Chruszczowem
W Moskwie, Kreml¹**

12 listopad 1960 rok

N. S. CHRUSZCZOW: Możecie zabrać głos, słuchamy was.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Wy nas zaprosiliście, pan domu powinien pierwszy zabrać głos.

N. S. CHRUSZCZOW: Zgadząmy się na warunki Albańczyków.

Nie rozumię co się stało po mojej wizycie w Albanii w 1959 roku! Jeśli i wtedy byliście z nas niezadowoleni to muszą być tępy i bardzo naiwny, że tego nie zrozumiałem. Oprócz dobrych słów, nic wtedy nie powiedzieliśmy, jeśli pominiemy żarty, jak wówczas kiedy mówiłem towarzyszowi Mehmet Shehu na temat topoli².

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Jeśli ma to być wstępem

1. 12 listopada 1960 r. delegacja APP zgodziła się spotkać jeszcze raz z przedstawicielami KPZR. Ze strony radzieckiej w spotkaniu wzięli udział N. S. Chruszczow, A. Mikojan, F. Kozłow i J. Andropow.

2. Jedyna uwaga jaką Chruszczow zrobił podczas wizyty w Albanii w maju 1959 r. dotyczyła topoli, że rosnące po obu stronach dróg należałoby zastąpić drzewami figowymi i śliwami!...

do rozmowy, to inna sprawa. Żart z topolami nie ma tu miejsca.

N. S. CHRUSZCZOW: A jaki inny powód może być, dlaczego zmieniliście stosunek do nas?

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Nie my, ale wy zmieniliście stosunek do nas. Również i dawniej mieliśmy nieporozumienia, np. w związku z waszym stanowiskiem wobec rewizjonistów jugosłowiańskich. Jednakże ta zmiana waszego stanowiska do nas nastąpiła po zebraniu w Bukareszcie i właśnie z waszej strony.

N. S. CHRUSZCZOW: Chciałbym coś określić. Ja uważałem, że w związku z Jugosławią między nami nie było nieporozumienia. Wyście więcej od nas mówili na temat tej sprawy, a my też pisaliśmy, lecz bez pasji. Powiedzieliśmy, że im więcej będzie się przeciwko Jugosławii mówiło, tym bardziej rosnąć będzie jej znaczenie. I tak się stało.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Naszym zdaniem tak się nie stało.

N. S. CHRUSZCZOW: Ja mówię o nas. Ponadto chciałbym was zapytać: jakim tonem będziemy rozmawiać? Jeśli nie chcecie przyjaźni z nami powiedzcie nam.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Chcemy abyśmy zawsze byli przyjaciółmi i rozmawiać chcemy w sposób przyjazny. Jednakże to nie oznacza, że musimy się z wami zgadzać odnośnie wszystkich spraw.

N. S. CHRUSZCZOW: Zapraszaliśmy was trzy razy na rozmowy, a może chcecie zerwania stosunków?!

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Wy jesteście tymi, którzy spowodowali zepsucie się naszych stosunków po zebraniu w Bukareszcie. Wskazywaliśmy na wiele faktów waszym towarzyszom i oni powinni byli wam o nich powiedzieć.

N. S. CHRUSZCZOW: Nie rozumię tego dobrze, w Buka-

reszcie ja nie miałem z Hysni Kapo żadnego konfliktu. On powiedział, że nie był upoważniony przez Komitet Centralny do zajęcia stanowiska wobec diskutowanych spraw.

TOWARZYSZ HYSNI KAPO: W Bukareszcie wyraziłem stanowisko naszej partii oświadczając, że zebranie w Bukareszcie było przedwczesne i odbyło się wbrew leninowskim zasadom organizacyjnym; że nieporozumienia o których była tam mowa stanowią nieporozumienia między KPZR a KPChin i że Albańska Partia Pracy zajmie stanowisko odnośnie tych spraw na przyszłym zebraniu. Wtedy wy stwierdziliście, że dziwi was stanowisko Albańskiej Partii Pracy. To stwierdziliście zarówno na zebraniu 12 partii krajów socjalistycznych jak i na rozszerzonym zebraniu ponad 50 partii. De facto nasze stanowisko wyraziliście wam już przed zabraniem głosu na zebraniu 12 partii. Mówiłem o tym z Andropowem. A gdy on was o tym poinformował, powiedzieliście mu, aby przekazał Albańczykom, żeby zastanowili się nad zmianą swego stanowiska.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Komitet Centralny naszej partii nigdy nie zgadzał się z zebraniem w Bukareszcie. Od samego początku wiedziałem o wszystkim co się działo w Bukareszcie.

N. S. CHRUSZCZOW: To nie ma większego znaczenia. Chodzi o to, że wy już przed Bukaresztem nie zgadzaliście się z nami, ale o tym nie powiedzieliście nam. Natomiast my uważaliśmy was za przyjaciół. Ja jestem winien, że wam bardzo ufałem.

TOWARZYSZ MEHMET SHEHU: Proszę towarzysza Chruszczowa, aby przypomniał sobie nasze rozmowy z 1957 r. My z otwartym sercem mówiliśmy wam o wszystkich sprawach, wśród nich również i o działalności rewizjonistów jugosłowiańskich. Wyście nas wysłuchali, a następnie, po re-

plíce jakieś udzielił wam towarzysze Enwer, powstałicie z miejsca i powiedzieliście nam: «Czy chcecie skierować nas na drogę Stalina?». To znaczy, że już dawniej wiedzieliście o tym, że nasze zdanie odnośnie rewizjonistów jugosłowiańskich różni się od waszego. O tym wiecie conajmniej już od kwietnia 1957 roku. Jednakże przypomnijcie sobie, że gdy mieliście się udać w 1955 roku do Jugosławii, na wasz list z propozycją zmiany stanowiska wobec rewizjonistów jugosłowiańskich, odpowiedzieliśmy, że tę sprawę winno uprzednio zanalizować Biuro Informacyjne i ono powinno zdecydować.

A. MIKOJAN: Tak, tak było.

N. S. CHRUSZCZOW: Wy mówicie, że w Związku Radzieckim doszli do władzy młodzi ludzie, bez doświadczenia. Czy może wy chcecie nas uczyć?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Nie, nie chcemy. To jest wasza wewnętrzna sprawa. Czy jednak wiecie co powiedział wasz ambasador? Między innymi powiem wam tylko jeden fakt, który dotyczy wojska. Wystąpił on z zapytaniem komu pozostanie wierne wojsko albańskie. To powiedział on naszemu generałom na lotnisku, w obecności waszego generała. Nasi oficerowie odpowiedzieli, że wojsko albańskie pozostanie wierne marksizmowi-leninizmowi, Partii Pracy i socjalizmowi.

N. S. CHRUSZCZOW: Jeśli ambasador coś takiego powiedział, to zrobił głupstwo.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Ale to jest głupstwo polityczne.

N. S. CHRUSZCZOW: Jest to głupstwo każdego rodzaju.

A. MIKOJAN: Czy to zachowanie ambasadora miało wyrażać naszą linię?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Głupstwo zrobione przez

głupiego jeden raz można przebaczyć, nawet jeśli ma charakter polityczny, ale jeśli on je powtarza wiele razy, wtedy jest to linia.

N. S. CHRUSZCZOW: Tak, to jest prawda.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Wasz ambasador był przyjacielem naszej partii i naszym osobistym przyjacielem. Głupim on nie był. To «głupstwo» zrobił on po zebraniu w Bukareszcie. Dlaczego nie popełniał on takich głupstw przed zebraniem w Bukareszcie, przecież znajdował się w Albanii przez trzy lata z rządu? Jest to dziwne!

A. MIKOJAN: To nie jest dziwne, ale dawniej otrzymywał on od was regularne dane i nie spotkał się z takim jak ostatnio zachowaniem z waszej strony.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Zdaje mi się, że stwierdziliście iż on wiedział o istnieniu nieporozumień między nami...

A. MIKOJAN: Towarzysz Enwer powiedział nam, że dawniej o wszystkim mówił Iwanowowi, a później nie, z tego wynika również zmiana stanowiska ambasadora. O tych rzeczach rozmawialiśmy.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Jeśli o tych rzeczach rozmawialiśmy, jak twierdzi Mikojan, to po co tu siedzimy? Jeśli po przedyskutowaniu spraw, powiemy że nie zgadzamy się z wami, możecie nam powiedzieć, że «o tych sprawach rozmawialiśmy».

A. MIKOJAN: Lecz my odwołaliśmy ambasadora, dlaczego rozdmuchujecie tę sprawę?

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Dobrze, zostawmy ambasadora, lecz to co napisaliście o Albanii i Partii Pracy w waszym liście skierowanym do towarzyszy chińskich jest dla nas potworne.

A. MIKOJAN: My wyraziliśmy nasze zdanie.

TOWARZYSZ RAMIZ ALIA: Oskarżacie nas przed wszystkimi o antysowietyzm (czyta 46 stronę listu).

N. S. CHRUSZCZOW: Takie jest nasze zdanie. Wy nie irytujcie się.

TOWARZYSZ MEHMET SHEHU: Wy nas atakujecie, natomiast my mamy nie irytować się.

N. S. CHRUSZCZOW: Nam jest przykro z powodu tego co się stało z tymi ludźmi¹. Wy nie zgadzacie się z nami. Koczó Tashko nie poznałem, możliwe że go widziałem, lecz nawet gdybyście pokazali mi jego fotografię, nie przypomniałbym go sobie.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Jeśli chcecie możemy wysłać wam jego fotografię.

N. S. CHRUSZCZOW: Belishową znam mniej od was. Wiem, że była ona członkiem Biura. Powiedziała ona nam o rozmowie jaką miała w Chinach. Kosygin powiedział o tym towarzyszowi Mehmetowi Shehu podczas jego pobytu w Moskwie, który gdy to usłyszał zbladł z oburzenia. Była to mężna kobieta, powiedziała nam otwarcie to co czuła. Jest to tragedia, wy usunęliście ją, ponieważ była za przyjaźnią z nami! Dlatego napisaliśmy o tym w dokumencie.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: To znaczy, że wy nazywacie za słuszne to, co jest napisane tu w waszym materiale?

N. S. CHRUSZCZOW: Tak.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Są tutaj dwie rzeczy. Po pierwsze, wy mówicie, że my wykluczaliśmy członka Biura w sposób niedemokratyczny. Kto wam o tym powiedział, że nie przeprowadzono tego zgodnie z zasadami demokratycznymi i normami leninowskimi, lecz jak wy to nazywacie,

1. Liri Belishową i Koczó Tashko.

według «metod stalinowskich»?! Po drugie, mówicie, że wykluczyliśmy ją za proradzieckość i stąd wynika, że jesteśmy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Czy możecie nam to wytłumaczyć?

N. S. CHRUSZCZOW: Jeśli wy przybyliście tu ze z góry podjętym zamiarem, żeby się z nami nie zgodzić, z zamiarem zepsucia stosunków, powiedzcie byśmy nie tracili czasu.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: Nie odpowiedzieliście na nasze pytanie, a ten materiał rozdaliście wszystkim partiom.

N. S. CHRUSZCZOW: Tym partiom, którym Chińczycy rozdali swój materiał.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: I my mamy swoje zdanie, które nie pokrywa się z waszym. Wy dwa trzy razy postawiliście nam pytanie, czy jesteśmy za przyjaźnią, czy za zepsuciem stosunków. Przybyliśmy tu w celu umocnienia przyjaźni. Lecz wy nie przyjmujecie żadnych uwag w stosunku do waszych błędów. Wy macie uwagi krytyczne o nas i my mamy o was. Krytykowaliście nas w sposób wewnętrzny i otwarcie przed wszystkimi. Możecie mieć i inne uwagi krytyczne. Powiedzcie nam i my powiemy wam, by dowiedziały się o tym nasze komitety centralne. Komitet Centralny naszej partii wysłał nas byśmy umocnili naszą przyjaźń.

N. S. CHRUSZCZOW: Jeden z waszych towarzyszy powiedział naszym wojskowym, że Chruszczow nie jest marksistą.

TOWARZYSZ ENWER HODŻA: W związku ze sprawą wojskowych mówiliśmy waszym towarzyszom. Jaki interes moglibyśmy mieć w tym, by nasi wojskowi kłócili się w bazie we Wlorze. Natomiast wy przedstawiacie jako «dokument» to, że jeden z naszych towarzyszy powiedział tak lub inaczej. Rozpatrzcie dobrze sprawę waszych wojsko-

wych. Powiedziałem Mikojanowi, że wasz kontradmirał w bazie wojskowej we Wlorze nie jest kontradmirałem.

N. S. CHRUSZCZOW: Jeśli chcecie możemy zlikwidować bazę.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: A więc okazuje się prawdą to, co powiedział Malinowski i Greczko. Czy chcecie nam zagrozić? Jeśli dowie się naród radziecki, że wy chcecie zlikwidować bazę we Wlorze, która służy obronie Albanii i innych krajów socjalistycznych w Europie, tego wam nie wybaczę...

N. S. CHRUSZCZOW: Towarzyszu Enwerze nie podnoście głosu!

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Jeśli zlikwidujecie bazę popełnicie wielki błąd. Walczyliśmy nawet bez chleba i boso, ale nigdy i przed nikim nie ulegliśmy.

N. S. CHRUSZCZOW: Łodzie podwodne są nasze.

TOWARZYSZ ENWER HODŹA: Wasze i nasze, my walczymy o socjalizm. Terytorium bazy jest nasze. Co do łodzi podwodnych mamy podpisane porozumienia, które uznają prawa państwa albańskiego. Bronię interesów mojego kraju.

A. MIKOJAN: Wasz ton jest taki, jakby Chruszczow nic wam nie dał. My rozmawialiśmy między sobą w sprawie bazy. Chruszczow nie był za jej zlikwidowaniem. Ja powiedziałem, jeśli nasi oficerowie klócić się będą z Albańczykami, to po co mamy utrzymywać bazę?!

TOWARZYSZ MEHMET SHEHU: Wy uważaliście nas za wrogów. I tu w Moskwie prowadziliście wobec nas działalność zwiadowczą. Dobrze o tym wiecie¹.

1. Mowa jest o aparatach podsłuchowych umieszczonych w sposób potajemny przez rewizjonistów radzieckich zarówno w siedzibie wyznaczonej na mieszkanie dla delegacji APP, w Zareczje w Moskwie, jak i w biurach ambasady ARL w Moskwie.

TOWARZYSZ ENWER HODŽA: Tak jak przedstawiona została tutaj sprawa, możemy przedyskutować ją w ramach Układu Warszawskiego. Chcę wam tylko powiedzieć, że to wam przyszło na myśl coś takiego, a nie nam. Następnie mówicie: «jeśli chcecie, opuścimy bazę». W bazie we Wlorze istniały zawsze dobre stosunki między Albańczykami i radzieckimi, tylko po zebraniu w Bukareszcie miały miejsce niektóre odosobnione wypadki, spowodowane przez waszych niedobrych oficerów. Jeśli wy upieracie się, możemy zwołać Układ Warszawski. A baza we Wlorze jest nasza i pozostanie naszą.

N. S. CHRUSZCZOW: Wy irytujecie się, mieszaście mnie z błotem, z wami nie można rozmawiać.

TOWARZYSZ ENWER HODŽA: Wy zawsze mówicie, że my jesteśmy gorąco krwisi.

N. S. CHRUSZCZOW: Wy przeinaczacie moje słowa. Czy tłumacz zna rosyjski?

TOWARZYSZ ENWER HODŽA: Nie wplątujcie w to tłumacza, zna on bardzo dobrze rosyjski. Ja was poważam i wy powinniście mnie poważać.

N. S. CHRUSZCZOW: W ten sposób chciał rozmawiać ze mną Macmillan.

TOWARZYSZE MEHMET SHEHU i HYSNI KAPO: Towarzysz Enwer nie jest Macmillanem¹, odwołajcie to słowo.

N. S. CHRUSZCZOW: Lecz, co mam z nim zrobić?

TOWARZYSZ MEHMET SHEHU: Zatrzymajcie dla siebie.

1. Były premier Anglii.

TOWARZYSZ HYSNI KAPO: (zwracając się do towarzyszy naszej delegacji). Nie zgadzam się na prowadzenie w ten sposób rozmów.

Towarzysz Enwer Hodża i inni towarzysze wstają i opuszczają salę.

Opublikowano po raz pierwszy z niektórymi skrótami w 19 tomie dzieł, według notatek z rozmowy, które znajdują się w Centralnym Archiwum Partii.

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA NARADZIE 81 PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W MOSKWIE W IMIENIU KC APP¹

16 listopad 1960 rok

Drodzy Towarzysze!

Obecna narada partii komunistycznych i robotniczych ma historyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, ponieważ dokonuje ona szczegółowej analizy międzynarodowej sytuacji politycznej, bilansuje sukcesy i błędy jakie mogły mieć miejsce w naszej walce oraz pomaga nam w dokładniejszym nakreśleniu linii politycznej jakiej powinniśmy się trzymać w przyszłości celem osiągnięcia nowych sukcesów w interesie socjalizmu, komunizmu i pokoju.

Obecnie na świecie istnieje obóz socjalistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele. Na ogół ruch komunistyczny rozszerzał się, umacniał i hartował. Partie komunistyczne i robotnicze na całym świecie przekształciły się w olbrzymią siłę prowadzącą ludzkość do socjalizmu i pokoju.

Tak jak zostało podkreślone w przedłożonym projekcie

1. Narada 81 partii komunistycznych i robotniczych odbyła się w Moskwie od 10 listopada do 1 grudnia 1960 r., w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowego ruchu komunistycznego wskutek szerzenia się wspólnego rewizjonizmu, szczególnie rozłamowej działalności antymarksistowskiej kierownictwa radzieckiego z Chruszczowem na czele.

Delegacji APP przewodniczył towarzysz Enwer Hodża.

deklaracji, nasz obóz socjalistyczny jest o wiele silniejszy niż obóz imperialistyczny. Socjalizm z każdym dniem umacnia się i rośnie, natomiast imperializm słabnie i gnije. Powinniśmy wszystkimi środkami i siłami przyspieszyć ten proces. Nastąpi to, jeśli będziemy niezachwianie wierni marksizmowi i leninizmowi i gdy będziemy go prawidłowo wcielać w życie. Postępując przeciwnie zahamujemy ten proces, ponieważ stoimy w obliczu bezwzględnych wrogów, w obliczu imperializmu z imperializmem amerykańskim na czele, których musimy pokonać i zniszczyć.

My pragniemy pokoju, natomiast imperializm nie chce pokoju i przygotowuje się do trzeciej wojny światowej. Musimy walczyć wszystkimi siłami, aby uniknąć wojny światowej i aby na świecie zatriumfował prawdziwy demokratyczny pokój. Można to osiągnąć, gdy zmusimy imperializm do rozbrojenia. Z własnej woli imperializm nie wypuści broni z rąk. Wierzyć w to jest równoznaczne z oszukiwaniem siebie i innych. Musimy postawić imperializm w obliczu kolosalnej siły ekonomicznej, wojskowej, moralno-politycznej i ideologicznej obozu socjalizmu i jednocześnie zjednoczonej siły narodów całego świata, w celu sabotowania wszystkimi sposobami wojny, którą przygotowują imperialiści.

Albańska Partia Pracy, nie ukrywała i nie będzie ukrywać przed swym narodem tej sytuacji i niebezpieczeństwa, jakie ze strony imperialistów zagraża ludzkości pragnącej pokoju. Możemy was zapewnić, że naród albański, który nie nawidzi wojny nie przestraszył się tym słusznym postępowaniem swej partii, nie popadł w pesymizm, ani nie zahamował budownictwa socjalizmu. Perspektywy przyszłości są dla niego jasne, pracuje pełen wiary i czujności, trzymając w jednej ręce kilof a w drugiej karabin.

Nasz punkt widzenia jest taki: imperializm z imperializmem

amerykańskim na czele, należy bezlitośnie demaskować pod względem politycznym i ideologicznym i nigdy nie należy dopuścić do wyrażania pochwał i pochlebstw oraz upiększeń pod adresem imperializmu. Imperializmowi nie należy czynić żadnego zasadniczego ustępstwa. Taktyka i dopuszczalne kompromisy z naszej strony muszą służyć naszej sprawie a nie wrogowi.

W obliczu bezwzględnego wroga gwarancją zwycięstwa naszej sprawy jest nasza całkowita jedność, która może zostać zapewniona poprzez likwidację głębokich nieporozumień ideologicznych, które się ujawniły, oraz oparcie tej jedności na podstawach przyjaźni i internacjonalizmu proletariackiego. Nasza partia uważa, że nie tylko nie powinno być żadnych rys ideologicznych, lecz że powinniśmy posiadać jednolite stanowisko polityczne wobec wszystkich spraw. Nasza taktyka i strategia wobec wrogów powinna być opracowana przez wszystkie partie, opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu, na słusznych kryteriach politycznych, odpowiadające konkretnym i realnym sytuacjom...

Wszystkie narody świata pragną i walczą o wolność, niepodległość, suwerenność, sprawiedliwość społeczną, kulturę, o pokój. Te święte aspiracje narodów podeptał i depreczy kapitalista, feudał, imperialista, a więc jest zupełnie słusznie, że walka tych narodów rozwija się z wielką siłą przeciwko kapitalistom, feudałom i imperialistom. Jest również zupełnie naturalne, że narody całego świata szukają sobie sojuszników w tej walce na śmierć i życie, jaką prowadzą przeciwko swym katom...

Dlatego też w walce o pokój, rozbrojenie i postęp społeczny obóz socjalizmu nie jest osamotniony wobec obozu imperialistycznego, lecz w ścisłym sojuszu ze wszystkimi postępowymi narodami świata, natomiast imperialiści są odosobnieni.

Żyjemy w okresie, w którym widzimy, że następuje całkowita likwidacja kolonializmu, znika z powierzchni ziemi ta dżuma, która wyniszczała narody. W Afryce, Azji powstają nowe państwa. Państwa, w których rządził kapitał, bat i przemoc zbrojna, wyzwalają się spod jarzma niewolnictwa i narody te same decydują o swym losie. Zostało to osiągnięte dzięki walce samych narodów i pomocy moralnej jakiej udzielają im Związek Radziecki, Chiny Ludowe i inne kraje obozu socjalistycznego.

Zdraycy marksizmu-leninizmu, agenci imperializmu i intryganci jak Józef Broz-Tito usiłują w różny sposób, montując diabelskie plany, jak na przykład stworzenie trzeciej siły, celem dezorientowania narodów i młodych państw, aby je oderwać od prawdziwych sojuszników i bezpośrednio związać z imperializmem amerykańskim. Z naszej strony należy zrobić wszystko żeby pokrzyżować plany tych lokajów imperializmu.

Asystujemy przy rozkładzie imperializmu, jego gniciu i agonii. Żyjemy i walczymy w epoce, która charakteryzuje się niepowstrzymanym przechodzeniem od kapitalizmu do socjalizmu. Potwierdzają się wszystkie genialne nauki Karola Marksa i Włodzimierza Ilicza Lenina, które nie stały się przestarzałe, jak głoszą rewizjoniści.

Imperializm światowy otrzymuje ciężkie ciosy, które jasno dowodzą, że minął «złoty wiek», kiedy ustalał on prawa według własnych upodobań. Inicjatywa wymknęła mu się z rąk i nie nastąpiło to zgodnie z jego pragnieniem, ani za jego zgodą. Inicjatywa ta nie została odebrana mu tylko słowami i przemówieniami, lecz po długim okresie krwawych walk i rewolucji, które kapitalizm sam sprowokował przeciwko proletariatu, przeciwko potędze narodów, które powstawały do walki, aby zniszczyć świat głodu i nędzy, świat

niewolnictwa. Tę okrytą chwałą kartę otworzyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, potężny Związek Radziecki, wielki Lenin.

Imperializm światowy z imperializmem amerykańskim na czele, również obecnie, widząc przed sobą silnych i zdecydowanych przeciwników, jakimi są obóz socjalizmu i jego wielki sojusz z wszystkimi narodami świata, oraz zbliżający się koniec swego panowania, koncentruje, organizuje i uzbraja własne siły. Przygotowuje się do wojny. Kto tego nie widzi, jest ślepy. Kto widzi i tai, jest zdrajcą w służbie imperializmu.

Albańska Partia Pracy uważa, że mimo dużych trudności na jakie natrafiamy na drodze do ustanowienia pokoju na świecie, do rozbrowienia i rozwiązania innych problemów międzynarodowych, nie mamy powodu do pesymizmu. Tylko nasi wrogowie, którzy przegrywają, są i powinni być pesymistami. Zwyciężaliśmy, zwyciężamy i będziemy zwyciężać, dlatego byliśmy i jesteśmy optymistami, jesteśmy również przekonani, że nasze wysiłki ukoronowane zostaną sukcesem.

Uważamy jednak, że nadmierny, nierealistyczny optymizm, nie tylko jest nieuzasadniony, ale nawet szkodliwy. Kto zaprzecza, pomniejsza, lub nie wierzy w naszą potężną siłę ekonomiczną, polityczną, wojskową i moralną jest defetystą i nie zasługuje na nazwę komunisty. Lecz i ten, któremu dzięki upojeniu naszą siłą, przeciwnicy wydają się jak muchy, który uważa, że wróg stracił wszystkie nadzieje, przestał być niebezpieczny i stał się uzależniony od naszej łaski, nie jest realistą, blufuje, usypia czujność ludzi i narodów w obliczu skomplikowanych i niebezpiecznych sytuacji, które wymagają od wszystkich nie demobilizacji i wygodnictwa, lecz wielkiej czujności, nie spadku, lecz podniesienia zapалу rewolu-

cynego mas. Nasz doświadczony naród mówi: Woda śpi, lecz wróg nie śpi.

Spójrzmy na fakty wprost. Imperializm światowy, ze swym najagresywniejszym oddziałem, imperializmem amerykańskim na czele, kieruje swą ekonomię w kierunku przygotowania wojny. Uzbraja się po zęby. Imperializm amerykański uzbraja w każdą broń Bonn (NRF), Japonię i wszystkich swych sojuszników i satelitów. Zorganizował on i udoskonala organizacje agresywne, wojskowe, założył i zakłada bazy wojskowe wokół obozu socjalizmu. Powiększa on zapasy broni jądrowej, nie zgadza się na rozbrojenie, ani przerwanie prób z bronią jądrową, pracuje gorączkowo nad nowymi wynalazkami masowej zagłady. W jakim celu robi to wszystko? Aby pójść na wojnę przeciwko nam, w celu likwidacji socjalizmu i komunizmu oraz ujarzmnienia narodów.

Albańska Partia Pracy uważa, że jeśli będziemy mówić i myśleć inaczej, wtedy będziemy oszukiwać siebie i innych. Nie nazywalibyśmy się komunistami, jeśli mogłyby przestraszyć nas trudności życia. My, komuniści, nienawidzimy wojny, będziemy walczyć do końca, o udaremnienie szatańskich planów wojny, jaką przygotowuje imperializm amerykański, lecz jeśli wyda on nam wojnę, musimy zadać mu ostateczny cios, aby imperializm ostatecznie zniknął z powierzchni ziemi.

Wobec zagrożenia przez imperializm światowy, na czele którego stoi imperializm amerykański, wybuchem wojny atomowej, musimy być w pełni przygotowani, tak pod względem ekonomicznym, politycznym, moralnym jak i wojskowym, aby stawić czoło każdej ewentualności.

Wojny światowej powinniśmy uniknąć, nie jest ona nieuniknioną, lecz nikt nie wybaczy nam, jeśli żyć będziemy marzeniami i pozwolimy się wrogowi zaskoczyć. Nie było wy-

padku, żeby wróg był lojalny, albo mógł za takiego uchodzić, ponieważ wtedy nie nazywałby się wrogiem. Wróg jest i pozostanie wrogiem i wiarołomcą. Kto uwierzy wrogowi, ten wcześniej czy później przegra...

Pokojowa polityka krajów obozu socjalistycznego przyczyniła się bardzo do zdemaskowania agresywnych dążeń imperializmu, mobilizowania narodów w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w rozwoju ich okrytej chwałą walki przeciwko jarzmu imperializmu i jego sojusznikom...

Lecz, mimo wszystko, wiele konkretnych problemów poruszonych w czasie rozmów, jak propozycje dotyczące rozbrojenia, konferencji na szczycie¹ itd, nie zostały rozwiązane i są systematycznie sabotowane przez imperialistów amerykańskich.

Jakie z tego powinniśmy wyciągnąć wnioski? Albańska Partia Pracy uważa, że imperializm, i w pierwszym rządzie imperializm amerykański, nie zmienił skóry ani natury. Jest on agresywny i pozostanie agresywny, nawet wtedy jeśli pozostanie mu tylko jeden ząb. I będąc agresywnym, gotów jest popchnąć cały świat do wojny. Dlatego my, jak zaznaczyliśmy w komisji redakcyjnej, nadal upieramy się, że narodom należy wyjaśniać, iż absolutną gwarancję, że nie będzie wojny światowej, możemy mieć wtedy, gdy socjalizm zatriumfuje na całym świecie lub w większej części krajów świata. Amerykanie mówią otwarcie, nie zgadzają się na rozbrojenie, lecz uzbrajają się, oni przygoto-

1. W grudniu 1959 roku, premier rządu radzieckiego N. Chruszczow, który był za rozwiązaniem najważniejszych spraw międzynarodowych tylko za pośrednictwem rozmów z kierownikami imperializmu, doprowadził, za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych, do zwołania konferencji na szczycie przywódców ZSRR, St. Zj., Anglii i Francji. Konferencja miała się odbyć w maju 1960 roku, lecz nie doszła do skutku z powodu storpedowania jej przez imperializm amerykański i chwiejną postawę awanturnika N. Chruszczowa.

wują wojnę, dlatego musimy zachować czujność.

W sprawie zasad, wrogowi nie powinniśmy uczynić żadnych ustępstw, nie możemy mieć żadnych złudzeń w stosunku do imperializmu, ponieważ myśląc że robimy dobrze, zaszkodziłobyśmy każdej sprawie. Wróg nie tylko uzbraja się i przygotowuje do wojny przeciwko nam, lecz prowadzi wyuzdaną propagandę w celu zatrucia ducha i oszołomienia ludzi. Wydaje on miliony dolarów na werbowanie agentów i szpiegów, oraz celem organizowania w naszych krajach działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i dokonania przewrotów. Imperializm amerykański dał i daje miliardy dolarów swoim wiernym agentom, zdradzieckiej bandzie Tito. Wszystko to czyni w celu osłabienia naszego wewnętrznego frontu, wprowadzenia między nami rozłamu, osłabienia i dezorganizowania naszego zaplecza.

Wiele dyskutuje się na temat pokojowego współistnienia, a niektórzy dochodzą nawet i do takich absurdów, jakoby Chiny Ludowe i Albania były przeciwko pokojowemu współistnieniu. Wydaje mi się, że należy raz na zawsze odrzucić te szkodliwe i błędne poglądy. Nie może być państwa socjalistycznego, nie może być komunisty, który byłby przeciwko pokojowemu współistnieniu, który pragnąłby wojny. Wielki Lenin pierwszy przedstawił problem pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, jako obiektywnej konieczności, jeśli na świecie istnieją zarówno państwa socjalistyczne jak i kapitalistyczne jedno obok drugiego. Nasza Partia Pracy będąc wierną tej wielkiej zasadzie Lenina, zawsze uważała i nadal uważa, że polityka pokojowego współistnienia odpowiada podstawowym interesom wszystkich narodów, odpowiada celowi dalszego umocnienia pozycji socjalizmu i dlatego na tej zasadzie Lenina opiera się w polityce zagranicznej swojego ludowego państwa.

Pokojowe współistnienie między dwoma przeciwnymi systemami nie oznacza, jak głoszą współcześni rewizjoniści, że należy zrezygnować z walki klas. Wprost przeciwnie walka klasowa musi być kontynuowana, walka polityczna i ideologiczna przeciwko imperializmowi, przeciwko ideologii burżuazyjnej i rewizjonistycznej, musi się coraz bardziej umacniać. Walcząc konsekwentnie o ustanowienie leninowskiego pokojowego współistnienia, nie idąc na żadne ustępstwa w sprawie zasad wobec imperializmu, należy dalej rozwijać walkę klasową w krajach kapitalistycznych oraz ruch narodowowyzwoleńczy w krajach kolonialnych i zależnych.

Według naszego punktu widzenia, partie komunistyczne i robotnicze krajów kapitalistycznych muszą walczyć o ustanowienie pokojowego współistnienia między ich krajami, które nadal posiadają system kapitalistyczny a naszymi krajami socjalistycznymi. Lecz ich zadanie na tym się nie kończy. W tych krajach musi rozwijać się, wzrastać i umacniać walka klasowa, a masy pracujące pod kierownictwem rodzimego proletariatu z partią komunistyczną na czele i w sojuszu ze światowym proletariatem, muszą imperializmowi uczynić życie niemożliwym, zniszczyć jego bazy wojenne i gospodarcze, pozbawić go siły ekonomicznej i politycznej oraz kroczyć w kierunku zniszczenia jego starej władzy i ustanowienia władzy ludu. Czy dokonać tego mają w drodze przemocy, czy w drodze pokojowej, parlamentarnej?

Sprawa ta była jasną, niepotrzebnie tylko skomplikował ją towarzysz Chruszczow na XX zjeździe i poplątał w tym kierunku, który podobał się de facto oportunistom. Do czego potrzebne było to parodiowanie jasnych tez Lenina i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej? Dla Albańskiej Partii Pracy były one jasne i nie oddala się ona od nauk

Lenina w tej sprawie. Dotychczas żaden naród, żaden proletariát, żadna partia komunistyczna lub robotnicza nie wzięła władzy bez przelewu krwi i bez przemocy.

Niesłusznym jest, gdy niektórzy towarzysze uważają, że oni wzięli władzę bez przelewu krwi; zapomnieli oni, że za nich przelała morze krwi okryta chwałą Armia Radziecka w drugiej wojnie światowej.

W tej sprawie nasza partia uważa, że musimy przygotować się do obydwu dróg i to drobniej się przygotować, szczególnie do przejścia władzy w drodze przemocy, ponieważ gdy przygotowujemy się dobrze od tej strony, druga możliwość będzie miała więcej szans odniesienia sukcesu. Burżuazja może pozostawić cię przy odmawianiu psalmów, a później zada ci faszystowski cios w głowę i zniszczy, ponieważ nie przygotowałeś ani kadr do ataku, ani do pracy w warunkach nielegalności, ani miejsc, gdzie się można ukryć i pracować, ani środków do walki. Tej tragicznej ewentualności należy wyjść naprzeciw.

Albańska Partia Pracy jest i pozostanie wierna w kontynuowaniu walki w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu i Deklarację Moskiewską, o pokój i pokojowe współistnienie tak jak uczy nas Lenin. APP była, jest i pozostanie wierna w kontynuowaniu aktywnej walki o powszechne rozbrojenie. W żadnym wypadku i ani na chwilę Albańska Partia Pracy nie zaprzestanie walki politycznej i ideologicznej przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi, szczególnie przeciwko posunięciom imperializmu i kapitalistów jak i ideologii burżuazyjnej, nie zaprzestanie zaciętej, ciągłej i bezkompromisowej walki przeciwko titowskiemu rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu. Mogą być towarzysze, którzy będą oskarżać nas, Albańczyków, o upartość, popędliwość, sekciarstwo, dogmatyzm i inne podobne rzeczy, lecz odrzucamy wszystkie tego

rodzaju fałszywe oskarżenia i odpowiadamy, że nie zejdziemy z tych pozycji, ponieważ są to pozycje marksistowsko-leninowskie.

Mówi się nam, że chcemy wojny i jesteśmy przeciwko pokojowemu współistnieniu. Nawet towarzysz Kozłów, nam, Albańczyków, postawił taką oto alternatywę: albo współistnienie, takie jak on to rozumie, albo bomba atomowa ze strony imperialistów, która obróci Albanię w popiół i żaden Albańczyk nie pozostanie przy życiu. Tego rodzaju pogroźkę atomową dotychczas nie skierował do narodu albańskiego żaden przedstawiciel imperializmu amerykańskiego. Lecz, proszę, uczynił to członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, i komu grozi? Małemu bohaterowskiemu narodowi, który całe wieki walczył z bezwzględными i niezliczonymi wrogami i który nigdy nie upokorzył się. Grozi on małemu narodowi, który walczył z niespotykanym bohaterstwem przeciwko hitlerowcom i faszystom włoskim, mówi partii, która jest do końca wierną marksizmowi-leninizmowi i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Lecz, towarzyszu Froł Kozłów, pomyliliście się z adresem, nie przestraszyć nas, abyśmy poddali się waszemu błędnemu życzeniu. Nigdy nie pomieszamy okrytej chwałą partii Lenina z wami, którzy tak źle i bezwstydnie obchodzicie się z narodem albańskim i Albańską Partią Pracy. Albańska Partia Pracy walczyć będzie i popierać wszystkie słuszne i pokojowe propozycje Związku Radzieckiego i innych krajów obozu socjalistycznego, jak i innych pokój miłujących krajów.

Albańska Partia Pracy skupi wszystkie siły, posłuży się wszystkimi prawami i wykona wszystkie swe zadania w celu umocnienia jedności obozu socjalistycznego, jedności marksistowsko-leninowskiej. Jest absurdem myśleć, że mała socjalistyczna Albania chce oderwać się i żyć poza obozem so-

cialistycznym, poza braterstwem naszych socjalistycznych narodów. Członkostwa w łonie obozu socjalistycznego nikt nie ofiarował Albanii, lecz zdecydował o tym sam nasz naród i Albańska Partia Pracy przelaną krwią, pracą, poświęceniem, trudem, systemem rządzenia jaki ustanowił i drogą marksistowsko-leninowską, jaką kroczy. Lecz nikomu niech się nie zdaje, że ponieważ Albania jest mała, że Albańska Partia Pracy jest liczebnie mała, to musi ona robić tak jak ktoś mówi, nawet wtedy, gdy jest przekonana, że ten ktoś myli się.

Tak jak wyraziłem się wyżej, Albańska Partia Pracy uważa, że obóz socjalistyczny, który ma jeden cel, który kieruje się marksizmem-leninizmem, musi również posiadać swoją strategię i taktykę i powinny one być wspólnie opracowane przez partie i państwa obozu socjalistycznego. W łonie naszego obozu stworzyliśmy kilka form organizowania współpracy, lecz trzeba powiedzieć, że stały one się do pewnego stopnia martwą literą, lub mówiąc dokładniej, nie funkcjonują w sposób kolegialny, jak np. organy Układu Warszawskiego i RWPG¹. Proszę zrozumieć, że nie chodzi tu o to, czy również my jesteśmy pytani. Oczywiście nikt nie neguje naszego prawa, abyśmy nie byli pytani, lecz aby być pytani musimy się zebrać. Sprawę stawiamy w sposób zasadniczy, ponieważ uważamy, że obecne formy organizacji powinny funkcjonować regularnie, tak gdy chodzi o przedstawianie problemów, podejmowanie uchwał, jak i kontrolę wykonania tych uchwał.

Rozwój i dalsze umacnianie gospodarki krajów socjalis-

1. RWPG powstała w styczniu 1949 r. a w końcu lutego tegoż roku ARL została jej członkiem. RWPG po dojściu do władzy rewizjonistycznej kliki chruszczowskiej zdegenerowała się i przekształciła w instrument realizacji celów socjalimperialistycznych.

tycznych znajduje się zawsze na pierwszym planie w pracy naszych partii i rządów i stanowi jeden z decydujących czynników niezwykłej siły obozu socjalistycznego.

Budowa socjalizmu i komunizmu w naszych krajach postępuje naprzód szybkimi krokami. Dzieje się to dzięki staraniom naszych narodów i pomocy jakiej udzielamy sobie wzajemnie.

Albańska Republika Ludowa nie udzieliła dotychczas nikomu pomocy ekonomicznej, po pierwsze, dlatego że jesteśmy biedni, a po drugie, że nikt nie potrzebuje naszej pomocy ekonomicznej. Lecz w ramach słuszných norm, czyniliśmy i czynimy starania, aby przy pomocy naszego eksportu chociażby cośkolwiek pomóc zaprzyjaźnionym i bratnim krajom. Nam pomagali nasi przyjaciele, a w pierwszym rzędzie Związek Radziecki...

Tę pomoc Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej Albańska Partia Pracy i Albańska Republika Ludowa wykorzystały jak najodpowiedniej w interesie narodu. Za tę pomoc naród nasz jest i pozostanie na zawsze wdzięczny narodom radzieckim, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu, oraz narodom, partiom i rządów krajów demokracji ludowej. Pomoc tę rozumieliśmy, rozumiemy i będziemy rozumieć nie jako otrzymanie jałmużny, lecz jako pomoc braterską, internacjonalistyczną.

Nasz naród, jako naród, który był strasznie biedny oraz jako naród, który bohatersko walczył, którego kraj został spalony i poniósł tak wielkie ofiary, że zmuszony został do zwrócenia się o pomoc tylko do swych ekonomicznie silniejszych braci i przyjaciół. Również i przyjaciele mieli i mają internacjonalistyczny obowiązek udzielania mu tej pomocy. Dlatego należy odrzucić każdy fałszywy

i antymarksistowski punkt widzenia, jaki mógłby powstać w związku z charakterem i celem tej pomocy. Nacisk ekonomiczny wywierany na Albańską Partię Pracy, na rząd i naród albański nigdy nie osiągnął zamierzonego celu.

Pragnę przedstawić tu sprawę, że pomoc ze strony silniejszych pod względem ekonomicznym krajów dla krajów słabszych ekonomicznie, jak to ma miejsce w wypadku naszego narodu, powinna być większa. Naród albański, nie myśli założyć rąk i otworzyć ust, aby karmili go inni. To nie jest w jego zwyczaju. Naród nasz nie pretenduje również, aby poziom życia w naszym kraju podniósł się od razu do poziomu życia wielu krajów demokracji ludowej, lecz większej pomocy należy udzielić naszemu krajowi w celu dalszego rozwoju sił produkcyjnych. Uważamy, że kraje obozu socjalistycznego silne pod względem ekonomicznym, powinny udzielić kredytów i neutralnym krajom kapitalistycznym, oraz narodom dopiero co wyzwolonym spod kolonializmu, gdy przywódcy tych krajów kapitalistycznych są przeciwko imperiaлизmowi, popierają pokojową politykę obozu socjalistycznego i nie przeszkadzają ani nie sprzeciwiają się sprawiedliwej walce sił rewolucyjnych, lecz w pierwszym rzędzie należy troszczyć się i bardziej zaspakajać potrzeby krajów obozu socjalistycznego. Oczywiście Indie potrzebują żelaza i stali, lecz tego samego rodzaju potrzeby socjalistycznej Albanii są większe i pilniejsze. Egipt potrzebuje nawodnienia i energii elektrycznej, lecz tego samego rodzaju potrzeby socjalistycznej Albanii są większe i pilniejsze.

Co do wielu najważniejszych problemów politycznych obóz socjalistyczny miał i ma jednakowy punkt widzenia. Lecz nie przeprowadzając regularnie konsultacji kolegialnych, często zauważono, że państwa obozu socjalistycznego podejmują inicjatywy polityczne, (w zasadzie my nie jesteś-

my przeciwko podejmowaniu inicjatyw), które w wielu wypadkach naruszają interesy innych państw obozu socjalistycznego. Niektóre z tych inicjatyw nie są słuszne, a zdarza się to szczególnie wtedy, gdy inicjatywy te nie są podejmowane w formie kolegalnej przez członków Układu Warszawskiego.

Taką jest inicjatywa rządu bułgarskiego, który zawiadomił rząd grecki, lekceważąc Albanię, że kraje demokracji ludowej na Bałkanach zgadzają się na rozbrojenie, jeśli to samo uczyni rząd grecki. Z naszego punktu widzenia inicjatywa ta była błędna, ponieważ nawet gdyby zgodził się na tę propozycję rząd grecki, nie zgodziłby się na nią rząd albański. Albania zgadza się z propozycją radziecką przedstawioną przez towarzysza Chruszczowa w maju 1959¹ roku, lecz nie z propozycją bułgarską, która zmierzała do rozbrojenia krajów bałkańskich, pozostawiając nienaruszone Włochy. Towarzysze Bułgarzy, czyżbyście zapomnieli, że w tym wiek burżuazyjne i faszystowskie Włochy napadały kilkakrotnie na Albanię?

A czy można wybaczyć towarzyszom Bułgarom inny wypadek, gdy bez skonsultowania się z rządem albańskim, z którym związani są traktatem wzajemnej obrony, zaproponowali Grecji traktat przyjaźni i nieagresji w okresie kiedy Grecja znajduje się w stanie wojny z Albanią i rości sobie pretensje terytorialne wobec naszego kraju? Tego rodzaju posunięcia wydają się nam niebezpieczne i nie mogą być podejmowane w sposób jednostronny.

Możliwe, że towarzysze Bułgarzy z tych naszych słusz-

1. Za pośrednictwem tej propozycji i not przesłanych 25 maja 1959 roku przez rząd radziecki do rządów Albanii, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Turcji, Włoch, Anglii i St. Zj. wysunięta została propozycja utworzenia na Bałkanach i w rejonie Adriatyku strefy bezatomowej.

nych i prawnych kontraargumentów wyciągnęli wnioski, że rzekomo my, Albańczycy, niedobrze rozumiemy współlistnienie, pragniemy wojny itd. Taki punkt widzenia byłby błędny.

Tego rodzaju wystąpienia miały również miejsce w ONZ ze strony towarzyszy Polaków, gdzie towarzysz Gomułka oświadczył w sposób jednostronny w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, że Polska proponuje zachowanie dotychczasowego status quo w sprawie rozmieszczenia sił wojskowych na świecie i konkretnie, aby nie zakładano nowych baz wojskowych, pozostawiając te, które istnieją; aby nie stawiać więcej rakiet, pozostawiając te które są; aby państwa które posiadają sekret bomby atomowej zachowały go i nie przekazywały innym państwom. Tego rodzaju propozycja, jest według nas sprzeczna z interesami naszego obozu. Nie stawiać więcej rakiet, lecz kto ma tego nie czynić i gdzie? Wszyscy członkowie NATO łącznie z Włochami, Niemcami Zachodnimi i Grecją, są w posiadaniu rakiet. Komu nie przekazywać sekretu bomby atomowej? Posiada go Anglia i Francja oraz Niemcy Zachodnie. Jasnym jest, że taka propozycja zmusza kraje demokracji ludowej do nie stawiania rakiet lub zmierzania, aby jakiś inny kraj obozu socjalistycznego, poza Związkiem Radzieckim, nie posiadał bomby atomowej.

Stawiamy pytanie: dlaczego Chiny Ludowe nie mogą mieć bomby atomowej? Uważamy, że Chiny Ludowe powinny mieć bombę atomową i rakiety, ponieważ gdy będą je miały również Chiny, wtedy zobaczymy jakim językiem przemówi imperializm amerykański, zobaczymy czy nadal będą negowane prawa Chin na arenie międzynarodowej, zobaczymy czy imperialiści amerykańscy ośmielą się pobrzękiwać bronią, jak to czynią dziś.

Może nas ktoś zapytać: Czy Chiny posiadając bombę atomową i przy jej pomocy mogą osiągnąć uznanie swych praw

przez Stany Zjednoczone Ameryki? Nie, Chiny, nigdy pierwsze nie rzuca bomby, nigdy, dopóki nie zostaną zaatakowane przez tych, którzy agresję i wojnę mają we krwi. Lecz gdyby Związek Radziecki nie posiadał bomby atomowej inaczej rozmawiałby z nim imperializm. Bombami atomowymi nigdy nie zaatakujemy pierwsí, jesteśmy przeciwko wojnie, gotowi jesteśmy zniszczyć bomby, lecz posiadamy je w celach obronnych. Strach strzeże winnic, mówi nasz naród. Imperialiści muszą się bać i to nawet bardzo.

Albańska Partia Pracy opierając się na marksizmie-leninizmie oraz na Deklaracji i Moskiewskim Manifeście Pokoju, w sprawach polityki międzynarodowej i w ważnych problemach budowy socjalizmu kierowała się słuszną linią marksistowsko-leninowską. W stosunkach międzynarodowych linia naszej partii była zgodna z polityką obozu socjalistycznego.

Wielkie aktualne problemy nurtowały Albańską Partię Pracy, jak również nasz liczebnie mały naród. Nasza Republika Ludowa była i jest okrażona pod względem geograficznym przez państwa kapitalistyczne i rewizjonistów jugosłowiańskich, musieliśmy być bardzo czujni, musimy angażować ludzi i wydatkować poważne fundusze na obronę naszych granic, w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny przed niezliczonymi zakusami imperialistów i ich lokajów-satelitów.

Jesteśmy małym krajem o małej liczebnie ludności, która bardzo dużo przecierpiała, lecz również dużo walczyła. Wolności, którą dziś mamy nikt nam nie ofiarował, zdobyliśmy ją krwią. Poznaliśmy i z każdym dniem coraz lepiej poznajemy imperialistycznych wrogów, ich manewry przeciwko obozowi socjalistycznemu i w szczególności przeciwko naszemu krajowi, dlatego nie mieliśmy żadnych złudzeń i nie

będziemy ich mieć, wiemy że nie zmieniają oni swojej natury i celów wobec naszego obozu i w szczególności wobec socjalistycznej Albanii...

Imperialiści amerykańscy i angielscy oskarżali i oskarżają nas, Albańczyków, że jesteśmy «bezwzględni i pragniemy wojny». Jest to zrozumiałe, ponieważ naród albański bił po łapach i łbie w związku z ich niezliczonymi tendencjami mającymi na celu ujarzmienie nas, a także zciął głowy ich agentom spiskującym przeciwko Albańskiej Partii Pracy i naszemu reżimowi demokracji ludowej...

Wydaje się nam, że nie jest właściwe, abyśmy na tym zebraniu udowodniali, że dla krajów socjalistycznych i dla naszych partii marksistowsko-leninowskich wojna jest czymś obcym, ale dlaczego sytuacja jest taka, że imperialiści i ich agenci oskarżają Chiny i Albanię, że pragną one wojny i że są rzekomo przeciwko pokojowemu współistnieniu?

Rozpatrzmy sprawę Albanii. Przeciwko komu ma walczyć Albania i dlaczego? Śmiesznym byłoby odpowiadać na to pytanie. Lecz tym co nas o to oskarżają, potrzebne jest to do zamaskowania ich własnych zamiarów wobec Albanii.

Rankowicz pragnie, abyśmy nasze granice uczynili obojętną otwartych drzwi, gdzie «bez wizy» mogliby wchodzić i wychodzić agenci oraz przysyłać broń jugosłowiańską i grecką w celu wprowadzenia do nas «swej kultury noża w zębach», w celu spełnienia marzeń Tito, aby Albania stała się siódmą republiką Jugosławii lub aby reakcyjna burżuazja włoska zrealizowała po raz trzeci swoje grabieżcze cele wobec Albanii, albo monarcho-faszyści greccy urzeczywistnili swój szalony sen zagarnięcia południowej Albanii. Ponieważ nie dopuściliśmy do tego i nigdy nie dopuścimy, dlatego nazywają oni nas «podżegaczami wojennymi». Zdają sobie oni dobrze sprawę z tego, że jeśli naruszą nasze granice, wtedy

dojdzie do wojny z nami i całym obozem socjalistycznym.

A więc celem ich było i jest odizolowanie nas od obozu i od przyjaciół, oskarżają nas o «podżeganie do wojny i bezwzględność», ponieważ nie otwieramy im naszych granic, aby swobodnie żerowali, oskarżają nas również że rzekomo jesteśmy przeciwko pokojowemu współistnieniu. Ironia losu polega jednak na tym, że są towarzysze, którzy wierzą w tę grę rewizjonistów i w te oszczerstwa skierowane przeciwko Albańskiej Partii Pracy. Oczywiście jesteśmy przeciwko takiemu pokojowemu współistnieniu, w imię którego my, Albańczycy, musielibyśmy czynić ustępstwa terytorialne i polityczne na rzecz Sofoklesa Wenizelosa. Nie, i na zawsze minęły takie czasy, kiedy ziemia albańska była przedmiotem handlu! Jesteśmy przeciwko takiemu pokojowemu współistnieniu z państwem jugosłowiańskim, które jako warunek stawia wygaszenie walki ideologicznej i politycznej przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, tym agentom międzynarodowego imperializmu, zdrajców marksizmu-leninizmu. Jesteśmy przeciwko takiemu współistnieniu z Anglikami lub Amerykanami, w imię którego, musielibyśmy uznać, jak żądają tego, stare koncesje polityczne, dyplomatyczne i handlowe, na które wyraził zgodę reżim króla Zogu.

Ogólny wniosek jest taki, że Albańska Partia Pracy jest w pełni przekonana, że nasza wielka sprawa zwycięstwa socjalizmu i pokoju zatriumfuje. Zjednoczone siły obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i wszystkich pokój miłujących ludzi i narodów, poprzez swe zdecydowane akcje, mogą zmusić imperialistów do przyjęcia pokojowego współistnienia i uniknięcia wojny światowej. Lecz jednocześnie zaostriamo będziemy coraz bardziej czujność rewolucyjną, aby nigdy wrogowie nie zaskoczyli nas. Jesteśmy przekonani-

ni, że zwycięstwo w tej szlachetnej walce o pokój na świecie i o triumf socjalizmu należeć będzie do nas. Naród albański i Albańska Partia Pracy, tak jak dotychczas, nie będzie niczego żałować, celem dopomożenia ze wszystkich swych sił do triumfu naszej wspólnej sprawy. Jak zawsze, kroczyć będziemy naprzód w żelaznej jedności z całym obozem socjalistycznym, ze Związkiem Radzieckim, z całym międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym.

Drodzy Towarzysze!

Jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego jest decydującym czynnikiem realizacji szlachetnych celów triumfu pokoju, demokracji, niepodległości narodowej i socjalizmu. Na tę sprawę kładzie się szczególny, nacisk zarówno w Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, jak i w projekcie oświadczenia przygotowanym dla naszej narady. W Deklaracji z roku 1957 podkreśla się, że: cna partiami komunistycznych i robotniczych ciąży historyczna, szczególnie poważna odpowiedzialność za losy światowego systemu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Partie komunistyczne i robotnicze uczestniczące w zebraniu oświadczają, że nieustrudzenie umacniać będą swą jedność i braterską współpracę w interesie dalszego zjednoczenia rodziny państw socjalistycznych, w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego, sprawy pokoju i socjalizmu».

Należy powiedzieć, że — szczególnie w ostatnim czasie — w międzynarodowym ruchu komunistycznym i w stosunkach między niektórymi partiami powstały głębokie nieporozumienia ideologiczne i polityczne, których pogłębienie przynieść może tylko szkodę naszej wielkiej sprawie. Dlatego Albańska Partia Pracy uważa, abyśmy mogli kroczyć naprzód zjednoczeni do nowych zwycięstw, musimy potępić błędy i

negatywne przejawy, jakie dały się dotychczas zauważyć, oraz naprawić je.

Chcemy się tutaj zatrzymać na sprawie zebrania bukarzeszteńskiego, na którym, jak wiadomo, nasza partia nie wyraziła swego poglądu w sprawie nieporozumień, jakie powstały pomiędzy Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, lecz już wtedy zastrzegła sobie prawo uczynienia tego na obecnej naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Albańska Partia Pracy oskarżona została wówczas przez towarzyszy radzieckich i niektórych towarzyszy innych bratnich partii o wszystko, co tylko można sobie wyobrazić, ale nikomu ani na moment nie przyszło do głowy pomyśleć, dlaczego nasza partia zajęła stanowisko przeciwne całemu prądowi, dlaczego nasza partia, która do końca pozostała wierna marksizmowi-leninizmowi i Deklaracji Moskiewskiej niespodziewanie spotyka się z zarzutem, jakoby była «przeciwko marksizmowi-leninizmowi i Deklaracji Moskiewskiej», dlaczego nasza partia tak ściśle związana ze Związkiem Radzieckim i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego przechodzi nagle do opozycji wobec kierownictwa Związku Radzieckiego?

Obecnie, gdy wszyscy mają w rękach zarówno radzieckie materiały informacyjne, jak również materiały Komunistycznej Partii Chin niech osądzą sami. Czytaliśmy i przestudiowaliśmy materiały zarówno radzieckie jak i chińskie, przedyskutowaliśmy je uważnie z aktywnym partijnym i przybyliśmy na obecną naradę z jednomyślnym punktem widzenia całej partii.

Jak wiadomo, 24 czerwca 1960 roku, z okazji zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej, niespodziewanie i bez uprzedniego zawiadomienia, przynajmniej dotyczy to naszej partii, z inicjatywy towarzyszy przywódców Komunistycznej Partii

Związku Radzieckiego, zorganizowana została konferencja w Bukareszcie. Na konferencji tej, zamiast na podstawie piśmennego porozumienia z dnia 2 i 7 czerwca, dokonania «wymiany myśli» i wyznaczenia daty obecnej narady, zajęto się inną sprawą, a mianowicie, ideologicznym i politycznym oskarżeniem skierowanym przeciwko Komunistycznej Partii Chin w oparciu o «radzieckie materiały informacyjne». W oparciu o te materiały, całkowicie nieznane jeszcze na kilka godzin przed zebraniem owej konferencji, delegaci partii komunistycznych i robotniczych, znajdujący się w Bukareszcie w innej sprawie i którzy nie mieli (przynajmniej delegacja naszej partii) żadnego mandatu od swych partii do dyskusowania, nie mówiąc już o podjęciu decyzji w tak ważnej sprawie międzynarodowego komunizmu, powinni się przychylnie ustosunkować do stanowiska KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nie można było nawet myśleć o przeprowadzeniu poważnej dyskusji nad tym materiałem, który zawierał tak wielkie oskarżenie przeciwko innej partii marksistowsko-leninowskiej, ponieważ nie pozwolono delegatom, a szczególnie przywódcom partii komunistycznych i robotniczych, na wszechstronne przestudiowanie tego materiału, ani nie pozostawiono stronie oskarżonej potrzebnego czasu na wszechstronne przedstawienie swych poglądów w tym terminie w formie jaką zastosowała strona oskarżająca. Faktem jest, że kierownictwo radzieckie zabiegało przede wszystkim o jaknajszybsze uznanie jej oskarżeń przeciwko Komunistycznej Partii Chin i bezwarunkowe potępienie Komunistycznej Partii Chin.

Te wysiłki nurtowały towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy radzieckich w Bukareszcie, a nie sprawy polityki międzynarodowej, które wyłoniły się po porażce paryskiej konferencji na szczycie.

Nasza partia zgodziłaby się na każdą konferencję międzynarodową partii komunistycznych i robotniczych, zgodziłaby się i na inną konferencję, bez względu na porządek dzienny jaki byłby zaproponowany, lecz pod warunkiem, aby konferencje takie były regularne, aby zaaprobowane były przez wszystkie partie, aby był wyznaczony wcześniej i wyraźnie porządek dzienny, aby rozproszono wśród partii komunistycznych i robotniczych potrzebne materiały i pozostawiono odpowiedni czas na ich przestudiowanie, przygotowanie się i otrzymanie aprobaty biur politycznych partii, a gdyby zaszła ku temu potrzeba, również zgody plenum KC w sprawie uchwał, jakie mogłyby być ewentualnie podejmowane na tej konferencji. A więc konferencje muszą odbywać się w oparciu o normy leninowskie, które regulują stosunki między partiami komunistycznymi i robotniczymi, muszą odbywać się na prawach pełnej równości między partiami, w duchu komunistycznym, internacjonalistycznym i wysokiej moralności komunistycznej.

Konferencja w Bukareszcie nie odpowiadała tym normom, dlatego nasza partia mimo, że wzięła w niej udział, potępiła i potępia tę konferencję jako nienormalną, na której dopuszczono się łamania norm leninowskich.

Uważamy, że konferencja w Bukareszcie bardzo źle służy sprawie międzynarodowego ruchu komunistycznego, międzynarodowej solidarności mas pracujących, umocnieniu jedności obozu socjalistycznego, przykładowi marksistowsko-leninowskiego rozwiązywania różnic ideologicznych, politycznych i organizacyjnych, jakie mogą mieć miejsce w łonie partii komunistycznych i robotniczych i które nie służą marksizmowi-leninizmowi. Winę za to ponoszą towarzysze z kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego,

którzy zorganizowali w takiej formie konferencję i zastosowali niemarksistowskie normy w tej sprawie.

Celem organizatorów konferencji było, aby Komunistyczna Partia Chin została potępiona przez międzynarodowy ruch komunistyczny za bezpodstawne i nieistniejące błędy i winy. Takie jest przekonanie Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy na podstawie przestudiowania faktów w oparciu o dokładną analizę, jakiej Albańska Partia Pracy poddała rozwój sytuacji międzynarodowej oraz oficjalne stanowisko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin.

Albańska Partia Pracy uważa jednomyślnie, że towarzysze radzieccy popełnili w Bukareszcie ciężki błąd, niesłusznie potępiili oni Komunistyczną Partię Chin za rzekome jej odchylenie od marksizmu-leninizmu, za rzekome podeptanie i odrzucenie przez nią Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, nazwali oni Komunistyczną Partię Chin, partią «dogmatyczną», «sekciarską», uznali że jest «za wojną», «przeciwko pokojowemu współistnieniu», że «usiłują zająć uprzywilejowane miejsce w obozie socjalistycznym i międzynarodowym ruchu komunistycznym» itd.

Towarzysze radzieccy popełnili wielki błąd również dlatego, że wykorzystując miłość i wielką wiarę, jaką darzą komuniści Związek Radziecki i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, starali się narzucić również innym partiom komunistycznym i robotniczym swe niesłuszne poglądy wobec Komunistycznej Partii Chin.

Dla Albańskiej Partii Pracy stało się jasne już na początku, gdy towarzysze radzieccy przystąpili do gorączkowego i niedopuszczalnego przygotowywania członków naszej delegacji w Bukareszcie, pragnąc bezpowstawną argumentacją i naciskiem wciągnąć delegację Albańskiej Partii Pra-

cy do przygotowywanej przez nich pułapki, aby wyrazili oni zgodę na wypaczone poglądy towarzyszy radzieckich.

Dla towarzysza Chruszczowa posiadał znaczenie fakt (powiedział to towarzysz Andropow towarzyszowi Hysni Kapo): «czy zajmiemy miejsce po stronie radzieckiej czy nie». Myśl tę wyraził towarzysz Chruszczow w innej formie, również podczas swojej wypowiedzi przeciwko naszej partii na konferencji w Bukareszcie. Potwierdziło to również niesłuszne i nieprzyjazne stanowisko kierownictwa radzieckiego i członków ambasady radzieckiej w Tiranie, po konferencji w Bukareszcie, o czym będę mówił później. Dla towarzyszy z kierownictwa radzieckiego nie miał żadnego znaczenia punkt widzenia takiej partii marksistowsko-leninowskiej, jaką była nasza partia, lecz ważnym dla nich było, aby zajęła ona takie samo stanowisko jakie zajmował KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Bukareszcie.

Albańska Partia Pracy nie została uprzednio powiadomiona przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, która zorganizowała zebranie w Bukareszcie, że przy okazji zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej wysunięte zostaną oskarżenia przeciwko Komunistycznej Partii Chin za rzekome ciężkie błędy dotyczące linii partii. Nastąpiło to w sposób całkowicie niespodziewany dla Albańskiej Partii Pracy. Natomiast obecnie dowiadujemy się, że inne partie obozu, za wyjątkiem Albańskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Chin, Koreańskiej Partii Pracy i Wietnamskiej Partii Pracujących, wiedziały, że w Bukareszcie zorganizowana będzie konferencja celem potępienia Chin. Jeśli tak było, wtedy zupełnie jest jasne, że sprawa staje się bardziej poważną i przybiera formę frakcji w skali międzynarodowej.

Lecz mimo wszystko, nasza partia nie uległa zaskoczeniu, nie zabrakło jej czujności, a stało się tak dlatego, po-

nieważ zawsze respektuje ona normy leninowskie w stosunkach między partiami, ponieważ odnosi się ona z dużym poważaniem marksistowskim do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Komunistycznej Partii Chin i wszystkich innych partii komunistycznych i robotniczych, ponieważ przestrzega zasadę równości w stosunkach między partiami, zasadę równości, którą powinny respektować również inne partie wobec Albańskiej Partii Pracy, niezależnie od tego, że jest ona liczebnie mała.

Nasza partia dostrzegła już na początku, że wszystkie te normy zostały pogwałcone na zebraniu w Bukareszcie, dlatego zajęła stanowisko, znane już wszystkim i w obliczu rozwoju wydarzeń uważa je za jedynie słuszne.

Niektórzy przywódcy bratnich partii nazwali nas «neutralistami», inni oskarżyli nas, że «odstąpiliśmy od słusznej linii marksistowsko-leninowskiej» i ci przywódcy poszli tak daleko, że na zebraniach swych partii oczerniali naszą partię. Wszystko to, odrzucamy z pogardą, ponieważ są to oszczerstwa, jest to nieuczciwość i sprzeczne z moralnością komunistyczną.

Do tych, którzy potępili Albańską Partię Pracy, kierujemy pytanie, czy partia ma prawo swobodnie wyrazić swe myśli, tak jak ona sądzi? Jakie stanowisko zajęła Albańska Partia Pracy w Bukareszcie? Wyraziliśmy naszą wierność wobec marksizmu-leninizmu, którą potwierdza całe życie i walka Albańskiej Partii Pracy; wyraziliśmy naszą wierność wobec postanowień Deklaracji Moskiewskiej i Manifestu Pokoju z 1957 roku, co potwierdza linia polityczna konsekwentnie realizowana przez Albańską Partię Pracy; wyraziliśmy naszą wierność wobec obozu socjalistycznego i broniliśmy jego jedności, co również potwierdza walka Albańskiej Partii Pracy; wyraziliśmy miłość i wierność wobec Komunisty-

cznej Partii Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, o czym świadczy całe życie Albańskiej Partii Pracy. Nie zgodziliśmy się na osądzanie «błędów» Komunistycznej Partii Chin, a tym bardziej na «potępienie» jej bez wzięcia pod uwagę jej punktu widzenia w sprawach, które były tak niesłusznie przeciwko niej wysuwane, w sposób porywczy i antymarksistowski. Radziliśmy, aby postępować rozważnie, spokojnie i po przyjacielsku przy rozwiązywaniu tego żywotnego i nadzwyczaj poważnego dla międzynarodowego komunizmu problemu. Oto cała nasza «zbrodnia» za którą obrzucono nas kamieniami. Lecz kamień podniesiony, aby uderzyć w nas, spadł na głowy tych, którzy go rzucili. Minione dni i czas, który nastąpi potwierdzi słuszność stanowiska Albańskiej Partii Pracy.

Dlaczego towarzysz Chruszczow i inni towarzysze radzieccy tak bardzo pośpieszyli się z bezpodstawnym i głośnym oskarżeniem Komunistycznej Partii Chin? Czy jest dopuszczalny tak nieczyny czyn dla komunistów, szczególnie głównych przywódców tak dużej partii, jaką jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego? Niech sami na to odpowiedzą, lecz Albańska Partia Pracy ma prawo wypowiedzieć swe zdanie.

Albańska Partia Pracy uważa, że zebranie w Bukareszcie nie tylko było wielkim błędem, lecz że błąd ten świadomie został pogłębiony. W żadnym wypadku zebrania w Bukareszcie nie można puścić w niepamięć, należy go ostro napiętnować jako plamę na międzynarodowym ruchu komunistycznym.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że różnice ideologiczne były i są olbrzymie. Powstały one i rozwinęły się między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin i powinny być już dawno rozwiązane w opar-

ciu o zasady marksistowsko-leninowskie między tymi dwoma partiami.

W dokumencie chińskim, Komunistyczna Partia Chin mówi pryncypialnie, że różnice powstały natychmiast po XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i zostały one postawione przez towarzyszy chińskich. Niektóre różnice zostały wzięte pod uwagę przez towarzyszy radzieckich, inne zostały odrzucone.

Albańska Partia Pracy uważa, że w celu usunięcia tych różnic, jeśli nie mogły być zlikwidowane przez zainteresowane partie, należało żądać zorganizowania narady partii komunistycznych i robotniczych, na której przedstawione sprawy zostałyby przedyskutowane i zajęte stanowisko. Błędem jest, że sprawy te zostały w ten sposób zostawione i wina za to spada na towarzyszy radzieckich, którzy wiedzieli o różnicach i nie brali ich pod uwagę, ponieważ byli przekonani o słuszności swej linii i jej «nietykalności», my zaś uważamy, że jest to idealistyczny i metafizyczny punkt widzenia.

Jeśli towarzysze radzieccy byli przekonani o słuszności swojej linii i taktyki, dlaczego nie zorganizowali we właściwym czasie takiej narady na której zostałyby rozwiązane istniejące różnice? Czy poruszane sprawy były błahe, jak np. potępienie J. W. Stalina, wielki problem kontrrewolucji węgierskiej, zagadnienie form zdobycia władzy, nie mówiąc o wielu innych ważnych sprawach, jakie pojawiły się później? Nie! Nie były to problemy błahe. Każdy ma swój punkt widzenia dotyczący tych problemów, ponieważ wszystkich nas, jako komunistów, interesują one, ponieważ wszystkie nasze partie ponoszą odpowiedzialność za nie przed swymi narodami, jak również przed międzynarodowym komunizmem.

W potępieniu Komunistycznej Partii Chin, za urojone winy i niepopołnione grzechy, towarzysz Chruszczow i inni przy-

wódcy radzieccy, byli bardzo zainteresowani, aby sprawy te były przedstawione w taki sposób, jakoby różnice występowały między Chinami i całym międzynarodowym komunizmem. Tymczasem sprawy, o których była mowa wyżej, ocenił i zdecydował sam towarzysz Chruszczow wraz z towarzyszami znajdującymi się wokół niego, uważając, że nie ma potrzeby dyskusowania ich w sposób kolegialny na naradzie przedstawicieli wszystkich partii, mimo że problemy te miały rzeczywiście charakter międzynarodowy.

Miała miejsce kontrrewolucja węgierską, lecz jej sprężyny nie zostały ujawnione. Dlaczego, gdy coś nie interesuje towarzyszy radzieckich, stosuje się taktykę zatajenia spraw, a gdy problem interesuje ich nie tylko że organizują zebranie, jak miało to miejsce w Bukareszcie, lecz czynią wszystko, aby narzucić innym swój punkt widzenia, że Chiny «znajdują się w opozycji wobec linii wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata»?

Tego rodzaju wysiłek podjęli towarzysze radzieccy również wobec nas. W sierpniu 1960 roku kierownictwo radzieckie skierowało do naszej partii list, w którym aby «nie dopuścić do rozpalenia iskry nieporozumień» zaproponowało nam spotkanie przedstawicieli dwóch naszych partii, usiłowało, aby nasza partia uszeregowała się po stronie Związku Radzieckiego, przeciwko Komunistycznej Partii Chin i aby na naradzie obydwie nasze partie poszły w jednolitym froncie. Oczywiście Komitet Centralny naszej partii nie zgodził się na to i w swej oficjalnej odpowiedzi określił propozycję, jako niemarksistowską, jako wystąpienie frakcyjne skierowane przeciwko trzeciej bratniej partii, a mianowicie przeciwko Komunistycznej Partii Chin. To słuszne, pryncypialne stanowisko naszej partii nie podobało się kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Że sprawy te mają pierwszorzędne znaczenie, nie ma wątpliwości i że interesują one bardzo wszystkich, również nie ma wątpliwości, lecz Albańska Partia Pracy nie ma także najmniejszej wątpliwości, że przedstawienie spraw w Bukareszcie przeciwko Chinom, było tendencyjne i miało na celu potępienie i odizolowanie Komunistycznej Partii Chin od całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.

To dla Albańskiej Partii Pracy było straszne i nie do przyjęcia, nie tylko dlatego, że nie była ona przekonana o słuszności takiego kroku, lecz słusznie podejrzewała, że przygotowuje się coś, nie drogą marksistowską, przeciwko bratniej potężnej i okrytej chwałą partii, jaką jest Komunistyczna Partia Chin, że pod osłoną oskarżenia o dogmatyzm przeciwko Chinom, organizuje się atak przeciwko marksizmowi-leninizmowi i zasadom Deklaracji i Moskiewskiego Manifestu Pokoju.

Na zebraniu w Bukareszcie oskarżono Komunistyczną Partię Chin o wiele wykroczeń. Powinno to znaleźć wyraz w komunikacie. Dlaczego tak się nie stało? Jeśli oskarżenia miały podstawę, dlaczego pośpieszono się i ogłoszono komunikat, który nie odpowiadał celowi konferencji? Dlaczego nie mówiono tam o «wielkim niebezpieczeństwie dogmatyzmu», który rzekomo zagrażał międzynarodowemu komunizmowi?

Nie, Towarzysze, Konferencja w Bukareszcie nie może być brana w obronę, ponieważ była to konferencja pozbawiona podstaw, tendencyjna, w celu osiągnięcia niektórych celów. Głównym jej celem było, według Albańskiej Partii Pracy, oskarżając Komunistyczną Partię Chin o dogmatyzm, ukrycie poważnych błędów w linii jakich dopuścili się towarzysze przywódcy radzieccy.

Towarzysze radzieccy potrzebowali poparcia innych partii w tej sprawie. Dlatego jawnie usiłowali ich zaskoczyć.

Towarzysze radzieccy osiągnęli połowę celu, uzyskali prawo przedstawienia w innych partiach potępienia Chin, jako stanowisko «międzynarodowej konferencji komunizmu». W partiach komunistycznych i robotniczych, z wyjątkiem Albańskiej Partii Pracy i niektórych innych partii komunistycznych i robotniczych, przedstawiono ciężkie błędy dotyczące linii, jakich rzekomo miała dopuścić się Komunistyczna Partia Chin, ogłoszono «jednomyślny» wyrok jaki wydano przeciwko Chinom w Bukareszcie, walczono o wytworzenie opinii w partii i narodzie w tym kierunku. Na niektórych z tych zebrań wydano wyrok również na Albańską Partię Pracy.

Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy postanowił, i słusznie postanowił, że po konferencji w Bukareszcie, należy omówić tylko komunikat, powiedzieć swej partii, że istnieją pryncypialne sprzeczności między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, które przedstawione zostaną i rozwiązane na przyszłej naradzie, która odbędzie się w Moskwie w listopadzie. I tak się stało.

Lecz stanowisko naszej partii nie podobało się towarzyszom przywódcom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i to zaczęliśmy bardzo szybko odczuwać. Natychmiast po zebraniu w Bukareszcie, przeciwko naszej partii i jej Komitetowi Centralnemu rozpoczęto nieoczekiwany i bezpodstawny atak, brutalną ingerencję i wszechstronny nacisk. Atak rozpoczął towarzysz Chruszczow w Bukareszcie a kontynuował towarzysz Kozłow w Moskwie. Towarzysze z Biura Politycznego, którzy przypadkowo przejeżdżali przez Moskwę, poddani zostali próbie ustawienia ich na przeciwników naszej partii, przedstawiono im sprawę, że «kierownictwo Albańskiej Partii Pracy zdradziło przyjaźń ze Związkiem Radzieckim», że «linię, którą prowadzi kierownictwo Albańskiej Partii Pracy charakteryzują «zygzaki», że «Albania musi zdecydować

się, czy pójdzie z 200 milionami, a więc ze Związkiem Radzieckim, czy z 650 milionami, a więc z Chinami Ludowymi i ostatecznie, że «Albania odizolowana znajduje się w niebezpieczeństwie, wystarczy jedna bomba atomowa rzucona przez Amerykanów, aby po Albanii i jej ludności nie pozostało śladu» i inne tego rodzaju pogróżki. Jasnym jest, że ich celem było dokonanie rozłamu w kierownictwie naszej partii, wyeliminowanie tych elementów z kierownictwa Albańskiej Partii Pracy, które zdaniem przywódców radzieckich przeszkadzały realizacji ich wypaczonym i nieuczciwym przedsięwzięciom.

Rezultatem tej rozłamowej działalności była kapitulacja tow. Liri Belishowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, wobec pochlebstw, ze strony przywódców radzieckich, szantażu i pogróżek i przejście jej do jawnej opozycji w stosunku do linii partii.

Starania jakie czynią towarzysze radzieccy w liście skierowanym do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin w celu przedstawienia tej sprawy, jakoby w Albanii sądzeni byli przyjaciele Związku Radzieckiego jest fałszem. Dozgonni przyjaciele Związku Radzieckiego i jego partii komunistycznej, wierni przyjaciele narodów radzieckich, byli, są i pozostanie półtora miliona Albańczyków i Albańska Partia Pracy, która zahartowała tę przyjaźń przelaną krwią, a nie kapitulanci, rozłamowcy i różni odchyleńcy.

Lecz starania w celu wywołania podejrzeń w stosunku do słusznego stanowiska naszej partii w Bukareszcie nie ograniczyły się do Moskwy. Prowadzone były one, nawet z większym zapalem, również w Tiranie przez pracowników Ambasady Radzieckiej z ambasadorem radzieckim w Tiranie na czele.

Jak zaznaczyłem wyżej, przed konferencją w Bukaresz-

cie nie można było sobie wyobrazić bardziej ścisłych, szczerych i braterskich więzi, jak więzi między nami i towarzyszami radzieckimi. Nie mieliśmy żadnych tajemnic przed towarzyszami radzieckimi, zarówno partyjnych, jak i państwowych. Takie było stanowisko naszego Komitetu Centralnego. Więzy te odzwierciedlały miłość i wielką wiarę, którą nasza partia między narodem albańskim i radzieckim zahartowała przelaną krwią.

Te święte uczucia Albańskiej Partii Pracy i naszego narodu podeptały niektóre niezdrowe elementy, z ambasadorem radzieckim na czele. Oni to, wykorzystując więzi przyjaźni i dobrą wiarę kadr, rozpoczęli gorączkowo i intensywnie atakować marksistowsko-leninowską linię Albańskiej Partii Pracy, wprowadzać rozłam do partii, wywoływać panikę i dezorientację w jej szeregach, odrywać kierownictwo od partii i sprawy posunęły się tak daleko, że ambasador radziecki w Tiranie usiłował nakłonić generałów naszej armii do skierowania ludowego wojska Albanii przeciwko kierownictwu Albańskiej Partii Pracy i państwa albańskiego. Lecz piła natrafiła na gwóźdź, ponieważ jedność naszej partii jest żelazna. Nasze kadry zahartowane w walce narodowowyzwoleńczej i w ostrej walce na śmierć i życie z rewizjonistami jugosłowiańskimi, obronili w sposób marksistowski swą bohaterską partię, doskonale potrafią oni odróżnić leninowską Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego od rozłamowców, potrafią dobrze obronić i zahartować miłość i wiarę wobec Związku Radzieckiego. I faktycznie tym oszczercom pokazano miejsce.

Pracownicy Ambasady Radzieckiej w Tiranie, z ambasadorem na czele, osiągnęli mimo wszystko to, że niedozwolonymi i antymarksistowskimi metodami złapali w swe szpony Przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej w Albań-

skiej Partii Pracy, który jeszcze 15 dni przedtem solidaryzował się z linią prowadzoną przez Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy w Bukareszcie, a później zeszedł całkowicie z drogi marksistowsko-leninowskiej i jawnie sprzeciwił się linii partii. Jasnym jest, że godne potępienia starania tych towarzyszy radzieckich zmierzały do doprowadzenia do rozłamu w kierownictwie Albańskiej Partii Pracy, do oddzielenia go od mas partyjnych. I to jako kara za «zbrodnię» jakiej rzekomo dopuściliśmy się w Bukareszcie, za ośmielenie się wypowiedzenia naszych poglądów tak, jak uważaliśmy to za słuszne.

Tę drogę funkcjonariusze Ambasady Radzieckiej w Tiranie kontynuowali. Zwrócili się oni do Albańczyków, którzy ukończyli studia w Związku Radzieckim, w celu nastawienia ich przeciwko kierownictwu albańskiemu, uważając ich za odpowiednich ludzi do ich wypaczonych celów. Lecz ludzie albańscy, zarówno ci co ukończyli studia w Związku Radzieckim, jak i ci którzy nie studiowali tam, wiedzą i wiedzieć będą, że tak podle metody, jakie stosują pracownicy Ambasady Radzieckiej w Tiranie, są dla marksizmu-leninizmu zupełnie obce. Ludzie albańscy są synami swojego własnego narodu, są synami swej partii, są marksistami-leninowcami, są internacjonalistami.

Możemy przytoczyć i wiele innych przykładów, lecz aby nie zabierać dużo czasu tej ważnej naradzie wspomnę tylko o dwóch typowych wypadkach. Nacisk na naszą partię kontynuowany był również w dniach, gdy w Moskwie zebrała się komisja w celu zredagowania projektu deklaracji, która została nam przedstawiona wtedy, kiedy towarzysze radzieccy mówili, że należy patrzeć naprzód, a nie do tyłu. W tych dniach w Moskwie na obszernym zebraniu szefów głównych sztabów krajów Układu Warszawskiego, członek Komitetu

Centralnego i Minister Związku Radzieckiego marszałek Malinowski, otwarcie zaatakował naród albański, Albańską Partię Pracy, rząd albański i nasze kierownictwo. Ten nieprzyjacielski i publiczny atak bardzo podobny do dywersyjnego ataku ambasadora radzieckiego w Tiranie, który chciał na-stawić nasze ludowe wojsko przeciwko kierownictwu naszej partii i naszego państwa, lecz tak jak i ambasador radziecki pomylił się ciężko i marszałek Malinowski. Nikt nie osiągnie tego celu, tym bardziej zniszczenia przyjaźni naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Słuszna walka Albańskiej Partii Pracy przeciwko tym podminowującym poczynaniom umacnia szczerą przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Tej przyjaźni nie mogą zniszczyć, ani dziwne deklaracje marszałka Greczko, naczelnego dowódcy wojsk Układu Warszawskiego, który powiedział naszej delegacji wojskowej, że nie tylko ma trudności w zaspokajaniu potrzeb naszego wojska na niektóre bardzo potrzebne uzbrojenie, przewidziane według podpisanych umów, lecz powiedział otwarcie, że «czasowo jesteście w Układzie Warszawskim», dając do zrozumienia, że marszałek Greczko postanowił nas wyeliminować, lecz na szczęście, nie towarzysz marszałek decyduje o tym.

W październiku 1960 roku towarzysz Chruszczow, z największą powagą, oświadczył towarzyszom chińskim, że «my będziemy traktować Albanię jak Jugosławię». My mówimy o tym na tej naradzie międzynarodowego komunizmu, aby jasnym stało się jak daleko posunęły się sprawy, jakie stanowisko zajmuje się wobec małego kraju socjalistycznego. Jaką «zbrodnię» popełniła Albańska Partia Pracy, aby kraj nasz traktowany był jak Jugosławia Tito? Może zdradziliśmy marksizm-leninizm, tak jak to uczyniła klika Tito? A może oderwaliśmy się od obozu socjalistycznego i dołączyli

do rydwanu imperializmu amerykańskiego jak to uczynili rewizjoniści jugosłowiańscy? Nie, i świadkiem tego jest cały międzynarodowy ruch komunistyczny, o tym świadczy cała konkretna działalność polityczna i ekonomiczna naszej partii i naszego państwa podczas walki narodowowyzwoleńczej i podczas 16 lat od wyzwolenia kraju, świadczy o tym również sam Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który w liście skierowanym do Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy z dnia 13 sierpnia 1960 roku podkreśla, że: «stosunki między Albańską Partią Pracy i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego oparte na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, były zawsze naprawdę braterskie. Na przyjaźń między naszymi partiami i narodami nie rzuciło cienia żadne nieporozumienie ani oddalenie. Stanowisko Albańskiej Partii Pracy i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego co do wszystkich najważniejszych spraw międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i polityki zagranicznej było zgodne».

W takim razie na czym polega nasza wina? Jedyłą naszą «zbrodnią» jest to, że w Bukareszcie nie zgodziliśmy się na niesłuszne potępienie bratniej partii komunistycznej, jaką jest Komunistyczna Partia Chin. Naszą jedyną «zbrodnią» jest to, że otwarcie i na międzynarodowym zebraniu komunistycznym (a nie na bazarze) ośmieliliśmy się sprzeciwić niesłusznemu wystąpieniu towarzysza Chruszczowa. Naszą jedyną «zbrodnią» jest to, że jesteśmy liczebnie małą partią i liczebnie małym i biednym narodem, który według poglądów towarzysza Chruszczowa, powinien tylko okłaskiwać, zatwierdzać i nie wyrażać swej myśli. Lecz to nie jest ani marksistowskie, ani do przyjęcia. Prawo do wypowiedzenia naszego zdania dał nam marksizm-leninizm i tego prawa nie może pozbawić nas nikt, ani naciskami politycznymi czy ekonomicznymi.

czynnymi, ani pogrózkami czy obelgami, jakie kieruje się przeciwko nam. Przy tej okazji pragniemy zapytać się towarzysza Chruszczowa: dlaczego taką deklarację nie skierował do nas, lecz do przedstawiciela trzeciej partii? Widocznie towarzyszu Chruszczow myśli w sposób niepryncypialny, że Albańska Partia Pracy nie ma swoich poglądów, lecz stanowi jedno razem z Komunistyczną Partią Chin i dlatego o sprawach naszej partii można rozmawiać z towarzyszami Chińczykami. Nie, towarzyszu Chruszczow, wy nadal popełniacie błędy i macie bardzo niesłuszny pogląd o naszej partii. Albańska Partia Pracy ma swoje poglądy i za nie odpowiada przed swym narodem, jak i przed międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym.

Jesteśmy zmuszeni podać do wiadomości tej narady, że de facto kierownictwo radzieckie od pogrózek, że traktować będzie Albanię jak Jugosławię Tito, przeszło do konkretnego działania. W tym roku w naszym kraju miało miejsce dużo klęsk żywiołowych. Miało miejsce silne trzęsienie ziemi, w październiku nastąpiła powódź, lecz susza była szczególnie straszna, przez 120 dni nie spadła ani kropla deszczu. Prawie wszystko zboże spaliło się, narodowi zagrażał głód. Nieznaczne rezerwy zostały spożyte. Nasz rząd wyjaśniając bardzo ciężką sytuację chciał kupić chleb od Związku Radzieckiego. Miało to miejsce po zebraniu bukareszteńskim. Czekaliśmy 45 dni na odpowiedź od rządu radzieckiego, podczas gdy dla narodu mieliśmy chleba na 15 dni. Po 45 dniach i po powtórnych oficjalnych zapytaniach rząd radziecki, na żądane 50 tys. ton, zgodził się tylko dać 10 tys. ton, co wystarcza na 15 dni chleba, lecz i tę ilość mieliśmy otrzymać dopiero w miesiącach wrześniu i październiku. Był to jawny nacisk przeciwko naszej partii, aby poddała się ona woli towarzyszy radzieckich.

W tych trudnych dniach doświadczyliśmy wiele. Czy Związek Radziecki, który sprzedaje zboże całemu światu, nie mógł dać 50 tys. ton zboża narodowi albańskiemu, wiernemu bratu narodu radzieckiego, wiernemu marksizmowi-leninizmowi i obozowi socjalizmu w czasie, gdy nie z jego winy groził mu głód? Towarzysz Chruszczow powiedział nam kiedyś: «Nie martwcie się o chleb, tyle ile wy konsumujecie w ciągu roku, u nas zjadają myszy». A więc myszy w Związku Radzieckim mogły jeść, lecz naród albański mógł umierać z głodu, dopóki kierownictwo Albańskiej Partii Pracy nie podda się woli kierownictwa radzieckiego. To jest straszne, Towarzysze, lecz tak jest. Naród radziecki, gdy dowie się o tym nie wybaczy wam tego, ponieważ to nie jest ani marksistowskie, ani internacjonalistyczne, ani przyjacielskie, ani ludzkie. Nie zgodzono się również na zakup chleba w Związku Radzieckim w drodze rozrachunku towarowego, lecz zmuszeni zostaliśmy wyciągnąć skromną rezerwę naszego złota z banku narodowego na zakupienie od Związku Radzieckiego kukurydzy na chleb dla narodu.

Te poczynania wiążą się ze sobą, nie są one czymś przypadkowym. Szczególnie w ostatnich dniach ataki towarzysza Chruszczowa przeciwko naszej Partii Pracy osiągnęły punkt kulminacyjny. Wy, towarzyszu Chruszczow, 6 listopada oświadczyliście, że «Albańczycy odnoszą się do nas tak, jak odnosi się do nas Tito». Wy powiedzieliście towarzyszom Chińczykom «że my przegraliśmy Albanie, natomiast wy, Chińczycy, wygraliście Albanie». I ostatecznie oświadczyliście że «Albańska Partia Pracy jest naszym słabym ogniwem».

Co to za monstrualne oskarżenia, co to za «handlarskie» traktowanie naszej partii, narodu i kraju socjalistycznego, który może być wygrywany i przegrywany jak w grze w

karty? Co za lekceważący stosunek wobec bratniej partii, która według was, jest słabym ogniwem w międzynarodowym ruchu komunistycznym? Dla nas jest jasne i dobrze rozumiemy, że nasza słuszna i pryncypialna postawa marksistowsko-leninowska, że nasza odwaga nie godzenia się z Wami i potępienie waszych wypaczonych poczynąń popycha was do atakowania naszej partii, do wywierania wszelkich nacisków przeciwko niej, do rzucania najbardziej skrajnych potwarzy pod adresem naszej partii. Lecz to nie ma nic wspólnego z partyjnością, nie ma nic w tym komunistycznego. Porównujecie nas z rewizjonistami jugosłowiańskimi, lecz wszyscy wiedzą, jak walczyła i walczy przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim nasza partia. Nie my jesteśmy tymi którzy postępują jak Jugosłowianie, lecz wy, towarzyszu Chruszczow jesteście tym, który stosuje przeciwko naszej partii metody, które obce są marksizmowi-leninizmowi. Traktujecie Albanię jak towar, który może być zyskany lub stracony przez tego lub innego. Był taki czas kiedy Albania uważana była za towar, gdy inni myśleli, że od nich zależy, czy Albania będzie istniała lub nie, lecz czasy te minęły wraz z triumfem idei marksizmu-leninizmu w naszym kraju. Wy powtarzacie to samo, gdy doszliście do ostatecznego wniosku, że jeden może «przegrać» a drugi «wygrać» Albanię i że Albania nie jest już krajem socjalistycznym jak wynika z listu, jaki doręczyliście nam 8 listopada, w którym nasz kraj nie figuruje jako kraj socjalistyczny.

Czy Albania kroczy drogą socjalizmu i należy do obozu socjalistycznego, nie określcie wy, towarzyszu Chruszczow, to nie zależy od waszych chęci. To postanowił swą walką naród albański ze swą Partią Pracy na czele, i nie ma takiej siły, która zepchnęłaby go z tej drogi.

Co do sprawy, że nasza partia rzekomo jest najsłabszym

ogniwem w obozie socjalistycznym i w międzynarodowym ruchu komunistycznym możemy powiedzieć, że 20 letnia historia naszej partii, bohaterska walka narodu i naszej partii przeciwko okupantom faszystowskim i 16 lat od czasu wyzwolenia, w którym to okresie nasza partia i nasz liczebnie mały naród stawili czoło wszystkim burzom świadczą o czymś przeciwnym. Okrążeni wrogami, jak wyspa między falami, Albańska Republika Ludowa przeciwstawiła się z odwagą wszystkim tym atakom i prowokacjom imperialistów i ich lokajów. Albania jak monolit z granitu dzierżyła i wysoko dzierży sztandar socjalizmu na tyłach wroga. Wy, towarzyszu Chruszczow, podnieśliście rękę przeciwko naszemu liczebnie małemu narodowi i jego partii — lecz my jesteśmy przekonani że naród radziecki, który przelewał krew również za naszą wolność, że wielka partia Lenina, nie zgodzą się z waszym posunięciem. My pokładamy pełną wiarę w marksizmie-leninizmie, jesteśmy pewni, że bratnie partie, które wysłały swych przedstawicieli na to zebranie, spojrzą i osądzą tę sprawę z marksistowsko-leninowską sprawiedliwością.

Nasza partia nazywała Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego partią matką. Mówiła to, ponieważ jest ona najstarszą partią, okryta chwałą partią bolszewików, mówiła tak ze względu na jej uniwersalne doświadczenie, na jej wielką dojrzałość. Lecz nasza partia nigdy nie zgodziła się i nigdy nie zgodzi się na to, aby jakiś przywódca radziecki narzucił jej swe poglądy, gdy uważa je za błędne.

Kierownictwo radzieckie rozpatruje tę sprawę o pryncypialnym znaczeniu zupełnie błędnie, w sposób idealistyczny i metafizyczny; upoiło się ono kolosalnymi sukcesami osiągniętymi przez narody radzieckie i Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i narusza zasady marksistowsko-leninowskie, uważa się za nieomyłne i nienaruszalne każde swe postano-

wienie, posunięcie, słowo, nawet gest. Inni mogą się mylić, mogą być karani, ono nigdy. «Nasze postanowienia są święte, są nienaruszalne», «nie pójdziemy na żadne ustępstwo, na żaden kompromis wobec komunistycznej Partii Chin», mówili naszym ludziom przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wobec tego po co zebrano nas w Bukareszcie? Oczywiście po to, abyśmy głosowali z zamkniętymi oczyma popierając poglądy kierownictwa radzieckiego. Czy takie stanowisko jest marksistowskie? Czy jest to normalne?

Czy można pozwolić na akty dywersji w partii ze strony drugiej partii w celu dokonania rozłamu, obalenia kierownictwa partii lub państwa? W żadnym wypadku; przywódcy radzieccy oskarżyli towarzysza Stalina o rzekomą ingerencję w sprawy innych partii i o narzucanie innym poglądów Partii Bolszewickiej. Możemy stwierdzić, że towarzysz Stalin nigdy nic podobnego nie uczynił w stosunku do nas, zawsze zachował się wobec narodu albańskiego i Albańskiej Partii Pracy jako wielki marksista, jako wybitny internacjonalista, jako towarzysz, brat i szczerzy przyjaciel narodu albańskiego. Towarzysz Stalin w 1945 roku, gdy narodowi naszemu zagrażał głód, zawrócił z drogi statki ze zbożem, które przeznaczone było dla narodu radzieckiego cierpiącego wówczas również głód i natychmiast wysłał narodowi albańskiemu. Natomiast obecne kierownictwo radzieckie pozwoliło sobie na podłe czyny.

Czy można pogodzić się z takimi naciskami ekonomicznymi, czy można zgodzić się, aby grożono narodowi albańskiemu, jak uczyniło to kierownictwo radzieckie po Bukareszcie? W żadnym wypadku...

Wiemy, że pomoc dla naszego małego narodu, który przed wojną cierpiał wielką biedę i którego kraj został zniszczony i spalony podczas drugiej wojny światowej, lecz nie

załamał się a pod kierownictwem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Albanii walczył z wielkim bohaterstwem i zdobył niepodległość, jest pomocą internacjonalistyczną.

Lecz dlaczego zmieniło się stanowisko kierownictwa radzieckiego wobec nas po Bukareszcie do tego stopnia, że pozwolono, aby naród cierpiał głód? To samo uczyniło kierownictwo rumuńskie, które nie zgodziło się dać naszemu narodowi na clearing ani ziarnka pszenicy w czasie gdy Rumunia prowadziła handel zbożem z krajami kapitalistycznymi i wobec tego byliśmy zmuszeni kupić kukurydzę u farmerów francuskich.

Kilka miesięcy przed konferencją w Bukareszcie, towarzysz Deż¹ zaprosił specjalnie delegację naszej partii w celu przeprowadzenia rozmowy na temat perspektywicznego rozwoju Albanii. Był to niepokój marksistowski, zasługujący na pochwałę. Towarzysz Deż powiedział nam: «my i inne kraje demokracji ludowej, nie powinniśmy więcej dyskutować, czy Albanii należy dać taki lub inny kredyt, lecz że należy postanowić budować w Albanii pewne fabryki, podnieść na wysoki poziom środki produkcji, a ile milionów będzie to kosztowało, nie ma znaczenia». «Omówiliśmy to, powiedział towarzysz Deż, również z towarzyszem Chruszczowem, i byliśmy co do tego zgodni».

Lecz nastąpiło zebranie bukareszteńskie i nasza partia zajęła stanowisko, które jest znane. Towarzysze rumuńscy zapomnieli o tym co powiedzieli przedtem i wybrali drogę pozostawienia narodu albańskiego aby cierpiał z głodu.

O sprawach tych donieśliśmy uprzednio oficjalnie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radziec-

1. G. G. Deż (1901-1965), pierwszy sekretarz KC KP Rumunii.

kiego, spraw tych nie dyskutowaliśmy na bazarze, ani potajemnie, lecz mówimy o nich po raz pierwszy na zebraniu partyjnym, jakim jest dzisiejsza nasza narada. Dlaczego więc przedstawiamy te sprawy? Celem naszym jest zlikwidowanie tych objawów negatywnych, które nie umacniają, lecz osłabiają naszą jedność. Pragniemy aby między partiami komunistycznymi i robotniczymi, między państwami socjalistycznymi umocniły się stosunki i więzi marksistowsko-leninowskie, odrzucając każdy zły objaw, który zrodził się dotychczas. Jesteśmy optymistami, mamy pełne przekonanie i niezachwianą wiarę, że towarzysze radzieccy jak i inni towarzysze, dobrze rozumieją naszą krytykę, jest ona ostra, lecz otwarta i szczerą oraz zmierza do umocnienia naszych stosunków. Nasza partia i naród wierzy, że niesłuszne postawy i szkodliwe stanowisko wobec nas, w przyszłości ulegnie zmianie i przyczyni się do jeszcze większego umocnienia naszej miłości i bezgranicznej wiary wobec narodów radzieckich, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów i partii komunistycznych i robotniczych obozu socjalizmu, opierając się zawsze na nauce marksizmu-leninizmu.

Nasza partia uznaje tylko przyjaźń sprawiedliwą, opartą na wzajemnym poważaniu na podstawach marksistowsko-leninowskich. Tak powiedziane jest w Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, tak podkreślone jest również w projekcie oświadczenia, który został nam przedstawiony. Deklarujemy z największą powagą, że Albańska Partia Pracy i naród albański, jak zawsze, zdecydowanie walczyć będą o umocnienie stosunków i jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Dla bliskich przyjaciół naród albański może nawet poświęcić życie. Nie są to puste słowa, wyrażam tu uczucia mojego narodu i mojej partii, i przyjmijcie do wiadomości, że

radzi jesteśmy Związkowi Radzieckiemu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nie dla czyichś pięknych oczu lub by zadowolić kogoś.

Droży Towarzysze!

Z Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, jak i z przedłożonego nam projektu oświadczenia wynika, że rewizjonizm stanowi obecnie główne niebezpieczeństwo dla międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku słusznie podkreślono, że wewnętrznym źródłem rewizjonizmu jest istnienie wpływów burżuazyjnych, natomiast kapitulacja przed naciskiem imperializmu jest jego źródłem zewnętrznym. Życie w pełni potwierdziło, że współczesny rewizjonizm, zamaskowany pod pseudomarksistowskimi i rewizjonistycznymi hasłami, wszystkimi środkami starał się zdyskredytować naszą wielką doktrynę, marksizm-leninizm, którą ogłosił «przestarzałą» i nie odpowiadającą już rozwojowi społecznemu. Pod hasłem twórczego marksizmu, nowych warunków, rewizjoniści starali się, z jednej strony, zdławić ducha rewolucyjnego marksizmu i podkopać wiarę klasy robotniczej i ludu pracującego w socjalizm, z drugiej zaś, wszystkimi środkami pracowali nad upiększeniem imperializmu, nad przedstawieniem go w charakterze łagodnym i bardziej pokojowym. Trzy lata, które minęły od konferencji moskiewskiej w pełni udowodniły, że współcześni rewizjoniści, to nie kto inny, jak tylko rozłamowcy ruchu komunistycznego i obozu socjalistycznego, wierni lokaje imperializmu, zdecydowani wrogowie klasy robotniczej.

Chorążymi współczesnego rewizjonizmu, jego najbardziej agresywnymi i niebezpiecznymi reprezentantami, jak pokazało dotychczas samo życie, są rewizjoniści jugosłowiań-

scy, zdradziecka klika Tito i jej towarzysze. W czasie, gdy zatwierdzono Deklarację Moskiewską, mimo, że według nas były fakty i dostateczne dane, to jednak ta wroga grupa i agentura imperializmu amerykańskiego nie została publicznie napiętnowana. I nie tylko to, lecz później, gdy zaczęło być wyraźnie widoczne jego niebezpieczeństwo, walka przeciwko rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu, walka konsekwentna i nieustanna o jego ideologiczne i polityczne zniszczenie nie była przeprowadzona z dostateczną siłą. Działo się wprost przeciwnie. I to było i jest źródłem wszelkiego zła i szkód w naszym międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym. Według poglądów naszej partii, na niepełne zdemaskowanie rewizjonistycznej grupy Tito i ludzenie się «nadzieją» na rzekomą «poprawę» i pozytywny «zwrot» tej zdradzieckiej i niebezpiecznej grupy rewizjonistów titowskich wpłynęły skłonności ugodowe, błędne poglądy i niesłuszna ocena towarzysza Chruszczowa i kilku innych przywódców radzieckich.

Powiedziano, że w ocenie rewizjonistów jugosłowiańskich i w zaostreniu stanowiska wobec nich, popełnił błąd J. W. Stalin. Nasza partia nigdy nie godziła się z takim poglądem, ponieważ czas i życie dowiodły coś przeciwnego. Stalin bardzo słusznie ocenił niebezpieczeństwo rewizjonistów jugosłowiańskich, starał się on w odpowiednim czasie i drogą marksistowską rozwiązać tę sprawę: zebrało się Biuro Informacyjne, jako organ kolegialny w tym czasie i po zdemaskowaniu grupy titowskiej, przeprowadzono bezlistoną walkę przeciwko tej grupie. Czas ponownie potwierdził i potwierdza, że takie postępowanie było konieczne i słuszne.

Albańska Partia Pracy zawsze była i jest przekonana, że grupa titowska zdradziła marksizm-leninizm, jest agenturą imperializmu, niebezpiecznym wrogiem obozu socjalistycznego.

cznego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i dlatego należy przeciwko niej rozwijać nieubłaganą walkę. Z naszej strony, jako komuniści i internacjonalisci, prowadziliśmy i prowadzimy taką walkę, ponieważ ciężar zdradzieckiej działalności titowskiej kliki rewizjonistycznej przeciwko partii i naszemu krajowi odczuliśmy na własnej skórze. Lecz stanowisko naszej partii nie podobało się i nie podoba towarzyszowi Chruszczowowi i niektórym innym towarzyszom.

Grupa titowska, to grupa trockistów i renegatów od wielu lat. Przynajmniej dla Albańskiej Partii Pracy, tacy oni są od roku 1942, tzn. od 18 lat.

Już w roku 1942, gdy walka narodu albańskiego nabrała dużego rozmachu, belgradzka grupa trockistowska pod maską przyjaźni i dobrej wiary, starała się wszystkimi środkami przeszkodzić rozwojowi zbrojnej walki narodu albańskiego, starała się przeszkodzić powstawaniu silnych oddziałów partyzantki albańskiej, lecz nie mogąc zatrzymać rozwoju starała się przejąć nad nim bezpośrednie kierownictwo polityczne i wojskowe. Tito usiłował doprowadzić do tego, aby wszystko zależało od Belgradu i by Komunistyczna Partia Albanii i albańskie jednostki partyzanckie były zwykłym dodatkiem do Komunistycznej Partii Jugosławii i jugosłowiańskiej armii narodowowyzwoleńczej.

Nasza partia, zachowując przyjaźń z partyzantami jugosłowiańskimi z sukcesem stawiała czoło tym szatańskim zamysłom. Już w tym czasie grupa titowska starała się położyć podwaliny pod Federację Bałkańską, pod swym kierownictwem wprzęgnąć partie komunistyczne do rydwanu Komunistycznej Partii Jugosławii, doprowadzić do tego aby jednostki partyzanckie narodów bałkańskich były zależne od titowskiego sztabu jugosłowiańskiego. W tym celu od czasu

wejścia w porozumienie z Anglikami starał się on stworzyć powiązany z nimi sztab bałkański, a więc i nasze wojska podporządkować anglo-amerykanom. Komunistyczna Partia Albanii z powodzeniem oparła się tym szatańskim planom. Po wyzwoleniu rewizjoniści jugosłowiańscy dali rozkaz swym agentom w Albanii, aby zdyskredytowali osiągnięcia Komunistycznej Partii Albanii i zorganizowali spisek¹ w celu obalenia kierownictwa partii, tego kierownictwa które zorganizowało partię, które przewodziło walce narodowowyzwoleńczej i które poprowadziło naród albański do zwycięstwa. Pierwszy spisek zorganizował Tito przy pomocy swoich agentów w naszej partii. Lecz spisek ten został zlikwidowany przez Komunistyczną Partię Albanii.

Mimo to spiskowcy Belgradu nie złożyli broni i razem z głównym swym agentem w Partii Pracy, zdrajcą Koczy Xoxe, kontynuowali spisek w innych formach przeciwko młodej Albanii, którego celem było przekształcenie Albanii w siódmą republikę Jugosławii.

W czasie gdy kraj nasz był zniszczony i musiał być od nowa odbudowany, gdy naród cierpiał głód i nie miał dachu nad głową, lecz pozostał o wysokim morale, gdy naród i wojsko z bronią w ręku czujnie strzegli przed spiskami reakcji, które organizowane były przez misje angielsko-amerykańskie i które groziły młodej Albanii nową inwazją, gdy duża część albańskich jednostek partyzanckich przekroczyła granice kraju i pośpieszyła z pomocą braciom jugosłowiańskim wal-

1. Na II Plenum KC KPA, które odbyło się w Berat 23 listopada 1944 roku, przedstawiciel KC KPJ zorganizował poza plecami kierownictwa spisek przeciwko KP Albanii współpracując z elementami antypartyjnymi Sejfulla Maleshowa, Koczy Xoxe i Pandi Kristo. Głównym celem tego spisku było obalenie kierownictwa partii z towarzyszem Enwer Hodżą na czele i zastąpienie go nowym kierownictwem jugosłowiańskim.

cząc ramię w ramię z nimi i razem wyzwalając Czarnogórę, Bośnię, Hercegowinę, Kosowę, Metohię i Macedonię, spiskowcy belgradcy knuli plany w celu ujarznienia Albanii.

Lecz nasza partia w sposób bohaterski przeciwstawiła się tajnym agentom występującym pod maską komunistów. Trockiści Belgradu, gdy zobaczyli że ich plany poniosły klęskę, ponieważ spisek zlikwidowała partia, postawili na ostatnią kartę: dokonanie próby inwazji Albanii przy pomocy swego wojska, postanowili zdusić opór, aresztować kierowników Albańskiej Partii Pracy i państwa albańskiego, by następnie ogłosić Albanie jako ich siódmą republikę. Partia udaremniła i ten szatański plan. Pomoc i ingerencja J. W. Stalina w tym momencie, były decydującymi dla Albańskiej Partii Pracy i dla wolności narodu albańskiego.

Działo się to akurat w okresie demaskowania kliki Tito przez Biuro Informacyjne. Biuro Informacyjne przyczyniło się do porażki wszystkich spiskowców kliki Tito nie tylko w Albanii, lecz również w innych krajach demokracji ludowej. Renegat i agent imperializmu Tito i jego banda, działając pod maską komunistów, starali się oderwać kraje demokracji ludowej na Bałkanach i w Europie Środkowej od przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zniszczyć partie komunistyczne i robotnicze naszych krajów i przekształcić je w rezerwę imperializmu anglo-amerykańskiego.

Któż nie znał lub nie wiedział i nie widział wrogiej działalności imperializmu i jego wiernego lokaja Tito? Wszyscy znaliśmy i wszyscy dowiedzieliśmy się o nich i wszyscy jednogłośnie aprobowaliśmy słuszne uchwały Biura Informacyjnego, również bez wyjątku wszyscy aprobowaliśmy rezolucje Biura Informacyjnego, które według naszego punktu widzenia w całości były i zostaną słuszne.

Ci, którzy nie chcieli widzieć ani zrozumieć postępowania

nia tej bandy zbrodniarzy zobaczyli powtórnie podczas kontrrewolucji na Węgrzech i na podstawie nieustannych spisków przeciwko Albanii, że wilk zmienia sierść, lecz pozostaje wilkiem. Tito i jego banda również mogą wykonywać różne manewry, zmieniać maskę, lecz i tak pozostaną zdrajcami, zbrodniarzami i agentami imperializmu, mordercami jugosłowiańskich bohaterów komunistów internacjonalistów i takimi pozostaną i będą działać aż do ich unicestwienia.

Uchwały podjęte przeciwko renegackiej grupie Tito przez Biuro Informacyjne, Albańska Partia Pracy nie traktuje jako decyzje podjęte osobiście przez towarzysza Stalina, lecz przez wszystkie partie, które brały udział w Biurze Informacyjnym, nawet nie tylko przez te partie, które brały udział w Biurze Informacyjnym, lecz również i przez partie komunistyczne i robotnicze, które nie brały udziału w Biurze Informacyjnym. Jako sprawa, która dotyczyła wszystkich partii komunistycznych i robotniczych dotyczyła ona również Albańskiej Partii Pracy, która po otrzymaniu i przestudiowaniu listu skierowanego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii przez Stalina i Mołotowa, wyraziła swą pełną solidarność z treścią tego listu i z uchwałami Buira Informacyjnego.

Dlaczego więc, «zwrot», jakiego dokonał towarzysz Chruszczow i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w 1955 roku wobec rewizjonistów jugosłowiańskich, nie stał się przedmiotem prawidłowej konsultacji z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, lecz został pomyślany i wykonany w sposób tak nagły i jednostronny? Była to sprawa, która dotyczyła nas wszystkich. Czy rewizjoniści jugosłowiańscy stanęli do walki przeciwko marksizmowi-leninizmowi i partiom komunistycznym i robotniczym całego świata, czy też nie wystąpili? Albo więc po-

pełnili błąd oni, albo popełniliśmy błąd my wszyscy wobec nich a nie tylko sam Stalin. Tego nie może rozwiązać i nie wolno było rozwiązać towarzyszowi Chruszczowowi według jego widzimisie. Lecz on w rzeczywistości tak postąpił i dokonanie zwrotu w stosunkach z rewizjonistami jugosłowiańskimi połączył z wizytą w Belgradzie. Wiadomość ta spadła na Albańską Partię Pracy jak niespodziewana bomba i dlatego sprzeciwiła się ona kategorycznie temu zwrotowi. Przed wyjazdem towarzysza Chruszczowa do Belgradu w maju 1955 roku, Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy skierował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego list, w którym wyraził sprzeciw partii w sprawie jego podróży do Belgradu, podkreślając, że sprawa jugosłowiańska nie może być rozwiązana w sposób jednostronny, lecz powinno zebrać się Biuro Informacyjne, w posiedzeniu którego Albańska Partia Pracy pragnęła wziąć udział jako zaproszony gość. Tak powinien być rozwiązany ten problem po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji.

Oczywiście, nie mieliśmy prawa decydować, czy towarzysz Chruszczow powinien udać się do Belgradu, czy nie, i z tego wycofaliśmy się, lecz w istocie i co do tego, że sprawa jugosłowiańska nie powinna być rozwiązana na gorąco, mieliśmy rację i czas to potwierdził.

Rzucono hasło o «nawarstwieniu naleciałości», a więc z pośpiechem została usunięta II rezolucja Biura Informacyjnego, nastąpiła «epoka zgody» z «towarzyszami jugosłowiańskimi», zrehabilitowano spiskowców, bez przerwy mówiono o «towarzyszach jugosłowiańskich», wyszli oni «czyści», roztrąbili jak koguty, że ich «słuszna sprawa» zatriumfowała, że wszystko to uknuł sam «zbrodniarz Stalin» i powstała sytuacja, że kto nie kroczył tą nową drogą, był «stalinowcem» i powinien zostać zlikwidowany.

Nasza partia nie przyjęła tej ugodowej i oportunistycznej drogi. Pozostała ona na słusznym stanowisku ideologicznym, marksistowsko-leninowskim, na stanowisku walki ideologicznej i politycznej z rewizjonistami jugosłowiańskimi. Albańska Partia Pracy pozostała wierna swym poglądom, że grupa titowska była grupą zdradziecką, renegacką, trockistowską, dywersyjną agenturą amerykańską i wobec tego Albańska Partia Pracy nie popełniła błędu wobec niej.

Albańska Partia Pracy niezachwianie stała na stanowisku, że towarzysz Stalin nie popełnił błędu w tej sprawie, że rewizjoniści na podstawie swej zdradzieckiej linii starali się ujarzmić Albanię, rozbić Albańską Partię Pracy i drogą uknuć całej serii spisków międzynarodowych z imperialistami anglo-amerykańskimi chcieli wciągnąć Albanię do konfliktu międzynarodowego.

Z drugiej strony Albańska Partia Pracy zgadzała się na ustanowienie dobrosąsiedzkich stosunków państwowych, handlowych i kulturalnych z Federacyjną Republiką Jugosławii, jeśli byłyby przestrzegane zasady pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach, ponieważ titowska Jugosławia, według Albańskiej Partii Pracy nie była, nie jest i dopóki na jej czele znajdować się będzie grupa renegacka i agentura imperializmu, nie będzie krajem socjalistycznym.

Żadne jawne lub zamaskowane usiłowania nie zepchnęły Albańskiej Partii Pracy z tego słusznego stanowiska. Niepotrzebnie Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego starał się za pośrednictwem towarzysza Susłowa przekonać nas, aby ze sprawozdania na III zjeździe, który odbył się w maju 1956 roku usunąć sprawę Koczy Xoxe, co oznaczałoby zrezygnowanie z walki i naszego pryncypialnego stanowiska.

W Albanii titowska kosa natrafiła na kamień, lub jak

mówi Tito, Albania stała się «kulą u nogi» i oczywiście grupa Tito kontynuowała walkę przeciwko Albańskiej Partii Pracy i uważała, że nazywając nas «stalinowcami» demaskuje nas.

Grupa Belgradu nie zwalczała nas tylko poprzez propagandę, lecz kontynuowała działalność szpiegowską, dywersyjną i spiskową, nasyłała uzbrojone bandy do naszego kraju i prowadziła jeszcze intensywniejszą działalność aniżeli przed rokiem 1948. Świadczą o tym fakty. Lecz tragedia polega na tym, że Albańska Partia Pracy z jednej strony broniła się przed ostrymi i nieustannymi atakami rewizjonistów jugosłowiańskich, z drugiej zaś strony, niezachwiane, pryncypialne, marksistowsko-leninowskie stanowisko naszej partii było sprzeczne z ugodowym stanowiskiem jakie zajmowało wobec rewizjonistów jugosłowiańskich kierownictwo radzieckie i niektórych innych partii komunistycznych i robotniczych.

Wtedy mówiono i pisano wielkimi literami, że «Jugosławia jest krajem socjalistycznym i to jest faktem», że «Komuniści jugosłowiańscy posiadają wielkie doświadczenie i zasługi», że «doświadczenie jugosłowiańskie jest godne większego zainteresowania i uważnego przestudowania», że «okres sporów» i nieporozumień nie był wywołany przez Jugosławię i że Jugosławii wyrządzono «wielką krzywdę»... itd itd. Oczywiście takie stanowisko ośmieliło klikę Tito, który myślał, że wszystko wygrał, tylko pozostała mu jeszcze albańska «kula u nogi», którą pragnął początkowo izolować, a następnie zlikwidować. Jednak nie tylko, że nie mógł izolować, a tym bardziej zlikwidować naszej partii, lecz wprost przeciwnie, czas dowiódł, że poglądy naszej partii były słuszne.

Na naszą partię, ze względu na jej stanowisko, wywierano różne naciski. Kierownictwo albańskie nazywano «popędli-

wym», «upartym», mówiono że «przesadziło» w stosunkach z Jugosławią, że niesłusznie drażni Jugosławian itd. Nasza partia atakowana była w tym kierunku przede wszystkim przez towarzysza Chruszczowa.

Wyżej w skrócie powiedziałem jak postępowali rewizjoniści jugosłowiańscy wobec naszej partii i naszego kraju w czasie wojny, po wojnie i po roku 1948. Obecnie zatrzymam się jeszcze trochę na kontrrewolucji na Węgrzech, która jest dziełem agentów jugosłowiańskich. Zdradziecka grupa belgradzka rozpoczęła organizowanie kontrrewolucji również w Albanii. Gdyby nasza partia popełniła ten błąd i «weszła w ugodę» z rewizjonistami jugosłowiańskimi, jak to się lansowało po roku 1955, to po demokracji ludowej w Albanii nic by nie zostało. A my, Albańczycy, nie znajdowalibyśmy się na tej sali, ale walczylibyśmy jeszcze w górach.

Partia i naród - w żelaznej jedności — trwały czujnie oraz wykryły i zdemaskowały szpiegów Tito w naszym Komitecie Centralnym, którzy współpracowali z poselstwem jugosłowiańskim w Tiranie. Tito poinformował tych zdrajców mówiąc, że pośpieszyli się, że powinni czekać na jego zalecenia. Ci szpiedzy i zdrajcy wysłali także list do tow. Chruszczowa, by interweniował w Komitecie Centralnym Albańskiej Partii Pracy. Powyższe fakty mają swe potwierdzenie w dokumentach. Zamiarem Tito było skoordynować kontrrewolucję w Albanii z kontrrewolucją na Węgrzech.

Po XX zjeździe KPZR odbyć się miał nasz III zjazd. Agentura jugosłowiańska uważała, że nadszedł moment, by obalić «uparte i stalinowskie kierownictwo albańskie». Zorganizowali więc spisek, który na konferencji partyjnej w Tiranie w kwietniu 1956 roku został wykryty i udaremniony. Spiskowcy ortzymali surową, zasłużoną karę.

Inni niebezpieczni agenci Tito w Albanii, tacy jak Dali

Ndreu i Liri Gega, gdy «byli zagrożeni» usiłowali z polecenia Tito zbiec do Jugosławii, aby działalność przeciwko naszej partii «mogła być zorganizowana z terytorium Jugosławii». Lecz partia posiadała informacje o działalności grupy i tajnym rozkazie Tito. Dzięki czujności Albańskiej Partii Pracy agenci zostali ujęci na granicy i sąd ludowy wymierzył im zasłużoną karę, przez rostrzelanie. Cała agentura jugosłowiańska, która przygotowywała kontrewolucję w Albanii została wykryta i zlikwidowana. I o dziwo, towarzysz Chruszczow wystąpił do nas w obronie zdrajców i agentów jugosłowiańskich. Wystąpił on przeciwko nam z zarzutem, że rozstrzelano zdrażczynię i agentkę Jugosławii Liri Gega, «w czasie, kiedy była ona w ciąży, takie postępowanie nie zdarzyło się nawet za caratu i to wywarło nie dobry wpływ na opinię światową». Były to jednak oszczerstwa jugosłowiańskie, w które towarzysz Chruszczow więcej wierzył, niż nam. Oczywiście odrzuciliśmy zarzuty towarzysza Chruszczowa.

Lecz niesłuszne, niepryncypialne i nieprzyjacielskie stanowisko towarzysza Chruszczowa wobec naszej partii i jej kierownictwa nie skończyło się na tym. Drugi agent jugosłowiański i zdrajca Albańskiej Partii Pracy i narodu albańskiego Panajot Plaku zbiegł do Jugosławii i poszedł na jej służbę. Zorganizował audycje radiowe w tzw. radiostacji «Socjalistyczna Albania». Ten zdrajca napisał list do bandyty Tito i towarzysza Chruszczowa zwracając się do tego ostatniego, by swym autorytetem zlikwidował kierownictwo Albanii z Enwer Hodżą na czele, motywując jakoby było ono «antymarksistowskie», «stalinowskie». Nikita Chruszczow nie tylko że nie oburzył się treścią listu tego zdrajcy, lecz był zdania, że mógłby on powrócić do ojczyzny pod warunkiem, że nie zastosuje się wobec niego żadnych kroków, albo też mógłby uzyskać azyl polityczny w Związku Radzieckim.

Wydawało się nam, jak gdyby mury Kremla zwały się nam na głowę, bowiem nigdy nie moglibyśmy przypuszczać, aby pierwszy sekretarz KC KPZR mógł posunąć się tak daleko, by popierać agentów Tito i zdrajców naszej partii przeciwko naszej partii i naszemu narodowi.

Lecz szczyt naszych zasadniczych sporów z towarzyszem Chruszczowem w sprawie jugosłowiańskiej został osiągnięty wówczas, gdy w obliczu naszej pryncypialnej nieustępliwości w sprawie zdemaskowania grupy titowskiej zdenerwował się on do tego stopnia, że podczas oficjalnych rozmów między naszymi dwoma delegacjami, w kwietniu 1957 roku, oburzony powiedział nam: «Przerywamy rozmowy, nie można dojść z Wami do porozumienia. Wy chcecie wprowadzić nas na drogę Stalina».

Zbuntowaliśmy się wobec podobnego, nieprzyjaznego stanowiska towarzysza Chruszczowa, który żądał zerwania rozmów, co równało się zaostrzeniu stosunków z partią i państwem albańskim w sprawie zdrajców marksizmu-leninizmu i grupy Tito. Nigdy nie mogliśmy się zgodzić w tej sprawie, lecz my, którym zarzucało się popędliwość, okazaliśmy się opanowanymi, ponieważ byliśmy przeświadczeni, że prawda jest po naszej stronie, a nie po stronie towarzysza Chruszczowa, że linia, po której kroczyliśmy była słuszna, a nie linia towarzysza Chruszczowa, że nasza linia raz jeszcze miała znaleźć potwierdzenie w życiu tak, jak znalazła je już wielokrotnie przedtem.

Według nas, kontrrewolucja na Węgrzech, była głównie dziełem titowców. Imperialiści amerykańscy posłużyli się w pierwszym rządzie osobą Tito i renegatami z Belgradu jako najlepszą bronią celem zlikwidowania demokracji ludowej na Węgrzech.

Po udaniu się towarzysza Chruszczowa do Belgradu, w

1955 roku, krecia działalność Tito pozostawiona została na boku. Zorganizowanie kontrrewolucji na Węgrzech nie było zaskoczeniem ani niespodzianką; nie została ona zorganizowana w tajemnicy, lecz zupełnie jawnie. Kontrrewolucja przygotowana została przez agenturę bandy titowskiej we współpracy ze zdrajcą Imre Nagy i faszystami węgierskimi. Wszyscy oni działali otwarcie pod kierownictwem Amerykanów.

Titowcy, którzy byli głównymi organizatorami, planowali oderwanie Węgier od obozu socjalistycznego, przeobrażenie ich w drugą Jugosławię, a następnie przystąpienie do NATO, by za pośrednictwem Jugosławii, Grecji i Turcji otrzymać amerykańską pomoc celem podjęcia walki razem z Jugosławią, pod kierownictwem imperialistów, przeciwko obozowi socjalistycznemu.

Czy kontrrewolucjoniści na Węgrzech działali otwarcie? Dlaczego nie została zauważona ich działalność? Nie możemy zrozumieć, jak to jest możliwe, by w bratniej demokracji ludowej, jak Węgry, gdzie u władzy była partia mająca w swych rękach narzędzie dyktatury, gdzie znajdowała się również armia radziecka, mogły tak swobodnie działać bandy Tito i Hortiego?

Uważamy, że stanowisko towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy radzieckich wobec Węgier nie było jasne, ponieważ z gruntu błędne poglądy, jakie mieli w stosunku do belgradzkiej bandy, nie zezwalały im właściwie spojrzeć na te sprawy.

Towarzysze radzieccy mieli zaufanie do Imre Nagy, członka Tito. Nie mówimy tego na próżno i bez podstaw. Przed wybuchem kontrrewolucji i gdy w klubie «Petefiego» wrzało jak w kotle, przejeżdżałem przez Moskwę i w rozmowie z Michałem Susłowem powiedziałem mu, co widziałem po drodze w Budapeszcie; powiedziałem mu także, że rewizjonista

Imre Nagy wychodzi na scenę i organizuje w klubie «Pete-fiego» kontrrewolucję. Towarzysz Susłow kategorycznie sprzeciwił się mojemu pogładowi i aby mi dowieść, że Imre Nagy jest naszym człowiekiem, wydobył z szuflady «świeżą samokrytykę» Imre Nagy. Pomimo to, powiedziałem towarzyszowi Susłowowi, że Imre Nagy jest zdrajcą.

Dla nas jest niezrozumiałe i dziwne, dlatego pytamy: dlaczego towarzysz Chruszczow i towarzysze radzieccy kilka razy pojechali na wyspę Brioni, gdzie prowadzili rozmowy z renegatem Tito na temat sprawy węgierskiej? Jeżeli towarzysze radzieccy wiedzieli, że titowscy przygotowywali kontrrewolucję w jednym z krajów obozu socjalistycznego, to czy jest dopuszczalne aby kierownictwo Związku Radzieckiego mogło prowadzić rozmowy z wrogiem, który organizuje spisek i kontrrewolucyjne działania w krajach socjalistycznych?

Jako partia komunistyczna, państwo demokracji ludowej, jako członek Układu Warszawskiego i obozu socjalistycznego słusznie zwróciliśmy się do towarzysza Chruszczowa i towarzyszy radzieckich z zapytaniem: po co te wszystkie zebrania z Tito na wyspie Brioni w 1956 roku, z tym zdrajcą marksizmu-leninizmu, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek spotkania z naszymi krajami, ani uczestnikami Układu Warszawskiego?

Miały wkroczyć, czy też nie powinny wkroczyć siły zbrojne na Węgry? Uważamy, że sprawa ta nie dotyczyła jednego człowieka; skoro powołaliśmy do życia Układ Warszawski, to w takich sprawach powinniśmy decydować wspólnie, inaczej o sojuszu, koleżalności i współpracy między partiami mówimy w próżnię. Kontrrewolucja na Węgrzech dokonana została kosztem krwi naszego obozu, kosztem krwi Węgier i Związku Radzieckiego.

Dlaczego wcześniej nie podjęto odpowiednich kroków i dopuszczono do przelewu krwi? Uważamy, że dopóki Chruszczow i jego towarzysze mieli ogromne zaufanie do zdrajcy Tito, organizatora kontrrewolucji na Węgrzech, dopóty żadne kroki nie mogły być podjęte, ponieważ towarzysze niedoceniali narad i konsultacji ze swoimi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, wobec tego podejmowali w sprawach dotyczących wszystkich decyzje jednostronne. Decyzje te uważali za jedynie słuszne nie biorąc pod uwagę znaczenia pracy kolegiatnej i kolegialnych uchwał.

Albańska Partia Pracy absolutnie nie ma jasnego poglądu na to, jaki był przebieg spraw i w jaki sposób decydowano o nich. W czasie gdy titowcy z jednej strony prowadzili rozmowy na Brioni z towarzyszami radzieckimi, a z drugiej gorączkowo organizowali kontrrewolucję na Węgrzech i w Albanii, to towarzysze radzieccy nie zadali sobie nawet najmniejszego trudu, by poinformować nasze kierownictwo jako sojuszników, choćby w sposób formalny o tym, co się dzieje, jakie zamierzają oni podjąć kroki. Nie chodzi tu o sprawę formalną. Towarzysze radzieccy doskonale wiedzą, co myślała belgradzka banda o Albanii i jakie zamiary wobec niej żywiła. W rzeczywistości stanowisko towarzyszy radzieckich nie tylko zasługiwało na potępienie, ale było i niezrozumiałe.

Węgry w związku z tym, co się stało i co zostało odegrane na scenie i za jej kulisami stanowią dla nas wielką naukę. Uważamy, że po kontrrewolucji na Węgrzech zdrada Tito i jego bandy stała się bardziej niż jasna. Tym bardziej, że liczne dokumenty, demaskujące ich działalność w sprawie węgierskiej są ukrywane w szufladach i nie ujawniane. Dokumenty te demaskują zbrodniczą działalność grupy Tito w sprawie węgierskiej. Czemu tak się dzieje i czyje interesy kryją się za tymi dokumentami, których się nie publikuje,

lecz ukrywa tak mocno w szufladach? Dla potępienia towarzysza Stalina po śmierci szukano i ujawniono nawet najdrobniejsze dokumenty, a dokumenty demaskujące podłego Tito chowa się głęboko w szufladach?

Ale i po kontrrewolucji węgierskiej polityczna i ideologiczna walka przeciwko titowskiej bandzie zamiast przybierać na sile, jak tego wymagałby marksizm-leninizm, zaczęła wygasać, wchodzić na drogę ugody, umizgów, kontaktów, złagodzenia, a nawet niemal wymiany pocałunków. De facto titowcy, z powodu tego oportunistycznego stanowiska, przeskoczyli również i tę przepaść.

Albańska Partia Pracy przeciwna była linii towarzysza Chruszczowa i innych towarzyszy wobec rewizjonistów jugosłowiańskich. Walka naszej partii przeciwko rewizjonistom trwała z jeszcze większą siłą. Wielu przyjaciół i towarzyszy, w pierwszym rządzie towarzysze radzieccy i bułgarscy, wobec niemożności atakowania naszej słusznej linii, drwili z nas, uśmiechali się i w przyjacielskich kontaktach z titowcami wszędzie izolowali naszych ludzi.

Mieliśmy nadzieję, że po VII zjeździe titowskim nawet ślepi, nie mówiąc już o marksistach, ujrzą z kim mają do czynienia i co należy uczynić. Niestety, tak się nie stało. Nie upłynęło wiele czasu i po VII zjeździe demaskowanie rewizjonizmu osłabło. Radzieckie czasopisma teoretyczne mówiły o rewizjonizmie wszelkich odmian, nawet o rewizjonizmie w Honolulu, natomiast o rewizjonizmie jugosłowiańskim mówiły mało. Znaczy to — nie widzieć wilka, którego ma-y przed sobą, ale szukać jego śladów. Rzucono hasła, by «nie mówić więcej o Tito i jego grupie, bowiem wzmaga to w nich zarozumiałość», «nie mówić więcej o Tito i jego grupie, ponieważ wyrządzamy szkodę narodowi jugosłowiańskiemu», «nie mówić o renegatach titowskich, bo Tito używa naszych

słów do mobilizacji narodu jugosłowiańskiego przeciwko naszemu obozowi» itd. Szereg partii przyjęło te hasła, natomiast nasza partia odrzuciła je i uważamy że postąpiliśmy słusznie.

Zaistniała taka sytuacja, że prasa krajów zaprzyjaźnionych przyjmowała artykuły naszych ludzi tylko pod warunkiem, że nie figurowało w nich określenie «rewizjoniści jugosłowiańscy». We wszystkich krajach demokracji ludowej w Europie, z wyjątkiem towarzyszy czechosłowackich, którzy ogólnie biorąc słusznie ocenili nasze postępowanie¹, nasi ambasadory zostali izolowani, ponieważ dyplomatom krajów zaprzyjaźnionych podobały się rozmowy z dyplomatami jugosłowiańskimi, zaś naszych nienawdizili i nie chcieli ich nawet widzieć na oczy.

Sprawy zaszły tak daleko, że tow. Chruszczow uwarunkował swój przyjazd do Albanii w maju 1959 roku na czele partyjno-rządowej delegacji radzieckiej, sprawą jugosłowiańską. Pierwszym słowem towarzysza Chruszczowa na wstępie rozmów w Tiranie była zapowiedź wobec całego zebrania, że nie będzie on mówić przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, do czego nikt go w ogóle nie zmuszał, ale tym powiedzeniem chciał otwarcie pokazać swój sprzeciw w tej sprawie wobec Albańskiej Partii Pracy.

Uszanowaliśmy życzenie gościa podczas jego pobytu w Albanii, niezależnie od tego że prasa titowska wyraziła niepożądaną radość i nie omieszkała powiedzieć, że Chruszczow zamknął usta Albańczykom. De facto zgadzało się to z rzeczywistością, ale tow. Chruszczow daleki był od przekonania nas w tej sprawie i titowscy jasno zobaczyli, że po wy-

1. Tak postępowali oni tylko na początku.

jeździe gościa z naszego kraju Albańska Partia Pracy nie była więcej związana warunkami nałożonymi nam przez niego i kontynuowała swą marksistowsko-leninowską drogę.

Towarzysz Chruszczow w rozmowach odbytych z Wukmanowiczem - Tempo¹ m. in. porównał nasze stanowisko - pod względem tonu — ze stanowiskiem Jugosłowian i nie zgadzał się z tonem Albańczyków. Uważamy za błędne i szkodliwe to, co powiedział tow. Chruszczow Wukmanowiczowi - Tempo, temu wrogowi marksizmu, obozu socjalizmu i Albanii; nie zgadzamy się również z ugodowym tonem Chruszczowa wobec rewizjonistów. Przysłowie ludowe głosi, że w rozmowie z wrogiem podnosi się ton, a z drogą osobą - płynie z ust miód.

Niektórzy błędnie myślący towarzysze uważają, że zajmujemy takie stanowisko wobec titowców, ponieważ rzekomo chcemy dzierżyć prymat w walce przeciwko rewizjonizmowi, albo że patrzymy na ten problem w sposób wąski, tylko z pozycji narodowych, stąd weszliśmy, jeśli nie na «drogę szowinistyczną», to przynajmniej na «drogę wąskiego nacjonalizmu». Na sprawę rewizjonizmu jugosłowiańskiego Albańska Partia Pracy patrzyła i patrzy i zwalcza go jako główne niebezpieczeństwo dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, jako niebezpieczeństwo dla jedności obozu socjalistycznego.

Lecz, będąc internacjonalistami, jesteśmy równocześnie komunistami określonego kraju — Albanii. My, komuniści albańscy, nie nazywalibyśmy się komunistami, gdybyśmy konsekwentnie i zdecydowanie nie bronili wolności naszej

1. Jeden z przywódców rewizjonistów jugosłowiańskich, który podczas wojny wyzwolenia-narodowego usiłował wtrącać się w wewnętrzne sprawy partii i narodu albańskiego, oraz stawiał zarzuty oszczercze i monstrualne.

drogiej socjalistycznej ojczyzny przed spiskami i dywersyjnymi napaściami rewizjonistycznej kliki Tito, których celem jest napaść na Albanię, co obecnie dobrze jest wszystkim już znane. Czy można i czy jest dopuszczalne, byśmy my, komuniści albańscy, wydali nasz kraj na łup Tito, Amerykanów, Greków lub Włochów? Nie, nigdy!

Niektórzy radzili nam, byśmy nie mówili przeciwko Jugosławii; mówili oni nam tak: «Czego się boicie? Przecież broni was Związek Radziecki». Odpowiedzieliśmy wówczas i dziś mówimy tym towarzyszom, że nie boimy się ani trockistów jugosłowiańskich, ani nikogo. Jesteśmy marksistami-leninowcami i walki przeciwko rewizjonistom i imperialistom ani na moment nie wolno na osłabić, dopóki ich nie zlikwidujemy. Aby cię bronił Związek Radziecki, musisz się najpierw sam bronić.

Jugosłowianie zarzucają nam, że jesteśmy rzekomo «szowinistami», że wtrącamy się w ich sprawy wewnętrzne i domagamy się weryfikacji granic albańsko-jugosłowiańskich». Wielu z naszych przyjaciół uważa i daje do zrozumienia, że my, komuniści albańscy, płyniemy na tej fali. Mówimy przyjaciołom, którzy tak myślą, że się grubo mylą. Nie jesteśmy szowinistami, nie żądaliśmy ani też nie żądamy rewizji granic. Lecz to czego żądaliśmy i nieustannie żądać będziemy od titowców i za co do końca będziemy ich demaskować, jest aby zaprzestali oni zbrodniczego tępienia mniejszości albańskiej Kosowy, zaprzestali białego terroru wobec Albańczyków Kosowy, zaprzestali wysiedlania Albańczyków z ich ziem ojczystych i masowego wysyłania ich do Turcji; żądamy by mniejszości albańskiej w Jugosławii przyznane zostały prawa zgodnie z konstytucją Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii. Czy są to żądania szowinistyczne, czy marksistowskie?

Takie jest nasze stanowisko w tej sprawie. A jeżeli titoowcy z jednej strony mówią o współlistnieniu, pokoju, stosunkach dobrosąsiedzkich, a z drugiej tworzą spiski, organizują wojska z najemników i faszystów w Jugosławii celem najazdu i dokonania rozbioru socjalistycznej Albanii razem z greckimi monarchofaszystami, to bądźcie przekonani, że w takim wypadku powstanie z bronią w ręku nie tylko naród albański nowej Albanii ale powstanie również z bronią w ręku milion Albańczyków żyjących pod zaborem Tito aby powstrzymać ręce zbrodniarzy. Takie postępowanie jest marksistowskie i jeżeli coś się stanie, to tak będzie. Albańska Partia Pracy nikomu nie pozwoli grać ani politykować prawami narodu albańskiego.

Nie ingerujemy w wewnętrzne sprawy innych, ale gdy w wyniku złagodzenia walki przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim dochodzi do tego, że w zaprzyjaźnionym kraju jak Bułgaria drukuje się mapę Bałkanów, ujmującą Albanie w granicach Federacyjnej Jugosławii, nie możemy na to nie reagować. Mówi się nam, że wydarzyło się to z powodu błędu technicznego jednego z urzędników, ale dlaczego nie stało się to poprzednio?

Lecz nie jest to wypadek odośobniony. Na wiecu w Sremskiej Mitrowicy bandyta Rankowicz, jak zwykle, zaatakował Albanie, nazwał ją «piekłem, gdzie królują zaskie z drutów kolczastych i but wojsk pogranicza» i że «demokracja neofaszystów włoskich jest bardziej postępową od demokracji w Albanii».

Słowa Rankowicza nie miałyby dla nas najmniejszego znaczenia, ale z największą wesołością, nie czyniąc najmniejszego gestu protestu wysłuchali ich ambasadorzy radziecki i bułgarski w Belgradzie, którzy asystowali na tym wiecu. Po przyjacielsku zaprotestowaliśmy w tej sprawie w komi-

tetach centralnych KPZR i Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Towarzysz Źiwkow, w liście z odpowiedzią do KC Albańskiej Partii Pracy ośmiela się odrzucić nasz protest i nazwać przemówienie bandyty Rankowicza pozytywnym. Nie mogliśmy sobie nigdy wyobrazić tego, by pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej mógł nazwać pozytywnym przemówienie bandyty Rankowicza, tak ciężko obrażające socjalistyczną Albanię, nazywając ją piekłem. Nie tylko z pogardą odrzucamy tę niedopuszczalną obrazę ze strony pierwszego sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, lecz jesteśmy w pełni przekonani że do głębi byłyby tym oburzone Komunistyczna Partia Bułgari i bohaterski naród bułgarski, gdyby się o czymś podobnym dowiedziały. Jeśli zezwolimy na podobnie ciężkie błędy w naszych wzajemnych stosunkach, to sprawy nie pójdą dobrze.

Pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić z towarzyszem Chruszczowem i we właściwym czasie złożyliśmy protest w związku z rozmowami, jakie odbył on z Sofoklesem Wenizelosem w sprawie mniejszości greckiej w Albanii. Towarzysz Chruszczow wie, że granice Albanii są nienaruszalne i święte; kto je naruszy będzie agresorem. Jeśli ktoś napadnie na nasz kraj, to w jego obronie naród albański będzie przelewać krew. Towarzysz Chruszczow popełnił grubą błąd mówiąc Wenizolesowi, że w Korczy widział Greków i Albańczyków pracujących jak bracia. W Korczy nie ma śladu mniejszości greckiej, ale istnieją odwieczne apetyty Greków na okręg Korczy, jak i całą Albanię. Niezwykle mała mniejszość grecka znajduje się w Gjirokastrze. Towarzysz Chruszczow wie o tym, że cieszy się ona wszystkimi prawami, posługuje się swoim językiem, ma szkoły greckie, a ponadto

i te wszystkie prawa, jakie przysługują innym obywatelom albańskim.

Pretensje rewindykacyjne Greków, wśród nich również Sofoklesa Wenizelosa, syna Eleftera Wenizelosa, mordercy Albańczyków, który siał pożogę w południowych okręgach Albanii, zacieklego szowinisty greckiego i ojca «megalidei» greckiej, rozbioru i aneksji Albanii pod hasłem autonomii, znane są bardzo dobrze. Towarzysz Chruszczow również bardzo dobrze zna stanowisko Albańskiej Partii Pracy i narodu albańskiego w tej sprawie. Dlatego też nie udzielenie należytej odpowiedzi, lecz podtrzymanie nadziei i złudzeń oraz zobowiązanie się do przekazania towarzyszom albańskim życzeń agenta angielskiego, szowinisty, wroga komunizmu i Albanii, jest dla nas nie do przyjęcia i godne potępienia.

Towarzyszu Chruszczow daliśmy już odpowiedź Sofoklesowi Wenizelosowi i mamy nadzieję, że zapoznał się z nią za pośrednictwem prasy. Nie mamy nic przeciwko temu byście prowadzili politykę z Sofoklesem Wenizelosem, ale z naszych granic i praw nie powinniście robić przedmiotu polityki, ponieważ ani żeśmy na to nie zezwolili, ani też nie udzielimy takiego zezwolenia. I wskutek tego nie jesteśmy nacjonalistami, lecz internacjonalistami.

Ktoś może sądzić, że to co mówię, są rzeczy nie na mniejsu, że są to deklaracje, które nie powinny być stawione na tak wysokim zebraniu. Nie sprawiałoby mi trudności opracowanie przemówienia, rzekomo w tonie teoretycznym, wypowiedzenie oderwanych zdań i cytatów lub opracowanie ogólnikowego referatu, dla zadowolenia słuchaczy i zadość uczynienia formie. Lecz Albańskiej Partii Pracy wydaje się, że nie jest ku temu miejsce. To co powiedziałem, może komuś wydawać się jako atak, lecz jest to krytyka, która idzie normalnym torem i która miała miejsce przedtem, gdzie było

trzeba, w ramach norm leninowskich. Jednak obecnie, gdy błędy pogłębiają się, niesłuszne byłoby milczeć, ponieważ zajmowanie stanowiska, czyny, praktyka potwierdzają, wzbogacają i tworzą teorię.

Szybko została zorganizowana konferencja bukareszteńska i szybko została napiętnowana Komunistyczna Partia Chin za «dogmatyzm», dlaczego jednak równie szybko nie została zorganizowana konferencja w celu napiętnowania rewizjonizmu?

Czyby rzeczywiście rewizjonizm był zdemaskowany całkowicie, jak to uważają towarzysze radzieccy? W żadnym wypadku, Rewizjonizm był i pozostaje głównym niebezpieczeństwem, rewizjonizm jugosłowiański nie został zlikwidowany, a w ten sposób jak się do niego odnosimy, pozostawia mu się szerokie pole do działania w najrozmaitszych formach.

Czyby w innych partiach nie było niepokojących objawów współczesnego rewizjonizmu? Kto mówi nie, zamyka oczy w obliczu tego niebezpieczeństwa i pewnego ranka spotka nas coś niespodziewanego. Jesteśmy marksistami, przeanalizujmy naszą pracę, tak jak uczył nas tego Lenin. Nie obawiał się on błędów, patrzył im prosto w oczy i naprawiał je. W ten sposób zahartowała się partia bolszewicka, w ten sposób zahartowały się nasze partie.

Co się dzieje w łonie naszych partii? Co się dzieje w naszym obozie po XX zjeździe? Towarzysz Susłow, może być wielkim optymistą, jak wyraził się na komisji październikowej, oskarżając Albańską Partię Pracy i towarzysza Hysni Kapo o pesymizm w rozpatrywaniu wydarzeń. My, komuniści albańscy, w najgorszych czasach w historii partii i naszego narodu nie byliśmy pesymistami i nigdy nimi nie będziemy, lecz zawsze będziemy realistami.

Wiele mówi się na temat naszej jedności. Jest ona konieczna i należy walczyć o jej umocnienie i dalsze hartowanie, lecz faktem jest, że w wielu ważnych i pryncypialnych sprawach nie mamy jedności.

Albańska Partia Pracy uważa, że należy dokonać rewizji sprawy w świetle analizy marksistowsko-leninowskiej i naprawić ujawnione błędy. Rozpatrzmy sprawę krytyki pod adresem Stalina i wobec jego dzieła. Nasza partia, jako partia marksistowsko-leninowska, jest w pełni świadoma, że kult jednostki jest obcym i szkodliwym przejawem dla partii i samego ruchu komunistycznego. Partie marksistowskie nie tylko nie powinny dopuścić do rozwoju kultu jednostki, który hamuje działalność mas, neguje ich rolę, jest w sprzeczności z samym rozwojem życia partii i praw, które regulują jej życie wewnętrzne, lecz musimy walczyć z wszystkich sił, by wyrugować go, jak tylko zaczyna się przejawiać, lub gdy już przejawiał się. Pod tym kątem widzenia całkowicie zgadzamy się, że należy krytykować kult jednostki Stalina jako szkodliwy przejaw w życiu partii. Lecz Chruszczow sprawy towarzysza Stalina nie przedstawił słusznie i w sposób obiektywny, marksistowsko-leninowski.

W tej sprawie został ciężko i niesłusznie napiętnowany Stalin przez towarzysza Chruszczowa i XX zjazd. Towarzysz Stalin i jego działalność nie dotyczą tylko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodu radzieckiego, lecz dotyczą nas wszystkich. Tak jak przedstawił sprawę towarzysz Chruszczow w Bukareszcie, że nieporozumienia nie są między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, lecz między Komunistyczną Partią Chin i międzynarodowym komunizmem, tak jak podoba mu się powiedzieć, że uchwały XX i XXI zjazdu przyjęte zostały przez wszystkie partie komunistyczne i robotnicze świata,

tak samo musi być dobroduszny i konsekwentny w osądzaniu czynów Stalina, aby ocena została świadomie przyjęta przez partie komunistyczne i robotnicze świata.

Nie może być dwóch miar w tych sprawach. Dlaczego wówczas napiętnowano towarzysza Stalina na XX zjeździe bez uprzedniego skonsultowania się z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi świata, niespodziewanie rzucona została «klątwa» na Stalina i wiele bratnich partii dowiedziało się o tym, gdy imperializm opublikował tajny raport towarzysza Chruszczowa i rozprowadził go w wielkiej ilości egzemplarzy?

Światu komunistycznemu i postępowemu narzucone zostało przez towarzysza Chruszczowa napiętnowanie towarzysza Stalina. Co miały uczynić nasze partie w tej sytuacji, gdy niespodziewanie, nadużywając wielkiego autorytetu Związku Radzieckiego, narzucono wszystkim taką sprawę?

Albańska Partia Pracy stanęła wobec wielkiego dylematu. Nigdy nie była ona przekonana i nigdy nie będzie przekonana w sprawie napiętnowania towarzysza Stalina w taki sposób i w takiej formie, jak to uczynił towarzysz Chruszczow. Nasza partia przyjęła w ogólności sformułowania XX zjazdu dotyczące tej kwestii, lecz mimo to nie ograniczyła się do ram nakreślonych przez XX zjazd, nie poddała się ona szantażom i naciskom z zewnątrz.

Albańska Partia Pracy zajęła w sprawie Stalina stanowisko realistyczne, okazała się sprawiedliwą i wdzięczną wobec okrytego chwałą marksisty, którego za życia, nikt z nas nie ośmielił się krytykować, a dopiero gdy zmarł obrzucano go błotem, wskutek czego powstała i istnieje sytuacja nie do zniesienia. Wynika jakoby okryty chwałą okres, istnienia Związku Radzieckiego od chwili powstania na świecie pierwszego państwa socjalistycznego, w którym Związek

Radziecki umocnił się, kiedy zlikwidowane zostały z sukcesem imperialistyczne spiski, rozgromieni trockiści, bucharinowcy, kulacy jako klasa, gdy zatriumfowało zbudowanie przemysłu ciężkiego, przeprowadzenie kolektywizacji, jednym słowem kiedy Związek Radziecki stał się kolosalną potęgą, która z powodzeniem zbudowała socjalizm, a w drugiej wojnie światowej, walcząc z legendarnym bohaterstwem pokonała faszyzm, utworzony został potężny obóz socjalistyczny itd., itd, wynika jakoby cała ta okryta chwałą epoka Związku Radzieckiego, była bez głowy, bez kierownictwa.

Albańska Partia Pracy uważa, że jest niesprawdliwym, nienormalnym i niemarksistowskim, aby imię i dzieło Stalina związane z tą epoką zostało wymazane, jak się to czyni. Pozytywnego i nieśmiertelnego dzieła Stalina, powinniśmy bronić wszyscy, a kto go nie broni jest oportunistą i tchórzem.

Towarzysz Stalin jako osoba i przywódca Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików jest jednocześnie po śmierci Lenina najwybitniejszym przywódcą komunizmu międzynarodowego, który wpłynął pozytywnie i z wielkim autorytetem na konsolidację i zwiększenie zwycięstw komunizmu na całym świecie. Wszystkie teoretyczne dzieła towarzysza Stalina są dobitnym przykładem jego wierności wobec genialnego nauczyciela, wielkiego Lenina i leninizmu.

Stalin walczył o prawa klasy robotniczej i pracujących na całym świecie, walczył on do końca z wielką konsekwencją o wolność narodów naszych krajów demokracji ludowej.

Patrzac tylko z tej strony, Stalin należy do całego świata komunistycznego, a nie tylko do komunistów radzieckich, należy do wszystkich pracujących świata, a nie tylko do pracujących radzieckich.

Jeżeli towarzysz Chruszczow i towarzysze radzieccy rozpatrzyliby tę sprawę w tym duchu, uniknięto by tych błędów,

jakie popełniono. Lecz oni patrzyli na sprawę Stalina bardzo prosto i tylko pod kątem widzenia Związku Radzieckiego. Lecz, według Albańskiej Partii Pracy, nawet i pod tym kątem widzenia rozpatrzyli oni problem w sposób jednostronny, zauważyli tylko jego błędy, pozostawili na stronie jego wielką działalność, jego wielki wkład w umocnienie Związku Radzieckiego, w hartowanie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w podniesienie gospodarki Związku Radzieckiego, przemysłu, rolnictwa kołchozowego, w przewodzeniu narodowi radzieckiemu w walce o osiągnięcie wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim.

Czy Stalin popełnił błędy? Oczywiście, że popełnił. Jest czymś nieuniknionym, aby w tak długim okresie, wypełnionym bohaterstwem, wielką pracą, walkami, zwycięstwami, nie popełniono również błędów, nie tylko osobiście przez Józefa Stalina, lecz również przez całe kierownictwo jako organ zbiorowy. Jest taka partia lub taki przywódca, który uważa, że nie popełnił błędu w swej pracy? Gdy krytykowaliśmy dzisiejsze kierownictwo radzieckie, towarzysze z kierownictwa radzieckiego poradzili nam abyśmy patrzyli naprzód, abyśmy pozostawili polemikę, lecz sami w sprawie Stalina nie tylko nie patrzyli oni naprzód, lecz bardzo, bardzo cofnęli się do tyłu, celem uwypuklenia tylko słabych stron Stalina.

Kult jednostki Stalina powinien być koniecznie przezwyciężony. Lecz czy można powiedzieć, jak powiedziano, że sam Stalin jest kowalem tego kultu jednostki? Kult jednostki powinien być koniecznie przezwyciężony, lecz czy była potrzeba, aby doszło do tego, żeby tego, co wymawiał imię Stalina, wskazywano natychmiast palcem lub na tego, kto posłużył się cytatem Stalina, patrzono natychmiast krzywo? Niektórzy z wielką szybkością i gorliwością niszczyli pom-

niki Stalina, zmieniali nazwy miast, które nosiły jego imię. Lecz po co tak daleko szukać? W Bukareszcie towarzysz Chruszczow, zwracając się do towarzyszy chińskich, powiedział: «Wsiadacie na zdechłego konia, jeśli chcecie, weźcie również i jego kości». Te słowa wypowiedziano pod adresem Stalina.

Albańska Partia Pracy deklaruje solennie, że jest przeciwko tym wystąpieniom i sądom o dziele i osobie J. W. Stalina.

Lecz dlaczego towarzysze radzieccy postawili tę sprawę w ten sposób i w tak wypaczonej formie, gdy można było zarówno na błędy Stalina jak i błędy kierownictwa zwrócić uwagę jak należy, naprawić je, a nie wywoływać tak wielki wstrząs w sercach komunistów całego świata, których przed wybuchem zahamowało uczucie dyscypliny i autorytet Związku Radzieckiego.

Towarzysz Mikojan powiedział: «Nie śmieliśmy krytykować towarzysza Stalina, dopóki żył, bo by nam głowy pościnał». Jesteśmy pewni, że towarzysz Chruszczow głowy nam nie zetnie za to, że krytykujemy go otwarcie.

Po XX zjeździe miały miejsce znane wydarzenia w Polsce, miała miejsce kontrrewolucja na Węgrzech, nastąpiły ataki przeciwko systemowi radzieckiemu, dał się odczuć wstrząs w wielu partiach komunistycznych i robotniczych świata i w końcu nastąpiło to, co ma miejsce obecnie.

Stawiamy pytanie, dlaczego mają miejsce te wydarzenia w łonie międzynarodowego ruchu komunistycznego, w łonie naszego obozu po XX zjeździe? Może dzieje się tak dlatego, że kierownictwo Albańskiej Partii Pracy jest rzekomo sekciarskie, dogmatyczne i pesymistyczne?

Nas powinno to bardzo niepokoić, musimy znaleźć źródło choroby, by wyleczyć ją. Oczywiście choroby nie można wy-

leczyć pochlebiając renegatowi Tito, ani poprzez zaznaczenie w deklaracji, że współczesny rewizjonizm jest ostatecznie unicestwiony, jak sugerują towarzysze radzieccy.

Autorytet leninizmu był i jest decydujący. Należy posługiwać się nim w taki sposób, aby wszędzie zdecydowanie likwidować błędne poglądy. Innej drogi nie ma dla nas komunistów. Jeśli można i według nas należy powiedzieć o sprawach wprost, tak jak one wyglądają, to należy to uczynić teraz, na tej konferencji, dopóki nie jest za późno. Uważamy że komuniści powinni spać ze spokojnym sumieniem, umacniać jedność marksistowską wszystkimi siłami, odrzucając kumoterstwo i obrażanie się. Komunista, co mu leży na sercu, mówi otwarcie i wtedy sprawy są ocenione słusznie.

Mogą być ludzie, którym może nie podobać się to, co mówi nasza liczebnie mała partia. Nasza partia może być izolowana, można wywierać nacisk ekonomiczny na nasz kraj w celu udowodnienia naszemu narodowi, że rzekomo kierownictwo partii jest nieodpowiednie. Nasza partia jest i może być atakowana. Michał Susłow porównuje Albańską Partię Pracy z partią burżuazyjną, a jej kierownictwo z Kiereńskim. Lecz to nas nie przestrasza. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Rankowicz nie powiedział nic lepszego o Albańskiej Partii Pracy. Tito powiedział, że jesteśmy podobni do Goebelsa, lecz my nadal jesteśmy leninistami, a oni trockistami, zdrajcami, lokajami i agentami imperializmu.

Pragnę podkreślić, że Albańska Partia Pracy i naród albański dokazali czynami, co czują, jak szanują i jak wiernymi pozostają Związkowi Radzieckiemu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jeśli Albańska Partia Pracy krytykuje błędne posunięcia niektórych przywódców radzieckich, nie oznacza to, że zmienił się nasz pogląd i nasze stanowisko. My, Albańczycy, mamy marksistowską odwagę krytykować tych

towarzyszy, naszą surowością marksistowską mówimy im wszystko po przyjacielsku, szczerze otwieramy przed nimi serce, mówimy im otwarcie co myślimy, ponieważ hipokrytami ani nie byliśmy, ani nie będziemy.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego będzie da-
rzyła nas miłością mimo naszej surowości, niezależnie od
tego, że możemy się mylić, lecz Komunistyczna Partia Związ-
ku Radzieckiego i partie komunistyczne i robotnicze świata
nie potępia nas za jedną rzecz, za naszą szczerłość i za to, że
poza plecami nie mówimy i nie zmieniamy stanowiska jak cho-
rągiewka na dachu.

Pod koniec pragnę mówić na temat projektu deklaracji
przedłożonego nam przez komisję redakcyjną. Nasza delega-
cja zapoznała się z nim i uważnie go przestudiowała. W no-
wym projekcie, który został nam przedłożony, uczyniono wie-
le zmian, w porównaniu z poprzednim wariantem przedłożo-
nym przez delegację radziecką, który był podstawą w pra-
cach komisji redakcyjnej. W wyniku zmian jakie uczyniono,
nowy projekt jest dużo lepszy od poprzedniego, umocniono
wiele ważnych idei, sformułowano słusznie wiele tez, usu-
nięto większość aluzji przeciwko Komunistycznej Partii Chin.

Delegacja naszej partii na zebraniu komisji redakcyjnej
wniosła wiele uwag, które częściowo zostały przyjęte. Mimo,
że nasza delegacja uważała, że niektóre ważne i pryncypial-
ne sprawy nie powinny pozostać w projekcie, wyraziła swą
zgodę, aby dokument ten został przedłożony na tym zebra-
niu, zastrzegając sobie prawo do wypowiedzenia swych my-
śli jeszcze raz we wszystkich tych sprawach. Przede wszy-
stkim uważamy, że pięć spraw, które nie zostały uzgodnione,
muszą być rozwiązane w celu sformułowania dokumentu,
który mógłby być jednomyślnie zatwierdzony przez wszy-
stkich.

Uważamy, że jest konieczne, aby wyraźnie została wypuklona w deklaracji idea Lenina, wyrażona ostatnio przez towarzysza Maurice Thoreza¹, jak i towarzysza Susłowa w jego przemówieniu na zebraniu komisji redakcyjnej, że absolutna gwarancja przeszkodzenia wybuchu wojny może istnieć tylko wtedy, gdy socjalizm zwycięży na całym świecie lub chociażby w niektórych dużych krajach imperialistycznych. Należy usunąć również paragraf, w którym jest mowa o frakcyjnej działalności i grupowości w międzynarodowym ruchu komunistycznym, ponieważ jak wyjaśniliśmy na zebraniu komisji, nie służy to umocnieniu jedności, przeciwnie, podminowuje ją. Jesteśmy również za usunięciem słów, które mówią o przewycięzeniu szkodliwych skutków kultu jednostki lub dodania poza nimi słów: «co miało miejsce w wielu partiach», a będzie to lepiej odpowiadać rzeczywistości.

Co do tych spraw i innych uwag, jakie mamy w stosunku do projektu deklaracji, nie chcę zabierać czasu. Konkretnie uwagi zgłosi nasza delegacja, gdy będzie omawiany sam projekt deklaracji.

Dobrze uczynimy i będzie stanowić to wielką pomoc, gdy na obecnej konferencji śmiało rozpatrzymy błędy i wyleczymy wszystkie rany, w stosunku do których istnieje obawa, że mogą zaognić się i stać niebezpiecznymi. Nie uważamy za obrażę, gdy towarzysze krytykują nas słusznie i w oparciu o fakty, lecz nigdy nie zgodzimy się na to, aby bezpodstawnie nazywano nas «dogmatykami», «sekcjarzami», «wąskimi nacjonalistami», tylko dlatego, że uparcie walczymy przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi a w szczególności przeciwko rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu. Jeśli ktoś naszą

1. Sekretarz Generalny KP Francji.

walkę nazywa dogmatyzmem lub sekciarstwem, radzimy mu, aby zdjął okulary rewizjonistyczne a będzie widział wyraźniej.

Albańska Partia Pracy uważa, że obecna narada posiadać będzie historyczne znaczenie, ponieważ będzie naradą o tradycjach leninowskich, którą zorganizowała Partia Bolszewicka w celu zdemaskowania i gruntownego zlikwidowania wypaczonych poglądów, w celu umocnienia i zahartowania w oparciu o marksizm-leninizm jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Nasza partia również w przyszłości zdecydowanie walczyć będzie o umocnienie naszej jedności, braterskich więzi, wspólnej działalności między partiami komunistycznymi i robotniczymi, ponieważ jest to gwarancją zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Opublikowane po raz pierwszy
w «Głównych Dokumentach APP»
tom III, 1970 r., str. 414.

Wydane w 19 tomie dzieł,
z niektórymi skrótami
według oryginału, który
znajduje się w Central-
nym Archiwum Partii.

**SPRAWOZDANIE NA XXI PLENUM KC APP
«O NARADZIE PRZEDSTAWICIELI PARTII
KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH, KTÓRA
ODBYŁA SIĘ W MOSKWIE W LISTOPADZIE 1960 ROKU»**

19 grudzień 1960 rok

Od 10 listopada do 1 grudnia 1960 roku, odbyła się w Moskwie narada przedstawicieli 81 partii komunistycznych i robotniczych różnych krajów świata. Narada aprobowала Oświadczenie i Odezwę skierowane do wszystkich narodów świata, jako program pracy międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego w walce o socjalizm, o pokój i demokrację.

**1. – O ZASADNICZYCH NIEPOROZUMIENIACH W ŁONIE
MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU KOMUNISTYCZNEGO
I ROBOTNICZEGO**

(W tym rozdziale towarzysz Enwer Hodża dokonuje wnikliwej analizy zasadniczych sprzeczności, jakie istniały w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym jak: określenie charakteru naszej epoki; zagadnienie wojny i pokoju; pokojowego współistnienia; w związku z zagadnieniami rewizjonizmu i dogmatyzmu, jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego,

problemy, które poruszone zostały na Naradzie Moskiewskiej w 1960 roku przez delegację Albańskiej Partii Pracy).

Wokół tych tak ważnych spraw toczyła się początkowo wielka pryncypialna walka w Bukareszcie, gdzie jak wiadomo, przywódcy radzieccy i przywódcy niektórych innych partii próbowali uczynić faktem dokonanym «potępienie» marksizmu, potępienie słusznych poglądów bronionych przez Komunistyczną Partię Chin, nazywając ją «dogmatyczną» i «sekciarską». Nasza partia nie przyłączyła się do tej zakulisowej intrygi antymarksistowskiej, ponieważ w zasadzie nie zgadzała się ani z metodami zastosowanymi przez organizatorów zebrania w Bukareszcie, ani z treścią stawianych przez nich spraw. Wokół powyższych pryncypialnych zagadnień na posiedzeniu komisji w Moskwie w październiku odbyła się wielka walka i w końcu, jeśli chodzi o słuszne marksistowskie zrozumienie tych spraw i obronę leninizmu, oraz ich wyjaśnienie, zrozumienie i interpretację, została przeprowadzona stanowcza walka na naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie w Moskwie.

W tej walce, w jej długim procesie, określone zostało również stanowisko różnych partii wobec tych zagadnień. W ten sposób, już na naradzie listopadowej okazało się wyraźnie, że nieporozumienia odnośnie tych problemów nie były wyłącznie nieporozumieniami między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego a Komunistyczną Partią Chin, a tym mniej między Komunistyczną Partią Chin a całym komunizmem międzynarodowym, jak utrzymywali w Bukareszcie przywódcy radzieccy, ale dotyczyły one wielu partii, stały się nieporozumieniami między marksistami a oportunistami, między partiami, które broniły czystości marksizmu-leninizmu a partiami-które go wypaczały i w sposób jednostronny

interpretowały niektóre jego tezy. Jeśli w Bukareszcie, w obronie zasad marksistowskich, przeciwko prądowi wypaczającemu zasady marksizmu-leninizmu i Deklarację Moskiewską (z 1957 r.) występowała otwarcie Komunistyczna Partia Chin i nasza Partia Pracy, to w komisji październikowej, z 26 reprezentowanych partii, słuszne stanowisko zajęło 7 partii...

Na naradzie w Moskwie stosunek sił uległ zmianie. Słuszne stanowisko odnośnie wszystkich dyskutowanych spraw, oprócz wymienionych 7 partii zajęło jeszcze 4-5 innych partii... Jednak nie mała była również liczba partii, które odnośnie poszczególnych spraw, jak np. odnośnie dróg przejścia do socjalizmu, agresywności imperializmu, potrzeby walki przeciwko rewizjonizmowi, a szczególnie przeciwko rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu itd, popierały nasze tezy. Takie stanowisko zajęły prawie wszystkie partie Ameryki Łacińskiej...

Zmiana stosunku sił świadczy o zdecydowanej walce przeprowadzonej na naradzie przez delegację chińską, delegację naszej partii i inne, które za pomocą przekonujących argumentów obaliły niewłaściwe poglądy i jasno wyraziły przed wszystkimi swoje pryncypialne stanowisko odnośnie dyskutowanych spraw. Fakt, że całkowicie lub częściowo na słusznym stanowisku stanęła poważna liczba partii dowodzi, że prawda marksistowsko-leninowska jest po naszej stronie, że prawda zatriumfuje nad fałszem, marksizm-leninizm, jak zawsze, zwycięży nad oportunizmem i rewizjonizmem. Z tą wiarą i z pełnym przekonaniem, nasza partia, tak jak dotychczas, zdecydowanie kontynuować będzie walkę o czystość naszej ideologii marksistowsko-leninowskiej, o triumf socjalizmu i komunizmu.

II – STANOWISKO ALBAŃSKIEJ PARTII PRACY WOBEC NIEPOROZUMIEŃ, JAKIE POWSTAŁY W ŁONIE RUCHU KOMUNISTYCZNEGO

Nasza Partia Pracy realizowała zawsze słuszną linię marksistowsko-leninowską i trzymała się zasad Deklaracji Moskiewskiej (1957 r.). We wszystkich podstawowych sprawach, o których wspomnieliśmy przedtem, to znaczy, w związku z określeniem epoki, w sprawie walki przeciwko imperializmowi, odnośnie problemu wojny i pokoju itd, nasza partia ich broniła i miała słuszny pogląd marksistowsko-leninowski. Nigdy dotąd nasza partia nie godziła się i nie powiedziała, że leninizm jest «przestarzały», wprost przeciwnie, walczyła nieustannie i zdecydowanie przeciwko rewizjonistom jugosłowiańskim, którzy dla usprawiedliwienia swojej zdrady, uznali marksizm za «przestarzały». Nasza partia nigdy dotąd nie miała złudzeń co do charakteru imperializmu amerykańskiego i jego przywódców, lecz nieustannie wychowywała masy w nienawiści i czujności wobec niego; nigdy nie uważaliśmy, że pokój otrzymamy w podarunku, że bez zlikwidowania imperializmu może powstać świat bez broni, bez wojna i bez wojen. Wprost przeciwnie, traktując słusznie problem wojny i pokoju, niebezpieczeństwo jakie zagraża ludzkości ze strony imperializmu i reakcji, nasza partia zmobilizowała naród pod hasłem: **«W jednej ręce kilof a w drugiej karabin»**. Nasza partia walczyła konsekwentnie o zde-maskowanie imperializmu i jego lokajów, rewizjonistów jugosłowiańskich i nigdy nie zaaprobowała «łagodnej» polityki, «wielkiej» polityki przywódców radzieckich ani polityki przywódców bułgarskich, zarówno wobec imperializmu amerykańskiego, jak i wobec rewizjonizmu jugosłowiańskiego. Nasza partia nigdy nie uważała, że w imię współistnienia, na-

leży wygasić walkę klas w krajach kapitalistycznych, albo że powinno się zlikwidować walkę polityczną i ideologiczną przeciwko imperializmowi i burżuazji. Wprost przeciwnie, nasza partia występowała przeciwko takiemu oportunistycznemu pojmowaniu pokojowego współistnienia.

A więc, pozycja naszej partii w tych pryncypialnych sprawach była w pełni zgodna z naukami marksizmu-leninizmu i od dawna była sprzeczna ze stanowiskiem przywódców radzieckich. Nasza partia była w zasadniczej sprzeczności z poglądami i posunięciami obecnych przywódców radzieckich również odnośnie całego szeregu innych pryncypialnych spraw, o których wie nasz Komitet Centralny.

I tak, nie zgadzaliśmy się z przywódcami radzieckimi odnośnie ich stanowiska wobec rewizjonizmu jugosłowiańskiego. Rozpoczęło się to już w maju 1955 roku, kiedy Chruszczow i Bułganin¹ udali się do Belgradu i w sposób jednostronny, pomijając Biuro Informacyjne postanowili zrehabilitować klikę Tito, co, jak wiadomo, wyrządziło później wiele szkód międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu i robotniczemu. Już wtedy nasza partia wypowiedziała się przeciwko tej rehabilitacji i później nigdy nie zgadzała się z taktyką i stanowiskiem przywódców radzieckich wobec Tito i jego klikę, która była pieszczona, uważana za socjalistyczną i z którą konsultowali się oni w każdej sprawie itd, itd.

Nasza partia nie zgadzała się z XX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zwłaszcza z krytyką osoby Stalina i z tłumaczeniem pokojowej drogi przejścia do socjalizmu. Odnośnie pierwszej sprawy nie zgadzaliśmy i nie zgadzamy się, po pierwsze, ponieważ krytyka przeciwko «kulto-

1. W tym czasie Premier Rady Ministrów ZSRR.

wi Stalina» przeprowadzona została bez uprzedniego skonsultowania się z bratnimi partiami, a Stalin był przecież nie tylko przywódcą Związku Radzieckiego, lecz również proletariatu międzynarodowego, i po drugie, ponieważ mówiono tylko o błędach Stalina, nie powiedziano natomiast ani słowa o pozytywnych stronach jego działalności. Odnośnie drugiej sprawy, de facto XX Zjazd dostarczył oportunistom broni ideologicznej do propagowania tylko pokojowej drogi zdobycia władzy.

Sprawę przejścia do socjalizmu Chruszczow przedstawił na XX Zjeździe w sposób wypaczony. W sposób szczególny podkreślił on zdobycie władzy w drodze pokojowej i parlamentarnej, co stoi w sprzeczności z naukami marksizmu-leninizmu i z dotychczasowym doświadczeniem historycznym.

Oprócz tych spraw, nasza partia nie zgadzała się z przywódcami radzieckimi w związku z wydarzeniami na Węgrzech, z ich oceną, z wahaniem jakie okazali oni w sprawie likwidacji kontrewolucji i w sprawie całkowitego zdemaskowania w tej sprawie roli rewizjonistów jugosłowiańskich. Komitet Centralny zna tę sprawę, dlatego nie ma potrzeby przedłużać.

I na koniec, nasza partia nie zgadzała się i miała sprzeczności z przywódcami radzieckimi również odnośnie wielu innych spraw związanych ze słusznym leninowskim tłumaczeniem stosunków między bratnimi partiami, które powinny być równe i niezależne. W związku z tym, Komitet Centralny wie również o niesłusznej ingerencji przywódców radzieckich w wewnętrzne sprawy naszej partii jak w wypadku wrogów naszej partii, Liri Gęga, Tuk Jakowa, Panajot Plaku i innych.

A więc, jak widać, w podstawowych sprawach polityki zagranicznej, taktyki i strategii ruchu komunistycznego, nasza

partia miała zawsze słuszną linię marksistowsko-leninowską, linię, która była w sprzeczności z linią kierownictwa radzieckiego, lecz Komitet Centralny naszej partii, realizując konsekwentnie naszą linię, przestrzegając konsekwentnie zasady marksistowsko-leninowskie i nie idąc na żadne ustępstwa w sprawie zasad, mimo licznych presji ze strony przywódców radzieckich, nie ujawnił na zewnątrz istniejących sprzeczności. Dlaczego Komitet Centralny tak postąpił?

Po pierwsze, ponieważ po XX Zjeździe wszystkie ataki wrogów imperialistycznych i rewizjonistycznych zmierzały do rozbicia jedności naszego ruchu komunistycznego. Dlatego w imię jedności musieliśmy trzymać się i konsekwentnie realizować linię marksistowsko-leninowską, unikając otwartej krytyki w stosunku do kierownictwa radzieckiego.

Po drugie, ponieważ, jak wiadomo, w rezultacie krytyki osoby Stalina, gdy reakcja i rewizjoniści zaczęli stawiać pod znakiem zapytania cały system radziecki, a zwłaszcza, w rezultacie wydarzeń w Polsce i na Węgrzech, usiłowania całej światowej reakcji o obniżenie autorytetu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i prestiżu samego Związku Radzieckiego były bardzo duże. W tej sytuacji obowiązek internacjonalistyczny wymagał obrony Związku Radzieckiego i jego Partii Komunistycznej, by nie dać żadnej broni reakcji a kierownictwu radzieckiemu pomagać przy pomocy koleżeńskej krytyki do powrotu na słuszną drogę. Tak postąpiła nasza partia. Broniła ona publicznie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i sam Związek Radziecki, lecz niektóre uwagi krytyczne, zwłaszcza w związku ze stanowiskiem wobec rewizjonizmu jugosłowiańskiego, wobec wydarzeń na Węgrzech, wobec ingerowania w wewnętrzne sprawy naszej partii, zrobiliśmy przywódcom radzieckim już w 1955 i później, w zależności od okazji.

Takie stanowisko naszej partii było słuszne, internacjonalistyczne, marksistowsko-leninowskie. Inne postępowanie w owym czasie oznaczałoby prowadzenie wrogiej gry, szkoderzenie ogólnej sprawie socjalizmu i międzynarodowej klasie robotniczej.

Lecz przywódcy radzieccy pogrążali się jeszcze bardziej w swoich błędach. Sprawa posunęła się tak daleko, iż nie tylko, że głaskali Tito i jego klikę, ale zasypywali pochlebstwami również Eisenhowera, dając w ten sposób dowód, że wypaczają marksistowsko-leninowski stosunek do imperializmu i walki klas.

Towarzysze chińscy, bardzo słusznie, uważali za pożyteczne, by za pośrednictwem kilku artykułów postawić kropkę nad «i» odnośnie podstawowych spraw dotyczących sytuacji międzynarodowej oraz strategii i taktyki ruchu komunistycznego, wyjaśniając je w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu. Lecz przywódcy radzieccy nie przyjęli tego jako przestrogi, wprost przeciwnie, zorganizowali zakulisowy spiszek antymarksistowski w Bukareszcie w celu rozliczenia się z Komunistyczną Partią Chin i z każdą inną partią, która stała się przeszkodą na ich błędnej drodze.

Nie będziemy zatrzymywać się nad przebiegiem zebrania w Bukareszcie, ponieważ tę sprawę Komitet Centralny dobrze zna, wspomnę tylko pokrótce o naszym stanowisku na tym zebraniu.

Nasza partia, tak jak już powiedzieliśmy, nie zgadzała się z organizatorami zebrania w Bukareszcie, z przywódcami radzieckimi, nie tylko odnośnie posłużenia się tam metodą antymarksistowską, lecz w istocie rzeczy nie zgadzała się z oskarżeniami skierowanymi przeciwko Komunistycznej Partii Chin. Dlatego zajęła znane już, słuszne i pryncypialne stanowisko.

Jak to się stało, że nasza partia zajęła takie stanowisko? Czy było ono przypadkowe? Stanowisko naszej partii w Bukareszcie nie było przypadkowe. **Odpowiadało ono konsekwentnej linii stosowanej nieprzerwanie przez naszą partię, odpowiadało ono pryncypialnemu stanowisku jakiego nasza partia zawsze broniła w podstawowych sprawach nad którymi dyskutowano. W Bukareszcie broniliśmy marksizmu-leninizmu, linii naszej partii i prowadząc tę śmiałą i pryncypialną walkę, z jednej strony znaleźliśmy się u boku towarzyszy chińskich i broniliśmy ich okrytej chwałą partii, która tak samo jak i my, walczyła o obronę czystości marksizmu-leninizmu, a z drugiej, sprzeciwiliśmy się kierownictwu radzieckiemu i wszystkim przedstawicielom innych partii, którzy zorganizowali zebranie w Bukareszcie i bronili błędnej sprawy, wbrew naukom marksizmu-leninizmu.** Na tym polega pryncypialne znaczenie naszego stanowiska w Bukareszcie, które było logicznym i konsekwentnym wynikiem całej linii marksistowsko-leninowskiej stosowanej przez naszą partię, stanowisko, które podniosło autorytet i osobowość naszej partii w oczach międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Nasza partia potępiła zebranie w Bukareszcie i zupełnie słusznie nazwała je plamą w ruchu komunistycznym. Jak słuszne było nasze stanowisko w Bukareszcie i jak słuszną była nasza ocena zakulisowej intrygi antymarksistowskiej tam zorganizowanej, to potwierdziła narada w Moskwie i przyjęte przez nią dokumenty. Żaden przedstawiciel żadnej partii nie miał odwagi bronić zebrania w Bukareszcie, odpowiedzieć na naszą krytykę i krytykę towarzyszy chińskich odnośnie przeprowadzonej tam frakcyjnej roboty. Ale to nie wszystko - nikt nie ośmielił się zaproponować, aby w ogłoszonej deklaracji, skła-

dającej się z 52 stron powiedziano choć jedno dobre słowo o zebraniu w Bukareszcie. Po zebraniu w Bukareszcie nie pozostało ani śladu.

Jednak z drugiej strony, zebranie w Bukareszcie oznacza początek jawnego zaostrzenia się stosunków między naszą partią a kierownictwem radzieckim, co zaczęło się wkrótce przejawiać także w stosunkach politycznych i ekonomicznych między naszymi obydwoma partiami i państwami. Wina za powstałą sytuację jest całkowicie po stronie radzieckiej, która nie była zadowolona z pryncypialnego stanowiska naszej partii w Bukareszcie. To niezadowolenie rozpoczęła strona radziecka wyrażać w wielu błędnych posunięciach, które poważnie naruszały przyjaźń i braterskie stosunki między naszymi obydwoma partiami i krajami. W ten sposób pojawiły się antymarksistowskie ingerencje ludzi radzieckich w wewnętrzne sprawy naszej partii, które zmierzały do rozbicia partii, do wywołania niezadowolenia wobec jej kierownictwa, do stworzenia wątpliwości odnośnie słuszności linii naszej partii, do zaatakowania kierownictwa naszej partii, mając na celu jego likwidację. W tym kierunku zmierzało postępowanie pracowników ambasady radzieckiej w Tiranie z ambasadorem na czele, w tym kierunku działał Kozłow w Moskwie w stosunku do naszych towarzyszy, którzy tam przybywali, do tego zmierzały słowa marszałka Malinowskiego na obiedzie wydanym dla szefów sztabów Układu Warszawskiego, w tym celu zaczęto wywierać presję ekonomiczną w związku z dostawami zboża i ograniczaniem pomocy ekonomicznej, z tym związane są pogróżki marszałka Greczko o wykluczenie naszego kraju z Układu Warszawskiego, prowokacje w bazie wojskowej we Wlorze itd.

Cel tych błędnych i antymarksistowskich poczynañ jest jasny: **kierownictwo radzieckie zmierzało, abyśmy zmienili**

nasze stanowisko, a więc abyśmy zrezygnowali ze słusznej drogi marksistowsko-leninowskiej, z pryncypialnego stanowiska, jakie zajmowała nasza partia, albo też, by w rezultacie trudności, jakie zdaniem kierownictwa radzieckiego mogły powstać, pojawił się rozłam w partii, wzrosło niezadowolenie w jej szeregach i w naszym narodzie i w konsekwencji czego musiałoby ulec likwidacji kierownictwo partii, aby na jej czoło wysunęli się «wybawcy», którzy byłiby wierni antymarksistowskiej linii kierownictwa radzieckiego.

Jednakże, jak wiadomo, przeliczyli się oni w swoich rachubach, wszystkie ich cele spaliły na panewce. Nie osiągnęli sukcesu wskutek oddania naszej partii marksizmowi-leninizmowi, wskutek jej męznego i pryncypialnego stanowiska, wskutek żelaznej spójni marksistowsko-leninowskiej partii z masami ludowymi, partii z jej Komitetem Centralnym, Komitetu Centralnego z Biurem Politycznym. Ta niezłomna jedność była i jest rękojmią wszystkich osiągnięć narodu i naszej partii, dlatego naszym głównym zadaniem jest umacniać tę jedność coraz bardziej i strzec jej jak źrenicy oka.

Źródła błędnych poczynań kierownictwa radzieckiego wobec naszej partii należy doszukiwać się w jego niemarksistowskich poglądach na podstawowe sprawy i w pryncypialnych nieporozumieniach istniejących między naszą partią a kierownictwem radzieckim odnośnie zasadniczych spraw międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W błędnych poczynaniach przywódców radzieckich wobec naszej partii znajduje swój wyraz również i antymarksistowski pogląd jaki mają oni na stosunki między bratnimi partiami i krajami, pogląd na krytykę i marksistowsko-leninowską jedność ruchu komunistycznego i obozu socjalistycznego. W Bukareszcie wypowiedzieliśmy się przeciwko stanowisku

kierownictwa radzieckiego, skrytykowaliśmy w sposób słuszny i pryncypialny ich niewłaściwe posunięcia.

Dla marksistów słuszna i pryncypialna krytyka nie jest sprzeczna z jednością, wprost przeciwnie, krytyka pomaga do umocnienia jedności, jest siłą napędową, prawem rozwoju. Przywódcy radzieccy nie mają takiego poglądu na ten problem. Nie są oni przyzwyczajeni do słuchania krytyki, ale przyzwyczajeni są tylko krytykować. W słowach zgadzają się oni z równymi prawami w stosunkach międzypartyjnych, ale w rzeczywistości uznają wyłącznie swoje prawo do wypowiedzenia ostatniego słowa, natomiast inni winni na ślepo je spełnić. Dlatego, ich zdaniem, jeśli któraś z partii ma odwagę ich krytykować, wtedy ta partia stoi na stanowisku antyradzieckim, uprawia frakcyjność, występuje przeciwko jedności ruchu komunistycznego itd. Ta niesłuszna koncepcja skłania ich do podejmowania niewłaściwych posunięć, podobnych do tych, o których mówiliśmy wyżej. W takich koncepcjach i posunięciach dialektyka marksistowska zastąpiona została metafizyką, idealizmem.

Wyżej wspomniane posunięcia i błędne stanowisko zajęte przez przywódców radzieckich wobec naszej partii i naszego kraju po zebraniu w Bukareszcie umacnia w nas jeszcze bardziej przekonanie, że nasza partia zajęła słuszne stanowisko marksistowsko-leninowskie, że jej stanowisko odnośnie wszystkich podstawowych spraw było pryncypialne, dlatego należało go zdecydowanie bronić, sprzeciwiając się każdej presji.

To słuszne i pryncypialne stanowisko zajęła delegacja naszej partii w październiku w Moskwie, na zebraniu komisji, która przygotowywała projekt deklaracji, którą zatwierdziła narada listopadowa. Na zebraniu tym nasza delegacja przedstawiła otwarcie słuszny pogląd naszej partii we wszystkich

dyskutowanych sprawach i w sposób uzasadniony i zdecydowany, razem z towarzyszami chińskimi i towarzyszami tych partii, które zajmowały również słuszne stanowisko, obroniła naukę marksizmu-leninizmu. W komisji przeprowadzona została wielka pryncypialna walka o każdą sprawę, o każdy paragraf, o każde słowo. Praca ta trwała blisko 25 dni.

Aby zdać sobie sprawę ze słusznej walki jaką przeprowadziła tam nasza delegacja, jak i inne delegacje, które zajmowały rewolucyjne stanowisko wystarczy przytoczyć następujące fakty: do opracowania projektu deklaracji służył jako podstawa projekt przedłożony przez KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ten projekt liczący 36 stron zawierał wiele błędnych poglądów i w wielu miejscach zawierał zamaskowane ataki przeciwko KPCh i APP. Na przykład, oskarżał nas o «komunizm narodowy», jako przeciwników polityki pokojowego współistnienia, porównywali nas z Jugosławią, oskarżali nas jako «frakcjonistów» itd. Poza tym, projekt nie podkreślał jak należy walczyć przeciwko imperializmowi, napisany był w duchu łagodnym i często oportunistycznym, kładł duży nacisk na pokojową drogę przejścia do socjalizmu, burżuazja nacjonalistyczna przedstawiana była prawie jako partyzantka socjalizmu, o rewizjonizmie jugosłowiańskim nic się nie mówiło, dogmatyzm przedstawiany był jako bardziej niebezpieczny od rewizjonizmu, mimo że mówiło się o nim jako głównym niebezpieczeństwie itd. Odnośnie tego projektu przedłożono 175 stron uwag, z których tylko nasza delegacja przedłożyła 20 stron a delegacja chińska 40 stron. Należy zaznaczyć, że żadna z naszych uwag nie została odrzucona jako niesłuszna w sposób uzasadniony, lecz te, które nie zostały przedstawione w dokumencie zostały obalone pod pretekstem taktyki lub większością głosów. Mimo wszystko podstawowy projekt uległ prawie w ca-

łości zmianie. Został on rozszerzony z 36 do 52 stron. Odrzucone zostały zamaskowane ataki przeciwko nam, umocniona została część o imperializmie, dodany został paragraf o rewizjonizmie jugosłowiańskim, uregulowana została sprawa walki przeciwko rewizjonizmowi i dogmatyzmowi itd. Mimo wszystko pozostały niektóre sprawy, jak sprawa ważności XX i XXI zjazdu, fracji, kultu jednostki i inne, z którymi nasza delegacja, delegacja chińska i kilku innych partii nie zgadzały się, lecz które miały zostać przedyskutowane ponownie na naradzie w listopadzie.

Na zebraniu komisji stało się widocznym jak słuszne i pryncypialne było nasze stanowisko a jak wypaczone było stanowisko przywódców radzieckich i partii, które ich popierały. Widoczny był tam wyraźnie duch oportunistyczny, który ogarnął niektóre partie, jak Komunistyczną Partię Włoch, Syrii, Anglii, USA i inne, co stało się widoczne jeszcze bardziej na naradzie listopadowej. Przywódcy radzieccy starali się bardzo manewrować, stosując różnego rodzaju metody, poczynawszy od indywidualnej pracy z różnymi delegacjami aż do machinacji proceduralnych. Typowym jest następujący fakt: komisja postanowiła, by umieszczone zostało w projekcie deklaracji, sformułowanie, które wypowiedział w tym czasie w jednym z przemówień Maurice Thorez, a mianowicie: «Absolutna gwarancja likwidacji każdego rodzaju wojny będzie istnieć tylko wtedy, gdy zatriumfuje socjalizm we wszystkich krajach lub w głównych krajach kapitalistycznych». Teza ta umieszczona została w propozycji delegacji francuskiej i poparta przez naszą delegację i delegację chińską. Lecz nie upłynęło dwa dni i delegacja radziecka zażądała ponownego jej rozpatrzenia, ponieważ, widocznie ich przydyum nie zatwierdziło takiego sformułowania. Mimo naszego oporu, większość uczestników

postanowiła usunąć je, lecz na naradzie listopadowej, zmuszeni byli umieścić je ponownie w innej formie.

Praca w komisji przygotowawczej i poglądy jakie zostały wyrażone tam pokazały wyraźnie, że narada w Moskwie w listopadzie stanie się areną walki między słusznym poglądem marksistowsko-leninowskim a tendencją zepchnięcia naszej ideologii z pozycji rewolucyjnych.

Nasza partia i delegacja wyznaczona przez Komitet Centralny przygotowaliśmy się do walki. Komitet Centralny naszej partii polecił swojej delegacji, by na naradzie w Moskwie przedłożyła otwarcie i szczerze w sposób marksistowsko-leninowski pryncypialny pogląd naszej partii we wszystkich dyskutowanych sprawach, aby poinformowała naradę o błędnych krokach przywódców radzieckich po zebraniu w Bukareszcie wobec naszej partii i poddała ich surowej krytyce, aby tego rodzaju metody nie powtórzyły się w przyszłości. Zdajemy sprawozdanie Komitetowi Centralnemu naszej partii, że delegacja zrealizowała te dyrektywy, i wszystkie sprawy, jak postanowił Komitet Centralny partii, przedłożyła na naradzie przedstawicieli 81 partii komunistycznych i robotniczych, które odbyło się w listopadzie br. w Moskwie.

Czy Komitet Centralny postąpił słusznie, postanawiając, by wszystkie sprawy przedłożyć otwarcie na naradzie listopadowej? Odpowiadamy: Tak, Komitet Centralny postanowił bardzo słusznie z następujących powodów:

1. Ponieważ naszym obowiązkiem, jako partii marksistowsko-leninowskiej była obrona pryncypialnych zasad Deklaracji Moskiewskiej (1957), które zostały naruszone, nie byłibyśmy komunistami, gdybyśmy milczeli wobec wypaczeń marksizmu-leninizmu, wobec posunięć, które były w sprzeczności z podstawowymi zasadami naszej ideologii, mimo te-

go, że w konkretnym przypadku, tymi co ją naruszali i odchyleńcami, byli przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W obronie czystości marksizmu-leninizmu, sprawy socjalizmu i komunizmu, powinniśmy być zawsze pryncypialni, a nigdy sentymentalni, ani jednostronni.

2. Ponieważ kierownictwo radzieckie w naruszaniu Deklaracji Moskiewskiej (1957) i zasad marksizmu-leninizmu, jak i w konkretnych czynach, posunęło się tak daleko, że jeśli nie mówiłoby się o tych błędach i ciężkich winach, oznaczałoby to samobójstwo, zbrodnię wobec naszej wspólnej sprawy. Zebranie w Bukareszcie i zakulisowy spisek antymarksistowski, który został tam zorganizowany przez przywódców radzieckich, presję i szkodliwe posunięcia z jednej strony wobec naszej partii, z drugiej zaś przeciwko Komunistycznej Partii Chin (mam na uwadze odwołanie specjalistów, jednostronne zerwanie umów na dostawę różnych maszyn itd.), były pierwszymi sygnałami bardzo niebezpiecznej akcji, która jeśli nie zostałaby zdemaskowana, miałaby jeszcze poważniejsze następstwa dla ruchu komunistycznego i dla obozu socjalistycznego.

3. Ponieważ nasza szczerą i pryncypialną krytyka miała słuszny cel: piętnując błędne poglądy i czyny, zmierzając do ich likwidowania, zamknięcia drzwi, by się one nie powtórzyły, oczyszczenia atmosfery z przejawów negatywnych i w oparciu o to dążenie do umocnienia naszego ruchu komunistycznego, umocnienia naszej jedności ulegającej rozbiciu. Tylko taki a nie żaden inny cel przyświecał całkowicie słusznie Komitetowi Centralnemu APP, by swój pogląd wypowiedzieć otwarcie.

4. I ostatecznie, mówimy z pełnym przekonaniem, że Komitet Centralny postąpił słusznie, postanawiając przedłożyć te sprawy na naradzie w Moskwie również i ze względu

na inne powody. Widzieliśmy sami, zarówno przed naradą jak i w czasie jej przebiegu, że przywódcy radzieccy ze swej strony byli zdecydowani kontynuować drogę rozpoczętą przeciwko naszej partii, że oni, jeśli my byśmy milczeli, byli gotowi przerzucić całą winę na nas i tylko dlatego wywierali na naszą delegację niezwykle nacisk, aby zamknąć nam usta.

Jest jasne, że gdybyśmy na naradzie milczeli w sprawie błędnych posunięć przywódców radzieckich, oznaczałoby to nie tylko zrezygnowanie z całej naszej pryncypialnej linii, lecz odbiłoby się fatalnie na naszej partii i losach socjalizmu w Albanii.

III. – O STANOWISKU PRZYWÓDCÓW RADZIECKICH WOBEC NASZEJ DELEGACJI I NA NASZYCH SPOTKANIACH Z NIMI

Jak wiadomo, nasza delegacja udała się do Związku Radzieckiego jako delegacja oficjalna, zaproszona przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, by wziąć udział w obradach 43 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a więc od strony formalnej oddano nam wszystkie honory. Lecz stanowisko w stosunku do nas było chłodne a rozmowy nie miały charakteru przyjaznego. I tak, w dniu przybycia do Moskwy rozmawialiśmy z Kozłowem, Kosyginem i Poljańskim podczas kolacji wydanej z okazji 7 listopada, widoczna była wyraźnie ich pozycja: chcieli uznać naszą partię winną wszystkiemu. Nazajutrz, tzn. 8 listopada, wszystko stało się jeszcze bardziej jasne.

8 listopada wręczono nam kopię listu, który Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysłał

do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, jako odpowiedź na list wysłany przez Komunistyczną Partię Chin we wrześniu. Fakt ten sam w sobie normalny, nie spodobał się nam, ponieważ stanowił zapowiedź złego przebiegu narady, lecz o tym będziemy mówić później. Wrażenie wywarły na nas następujące fakty: W liście, w paragrafie, w którym wymienione zostały socjalistyczne kraje Europy, figurowały wszystkie za wyjątkiem Albanii. Oznaczało to, że kierownictwo Związku Radzieckiego wykreśliło Albanię z rejestru krajów socjalistycznych. Następnie, mimo, że list skierowany był do Komunistycznej Partii Chin, zawierał jawne i tendencyjne ataki przeciwko naszej partii. Roszcząc sobie pretensje, że w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, po krytyce przeciwko «kultowi jednostki», sprawy zostały rozwiązywane rzekomo zgodnie z zasadami centralizmu demokratycznego. W liście powiedziano:

«Lecz na nieszczęście są również i inne przykłady. Możemy przytoczyć tego rodzaju nowy przykład, a mianowicie rozwiązanie podobnych spraw przez towarzyszy albańskich. We wrześniu br. usunęli oni z Komitetu Centralnego i zdjęli ze stanowiska Sekretarza Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy towarzyszkę Liri Belishową, natomiast towarzysza Koczó Tashko zdjęli ze stanowiska przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej Albańskiej Partii Pracy i usunęli z partii. I za co? Tylko dlatego, że ci towarzysze wyrazili swoje zdanie, że niesłuszne jest atakowanie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wyrażamy obawę, że może czekać zły koniec wszystkich tych ludzi, których wina polega tylko na tym, że są przyjaciółmi Związku Radzieckiego, rozumieją prawidłowo

sytuację i wyrażają swoją sympatię do narodu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego».

Z takiego sposobu przedstawienia sprawy wynika: **Po pierwsze**, że Komitet Centralny naszej partii nie przestrzegał zasad demokracji wewnętrznej, wydalał ze swoich szeregów Liri Belishową i ze składu Centralnej Komisji Rewizyjnej Koczko Tashko. Wydaje mi się zbędnym uzasadnianie tu, w Komitecie Centralnym, że jest to tendencyjne oszczerstwo. **Po drugie**, że w naszej partii karani są i prześladowani przyjaciele Związku Radzieckiego, a więc, że Komitet Centralny naszej partii stoi na pozycjach antyradzieckich itd. Że i to jest kolejnym oszczerstwem nie ma potrzeby udawadniać tu. Lecz w tych tendencyjnych oskarżeniach widoczny jest wyraźnie cel kierownictwa radzieckiego: zdyskredytowanie naszej partii, przedstawienie jakoby odeszła ona od zasad leninizmu, jakoby zaczęła kroczyć drogą Jugosławii (dlatego, w tym samym dokumencie, Albania nie jest wymieniana jako kraj socjalistyczny).

Świadczy to o tym, że przywódcy radzieccy nie interesowali się rozwiązaniem nieporozumień, które powstały między nami, wprost przeciwnie, chcieli je pogłębić, a nawet wykorzystać do zdyskredytowania naszej partii. Z drugiej strony, by odnieść pełny sukces w swoim postępowaniu przeciwko naszej partii, użyli wszystkich środków, by zamknąć nam usta.

Początkowo stosowali metodę pogrozek. W tym celu sam Nikita Chruszczow dwa razy mówił towarzyszom chińskim o Albanii. Pierwszy raz 25 października (1960) powiedział delegacji Chińskiej RL, że «my potraktujemy Albanię jak Jugosławię», a po raz drugi do innego członka delegacji KPChin wyraził się, że «Albańczycy zachowują się wobec nas jak Tito», że «my straciliśmy Albanię, a wy, Chińczycy,

zyskaliście Albanię», albo że «Albańska Partia Pracy jest naszym słabym ogniwem».

Jaki był ich cel?

Po pierwsze, przywódcy radzieccy dążyli do zastraszenia nas, zmuszenia byśmy poddali rewizji nasze stanowisko i zrezygnowali ze stawiania wszystkich spraw na naradzie, które mieliśmy zamiar przedłożyć. Należy mieć na uwadze, że radzieccy do pewnego stopnia wiedzieli, co mieliśmy przedłożyć na naradzie w Moskwie. Z naszymi poglądami zapoznał ich Koczko Tashko.

Po drugie, mówiąc przeciwko naszej partii i grożąc nam, ostrzegali oni de facto i Chińczyków, a więc jednym strzałem chcieli ubić dwa займы.

I po trzecie, przedstawiając sprawę, że my rzekomo kroczymy drogą Jugosławii, przywódcy radzieccy chcieli zdyskredytować naszą partię, wypaczyć nasze stanowisko, zepchnąć dyskusję z pryncypialnych zasad na drogę oszczerstw itd.

Przywódcy radzieccy razem z metodą pośrednich pogroźek, zastosowali również metodę bezpośredniego nacisku, podczas spotkań i rozmów z naszą delegacją.

Zanim przystąpimy do omówienia spotkań jakie odbyliśmy w Moskwie, należy powiedzieć kilka słów odnośnie naszego poglądu na metodę rozmów, spotkań i konsultacji. Jest to konieczne, ponieważ przywódcy radzieccy wielokrotnie próbowali przedstawić sprawę tak, jakobyśmy my byli przeciwko rozmowom i posłużyli się następującymi przykładami: naszą odmowę odbycia spotkania z przywódcami radzieckimi według propozycji z jaką wystąpili do nas w znanym liście z dnia 13 sierpnia (1960), fakt, że towarzysz Enwer Hodża nie udał się do Związku Radzieckiego w celu spędzenia tam urlopu letniego, unikanie rzekomo każdego

spotkania i w końcu odmowa przyjęcia zaproszenia Chruszczowa na odbycie rozmowy w dniu 9 listopada, o czym będę mówił później.

Partia i nasz Komitet Centralny zawsze były i są zdania że metoda spotkań, rozmów i konsultacji między przywódcami bratnich partii, wymiana poglądów odnośnie różnych problemów będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania, a tym bardziej, gdy między dwiema partiami lub krajami socjalistycznymi pojawiły się nieporozumienia, jest najsluszniejszą metodą, metodą marksistowsko-leninowską. Dlatego, ani w przeszłości, ani w przyszłości, nasza partia i jej Komitet Centralny nie odmówiły i nie odmówią żadnego spotkania, tym bardziej, jeśli jego celem jest umocnienie i zcementowanie jedności marksistowsko-leninowskiej obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Jednakże wychodząc z tego pryncypialnego założenia, nasza partia jest jednocześnie zdania, że na tych spotkaniach należy przestrzegać i niektóre inne zasady marksistowsko-leninowskie, między innymi: **po pierwsze**, jest niedopuszczalne oraz sprzeczne z normami leninowskimi, aby na spotkaniu między dwiema partiami rozmawiano o trzeciej partii, brano na język jej ogólną linię podczas jej nieobecności, a **po drugie**, każda rozmowa lub spotkanie między dwiema partiami, niezależnie od tego jakimi by one nie były, winna odbywać się w warunkach równości, w oparciu w wzajemną konsultację i wzajemne poszanowanie, wykluczając każdy przejaw narzucenia woli przez jedną stronę drugiej lub też uprzywilejowane stanowisko jednej strony wobec drugiej itd. Nasza partia przestrzegała i będzie przestrzegać tych zasad. Takie jest pryncypialne stanowisko naszej partii odnośnie sprawy spotkań, rozmów i konsultacji. Takie stanowisko zajmowaliśmy w przeszłości i zajmować będziemy również i w przyszłości.

Rozpatrzmy teraz konkretnie czy przywódcy radzieccy mają rację oskarżając nas, że jesteśmy przeciwko spotkaniom, przytaczając przypadki o których wspomnieliśmy wyżej? Prawdą jest, że wyraziliśmy odmowę odnośnie odbycia spotkania zaproponowanego w liście Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z 13-go sierpnia 1960 r. Nie zgodziliśmy się na spotkanie nie dlatego, że w zasadzie nie jesteśmy za spotkaniami lub chcieliśmy uniknąć spotkania z przywódcami radzieckimi, ale dlatego, że takie spotkanie byłoby sprzeczne z normami lenińskimi, gdyż jak wiadomo przywódcy radzieccy proponowali w swoim liście przeprowadzenie dyskusji, aby czasowo «została przytłumiona iskra nieporozumień» jakie pojawiły się między nami w Bukareszcie, aby na przyszłą naradę w listopadzie obie nasze partie «przybyły z całkowitą zgodnością poglądów». Dlaczego w Bukareszcie pojawiły się nieporozumienia? Co było podstawowym problemem zebrania w Bukareszcie? Krytyka przeciwko Komunistycznej Partii Chin. A więc mieliśmy dyskutować na temat Chin, sformułować wspólny pogląd na tę sprawę i wszystko to miało odbyć się za plecami Komunistycznej Partii Chin. Czy to jest pryncypialne? Czy nie przypomina to działalności frakcyjnej? Wyjaśniliśmy to Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w naszym liście zawierającym odpowiedź, napisanym już w sierpniu, podkreślając, że spotkanie między nami w takim celu byłoby niesłuszne. Nadal uważamy, że postąpiliśmy bardzo słusznie.

Rozpatrzmy sprawę odmowy z naszej strony odbycia spotkania z Nikitą Chruszczowem w dniu 9 listopada 1960 r. Naszym zdaniem delegacja postąpiła słusznie odmawiając udziału w spotkaniu, co wyjaśniliśmy przywódcom radzieckim. Sprawa polega na tym, że z jednej strony, w dniu 8 listopada

1960 r. kierownictwo radzieckie doręczyło nam list, zaadresowany do Komunistycznej Partii Chin, w którym jak już wyżej stwierdziliśmy, Albania nie znajdowała się wśród krajów socjalistycznych i oskarżono naszą partię o antyradzieckość, która rzekomo podeptała zasady centralizmu demokratycznego itd. i ten materiał rozdany został przedstawicielom 81 partii, a z drugiej strony, tego samego dnia zapraszano nas na rozmowy w celu rozpatrzenia nieporozumień, które pojawiły się między nami. Z jednej strony mówi się towarzyszom chińskim, «my będziemy traktować Albanię jak Jugosławię», a z drugiej chcą z nami odbyć spotkanie! Czy istnieją tu równe warunki dla rozmów? Czy stworzono podstawy dla koleżeńskiego nastroju, koniecznego dla owocnych rozmów? Czy tutaj nie znajduje jaskrawego wyrazu tendencja przywódców radzieckich, aby posiadać w rozmowach uprzywilejowane stanowisko? Jest jasne, że w takich warunkach nie mogliśmy rozmawiać, ponieważ byłoby to sprzeczne z zasadami równości i wzajemnego poszanowania, tym bardziej, że wtedy jeszcze nie powiedzieliśmy nawet pół słowa innym partiom międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego o konkretnych nieporozumieniach jakie istniały między nami a kierownictwem radzieckim. Dlatego właśnie nie zgodziliśmy się na to spotkanie. Niechaj Komitet Centralny osądzi czy nasza delegacja postąpiła słusznie czy nie.

Jeśli chodzi o sprawę «że w tym roku towarzysz Enwer nie pojechał na urlop do Związku Radzieckiego», to o tym nie warto było mówić, ponieważ nie było w tym żadnej polityki. Również i w ubiegłym roku nie pojechałem na urlop do Związku Radzieckiego, a mimo tego nie było żadnego skandalu. Sprawa polega na tym, że w roku bieżącym towarzysze radzieccy «uważali», że jak towarzysz Enwer przyjedzie na urlop to z nim porozmawiają! Jednakże w ten spo-

sób nie poinformowano ani Biura Politycznego, ani mnie. Należało chyba domyślać się o możliwości takiego spotkania na podstawie «wróżb».

W gruncie rzeczy to nie nasza partia, ale przywódcy radzieccy byli przeciwko rozmowom, przeciwko rozwiązaniu nieporozumień za pomocą konsultacji. Jak wiadomo, już na początku sierpnia, wysłaliśmy do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego list w związku z antymarksistowskimi poczynaniami niektórych pracowników ambasady radzieckiej z ambasadorem Iwanowem na czele. Dlaczego przywódcy radzieccy, którzy wyrażają wolę rozwiązania spraw w drodze rozmów do dnia dzisiejszego nie udzielili nam odpowiedzi? W Moskwie powiedzieli nam, że nie udzielili odpowiedzi, gdyż ponoć nie chcieli zaostreć stosunków, gdyż ich odpowiedź mogłaby dla nas być przykra. Dowodzi to wyraźnie, że nawet im do głowy nie przyszło, że nieporozumienia należało rozwiązać, że w tym celu należało porozmawiać, ponieważ postanowili zająć zdecydowane stanowisko: wszystkiemu zaprzeczyć. Zatem po co rozmawiać? I kto w rzeczywistości jest przeciwko rozmowom? Jasne że nie my, nie Albańska Partia Pracy. Przeciwko rozmowom było kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niezależnie od wszystkiego, mimo nierównych warunków rozmów, które jak stwierdziliśmy stworzyli sami przywódcy radzieccy i mimo ich niekoleżeńskiego podejścia wobec naszej delegacji, w którym posunęli się tak daleko, że użyli nawet takich antymarksistowskich i policyjnych metod jak podsłuchiwanie naszych rozmów za pomocą specjalnych aparatów, zarówno w zamieszkałej przez nas siedzibie, jak i w naszej ambasadzie, nasza delegacja, z uwagi na ich nalegania, aby spotkanie się odbyło i trzymając się zasady naszej partii o potrzebie rozmów, konsultacji i wymiany myśli,

przed rozpoczęciem narady, jak i podczas jej trwania, wyraziła zgodę i przeprowadziła trzy rozmowy z przywódcami radzieckimi.

Prawdziwy ceł przywódców radzieckich nasza delegacja zrozumiała na podstawie rozmów przeprowadzonych 9 listopada 1960 roku z Maurice Thorezem, któremu, jak wyraźnie wynikało o rozmowy, polecili oni odbycie spotkania z nami. Thorez starał się nas «przekonać» odnośnie słuszności linii Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach, w sprawie wojny i pokoju. W dziedzinie polityki pokojowego współistnienia, nazwał on Chruszczowa współczesnym Leninem itd. Z drugiej strony mówił przeciwko Chinom, przedstawiając Komunistyczną Partię Chin jako «dogmatyczną, frakcyjną i trockistowską», jako wielkie niebezpieczeństwo dla ruchu komunistycznego, partyzanta wojny, który chce zdyskredytować Związek Radziecki itd. Pod koniec Thorez powiedział nam o miłości jaką Związek Radziecki darzy Albanie, o pomocy jakiej udzielił Albanii, że powinniśmy być mu wdzięczni, stwierdzając na zakończenie, że wszyscy powinniśmy iść za Związkiem Radzieckim.

My wyraziliśmy nasze poglądy podkreślając, że mamy nieporozumienia z przewodcami radzieckimi, które postawimy na naradzie (mieliśmy na uwadze, że wszystko co mówiliśmy podsłuchiwane było przez przywódców radzieckich lub powtórzone im zostanie przez Thoreza). Thorez próbował nas «przekonać» abyśmy tych spraw nie poruszali na naradzie, bo w przeciwnym wypadku cała narada wystąpiłaby przeciwko nam, nazwanoby nas prowokatorami, że te rzeczy powinniśmy rozwiązywać w sposób opanowany w toku rozmów z przywódcami radzieckimi, stwierdzając, że źle postąpiliśmy odmawiając spotkania się z Chruszczowem. Spotkanie z Thorezem trwało trzy godziny i w końcu rozstaliśmy się i każda

ze stron zachowała własne poglądy. Była to pierwsza bezpośrednia presja, abyśmy na naradzie nie mówili otwarcie oraz próba dowiedzenia się jakie sprawy poruszymy.

Po tym spotkaniu odbyły się jeszcze dwa spotkania z przywódcami radzieckimi w dniach 10, 11 i 12 listopada...¹

W rezultacie, można powiedzieć, że przywódcy radzieccy nie chcieli rozmawiać ani dojść w jakiegokolwiek sprawie do porozumienia z nami. Ich plan, ich pogląd był ustalony. Na ten temat zaczęli oni rozmawiać z innymi, mając na celu zdyskredytowanie naszej partii. Jeśli chcieli z nami rozmawiać, to nie dlatego aby zlikwidować nieporozumienia, ale dlatego, aby zastraszyć, zmusić do rezygnacji z wygłoszenia przemówienia na naradzie. Po tych spotkaniach stało się jasne kto był za rozmowami a kto przeciw. Dowiodły one, że przywódcy radzieccy wcale nie mieli zamiaru składać samokrytyki ze wszystkiego, co uczynili przeciwko naszej partii i naszemu krajowi, a wprost przeciwnie, zdecydowani byli posunąć się jeszcze dalej, czego dowiodły pogróżki w związku z bazą we Wlorze.

1. Towarzysz Enwer Hodża poinformował plenum, że zarówno podczas pierwszego jak i drugiego spotkania przywódcy radzieccy próbowali winę za zaostrenie stosunków radziecko-albańskich przerzucić na Albańską Partię Pracy, jakoby sami nie zrobili nic złego. Oskarżyli oni APP o uczucia antyradzieckie, ponieważ zostali wykluczeni z KC i z partii Liri Belishowa i Koczko Tashko, którzy trzymali stronę Związku Radzieckiego i za to, że oficerowie albańscy nie ulegli pogróżkom i prowokacjom oficerów radzieckich w bazie we Wlorze. Nasza delegacja przy pomocy faktów i argumentów zbiła te oszczerstwa i uzasadniła, że prawdziwymi sprawcami zaostrenia się stosunków byli przywódcy radzieccy, których zamiarem było ustanowienie kontroli nad APP, zmuszenie jej do zawrócenia z drogi rewolucyjnej i przyjęcie kursu rewizjonistycznego XX zjazdu KPZR.

W pewnej chwili Chruszczow, oburzony oporem delegacji APP, która nie zgadzała się z jego antymarksistowskimi i antyalbańskimi poglądami, porównał rozmowę z delegacją APP z jego rozmowami z Macmillanem, wówczas nasza delegacja, na znak protestu opuściła salę rozmów. (Na temat spotkania str. 358 i 372 tego tomu).

Z tego powodu możemy jeszcze raz powtórzyć, że w takich warunkach Komitet Centralny partii postąpił bardzo słusznie, postąpił bardzo dobrze, że postanowił postawić i postawił wszystkie nasze sprzeczności z przywódcami radzieckimi na naradzie przedstawicieli 81 partii komunistycznych i robotniczych świata w Moskwie.

IV. – O PRZEBIEGU OBRAD NARADY W MOSKWIE

Zebranie w Moskwie zorganizowane zostało w celu dyskusowania aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej i sprawy strategii i taktyki międzynarodowego ruchu komunistycznego. Podstawą do przebiegu obrad był projekt deklaracji przygotowany przez komisję 26 partii, która, jak powiedzieliśmy, zebrała się w Moskwie już w miesiącu października. Uczestnicy narady dyskutując na temat tych spraw de facto powinni wypowiedzieć się w sprawie nieporozumień, które pojawiły się w łonie międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, powinni potępić błędne poglądy i przedstawić w deklaracji, którą mieli zatwierdzić, słuszny pogląd marksistowsko-leninowski, jednolite stanowisko całego ruchu komunistycznego odnośnie tych spraw.

Lecz już na samym początku narady, a nawet przed naradą, stało się widoczne, że przywódcy radzieccy i kilku partii komunistycznych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych Europy myśleli inaczej. Po rozdaniu listu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skierowanego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin na początku narady i przeanalizowaniu go ze wszystkimi delegacjami, plan przywódców radzieckich stał się jeszcze jaśniejszy. Jego tendencją było zorganizowanie nowego Bukaresztu, zalegalizowanie poza naradą wszystkiego, co

zostało powiedziane w Bukareszcie przeciwko Chinom, ukształtowanie opinii, że Komunistyczna Partia Chin jest «dogmatyczna i frakcyjna», że «naruszyła ona Deklarację Moskiewską i działa w sprzeczności z całym ruchem komunistycznym, a razem z Komunistyczną Partią Chin ten sam kurs realizuje Albańska Partia Pracy», przeciwko której jest również mowa w liście Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Dla ustalenia tej opinii przywódcy radzieccy w dniach poprzedzających naradę, zorganizowali intensywne rozmowy przygotowawcze z różnymi delegacjami. W tym celu pracowały w sposób szczególny: delegacja Komunistycznej Partii Francji (z delegacjami krajów kapitalistycznych Europy); delegacja Komunistycznej Partii Hiszpanii i Ludowej Partii Kuby (z delegacjami Ameryki Łacińskiej); delegacja Syrii (z delegacjami krajów arabskich i afrykańskich). W ten sposób zorganizowana działalność — czytania i komentowania listu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z dnia 5 listopada skierowanego do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, miała miejsce również w formie dwustronnych spotkań i rozmów z delegacją radziecką i z delegacjami krajów socjalistycznych Europy. Oczywiście taka praca nie mogła być uznana za normalną, wprost przeciwnie miała ona charakter wypaczony i antymarksistowski. Z drugiej strony ujawniła ona jak słabe jest stanowisko przywódców radzieckich, ponieważ kto jest na słusznej drodze i stosuje się do nauk Marksa i Lenina nie potrzebuje, by przy pomocy błędnych metod, nacisku i tego rodzaju urabiania ludzi zdobywać sojuszników.

Przywódcy radzieccy prowadząc tę pracę przygotowawczą, poza naradą, zmierzali, by jej przebiegowi nadać charakter oficjalny, na której ogłoszone byłyby ogólne prze-

mówienia, wypowiadane pochwały o osiągniętych sukcesach, nie poruszając istniejących sprzeczności, a tylko w sposób zamaskowany puszczając żądla przeciwko słusznemu stanowisku partii marksistowsko-leninowskich, Komunistycznej Partii Chin i Albańskiej Partii Pracy odnośnie podstawowych spraw. Taki przebieg narady byłby korzystny dla kierownictwa radzieckiego i tych partii, które popierały jego poglądy, ponieważ z jednej strony, poza naradą wykonali oni swoje zadanie, ukształtowali opinię, że Komunistyczna Partia Chin rzekomo popełniła błąd, a nawet że jest ona za wojną, za awanturami przeciwko pokojowemu współistnieniu itd. a z drugiej strony, nie ujawniając na naradzie sprzeczności, przywódcy radzieccy przedstawieni byłiby jako rzekomo zdecydowani bojownicy zachowania jedności ruchu komunistycznego i obozu socjalistycznego, a więc jako ludzie «dobroduszni» i w ten sposób uniknęliby dyskusji nad ich linią, ich błędami, odstępstwami od Deklaracji Moskiewskiej (1957) i od marksizmu-leninizmu.

Przywódcy radzieccy zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że na zebraniu jawna dyskusja nad sprzecznościami zdyskredytowałaby ich wszechstronnie w oczach ruchu komunistycznego. **Po pierwsze**, że oni naruszyli Deklarację Moskiewską i wyrazili zgodę na ugodową politykę w walce przeciwko imperializmowi i rewizjonizmowi; **po drugie**, że odrzucili normy leninowskie obowiązujące w stosunkach między państwami socjalistycznymi oraz partiami komunistycznymi i robotniczymi, np. w wypadku Chin i Albanii; **po trzecie**, że w oczach całego ruchu komunistycznego, przedstawiciele 81 partii komunistycznych i robotniczych świata zostałaby obalona opinia o nieomyślności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej przywódców, opinia, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i jej przy-

wódcy nie podlegają krytyce, że wszystko co oni mówią «jest prawem, jest słuszne, jest ostatnim słowem marksizmu, a więc obowiązuje w działalności wszystkich» itd, itd.

Zgodnie z taką taktyką, na naradzie w Moskwie już w pierwszym dniu obrad, w imieniu delegacji radzieckiej przemówił Nikita Chruszczow. Jego przemówienie miało de facto charakter orientacyjny, kierunkowy, w jakim duchu powinna być prowadzona dyskusja na naradzie.

Przemówienie Chruszczowa było przygotowane w sposób przebiegły, różniło się ono dość wyraźnie od listu, który Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skierował 5 listopada do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin i który rozdany został wszystkim delegacjom przed naradą, a w którym towarzysze chińscy zostali jawnie oskarżeni o naruszenie Deklaracji Moskiewskiej i zasad marksizmu-leninizmu. Przemówienie wygłoszone na naradzie napisane było w takim tonie, jakby między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin nie istniały prawie żadne nieporozumienia, a nawet w całym przemówieniu liczącym ponad 80 stron nie wymieniona została ani razu Komunistyczna Partia Chin. W przemówieniu Chruszczowa podawane były głównie «argumenty» w obronie tez Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w związku z głównymi sprawami odnośnie których istnieją nieporozumienia, jak w sprawie wojny i pokoju, teoretycznych problemów XX zjazdu, walki przeciwko frakcyjności w międzynarodowym ruchu komunistycznym itd. Mówcy, którzy poparli później Chruszczowa, jak Żiwkow i inni uznali jego przemówienie jako «twórczy rozwój marksizmu» i powtarzali w różny sposób jego argumenty.

Chociaż w przemówieniu Chruszczowa otwarcie nie wspo-

minano o nieporozumieniach ani o utrzymaniu tonu umiarkowanego, to jednak całość w sposób zakamuflowany zawierała jadowite aluzje skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko towarzyszom chińskim, odnośnie całego szeregu ważnych problemów.

Chruszczow upierał się przy potępieniu tak zwanej działalności frakcyjnej w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, oświadczając obłudnie, że teza ta nie jest skierowana przeciwko żadnej partii, podkreślił z dużym naciskiem, że decydującym warunkiem osiągnięcia jedności w międzynarodowym ruchu komunistycznym jest rzekomo respektowanie i realizowanie decyzji większości przez mniejszość. W ten sposób wytyczył on linię wszystkim jego zwolennikom na naradzie odnośnie kluczowej sprawy i jego głównego celu: potępienia i podporządkowania sobie Komunistycznej Partii Chin i Albańskiej Partii Pracy.

Zaraz po przemówieniu Chruszczowa narada rozpoczęła swój «spokojny» kurs, jak temu przyświecała taktyka i cel przywódców radzieckich, według zasady, «aby wilk był syty i owca cała». I tak w trzech pierwszych dniach zebrania zabrało głos 18 przedstawicieli różnych partii, wśród których przedstawiciele Bułgarii, Węgier, Kanady, Grecji, Argentyny, Iraku, Związku Południowej Afryki i inne, którzy popierając stanowisko delegacji radzieckiej odnośnie wszystkich spraw poruszonych w przemówieniu Chruszczowa i wychwalając go, krytykowali w sposób zamaskowany słuszne poglądy Komunistycznej Partii Chin. Wszyscy oni, za przykładem Chruszczowa upierali się, by w przygotowanej deklaracji nie zostały poruszone sprawy, przeciwko którym wypowiedziały się już na komisji w październiku delegacja Chin, nasza delegacja i kilku innych partii. Sprawy te, jak wiadomo, dotyczyły oceny XX i XXI zjazdu Komunistycznej Partii Związku

Radzieckiego, «kultu jednostki», «frakcji» i «komunizmu narodowego».

W ten sposób rozpoczęła się narada i taki «spokojny» przebieg miała jej pierwsza faza. Lecz jeśli formalnie obraz był spokojny, to w istocie rzeczy atmosfera była ciężka, ponieważ wszystkich gryzło coś wewnątrz, wszyscy mieli ciężar na sercu, od którego mogli się wyzwolić, jeśli by go ujawnili. Wszystkich niepokoiła sprawa jedności, lecz droga jaką obrała narada nie prowadziła do jedności. Ukrywała ona sprzeczności, lecz ich nie likwidowała, dlatego wcześniej czy później miały one wybuchnąć, wypłynąć na powierzchnię i im później miało to nastąpić tym gorzej byłoby dla losów naszego ruchu. Marksizm-leninizm uczy nas patrzeć prawdzie w oczy i nie bać się prawdy, niezależnie jak gorzką by ona nie była. Sprzeczności istniały, dlatego trzeba było przedyskutować je z całą powagą, trzeba było ustalić kto ma rację, a kto popełnia błędy, za pośrednictwem krytyki i samokrytyki, w drodze konsultacji oraz otwartej i koleżeńskej dyskusji i oczyszczenia z brudów, zjednoczeni w prawdziwej jedności marksistowsko-leninowskiej, można byłoby kroczyć naprzód ku nowym zwycięstwom. Taką koncepcję mieliśmy my i towarzysze chińscy odnośnie przebiegu narady w Moskwie przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych.

Dlatego stało się konieczne dokonanie zmiany ducha obrad i dyskusji na naradzie, należało położyć kres fazie względnie «spokoju», który był w interesie przywódców radzieckich, lecz nie służył prawdziwemu umocnieniu jedności.

Duch obrad zebrania, zmienił się po przemówieniu delegata chińskiego, i przemówieniu, które ja wygłosiłem w imieniu delegacji Albańskiej Partii Pracy. Zebranie weszło w swoją drugą fazę, którą cechowała otwarta dyskusja nieporozumień istniejących w międzynarodowym ruchu komunis-

tycznym i robotniczym odnośnie podstawowych spraw. Ta dyskusja zmusiła przedstawicieli wszystkich partii do zajęcia stanowiska wobec tych wielkich spraw i w ten sposób jeszcze lepiej ujawnione zostały prawdziwe poglądy każdej z partii.

Przemówienie delegacji Komunistycznej Partii Chin było przemówieniem o wysokiej treści ideologicznej, pryncypialne, bardzo dobrze uzasadnione, demaskowało ono błędne poglądy, wypaczenia i odchylenia przywódców radzieckich odnośnie podstawowych spraw strategii i taktyki międzynarodowego ruchu komunistycznego. Już na początku przemówienia delegat Komunistycznej Partii Chin zdemaskował metodę i cel przywódców radzieckich odnośnie nie poruszania spraw spornych na naradzie. Określił on list z 5 listopada, obejmujący 125 stron, pełen zacieklej ataków przeciwko Komunistycznej Partii Chin i jej wodzowi, tow. Mao Tse-tungowi, jako de facto główne przemówienie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Różnica — podkreślił on polega tylko na tym, że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wykorzystując sprzyjające dla siebie warunki, ponieważ narada odbywa się w Moskwie, rozdał to przemówienie przed naradą, a na naradzie wygłosił inne.

Delegacja chińska odrzuciła wypaczenia, jakie przypisywano Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Chin w związku z główną treścią obecnej epoki. Stwierdziła ona, że Komunistyczna Partia Chin nigdy nie określała obecnej epoki epoką imperializmu, wojen i rewolucji, lecz zcharakteryzowała ją jako epokę rewolucji, upadku imperializmu, triumfu socjalizmu i komunizmu. Przewodniczący delegacji radzieckiej po raz pierwszy w Bukareszcie wystąpił z tym oszczerstwem i innymi wypaczeniami jakoby Chińczycy przeceniali siły imperializmu i

niedoceniają naszych sił. Mówiąc na temat treści współczesnej epoki, delegacja chińska wypowiedziała się przeciwko zastąpieniu działalności mas w walce o pokój działalnością przywódców państwowych, wyjaśniła znaczenie jakie nadaje się wyrażeniom «wiatr ze Wschodu dominuje nad wiatrem z Zachodu», «imperializm jest papierowym tygrysem» i podkreślała potrzebę wychowywania mas w duchu zdecydowanej woli walki przeciwko wrogowi klasowemu.

Mówiąc na temat problemów wojny i pokoju oraz pokojowego współistnienia delegat Komunistycznej Partii Chin wskazał na źródło walk, zbił oskarżenie skierowane pod adresem Komunistycznej Partii Chin jakoby ona była za wojną, jakoby była za zimną wojną i rzekomo w drodze wojny chciała ustanowić socjalizm na całym świecie. Jest to to samo - powiedział on - jakoby powiedziano, że główne niebezpieczeństwo wojny grozi ze strony Chin a nie imperializmu. Delegat ChR Ludowej powiedział, że musimy mówić o obu możliwościach, o możliwości wybuchu wojny i zapobieganiu jej wybuchowi i skrzętnie przygotować się na każdą ewentualność. «Przecenianie sił narodów i niedocenywanie sił wrogów - powiedział on - stanowi tendencję. Jeśli się tej tendencji nie będzie zwalczało, może ona doprowadzić do lewicowych awanturniczych błędów sekciarskich. Przecenianie sił wrogów i niedocenywanie sił narodów stanowi drugą tendencję. Jeśli tej tendencji nie będzie się zwalczało, może ona doprowadzić do błędów rewizjonistycznych i prawicowych błędów oportunistycznych. Wymagana jest walka przeciwko obu tym tendencjom. Uważamy — powiedział on — że w obecnych warunkach, głównym niebezpieczeństwem w szeregach międzynarodowego ruchu komunistycznego jest druga, a nie pierwsza tendencja».

Domagał się on, aby w projekcie deklaracji zawarte zostało następujące sformułowanie: «Wojny na pewno nie będą tylko wtedy, gdy socjalizm zwycięży co najmniej w głównych krajach świata». Wyjaśnił on różnicę jaka istnieje między możliwością uniknięcia wojny światowej, a możliwością uniknięcia każdego rodzaju wojny. Narody uciskane w sposób nieunikniony powstaną do walki przeciwko rządóm reakcyjnym i my powinniśmy popierać te walki. Przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin wskazał, że polityka Związku Radzieckiego odnośnie rozmów popierana jest przez Chińską Republikę Ludową. Jednakże nie należy wszystkich nadziei lub głównych nadziei pokładać w rozmowach, wszystko zależy od aktywnej walki mas całego świata o pokój.

Delegat chiński powiedział, że głównym niebezpieczeństwem w międzynarodowym ruchu komunistycznym jest rewizjonizm. Nigdy się nie zdarzyło, powiedział on, żeby rewizjonizm rozwinął się dlatego, że dużo przeciwko niemu walczone, jak to utrzymują przywódcy radzieccy. Wystąpił on z wnioskiem lepszego uzupełnienia rozdziału projektu deklaracji, w którym jest mowa o tym zagadnieniu i stwierdził, że istnieją również i tendencje dogmatyczne, które w określonych warunkach mogą stać się głównym niebezpieczeństwem. Jednakże dogmatyzm nie pojawia się w Komunistycznej Partii Chin, a tym mniej w sprawach, odnośnie których rzuca się przeciwko niej oszczerstwa.

Szczególne miejsce poświęcił on stosunkom między bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi. Podkreślał on zwłaszcza zasadę równości, i niezależności różnych partii i internacjonalizmu proletariackiego. Szczególną wagę poświęcił zasadzie konsultacji między partiami i osiągnięciu jednomyślności. Stwierdził, że krytyka między partiami jest rzetelną podstawą dla ich jedności. Delegacja chińska

zbiła oskarżenie, że ponoć Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin ma na celu obalić wszystko co zrobiła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Błędem jest uważać, że krytyka niszczy jedność. Jeśli krytyka przeprowadzona została ostrym tonem, winę za to nie ponosi KC Komunistycznej Partii Chin. W stosunkach między partiami nie należy i nie można przyjąć zasady większości i mniejszości. Te zasadę stosuje się wewnątrz partii, ale nie na zebraniach międzynarodowych, na których każda z partii chroni swoją niezależność. Delegat KP Chin skrytykował zebranie w Bukareszcie, na którym podeptane zostały zasady marksistowsko-leninowskie, przejawiano pozytywne i negatywne strony XX i XXI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, skrytykował stanowisko KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wobec Albańskiej Partii Pracy i odrzucił propozycję, aby w deklaracji napiętnowana została «działalność frakcyjna», czyli propozycja wymierzona przeciwko Komunistycznej Partii Chin.

Pod koniec zatrzymał się on nad szczegółowym omówieniem nieporozumień między KC Komunistycznej Partii Chin a KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Po opisanu historii nieporozumień i ukazaniu w jaki sposób KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozciąga je i na stosunki państwowe, stwierdził, że nieporozumienia zaostriżyły się w rezultacie naruszenia zasady równości między partiami przez przywódców radzieckich i odstępstwa od zasad Deklaracji Moskiewskiej.

Co do przemówienia naszej delegacji, Komitet Centralny zna jego treść, dlatego nie potrzebujemy się przy tym zatrzymywać. Lecz możemy powiedzieć, że zostało ono wysłuchane przez uczestników narady z wielką uwagą i niezależnie od późniejszych ataków przeciwko nam, o których będziemy

mówić niżej, nikt, ani KC KZPR w swojej deklaracji z pierwszego grudnia, nie był w stanie obalić przekonującymi argumentami żadnej naszej tezy. Wprost przeciwnie, jego pryncypialny charakter, słuszna analiza spraw i śmiała krytyka pod adresem przywódców radzieckich, którą zawierało, została dobrze przyjęta przez wiele delegacji bratnich partii.

Jak powiedziane zostało poprzednio, po naszych przemówieniach, zebranie zmieniło kierunek. Również i tę fazę zebrania można podzielić na dwie części: w pierwszych dwóch-trzech dniach po naszych przemówieniach przeważały w dyskusji przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych wystąpienia delegatów, którzy bronili też przywódców radzieckich i w konsekwencji atakowali KPCh i naszą Partię Pracy. Natomiast w ostatnich dwóch-trzech dniach zebrania przeważały przemówienia delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które broniły słusznych pozycji marksistowsko-leninowskich, a więc które miały ten sam pogląd co towarzysze chińscy i my. Dlaczego tak się stało? Ponieważ przywódcy radzieccy również w tym kierunku zastosowali niesłuszną procedurę: chcąc wywołać wrażenie, że przeciwko nam jest cały ruch, dali kolejno głos tym delegacjom, co do których byli przekonani, że bronić będą poglądu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, natomiast innym nie udzielali głosu. I tak na przykład, delegacja indonezyjska musiała czekać na prawo głosu trzy dni. I tak przesuwając wszystkim kolejność zabrania głosu doszło do tego, że ostatnie przemówienia były przemówieniami partii o słusznym stanowisku marksistowsko-leninowskim.

Co charakterystycznego zawierają przemówienia drugiej części zebrania?

Po pierwsze, atak przeciwko KPCh a zwłaszcza prze-

ciwko naszej partii był zorganizowany (do tego stopnia, że dostarczono im cytatów z dokumentów naszej partii, które posiadał tylko KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego), inną zaś cechą był brak argumentów, zastąpienie ich uwłaczającymi słowami.

Po drugie, na początku, po przemówieniu delegata chińskiego, atak skierowany został tylko przeciwko KPCh, po naszym zaś przemówieniu atak skierowany został głównie przeciwko naszej partii, a pod koniec, zwłaszcza po wznowieniu dyskusji, krytyka skupiła się jednocześnie przeciwko obu naszym partiom, KPCh i APP.

Po trzecie, dyskusja była tendencyjna, potępiano wszystko co chińskie i albańskie, przemilczano, a więc popierano nawet najbardziej skrajne objawy prawicowego oportunistu każdy starał się skorzystać z sytuacji, by wysunąć swoje idee. I tak na przykład w swoim przemówieniu, które w większym stopniu robiło wrażenie przemówienia socjaldemokraty aniżeli komunisty, przedstawiciel Komunistycznej Partii Szwecji, Hagberg, przedłożył następujące tezy oportunistyczne:

1. Powiedział on, że w ramach współpracy z partią socjaldemokratyczną Komunistyczna Partia Szwecji odniosła sukcesy właśnie dzięki temu, że jest ona za szerszą współpracą ze wszystkimi socjaldemokratami, że mówią oni o tych sprawach, które ich łączą a nie o tych które dzielą. Oświadczył, że kierownictwo Komunistycznej Partii Szwecji jest przeciwko utworzeniu lewicowego skrzydła w partii socjaldemokratycznej, ponieważ komuniści powinni współpracować ze wszystkimi oddziałami klasy robotniczej.

2. Bronił on rewizjonistów jugosłowiańskich i krytykował tych, którzy mówią w ostrych słowach przeciwko nim. Oświadczył, że dla nas główną sprawą jest odizolowanie głów-

wnego wroga, a nie Związku Komunistów Jugosłowiańskich, że nie należy zajmować wobec przywódców jugosłowiańskich surowszego stanowiska jak wobec przywódców socjaldemokratycznych, w sprawach dotyczących uczuć narodowych narodów jugosłowiańskich. Nie powinniśmy zaostrzać stosunków z kierownictwem jugosłowiańskim, aby byli oni współtowarzyszami, chociażby chwilowymi i nie bardzo pewnymi we wspólnej walce o pokój itd.

3. Oświadczył on, że «w dokumencie, który zatwierdzi narada, nie powinien figurować termin «dyktatura proletariatu», który może wyrządzić tylko szkodę. Termin «dyktatura proletariatu» jest starym terminem z XIX wieku, który jest przestarzały i przeraża masy. Mimo, że my komuniści rozumiemy treść tego terminu, nie używamy go, ponieważ od strony logicznej, jak i z punktu widzenia filologicznego, «dyktatura» oznacza przeciwieństwo demokracji, jej negowanie. Robotnicy szwedzcy uważają za obrazę mówienie im o «dyktaturze proletariatu». Termin ten nie figuruje w programie Komunistycznej Partii Szwecji i my, gdy mówimy robotnikom o władzy socjalistycznej, podkreślamy, że jest ona władzą najbardziej demokratyczną» itd.

Tak samo przedstawiciele Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Ameryki i Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, domagali się również, pod różnymi pretekstami, by z projektu deklaracji usunęte zostało sformułowanie dyktatury proletariatu.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Ameryki domagał się również, by z projektu deklaracji usunięty został fragment, który brzmi: «Jeśli szaleni imperialiści rozpoczną wojnę, narody zlikwidują i pogrzebią kapitalizm». Natomiast delegat Komunistycznej Partii Włoch, oświadczył w swoim przemówieniu, że żaden robotnik nie

zgodziłby się opłacić krwią zwycięstwa socjalizmu, to znaczy, że są oni za «pokojem pod każdym warunkiem». Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch zaproponował nowe sformułowanie tej części projektu deklaracji, w której jest mowa o rewizjonizmie jugosłowiańskim, które pomijało tezę, że rewizjoniści jugosłowiańscy zdradzili marksizm-leninizm i prowadzą działalność podminowującą obóz socjalistyczny i międzynarodowy ruchu komunistyczny. Mimo wszystko, żaden z delegatów łącznie z delegacją radziecką, nie wystąpił, by sprzeciwić się tym antymarksistowskim i otwarcie rewizjonistycznym tezom. Tylko delegacja KPCh, nasza delegacja i kilku innych partii zajmujących stanowisko marksistowsko-leninowskie walczyły i odrzuciły w komisji redakcyjnej te niesłuszne i oportunistyczne poglądy.

O stanowisku niektórych delegacji wobec przemówienia naszej delegacji

Zaraz po przemówieniu wygłoszonym na naradzie przez naszą delegację, przedstawiciele niektórych partii komunistycznych i robotniczych podjęli przeciwko Albańskiej Partii Pracy zaciekle atak, pełen uwłaczających epitetów.

Nie biorąc pod uwagę faktów lub nie znając ich oświadczali, że cała krytyka zawarta w naszym przemówieniu pod adresem przywódców Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest oszczerstwem.

Atak rozpoczęła Dolores Ibarruri, która powiedziała między innymi: «Dzisiaj przed południem wysłuchałam najhenniejszego przemówienia w ciągu wielu lat w ruchu komunistycznym; takiego przemówienia nie słyszeliśmy od czasów Trockiego. Było to przemówienie prowokacyjne. Jak

można mówić takie fałszerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu... Protestujemy w związku z oszczerstwami przeciwko Chruszczowowi. Wierzimy, że cały ruch potępi wasze przemówienie...» itd.

Najzłośliwszych epitetów użył przeciwko naszemu przemówieniu i przeciwko naszej partii Gomułka. Nazwał on na sze wystąpienie «nieodpowiedzialnym atakiem przeciwko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, chuligańskim aktem na jaki nie może sobie pozwolić nikt posiadający poczucie odpowiedzialności». Następnie Gomułka powiedział: «Jeśli ktoś nie wierzy we frakcyjność Chińczyków, to zobaczy ją u Albańczyków...»

Longo i przedstawiciele niektórych innych partii, atakując przemówienie naszej delegacji oświadczyli, że «ma ono uwłaczający i poniżający wydźwięk nie tylko w stosunku do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ale i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego».

Z podłymi atakami wystąpił przeciwko naszemu kierownictwu również przedstawiciel Komunistycznej Partii Maroka, Ali Jata.

Georgiu Dež wyraził się w ten sposób przeciwko naszemu stanowisku: «Z oburzeniem wysłuchaliśmy przemówienia Pierwszego Sekretarza Albańskiej Partii Pracy. Zachowaliśmy opanowanie, poddaliśmy próbie naszą cierpliwość, ponieważ wydawało się jakby z tej trybuny mówił «Głos Ameryki», lub «Wolna Europa». Nie różni się niczym od przemówień rewizjonistów jugosłowiańskich. Swoją awanturniczą polityką Albańczycy wytwarzają ciężką sytuację na Bałkanach. Nasza narada powinna stanowczo potępić przemówienie i rozłamową działalność delegata albańskiego».

Delegacje niektórych partii, które wypowiedziały się przed zabranieniem przeze mnie głosu nieomieszkaly złożyć

piśmiennych deklaracji w celu potępienia przemówienia delegacji naszej partii i jej kierownictwa. W ten sposób postąpiły delegacje Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Francuskiej Partii Komunistycznej, Czechosłowackiej Partii Komunistycznej i inne.

W deklaracji rozdanej przez delegację Bułgarskiej Partii Komunistycznej stwierdza się między innymi: «...To, co zrobili przedstawiciele Albańskiej Partii Pracy jest czarną niewdzięcznością i cynizmem. Najpodlejsze fałszerstwa i oszczerstwa przeciwko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Związkowi Radzieckiemu są nagrodą za braterską pomoc. Rewizjoniści belgradzcy nie mają podstaw, aby być niezadowoleni z walki przywódców Albańskiej Partii Pracy przeciwko nim. W rezultacie tej «walki» są oni jedynie bardziej cenieni na rynku amerykańskim, otrzymują życzliwą pomoc i pożyczki od Stanów Zjednoczonych Ameryki».

W deklaracji delegacji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, w związku z przemówieniem delegacji Albańskiej Partii Pracy stwierdzono między innymi: «Do jakich celów zmierzają potworne oszczerstwa delegacji albańskiej, która pozwala sobie nazywać Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego prawie winną kontrrewolucji na Węgrzech? Tym większe oburzenie wywołują dzisiejsze słowa delegacji albańskiej, która ciężko oskarża Związek Radziecki za kolonialne prawie metody i szowinizm wielkopaństwowy. Te ubliżające słowa mogą służyć jedynie propagandzie burżuazyjnej i rewizjonistycznej jako pokarm dla szerzenia haseł o tzw. «kolonializmie» radzieckim, «hegemonizmie» radzieckim» itd.

Większość delegacji, które zabrały głos po naszym wystąpieniu wypowiedziały się jednym zdaniem, np., «tu nie jest miejsce na otwieranie takie j dyskusji», lub «przemówie-

nia towarzyszy chińskich i albańskich były niewłaściwe, szkodliwe i zawierały oszczerstwa przeciwko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego», lub, «zgadzamy się z oceną przemówienia delegata albańskiego dokonaną przez poprzednich mówców» itd.

Ogólnie stanowisko różnych delegacji wobec poglądów wyrażonych w naszym przemówieniu można podzielić na trzy grupy:

a) do pierwszej grupy należą wszystkie partie, które otwarcie broniły naszych tez lub poparły je, nie wspominając o nas zupełnie lub które powiedziały pozornie jakieś słowo przeciwko naszemu wystąpieniu.

Jeśli chodzi o tę grupę wystąpień, to należy przede wszystkim powiedzieć o delegacji chińskiej, która zdecydowanie broniła naszej partii.

Oprócz delegacji chińskiej, w obronie naszej partii otwarcie wystąpiły delegacje partii komunistycznych i robotniczych Azji, z których niektóre, jak np. delegacja Birmy i Malajów oraz Indonezji, krytykowały nie komunistyczne metody, gdy pod adresem partii, które otwarcie i śmiało mówiły, stosuje się obraźliwe słowa itd., natomiast niektóre inne delegacje nie zajęły stanowiska otwarcie, lecz powiedziały nam na boku – że zgadzają się z nami.

b) Druga grupa składa się z tych delegacji, które występowały przeciwko nam, lecz jak wyżej stwierdziliśmy, stosując bardzo poważone terminy, jak «przemówienie niewłaściwe», itd. W skład tej grupy wchodzi większość krajów Ameryki Łacińskiej, kraje skandynawskie, niektóre delegacje Afryki i inne.

c) Trzecia grupa składa się z delegacji, które wypowiedziały się z pasją przeciwko nam i do upadłego broniły sta-

nowiska przywódców radzieckich. Jednak i wśród nich istnieje kilka odcieni:

— Najagresywniejszymi byli: Gomułka, Ibarruri, Ali Jata z Maroka, Ziwków i Czechosłowacy (ci ostatni złożyli piśmienne deklaracje), Deż, Longo z Włoch i inni, użyli przeciwko nam najbardziej uwłaczających słów.

— Mniej agresywni byli Francuzi, którzy złożyli piśmienne deklaracje, Tunezyjczycy i inni, którzy mówili przeciwko nam, ale nie użyli wyżej wymienionych terminów, lecz takich słów jak «haniebne przemówienie», «przemówienie niedopuszczalne i nie do przyjęcia», «zmierzające do zdyskredytowania Związku Radzieckiego» itd.

— W końcu umiarkowani, do których można zaliczyć Węgry, bowiem ich oświadczenie było bardzo wyważone.

Ostre ataki przeciwko delegacji chińskiej i naszej nie stanowiły dla nas niespodzianki. Były one zorganizowanym wybuchem bezpryncypialnej pasji, wskutek bezowocnego wysiłku zmierzającego do zdławienia podłymi atakami i uwłaczającymi słowami naszych pryncypialnych poglądów i krytyki, wypaczenia, za pomocą sentymentalnych frazesów, pryncypialnej dyskusji nad poruszonymi sprawami itd. Jednakże te cele nie zostały osiągnięte. De facto większość delegacji zaczęła się coraz bardziej wahać i im bardziej stygła krew, logika zaczęła panować nad sentymentem, tym obiektywniej zostały osądzone słuszne, pryncypialne poglądy marksistowsko-leninowskie reprezentowane przez delegację chińską, naszej partii i inne, przez cały szereg delegacji. Znalazło to jaskrawy wyraz w zmianie stosunku sił w zakończeniu obrad narady.

Jak powiedzieliśmy na początku tego sprawozdania zdecydowane stanowisko marksistowsko-leninowskie na naradzie listopadowej zajęły poza delegacją chińską i naszą również

delegacje wielu innych partii. Wszystkie one wypowiedziały się za jednością ruchu komunistycznego, przyznały otwarcie, że bez Chin i ich partii komunistycznej nie może być mowy o jedności ani w ruchu komunistycznym, ani w obozie socjalistycznym. Było to otwarte stanowisko zajęte przeciwko propozycjom i tezom radzieckim i ich gorliwych naśladowców w celu potępienia Komunistycznej Partii Chin i Albańskiej Partii Pracy jako frakcji itd.

Pod koniec plenarnej sesji narady, po dyskusji 79 przedstawicieli różnych partii zabrał po raz drugi głos Chruszczow a po nim delegat chiński i 23 inne osoby. Charakterystyczną cechą przemówień Chruszczowa i jego naśladowców było to, że okazali się oni bardziej umiarkowani, używali wyrażań bardziej skontrolowanych, starali się mniej atakować, a bardziej bronić swoich poglądów.

Drugie przemówienie Nikity Chruszczowa odzwierciedlało sytuację, która wytworzona została na naradzie od chwili, kiedy: z jednej strony, przemówienia delegacji chińskiej i naszej stanowiły cios przeciwko argumentom przywódców radzieckich w związku z oskarżeniami przeciwko Komunistycznej Partii Chin i z drugiej strony stało się faktem, że poza partiami, które otwarcie poparły, nawet i bez przekonywujących argumentów, stanowisko przywódców radzieckich przeciwko Komunistycznej Partii Chin i Albańskiej Partii Pracy, istniała i nie mała grupa partii, która poparła nasze poglądy i inna grupa centrystów, którzy byli przeciwko rozłamowi.

Zgodnie z tym, drugie przemówienie Chruszczowa miało dwie charakterystyczne strony:

a) Mimo, że od strony formy było ono ostrzejsze od jego pierwszego przemówienia i bezpośrednio atakowało towarzyszy chińskich i nas, w istocie było ono przemówieniem z pozycji obrony. Chruszczow broniąc się przed krytyką towa-

rzyszy chińskich i naszą, starał się usprawiedliwić poglądy kierownictwa radzieckiego odnośnie całego szeregu spraw: w związku ze sprawą wojny i pokoju, stanowiska wobec imperializmu, tez XX zjazdu o drogach przejścia do socjalizmu, o stanowisku wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego, o krytyce «kultu jednostki Stalina» itd. W tym kierunku nie ośmielając się przystąpić do omówienia faktów, powiedział w sposób ogólny, że na wszystkie «oszczerstwa i ataki przeciwko Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego», Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odpowie w specjalnym liście. Poza tym, w drugim przemówieniu Chruszczowa, wystąpiły pierwsze oznaki odwrotu, gdy oświadczył on, że w obliczu wroga narada powinna zakończyć się koniecznie wspólnym dokumentem i zlikwidowaniem nieporozumień.

b) Opierając się na poparciu większości, Chruszczow w swoim drugim przemówieniu kontynuował presję na Komunistyczną Partię Chin w celu skarcenia jej i podporządkowania. W tym kierunku mocno upierał się przy tym, że rzekomo rozbieżności istnieją między Komunistyczną Partią Chin i Albańską Partią Pracy z jednej strony a wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi z drugiej, że mniejszość powinna podporządkować się większości i respektować jej stanowisko, że należy potępić «frakcyjną działalność» w międzynarodowym ruchu komunistycznym itd. Kontynuował ataki przeciwko towarzyszom chińskim, oskarżając ich o to, że nie chcą przyznać się do swoich błędów, ponieważ stawiają swoją godność ponad interesami międzynarodowego ruchu komunistycznego itd. Zaatakował również, bez przytoczenia argumentów i w oparciu o fałszerstwa, kierownictwo Albańskiej Partii Pracy.

Drugie przemówienie Nikity Chruszczowa ujawniło, że

kierownictwo Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pod kierownictwem Chruszczowa nie zrezygnowało ze swoich błędnych poglądów i niesłusznych metod w stosunkach między bratnimi partiami.

W odpowiedzi na przemówienie Chruszczowa zabrał głos po raz drugi delegat chiński.

Jego przemówienie skoncentrowało się wokół dwóch głównych spraw: **pierwsza**, czy kierownictwo Komunistycznej Partii Chin broniło czy naruszyło Deklarację Moskiewską z 1957 roku? **druga**, czy stanowisko kierownictwa Komunistycznej Partii Chin ma na celu obronę jedności, czy postawiło międzynarodowy ruch komunistyczny w obliczu niebezpieczeństwa rozłamu?

W związku z pierwszą sprawą, delegat chiński podkreślił, że kierownictwo Komunistycznej Partii Chin zajmowało w sposób konsekwentny stanowisko zgodne z Deklaracją Moskiewską z 1957 roku i zdecydowanie jej broniło. Odrzucił jeszcze raz oskarżenia wielu mówców, jakoby towarzysze chińscy, zwłaszcza w artykułach zebranych w broszurze «Niech żyje leninizm», oddalili się od Deklaracji z 1957 roku, że rzekomo negują oni znaczenie światowego systemu socjalistycznego na arenie międzynarodowej, że rzekomo negują zasadę pokojowego współistnienia, są lewicowymi awanturnikami, dogmatykami itd. Dowiódł w przemówieniu, że jest wprost przeciwnie, to przywódcy radzieccy i kilku innych partii zaczęli głosić jakoby niektóre ważne tezy leninizmu stały się przestarzałe, działać według mniemania, że natura imperializmu uległa zmianie, rozpowszechniać szkodliwe złudzenia w związku ze spotkaniem na szczycie itd. Artykuły zebrane w broszurze «Niech żyje leninizm» skierowane były przeciwko imperializmowi, rewizjonizmowi i szkodliwym złudzeniom głoszonym przez przywódców radzieckich w zwią-

zku z imperializmem. A więc nie towarzysze chińscy odeszli od stanowiska Deklaracji Moskiewskiej z 1957 roku, lecz oni, wobec czego, powinni się skonsultować z innymi partiami odnośnie swych poglądów, które stały w sprzeczności z zasadami Deklaracji, a nie towarzysze chińscy w sprawie swoich artykułów, w których bronią Deklaracji.

Odnosnie drugiej sprawy, delegat Komunistycznej Partii Chin poddał krytyce oskarżenia mówców, jakoby pierwsze przemówienie delegacji Komunistycznej Partii Chin zagrażało jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego. Wprost przeciwnie, przemówienie to było odpowiedzią na list Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z dnia 5 listopada, który de facto pogłębił sprzeczności. Delegat Komunistycznej Partii Chin poddał również zdecydowanej krytyce oskarżenia wielu mówców skierowane podczas narady przeciwko Komunistycznej Partii Chin, jak również oskarżenia zawarte w drugim przemówieniu Chruszczowa, że rzekomo towarzysze chińscy wynoszą swoją godność ponad interesy międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Wskazał wyraźnie, że powstała niezdrowa i niedopuszczalna sytuacja, w której każda krytyka pod adresem kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego określana jest jako «działalność frakcyjna»; natomiast towarzyszom radzieckim wolno jest samym decydować o wszystkim nie pytając się nikogo, ponieważ inne partie powinny tylko iść za nimi. Narusza to zasadę równości i konsultacji w stosunkach między bratnimi partiami. W związku z tym delegat chiński zdemaskował manewr Chruszczowa, który, by usprawiedliwić swoje posunięcia, w swoim drugim przemówieniu powiedział, że sprawa potępienia «kultu jednostki Stalina» nie mogła być przedmiotem dyskusji między bratnimi par-

tiami przed XX zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przed uprzednim zapoznaniem się ze stanowiskiem partii, a po uchwale zjazdu nie może być ona naruszona (tzn. de facto negowana jest całkowicie możliwość konsultacji między bratnimi partiami).

Delegat chiński podkreślał z całą siłą, że zasada konsultacji nie jest w najmniejszym stopniu narzuceniem większości woli mniejszości, że jedność ruchu komunistycznego została zagrożona nie zasadą równości i konsultacji, lecz wprost przeciwnie, faktem, że zasada ta została naruszona. Wypowiedział się on również zdecydowanie przeciwko umieszczeniu w projekcie oświadczenia takich tez, jak tezy o tak zwanej «działalności frakcyjnej» w międzynarodowym ruchu komunistycznym, o «komunizmie narodowym» itd, które skierowane są przeciwko Komunistycznej Partii Chin i podkreślił, że w oparciu o takie tezy nie uda się osiągnąć jedności. Wypowiedział się również przeciwko tezie o znaczeniu XX zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, umieszczenie której w projekcie oznacza narzucenie poglądów jednej partii innym partiom. Podkreślił on, że wspólna walka wszystkich partii komunistycznych i robotniczych stanowi szeroką podstawę pozwalającą na przewyżczenie wszystkich istniejących rozbieżności.

Przemówienie delegata KP Chin udowodniło, że Komunistyczna Partia Chin stoi zdecydowanie na słusznym stanowisku marksistowsko-leninowskim, że jest to jedynie słuszną drogą do osiągnięcia jedności.

Nasza delegacja, postanowiła po raz drugi nie występować, dlatego też nie ubiegała się o głos, złożyliśmy tylko krótkie oświadczenie na piśmie, które rozdane zostało wszystkim delegacjom. W oświadczeniu podkreśliliśmy, że obstajemy przy stanowisku wyrażonym w naszym przemówieniu

i zwróciliśmy uwagę że uwłaczająca krytyka skierowana przeciwko nam była zbyt pośpieszna i nie służyła umocnieniu jedności naszego ruchu. W związku z tym podkreśliliśmy:

«Typowe pod tym względem było przemówienie delegata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysława Gomułki, który posunął się tak daleko w swoich niegodziwych próbach wypaczenia prawdy o Albańskiej Partii Pracy, że użył przeciwko niej epitetów, określeń i insynuacji całkowicie niedopuszczalnych w stosunkach między partiami marksistowskimi, które pod naszym adresem powtarzane są codziennie wyłącznie przez imperialistów i rewizjonistów jugosłowiańskich. Z treści i tonu przemówienia delegata polskiego wynika, że wcale nie interesuje go zlikwidowanie nieporozumień między partiami i umocnienie jedności ruchu komunistycznego i robotniczego, ale wprost przeciwnie, z największą gorliwością stara się je pogłębić, co może być jedynie w interesie naszych wrogów. Jego celem było zepchnięcie narady na manowce i zdyskredytowanie Albańskiej Partii Pracy w oczach międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Jednakże ta próba odizolowania naszej partii poniosła i zawsze poniesie haniebną porażkę.

Odrzucamy wszystkie oszczerstwa i prowokacje jakich na tej naradzie dopuszczono się przeciwko naszej delegacji, przeciwko naszej partii i naszemu narodowi.

Albańskiej Partii Pracy jest przykro, że również i niektórzy delegaci kilku innych partii, w swoich przemówieniach i piśmiennych oświadczeniach rozdanych na naradzie, bez uprzedniego dokładnego przestudiowania rzeczywistych faktów i nie znając dobrze prawdy, pośpieszyli się i użyli niewłaściwego i nieprzyjaznego języka wobec Albańskiej Partii Pracy. Mimo tego, nasza partia ma nadzieję, że ci towarzysze zastanowią się głębiej i zrozumieją prawdę zawartą

w treści przemówienia delegacji Albańskiej Partii Pracy».

Jak widzicie, oprócz nazwiska Gomułki, nie wymieniliśmy żadnego innego i nie odpowiedzieliśmy na osobiste ataki, by także nie odstąpić od pryncypialnego stanowiska. Ta nasza krótka deklaracja została dobrze przyjęta przez delegacje i przeciwko niej nie wystąpił żaden z 23 dyskutantów, którzy zabrali głos po raz drugi, nawet sam Gomułka.

W ten sposób zakończyła się pierwsza i najważniejsza część narady w Moskwie i rozpoczęły się obrady w komisji dla ostatecznego zredagowania oświadczenia. Komisja pracowała przez 5 dni. Przeprowadzona została ostra i zdecydowana walka ze strony delegacji chińskiej, naszej i innych partii, które miały takie same poglądy co i my. W komisji wyraźnie uwidoczniła się zmiana sytuacji. Stała się widoczna nie tylko zmiana stosunku sił, ale pojawiły się także i rezultaty zdecydowanej walki oraz śmiałego i nieustępliwego stanowiska jakie zajęła podczas plenarnego posiedzenia, zwłaszcza chińska i nasza delegacja. Liczne delegacje zajmujące dotychczas centrowe stanowisko odnosiły się z szancukiem do propozycji naszych delegacji.

W końcu, w przedłożonym projekcie oświadczenia wprowadzone zostały pewne zmiany, które ulepszyły go, natomiast wszystkie propozycje zmierzające do osłabienia oświadczenia, do nadania mu charakteru oportunistycznego, takie jak np. propozycja wysunięta przez Włochów mająca na celu złagodzenie paragrafu o rewizjonizmie jugosłowiańskim lub propozycje Szwedów, zostały odrzucone. Komisja odrzuciła również i tezę o «komuniźmie narodowym», lecz ostatecznie nie rozwiązane zostały znowu cztery sprawy: ocena XX i XXI zjazdu KPZR, kwestia kultu jednostki, sprawa frakcji i umieszczenie w oświadczeniu za-

sady konsultacji celem osiągnięcia jednności, która została zaproponowana przez delegację chińską.

Nastąpiła jednodniowa przerwa dla naradzenia się z przewodniczącymi delegacji odnośnie znalezienia drogi wyjścia. Mimo tego, nasze delegacje wyraziły zdecydowane stanowisko nie wyrażenia zgody na włączenie do oświadczenia trzech pierwszych spraw spośród czterech wyżej wymienionych. Za pośrednictwem niektórych centrowych delegacji daliśmy do zrozumienia, że jeśli w oświadczeniu pozostaną powyższe sprawy, odmówimy jej podpisania.

Dopiero w połowie ostatniego dnia, dzięki naszej walce i stanowczej postawie, osiągnięta została całkowita jednność, ponieważ delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zmuszona była wycofać się. W rzeczywistości dyskutowane sprawy zostały rozwiązane następująco: usunięto z tekstu oświadczenia sprawę frakcji; do oświadczenia włączono propozycję chińską odnośnie konsultacji, wykreślono zupełnie ocenę XXI zjazdu i pozostała jedynie formuła Deklaracji z 1957 r. o XX zjeździe, lecz z dodaniem sformułowania o wkładzie jaki wnoszą i inne partie we wzbogacenie marksizmu-leninizmu; pozostała formuła o kulcie jednostki, lecz już nie jako zjawisko mające związek z międzynarodowym ruchem komunistycznym. Po wprowadzeniu tych zmian Oświadczenie jednogłośnie zaaprobowali wszystkie delegacje.

Podstawowe sprawy, co do których były różne poglądy, zostały w Oświadczeniu przedstawione prawidłowo i interpretowane zgodnie z zasadami marksizmu. Charakterystyka epoki, problemy wojny i pokoju, sprawa pokojowego współistnienia, problemy ruchu narodowowyzwoleńczego, ruchu komunistycznego w krajach kapitalistycznych, jednności obozu socjalistycznego i partii komunistycznych, znalazły w Oświadczeniu słuszne odzwierciedlenie. Jedyną podstawo-

wą sprawą, co do której nie zgadzaliśmy się, lecz w imię jedności zmuszeni byliśmy pójść na ustępstwo, jest napomknienie o XX zjeździe.

Lecz trzeba mieć na uwadze, że istnieje możliwość, jednostronnego interpretowania zasad Oświadczenia. Wiadomo, że Deklaracja Moskiewska z 1957 roku również była słuszna, a mimo to w związku z jej interpretacją powstało dużo nieporozumień. Wypaczenia można dokonać, nie zmieniając zasady Oświadczenia, ani nie zastępując je nowymi zasadami, lecz podkreślając je w sposób jednostronny, napomykając tylko o jednej stronie sprawy i pozostawiając drugą na uboczu. I tak na przykład, istnieje obawa, że w ocenie charakterystyki naszej epoki zostaną podkreślone i przecenione tylko nasze siły; istnieje obawa, że w związku z problemem wojny, nie zostanie w dostatecznym stopniu podkreślone niebezpieczeństwo wojny i nie zostanie zde-maskowany imperializm; istnieje obawa, że prowadzona będzie polityka sojuszu z socjaldemokratami i burżuazją nacjonalistyczną a pozostawi się na uboczu walkę i krytykę przeciwko ich reakcyjnym poglądom i posunięciom; istnieje, obawa, że podkreślona zostanie głównie droga pokojowa a nie zostanie wzięta pod uwagę jak należy niepokojowa droga przejścia do socjalizmu, istnieje obawa, że tylko jednym słowem wspomni się o rewizjonizmie, jako głównym niebezpieczeństwem, a podkreślona zostanie bardziej walka przeciwko dogmatyzmowi i sekciarstwu. Takich wypaczeń można dokonać również w stosunku do innych problemów wspomnianych w Oświadczeniu.

Stąd nasuwa się pytanie: W jaki sposób będzie realizowane Oświadczenie? Czy będzie respektowane przez wszystkich?

Stanowczo możemy odpowiedzieć tylko jeśli chodzi o na-

szą partię. Albańska Partia Pracy walczyć będzie ze wszystkich swoich sił, nie tylko o zrealizowanie zatwierdzonego Oświadczenia, lecz uważamy za swój obowiązek, by jednocześnie walczyć i przeciwko każdemu, kto go naruszy, kto starać się będzie wypaczyć jego treść.

Jeśli chodzi o inne partie, pragniemy by w imię jedności, wspólnej walki przeciwko imperializmowi i rewizjonizmowi, w imię obozu socjalistycznego i komunizmu wszyscy wprowadzili w życie zatwierdzone Oświadczenie. Dokładne realizowanie tego Oświadczenia stanowić będzie decydujący krok na rzecz likwidacji każdego nieporozumienia w łonie ruchu komunistycznego, będzie cennym wkładem w umocnienie jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, co jest konieczne do zwycięstwa nad wrogami. Samo Oświadczenie i jego treść stanowią realną podstawę, na której może oprzeć się ta jedność.

Lecz my nie możemy nie poinformować Komitetu Centralnego o niektórych zastrzeżeniach, które występują już teraz ze strony przywódców radzieckich w związku z realizacją Oświadczenia.

Wypowiedziane, zastrzeżenia, które uważamy za niesłuszne są następujące: Nikita Chruszczow w przemówieniu wygłoszonym w październiku podczas obiadu na cześć uczestników komisji redakcyjnej Oświadczenia, nazwał go «dokumentem kompromisowym». «Takie dokumenty, podkreślił, nie są jak wiadomo długowieczne». Później, na ostatnim obiedzie, który wydany został na cześć uczestników narady moskiewskiej w dniu 2 grudnia 1960 roku, a więc po podpisaniu Oświadczenia, Nikita Chruszczow, mówiąc o Jugosławii podkreślił, że nie jest ona krajem socjalistycznym, lecz jej gospodarka rozwija się drogą socjalistyczną(!) i że my nie będziemy walczyć przeciwko rewizjonizmowi jugos-

łowiańskiemu jak walczą Albańczycy, ponieważ mamy na uwadze, że Jugosławia w razie wojny ma w pogotowiu kilka dywizji i my nie chcemy, by były one przeciwko nam.

Co kryje się za tymi deklaracjami, jaki jest ich cel, nie będziemy się starać komentować. Pożyjemy a zobaczymy. Zebraliśmy tylko te fakty i informujemy o nich Komitet Centralny. Oczywiście, według naszej oceny takie deklaracje nie są optymistyczne. Podsuwają myśl, że kierownictwo radzieckie nie będzie walczyć, tak jak powinno walczyć kierownictwo każdej partii o realizację zobowiązań wynikających z jednomyślnego zatwierdzenia podpisanego Oświadczenia.

V. – O ZADANIACH PARTII NA PRZYSZŁOŚĆ

Działalność delegacji naszej partii, jej zdecydowane i pryncypialne stanowisko, śmiałe przemówienie i cała działalność przeprowadzona na naradzie w Moskwie była dobra i jak powiedzieliśmy przyniosła pozytywne rezultaty. Musimy podkreślić, że w rezultacie tego wzrósł autorytet partii, miłość i szacunek za jej odwagę, pryncypialne stanowisko i zdecydowaną obronę marksizmu-leninizmu. Cieszy nas to, lecz nie chęlimy się tym, aby nie wpaść w zarozumiałość. Nie uczyniliśmy nic nadzwyczajnego, spełniliśmy tylko nasz obowiązek wobec marksizmu-leninizmu, internacjonalizmu proletariackiego, partii i naszego narodu.

Jednocześnie przed nami stają również niektóre nowe problemy, które musimy rozwiązać z roztropnością cechująca naszą partię, z opanowaniem i mądrze.

Musimy zdawać sobie sprawę, że nasze śmiałe i pryncypialne stanowisko nie spodobało się ani przywódcom radziec-

kim ani przedstawicielom niektórych partii krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, czego wyrazem są także ataki, które skierowali oni przeciwko naszej partii...

Stosunki z Komunistyczną Partią Chin

Ostatnio więzi i stosunki z towarzyszami chińskimi stały się jeszcze bliższe. Tłumaczy się to faktem, że obie nasze partie kroczą tą samą drogą, mają taki sam cel, ponieważ zjednoczyła je ściśle i związała ze sobą pryncypialna walka w obronie marksizmu-leninizmu. Niektórzy przedstawiciele różnych partii jak Żiwkow i inni próbowali w Moskwie przedstawić sprawę tak, jakoby Albańska Partia Pracy działała w przeszłości i obecnie pod dyktando Komunistycznej Partii Chin. Zbyteczne jest podkreślanie tu, że nasza partia ma własne zdanie, własny pogląd i poczucie własnej indywidualności. Walczyła ona i walczy niezwykle zdecydowanie i od wielu lat w obronie marksizmu-leninizmu. W tej walce znaleźliśmy się u boku towarzyszy chińskich, którzy również śmiało i zdecydowanie walczą w obronie naszych wspólnych zwycięskich idei. Na tej podstawie, w walce o marksizm-leninizm mocno związały i zjednoczyły się obie nasze partie.

Należy stwierdzić, że na zebraniu w Bukareszcie broniliśmy towarzyszy chińskich wychodząc z pozycji marksizmu-leninizmu. Z tego samego stanowiska broniliśmy ich również i na naradzie w Moskwie. Jednak z drugiej strony, również i towarzysze chińscy na zebraniu w Moskwie zdecydowanie bronili naszej partii, jej pryncypialnego stanowiska. Pozwólcie, że przedstawię wam to, co powiedział delegat Komunistycznej Partii Chin w swoich dwóch przemówieniach na temat naszej partii.

W pierwszym przemówieniu powiedział on między in-

nymi, że stanowisko zajęte ostatnio przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wobec Albańskiej Partii Pracy wywołało wśród nas ogromny niepokój. Związek Radziecki udzielił Albanii pomocy, czemu nikt nie zaprzecza. «Czy jednak — podkreślił on - można uważać za zupełnie nieważną internacjonalistyczna pomoc jaką udziela dzielny i pracowity naród albański Związkowi Radzieckiemu, całemu obozowi socjalistycznemu, międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu, sprawie pokoju na całym świecie i rewolucji narodów różnych krajów? Jak by nie było. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nie może, ze względu na to, że udzielił pomocy Albanii, uważać za dopuszczalne uznanie dla siebie prawa przywileju ingerencji w wewnętrzne sprawy Albanii, z tego samego powodu, towarzysze albańscy wcale nie utracili prawa rozwiązywania w sposób samodzielny swoich spraw wewnętrznych.

Ostatnio, przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego niejednokrotnie atakowali przed towarzyszami chińskimi Albańską Partię Pracy oświadczając, że zajmą oni wobec Albańskiej, marksistowsko-leninowskiej, Partii Pracy i wobec Albańskiej Republiki Ludowej takie samo stanowisko jakie zajmują wobec Jugosławii, że chcą ukarać Albańską Partię Pracy przerywając wszelką pomoc, poprostu dlatego, że towarzysze albańscy bronią swoich poglądów odnośnie szeregu spraw, że, szczególnie po zebraniu w Bukareszcie i potem, nie poszli oni śladami towarzyszy radzieckich w poczynaniach wymierzonych przeciwko Komunistycznej Partii Chin. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w liście z dnia 5 listopada, skierowanym do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin wyraża nawet otwarcie swoje poparcie dla antypartyjnych elementów w Albanii, nazywając ich przyjaciółmi Związku

Radzieckiego. Mamy nadzieję, że towarzysze radzieccy spokojnie zastanowią się nad faktem, czy zajmując takie stanowisko wobec Albańskiej Partii Pracy kierują się zasadami internacjonalizmu proletariackiego czy też zasadami patriarchalnymi, które są w szeregach komunistycznych niedopuszczalne. Jeśli dojdzie się do tego, że wszystkie bratnie partie i kraje ingerować będą wzajemnie w swoje wewnętrzne sprawy i prowokować wzajemnie do rozłamu, wykorzystując wszelkie środki, wtedy nasuwa się pytanie: co się stanie z naszą wielką rodziną komunistyczną? Nie ulega wątpliwości, że podobne akty absolutnie nie godzą się z interesami obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego...»

W drugim przemówieniu podkreślił:

«Delegacja Komunistycznej Partii Chin uważa, że sprawy przedstawione przez towarzysza Enwera Hodżę w związku z nieporozumieniami między partiami i państwami Związku Radzieckiego i Albanii są poważne i zasługują na poważne rozważenie i przedstudiowanie ich przez towarzyszy. Towarzysze mogą nie zgadzać się z tym lub innym punktem uwag krytycznych, jednakże należy opierać się wyłącznie na faktach i nie można bez rozpatrzenia faktów nazywać oszczerstwem wszystkiego co zostało powiedziane, rozumując jakoby w ten sposób można było rozwiązać poważne nieporozumienia, jakie pojawiły się między bratnimi partiami i bratnimi krajami. Komunistyczna Partia Chin szczerze pragnie, aby nieporozumienia między partiami i państwami Związku Radzieckiego i Albanii rozwiązane zostały drogą przyjaznych konsultacji i aby na przyszłość zachowane zostały między nimi dobre braterskie stosunki, które ułożyły się w ciągu wielu lat. Tego wymagają interesy obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistyczne-

go. Niektórzy towarzysze obrazili delegację Albańskiej Partii Pracy, co jest sprzeczne z duchem równości jaki powinien panować między bratnimi partiami. Dziwi nas fakt, że nawet towarzysz Gomułka pozwolił sobie na użycie w swoim przemówieniu uwłaszczających słów, stwierdzając, że przemówienie towarzyszy albańskich było «nikczennym atakiem chuligańskim». Czyżby Albania nie była krajem socjalistycznym a Albańska Partia Pracy partią internacjonalistyczną i komunistyczną? Czy towarzysze albańscy nie prowadzą zdecydowanej walki przeciwko imperializmowi i rewizjonizmowi jugosłowiańskiemu? Jeśli spokojnie zastanowimy się, że Albania jest małym krajem naszego obozu socjalistycznego, okrążonym przez wrogów, trudno uwierzyć by towarzysze albańscy traktowani byli przez innych z pogardą. Te lub inne uwłaszczające słowa wypowiedziane pod adresem towarzyszy albańskich nie pomagają ani umocnieniu jedności między narodowego ruchu komunistycznego, ani poprawie stosunków między Związkiem Radzieckim a Albanią.

Niektórzy towarzysze pozwolili sobie oświadczyć, że przemówienie towarzyszy albańskich jest ponoć rezultatem działalności frakcyjnej towarzyszy chińskich i oświadczyli nawet, że wynika to z «podziału ról» między towarzyszami albańskimi i chińskimi. Trudno zrozumieć jak ci towarzysze mogą wygłaszać takie wymysły. Jeśli nazwie się działalnością frakcyjną lub rezultatem działalności frakcyjnej fakt, że towarzysze albańscy i chińscy wyrażają takie same poglądy odnośnie szeregu spraw, wtedy nasuwa się pytanie: jak można nazwać to, że towarzysze innych bratnich partii wyrazili jednakowe poglądy? Towarzysze, w naszych szeregach, w szeregach bratnich partii pojawiła się atmosfera braku odpowiedzialności i braku sprawiedliwości. Trudno aby nie wywołało to poważnego niepokoju...»

Nasza Partia Pracy wdzięczna jest bratniej Partii Chin za to internacjonalistyczne, marksistowsko-leninowskie poparcie.

Nasza partia w przyszłości umocni więzy i przyjaźń z Komunistyczną Partią Chin i wielkim narodem chińskim, trzymając się zawsze nauki marksizmu-leninizmu i słusznej linii na jakiej zawsze opierał się Komitet Centralny naszej partii.

Nad przepracowaniem w partii i na zjeździe tych spraw

Komitet Centralny partii poinformował dotychczas partię w specjalnym liście, jedynie odnośnie zebrania w Bukareszcie. Obecnie uważamy, że za pośrednictwem następnego listu winniśmy poinformować organizacje partyjne i o naraździe w Moskwie, o sprzecznościach istniejących między naszą partią a kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Naszym zdaniem, list Komitetu Centralnego należy przedyskutować na konferencjach partyjnych w okręgach (lub w aktywach), a następnie w podstawowych organizacjach partyjnych. Dobrze byłoby całą pracę zakończyć przed zjazdem, aby delegaci na zjazd byli wcześniej o tych sprawach poinformowani.

Organizacje partyjne winny zatroszczyć się o to, aby nasi ludzie, a przede wszystkim komuniści, jeszcze bardziej zaostrzyli rewolucyjną czujność polityczną i poświęcili uwagę problemom produkcji, realizacji planów gospodarczych, zarówno w przemyśle jak i budownictwie, górnictwie, handlu, rolnictwie itd. W obecnych warunkach konieczna jest powszechna mobilizacja, a nawet dziesięciokrotne zwiększenie entuzjazmu i zdecydowanej woli mas celem pokonania

trudności i przeszkód jakie staną przed nami¹, aby zarówno partia jak i naród osiągnęły pomyślne wyniki.

Jeśli chodzi o zjazd partii to uważamy, że lepiej będzie przesunąć jego termin i odbyć go na początku lutego, abyśmy mieli czas na postawienie w partii spraw, o których mówiliśmy, by lepiej przygotować się do zjazdu.

Towarzysze!

Były to sprawy o których chcieliśmy zdać sprawozdanie plenum. Nasza partia, tak jak zawsze, kroczyć będzie naprzód ku nowym osiągnięciom pod sztandarem marksizmu-leninizmu. Osiągać będziemy coraz większe sukcesy, ponieważ znajdujemy się na słusznej drodze, ponieważ walczymy o szlachetną sprawę, dlatego też, żadna przeszkoda, żadne trudności nie powstrzymały i nie powstrzymają naszego zwycięskiego zapału.²

Opublikowano po raz pierwszy w 19 tomie dzieł, według oryginału, który znajduje się w Centralnym Archiwum Partii.

Wydany w tym tomie z niektórymi skrótami, na podstawie tekstu w 19 tomie dzieł.

1. Kierownictwo radzieckie przystąpiło do ogólnego i otwartego ataku przeciwko APP i ARL. Zerwało w sposób jednostronny wszystkie zawarte umowy, całkowicie zawiesiło kredyty jakie było zobowiązane udzielić Albanii na mocy umów w latach 1961-1965, zerwało stosunki handlowe, techniczne i naukowo-kulturalne, wycofało z Albanii w formie groźby wszystkich specjalistów, odpłynęły na oczach całego świata okręty z bazy marynarki wojennej we Włorze, zagrabiając Albanii także 8 okrętów podwodnych i albańskie okręty wojenne, które znajdowały się w remoncie w Sewastopolu, anulowało stypendia studentów albańskich kontynuujących naukę w ZSRR oraz wydalilo ich z kraju i w końcu zerwało stosunki dyplomatyczne; w takich warunkach zorganizowana została kompletna blokada ekonomiczna Albanii.

2. Plenum aprobowало w całości i jednogłośnie działalność delegacji APP na naradzie w Moskwie.

SPIS TREŚCI

	Str.
WSTĘP.....	1
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BUKARE- SZCIE (21 czerwiec 1960 rok).....	3
JAK ZAWSZE TRZYMAĆ SIĘ SŁUSZNEJ LINII Z dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC APP (22 czerwiec 1960 rok).....	4
LIST SKIEROWANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BU- KARESZCIE (22 czerwiec 1960 rok).....	11
NIE POWINNIŚMY ULEGAĆ ŻADNEJ PRESJI Z dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC APP (24 czerwiec 1960 rok).....	20
LIST WYŚLANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W BUKA- RESZCIE (25 czerwiec 1960 rok).....	23
NOTA USTNA DO AMBASADORA RADZIECKIEGO W TIRANIE O ANTYMARKSISTOWSKIM STANOWISKU AMBASADORA RA- DZIECKIEGO I RADCY WOJSKOWEGO W BELGRADZIE ODNOŚNIE WIECU W SREMSKA MITROWICE (9 lipiec 1960 rok)	24
NA ZEBRANIU W BUKARESZCIE NIE DOPUŚCILIŚMY DO PODEPTANIA LENINOWSKICH NORM W STOSUNKACH MIĘ- DZY PARTIAMI Z przemówienia wygłoszonego na XVII Plenum KC APP (11 lipiec 1960 rok).....	29

	Str.
LIST DO KC KPZR W ZWIĄZKU Z JAWNĄ INGERENCJĄ NIEKTÓRYCH FUNKCJONARIUSZY AMBASADY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W TIRANIE W WEWNĘTRZNE SPRAWY APP I PAŃSTWA ALBAŃSKIEGO (6 sierpień 1960 rok) ...	53
LIST SKIEROWANY DO WSZYSTKICH PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH O PRZEBIEGU ZEBRANIA W BUKARESZCIE I O NIEPOROZUMIENIACH MIĘDZY KOMU- NISTYCZNĄ PARTIĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO A KOMUNI- STYCZNĄ PARTIĄ CHIN (9 sierpień 1960 rok)	58
PRAWDZIWĄ JEDNOŚĆ OSIĄGA SIĘ I UMACNIA JEDYNIE W OPARCIU O ZASADY MARKSIZMU-LENINIZMU List przesłany do KC KPZR I KC KPChin (27 sierpień 1960 rok).....	66
LIST SKIEROWANY DO KC KPZR DOTYCZĄCY PROPOZYCJI KC KPZR ZORGANIZOWANIA SPOTKANIA PRZEDSTAWI- CIELI KPZR I APP PRZED NARADĄ W LISTOPADZIE 1960 ROKU PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W MOSKWIE (29 sierpień 1960 rok).....	73
UDAMY SIĘ DO MOSKWY NIE Z DZIESIĘCIOMA, LECZ TYLKO Z JEDNYM SZTANDAREM MARKSIZMU-LENINIZMU Przemówienie na XVIII plenum KC APP w związku z ciężkimi błędami politycznymi i ideologicznymi Liri Belishowej (6 wrzesień 1960 rok)	77
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU (20 wrzesień 1960 rok).....	96
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU (29 wrzesień 1960 rok)	99
LIST SKIEROWANY DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W MOSKWIE (1 październik 1960 rok).....	102
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU (1 październik 1960 roku).....	106

	Str.
DEKLARACJA MOSKIEWSKA NIECH BĘDZIE MOCNA, NASY- CONA PROCHEM A NIE WATĄ	
List skierowany do towarzysza Hysni Kapo w Moskwie (4 październik 1960 rok).....	109
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU (6 październik 1960 rok).....	115
LIST DO TOWARZYSZA HYSNI KAPO W MOSKWIE (7 październik 1960 rok).....	117
RADIOGRAM DO TOWARZYSZA MEHMETA SHEHU W NOWYM JORKU (9 październik 1960 rok).....	122
MY, ALBAŃCZYCY, NAWET GDY ZOSTANIEMY BEZ CHLEBA NIE ZDRADZIMY ANI NIE NARUSZYMY ZASAD MARKSI- ZMU-LENINIZMU	
Dyskusja na posiedzeniu Biura Politycznego KC APP (31 październik 1960 rok).....	124
O TYM, CZY ALBANIA MA BYĆ CZY NIE BYĆ KRAJEM SO- CJALISTYCZNYM NIE DECYDUJE CHRUSZCZOW, LECZ ZA- DECYDOWAŁ NARÓD ALBAŃSKI SVOJĄ WALKĄ, WŁASNĄ KRWIĄ	
Z rozmowy przeprowadzonej z J. Andropowem w Moskwie (8 listopad 1960 rok).....	132
MARKSIZMU-LENINIZMU I INTERESÓW NARODU BĘDZIEMY STANOWCZO BRONIĆ	
Z rozmowy delegacji APP z przedstawicielami KPZR, A. Mikoja- nem, F. Kozłowem, M. Susłowem, P. Pospelowem i J. Andropowem w Moskwie (10 listopad 1960 rok).....	134
WALCZYLIŚMY NAWET BEZ CHLEBA I BOSO ALE NIGDY I PRZED NIKIM NIE ULEGLIŚMY	
Rozmowa delegacji APP pod przewodnictwem towarzysza Enwera Hodży na spotkaniu z N. S. Chruszczowem w Moskwie, Kreml. (12 listopad 1960 rok).....	147

	Str.
PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA NARADZIE PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W MOSKWIE W IMIENIU KC APP (16 listopad 1960 rok).....	157
SPRAWOZDANIE NA XXI PLENUM KC APP «O NARADZIE PRZEDSTAWICIELI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W MOSKWIE W LISTOPADZIE 1960 ROKU (19 grudzień 1960 rok)».....	232

